

*W kręgu prasy dawnej i współczesnej*  
*Wybrane problemy (1)*





*W kręgu prasy dawnej i współczesnej*  
*Wybrane problemy (1)*

pod redakcją  
Jolanty Kowal  
Magdaleny Patro-Kucab  
i Pauliny Podolskiej



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu Rzeszowskiego  
Rzeszów 2021

Recenzowali

dr hab. MAGDALENA SMOLEŃ-WAWRZUSISZYN, prof. KUL

dr hab. SŁAWOMIR KUFEL, prof. UZ

Opracowanie redakcyjne i korekta

ELŻBIETA KOT

Opracowanie techniczne

EWA KUC

Projekt okładki

JULIA SOŃSKA-LAMPART

Na okładce wykorzystano grafiki autorstwa Wojciecha Świdra

© Copyright by

Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego

Rzeszów 2021

**ISBN 978-83-7996-915-9**

DOI:10.15584/978-83-7996-915-9

1849

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./faks 17 872 14 26

e-mail: [wydaw@ur.edu.pl](mailto:wydaw@ur.edu.pl); <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>

wydanie I; format B5; ark. wyd. 16,24, ark. druk. 19,875; zlec. red. 131/2020

---

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

## Spis treści

<b>Wprowadzenie</b> .....	7
---------------------------	---

### *Z perspektywy Mistrza*

<b>Wiesław Pusz</b> , Pół wieku przymierza z oświeceniem. Od antyków po produkcję masową .....	15
--	----

### *Z zagadnień prasy dawnej*

<b>Regina Jakubėnas</b> , Reklama podręczników szkolnych i akademickich na łamach prasy litewskiej II połowy XVIII wieku .....	27
<b>Tomasz Jędrzejewski</b> , Moda i literatura w „Warszawianinie” i „Kurierze dla Płci Pięknej” na tle żurnali europejskich początku XIX wieku .....	58
<b>Anna Kupiszewska</b> , Jana Potockiego redaktorskie wizje i rewizje, czyli o pracy w petersburskim tygodniku „Journal du Nord” .....	81
<b>Anna Szmuc</b> , „Wiadomości Brukowe” wobec zjawiska magnetyzmu zwierzęcego .....	105
<b>Mikołaj Głos, Kinga Matuszko</b> , Prasa w rękach kobiet – działalność pierwszych polskich redaktorek. Rekonensans badawczy .....	116
<b>Юлія Попович</b> , Міжнародні новини на сторінках газети „Буковина” (1885–1887 pp.) .....	141
<b>Тарас Гринівський, Роман Пазюк</b> , Преса як засіб національної самоідентифікації в умовах мультикультурного суспільства Буковини кінця XIX – початку XX століть .....	157

### *Z problemów prasy współczesnej*

<b>Jakub Czopek</b> , Sztuczna inteligencja w redakcji – o zmianach technologicznych w dziennikarstwie .....	171
<b>Юлія Мельничук</b> , Рецепція релігійної проблематики в газеті „Нова Буковина” (1912–1914) в контексті суспільно-історичних процесів .....	184
<b>Елеонора Георгиевна Шестакова</b> , Мемориальная культура и массмедиа Донецка: март–август 2014 года .....	202

<b>Лілія Шутяк</b> , Художній репортаж в українських друкованих та онлайн-ЗМІ (особливості розвитку жанру) .....	226
<b>Karolina Paszek</b> , Тематика і języк współczesnych felietonów na przykładzie zbioru <i>Więcej niż możesz zjeść. Felietony parakulinarne</i> Doroty Masłowskiej .....	241
<b>Олександр Янішевський</b> , Intelligibilis – підвалини впливу на читача як інструмент залучення цільової зарубіжної аудиторії часопису „Arcana ...” .....	257
<b>Любов Василик</b> , Тенденції функціонування друкованих медіа в Україні .....	272
<b>Aleksandra Kułak</b> , Katalog reklamy <i>Freedom wolf edition</i> jako przykład klasycznego emblematu we współczesnej szacie .....	288
<b>Indeks nazwisk</b> .....	306

## Wprowadzenie

Szeroko zakrojone badania nad prasą polską doby porozbiorowej zainicjował w Zakładzie Literatury Staropolskiej i Polskiego Oświecenia Uniwersytetu Rzeszowskiego (do 2001 r. Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie) jego długoletni kierownik – prof. dr hab. Piotr Żbikowski. W roku 1999 pisał:

Nie znamy [...] prawie zupełnie prasy z lat 1800–1830, a bez jej znajomości, przynajmniej zaś bez znajomości tego, co się w niej do naszych czasów dochowało, trudno się kusić o pełną i w miarę wierną rekonstrukcję myśli estetycznoliterackiej tamtych lat<sup>1</sup>.

Starając się choćby w części wypełnić tę dotkliwą lukę badawczą, prof. Żbikowski ostatnich kilkanaście lat swojego życia poświęcił żmudnym kwerendum i wnikliwym rozpoznaniom polskojęzycznej prasy wychodzącej w latach 1796–1806. Pokłosem tych prac są trzy wydane już po jego śmierci tomy: *Pod rządami Franciszka Habsburga – cesarza Austrii. „Gazeta Krakowska” 1796–1806* (Lublin 2012), *W monarchii pruskiej. „Gazeta Warszawska” 1796–1806* (Lublin 2013), *W imperium carów. „Kurier Litewski” 1796–1806* (Lublin 2014)<sup>2</sup>. Ich autor „skupił się na zawartości czasopism ogólnoinformacyjnych, bo jest to – jak twierdził – nieocenione źródło wiedzy o całej epoce, a więc o stanie świadomości, typie zainteresowań, postawach ideowo-politycznych, przekonaniach filozoficznych, obyczajowości”<sup>3</sup>.

Plany profesora były jednak o wiele bardziej rozległe. W 2005 r. przygotował projekt badawczy obejmujący dokładną kwerendę i omówienie zawartości polskich czasopism z pierwszych lat narodowej niewoli

---

<sup>1</sup> P. Żbikowski, *Klasycyzm postanisławowski. Zarys problematyki*, wyd. II, uzupeł. i popr., Warszawa 1999, s. 9.

<sup>2</sup> Wszystkie te publikacje przygotowane zostały do druku przez żonę Profesora – dr Lucynę Żbikowską.

<sup>3</sup> L. Żbikowska, *Słowo wstępne* [w:] P. Żbikowski, *W imperium carów. „Kurier Litewski” 1796–1806*, Lublin 2014, s. 5.

(1794–1806). Przedmiotem uwagi miały być czasopisma ukazujące się pod zaborem pruskim („Gazeta Warszawska”, „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, „Gazeta Południowo-Pruska”, „Nowy Pamiętnik Warszawski” oraz „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”), austriackim („Gazeta Krakowska”) i rosyjskim („Kurier Litewski”, „Dziennik Wileński” i „Gazeta Literacka Wileńska”). Zebrany materiał profesor planował uporządkować i omówić z podziałem na problematykę polityczną, obyczajową, kulturową i literacką.

O projektach tych dowiadujemy się także z wprowadzenia do tomu *W imperium carów...* Żona profesora wspomina, iż nosił się on z koncepcją trzech części, które „złożą się na przyszłą całość o polskojęzycznych czasopismach w dobie niewoli...”<sup>4</sup>.

Niestety, profesorowi nie dane było tych planów zrealizować w pełni. Jak pisze przywoływana już Lucyna Żbikowska: „Nie zdążył wykorzystać notatek z opracowywanej «Gazety Korespondenta Warszawskiego» i nie zdążył z kwerendą «Gazety Południowo-Pruskiej»”<sup>5</sup>. Pomimo tego jednak, jej słusznym zdaniem, „opracowany przez autora materiał z kilku powodów zasługuje na publikację w takim stanie, w jakim pozostał. Po pierwsze, nie wolno zmarnować wieloletniego, ogromnego wysiłku badacza i jego cennej spuścizny naukowej. Po drugie, ta ostatnia praca, jak i wiele poprzednich, jest autentycznym świadectwem Jego badawczej pasji i warsztatu. Po trzecie wreszcie, to swoisty «naukowy i obywatelski testament» przekazany jego uczniom i tym nieznanym Mu przyszłym, młodym zapaleńcom”<sup>6</sup>.

\* \* \*

Redaktorki niniejszego tomu, kontynuując zainicjowane przez swojego Mistrza – prof. Piotra Żbikowskiego badania nad polską prasą doby porozbiorowo-przedpowstaniowej, mają nadzieję, że powstała monografia zbiorowa poświęcona wybranym problemom z zakresu prasy dawnej i współczesnej stanowić będzie przedsięwzięcie cykliczne. Nadal aktualny pozostaje bowiem postulat profesora w kwestii wnikliwie-

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 7.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, s. 7–8.



go rozpoznania zawartości prasy, umożliwiającego badanie stanu świadomości społecznej danego czasu. Taki punkt widzenia podzielają też autorzy artykułów zawartych w niniejszym tomie. Znakomity łódzki badacz prof. Wiesław Pusz – autor cenionej monografii poświęconej prasie kulturalnej Królestwa Kongresowego<sup>7</sup> – przekonywał w 1993 roku na łamach „Pamiętnika Literackiego”:

Teren o wyjątkowej randze dla badań literaturoznawczych stanowi prasa. Ta „codzienna” jest kopalnią bezcennych informacji: o ruchu wydawniczym, o absolwentach szkół i uczelni z danego rocznika, o wydarzeniach prowokujących lub objaśniających okazjonalną twórczość polityczną, o sprawach natury towarzyskiej, obyczajowej, rodzinnej nawet [...]. Cóż dopiero mówić o wartości i zyskach czerpanych z dokładnej analizy periodyków upowszechniających literaturę<sup>8</sup>.

Okazuje się, że po przeszło dwudziestu latach niewiele się w tym względzie zmieniło. Tomasz Jędrzejewski w swoim studium z 2016 roku pt. *Literatura w warszawskiej prasie kulturalnej pogranicza oświecenia i romantyzmu* pisze w pesymistycznym tonie:

Osobnych rozważań dopraszają się teksty literackie, prezentujące tak różny poziom, jak zróżnicowana okazuje się sama prasa lat 1815–1825. [...] potrzebna jest nie tyle wyrazista ocena autorów i dzieł, ile próba pierwszego rzetelnego ich odczytania, która nieprzebrane setki tekstów poetyckich i prozatorskich wydobędzie z niebytu. Wydaje się, że do tego daleka droga, skoro tak znaczące pisma jak „Pamiętnik Warszawski” (ale też wiele innych) nie doczekały się dotąd osobnych wyczerpujących badań<sup>9</sup>.

Po półwieczu rehabilitacja klasycyzmu po roku 1815 jest jednak wciąż tylko postulatem. Żeby jej dokonać, potrzeba starannej kwerendy prasy i wydobywania z niej złożoności prądu<sup>10</sup>.

„Staranna kwerenda prasy” dawnej to zatem zadanie wciąż aktualne, zważywszy, że czasopisma ukazujące się w XVIII i XIX wieku były głównym medium oddziałującym na społeczeństwo. Jak zauważył Jerzy Myśliński:

---

<sup>7</sup> W. Pusz, „*Nowy Parnas*” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników, Wrocław 1979.

<sup>8</sup> Tenże, *Literatura późnego Oświecenia – rejestr zadań*, „Pamiętnik Literacki” 1993, z. 2, s. 171–172.

<sup>9</sup> T. Jędrzejewski, *Literatura w warszawskiej prasie kulturalnej pogranicza oświecenia i romantyzmu*, Kraków 2016, s. 29.

<sup>10</sup> Tamże, s. 33.

Do lat dwudziestych XX stulecia prasa była jedynym środkiem masowego przekazu informacji istniejącym obok innych środków, które wszakże nie mogą być uznane za uniwersalne. Mamy tu na myśli książkę, broszurę polityczną, ulotkę, trybunę wiecową, katedrę szkolną, a często i uniwersytecką, ambonę, agitację na jarmarkach i odpustach, kameralne salony literackie i wiele innych.

Trudno określić ścisłą granicę chronologiczną i wykazać, kiedy dokładnie prasa zaczęła odgrywać tę uniwersalną rolę masowego środka przekazu w porównaniu z innymi, wymienionymi wyżej. Wydaje się jednak, że – pomijając na terenie ziem polskich pewien okres przejściowy, który należałoby ulokować pomiędzy r. 1831 a 1864 – w latach późniejszych można już bezspornie tę rolę prasie przypisać<sup>11</sup>.

Mając to na uwadze, niniejszy tom podzielono na dwie zasadnicze części, poprzedzone artykułem profesora Wiesława Pusza prezentującego aktualną sytuację w badaniach literaturoznawczych polskiego oświecenia. W części pierwszej – poświęconej tzw. prasie dawnej – pomieszczono rozprawy historycznoprasowe oraz historycznoliterackie, których tematyka obejmuje wielorakie aspekty periodyków krajowych i zagranicznych z XVIII i XIX wieku. W artykułach tych zaprezentowano rozpoznane obszary spraw budzących dotąd stosunkowo małe zainteresowanie badaczy oraz takie, które dotychczas z różnych względów pomijano. Szeroka jest przy tym „geografia prasowa”. W tomie pojawiają się bowiem rozważania na temat prasy litewskiej autorstwa Reginy Jakubėnas oraz Anny Szmuc, prasy Królestwa Polskiego w artykule Tomasza Jędrzejewskiego, prasy rosyjskiej w refleksji badawczej Anny Kupiszewskiej, prasy galicyjskiej w rozprawach Mikołaja Głosa i Kingi Matuszko oraz prasy bukowińskiej w rozważaniach Julii Popowicz, Tarasa Griniwska i Romana Pazjuka.

Część druga monografii koncentruje się na problemach prasy XX i XXI wieku. Intensywny rozwój mediów w tym czasie sprawił, że prasa stała się jednym z wielu źródeł informacji, a co za tym idzie, zaczęła diametralnie zmieniać swoje oblicze i mierzyć się z odmiennymi aniżeli tzw. prasa dawna problemami. Doskonale pokazuje to otwierający drugą część niniejszego tomu artykuł autorstwa Jakuba Czopka pt. *Sztuczna inteligencja w redakcji – o zmianach technologicznych w dziennikarstwie*. Nie mniej interesujące kwestie pojawiają się też w pozostałych artykułach obcoję-

---

<sup>11</sup> J. Myśliński, *Uwagi o prasie polskiej przełomu XIX i XX w. jako źródle historycznym*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, R. XIV, nr 1, s. 8.

zycznych skupiających się na różnorodnych kwestiach dotyczących prasy współczesnej.

Autorzy związani z Czerniowieckim Uniwersytetem Narodowym im. Jurija Fedkowycza, Narodowym Uniwersytetem Technicznym w Kijowie czy Donieckim Uniwersytetem Narodowym im. Wasyla Stusa zaprezentowali prace zróżnicowane problematycznie i metodologicznie, głównie z zakresu nauki o mediach i nauk o komunikowaniu. W tej części zamieszczono artykuły dojrzałych badaczy: Eleonory Szestakowej, która zwraca uwagę na kulturę pamięci w mass mediach Doniecka, czy Aleksandra Janiszewskiego, podejmującego problem intelligibilis jako narzędzia służącego przyciąganiu zagranicznego odbiorcy w czasopiśmie „Arcana”.

Należy także podkreślić wagę prac zaprezentowanych przez młodych naukowców z Czerniowiec, takich jak: Julia Melniczuk, Lilia Szutiak czy Liubow Wasilik. W przedstawionych artykułach zwrócili oni uwagę na historyczne i współczesne problemy dziennikarstwa ukraińskiego, między innymi na odbiór problematyki religijnej czy kwestię tożsamości narodowej, ale także przedmiotem badawczego oglądu uczynili trendy obecne w dzisiejszych mediach drukowanych na Ukrainie.

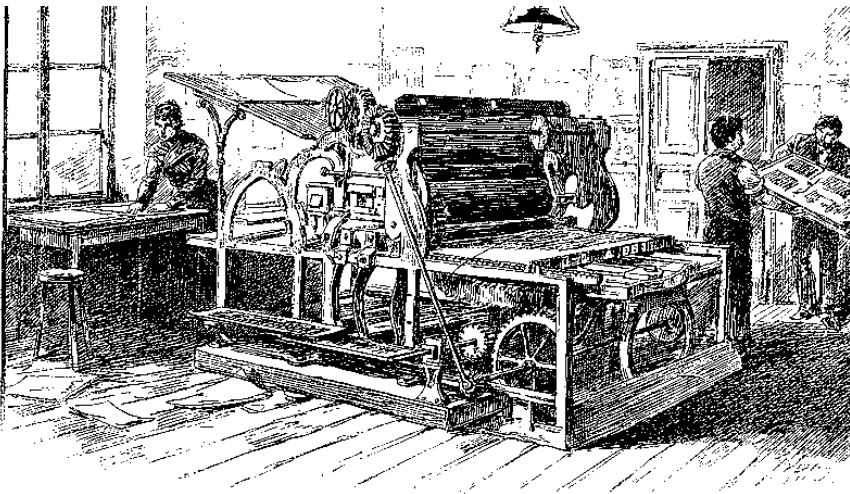
Tom dopełniają prace studentek z rodzimego ośrodka akademickiego. Młode autorki, Karolina Paszek i Aleksandra Kułak, prezentują na łamach niniejszej publikacji swe pierwsze analizy naukowe dotyczące reportażu literackiego oraz współczesnego komunikatu reklamowego ukazanego przez pryzmat szesnastowiecznego emblematu.

\* \* \*

Niniejszy tom, będący efektem współpracy kilku pokoleń badaczy z kraju i z zagranicy (w tym pokolenia najmłodszego, dopiero debiutującego na polu naukowym), pragniemy zadedykować pamięci naszego Nauczyciela i Mistrza – prof. dr. hab. Piotra Żbikowskiego w dziesiątą rocznicę Jego śmierci.

*Jolanta Kowal, Magdalena Patro-Kucab*





*Z perspektywy Mistrza*





WIESŁAW PUSZ

emerytowany profesor Uniwersytetu Łódzkiego

## **Pół wieku przymierza z oświeceniem. Od antyków po produkcję masową<sup>1</sup>**

W 1975 roku wyniki wcześniej przeprowadzonych badań nad piśmiennictwem doby stanisławowskiej podsumował *Słownik literatury polskiego oświecenia*. To epokowe kompendium artykułów tematycznych, zrodzone z inicjatywy Teresy Kostkiewiczowej i przez nią redagowane, powstało zbiorowym wysiłkiem uczonych z całej Polski skupionych wokół wrocławskiej Pracowni Oświecenia Instytutu Badań Literackich. Trzy lata wcześniej ukazał się ostatni tom oświeceniowego „Nowego Korbuta”, fundamentalnego i fenomenalnego dzieła Elżbiety Aleksandrowskiej. Od tamtych lat dzieli nas półwiecze.

Z przyjętej dzisiaj powszechnie perspektywy antykwarycznej i aukcyjnej to, co powstało w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, zaliczane jest do antyków. W XXI wieku definicja „antyku” stała się bardziej elastyczna. Obecnie wysokie ceny uzyskują na aukcjach egzemplarze z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, a nawet osiemdziesiątych ubiegłego wieku<sup>2</sup>. W sztuce użytkowej przodowało wówczas wzornictwo skandynawskie, ze względu na klasę i bogactwo projektów. Doskonale widać to w sztuce szkła, europejski przełom dokonywał się pod wpływem propozycji z Finlandii i Szwecji. W fińskiej hucie Littala wspaniałe serie szkła tworzyli wówczas Tapio Wirkkala i Timo Sarpanewa, projektujący równolegle nie tylko w szkłe<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Artykuł jest przeredagowanym w dużym stopniu referatem, który przedstawiłem na konferencji Pracowni Literatury Oświecenia Instytutu Badań Literackich PAN: Z warsztatów badaczy Oświecenia (Warszawa, 4–5 lutego 2016).

<sup>2</sup> Zob. J. de Bierre, J.B. Smith, *Renowacja. Metody konserwacji antyków i starych przedmiotów*, tłum. M. Targońska, wyd. 2, Warszawa 2015, s. 4.

<sup>3</sup> Zob. Ch. & P. Fiell, *Scandinavian design*, Bonn 2014, s. V.

Dzieła skandynawskiego designu z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych to dzisiaj poszukiwane antyki.

W owych latach byliśmy w polskiej humanistyce historykami literatury poruszającymi się ambitnie, ale i skutecznie, w epokach od średniowiecza po współczesność. Wszystkie naukowe zdobycze przyswajało się na bieżąco – było to w sposób oczywisty wykonalne. Śledzenie stanu badań ułatwiały kolejne tomy „Rocznika Literackiego” zawierające omówienia opublikowanych prac. Oświeceniowców wspomagał Zdzisław Libera w kilkunastostronicowych przeglądach aktualnych dokonań. To nadal cenne wsparcie.

Dzisiaj klasyczne serie fińskiej Littali czy szwedzkiego Orreforsa ściągają do antykwariatów miłośników szkła. Równie cenne są dla literaturoznawców dzieła sprzed blisko połowy wieku. W latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych domykano i publikowano tomy rękopiśmiennej korespondencji oraz literacki dorobek pisarzy oświecenia. Realizował się w ten sposób plan badań rozpisany personalnie przez Tadeusza Mikulskiego, największego w XX wieku szefa zespołowych prac historyczno-literackich, twórcy Pracowni Oświecenia. Ruszyło rozpoznawanie i dokumentowanie przez Edmunda Rabowicza dziedzictwa literackiego ocalałego w rękopisach i rzadkich drukach. Efektem był nagły wzrost zainteresowania literaturą okolicznościową, za tym poszły w ślad prace opisowe i edytorskie.

Ostatnią zespołową chlubą oświeceniowców, zamykającą złoty, antyczny okres inicjatyw Pracowni Oświecenia, był trzytomowy wernisaż *Pisarzy polskiego Oświecenia* (1992–1996). Imponujące osiemdziesiąt sześć obrazów w formule: barwy życia i twórczości, literackie rarytasy, bibliograficzne klucze. Dzieło – jak *Słownik literatury...* – zrodzone z pomysłu i konsekwencji Teresy Kostkiewiczowej.

\* \* \*

Po epoce antyków przyszło nowe – w nowym wieku. W nauce o literaturze stopniowo następowały uwiad teorii literatury, zużycie ostatnich zapożyczanych metodologii, rozproszenie zespołów badawczych, rozstania z Mistrzami. Symbolicznie wybrzmiała środowiskowa cisza po odejściu wielkiego guru, Henryka Markiewicza. Zmarłemu wybitnemu poecie,



tłumaczowi, uczonemu poświęcono w nekrologu Instytutu Adama Mickiewicza trzy słowa: „Żegnamy Stanisława Barańczaka”<sup>4</sup>.

Obecnie mamy literaturoznawczą partyzantkę w okopach poszczególnych ośrodków uniwersyteckiej humanistyki, marniejącej finansowo i kadrowo. Nie ma już historii literatury, oficjalnie w „obszarze nauk humanistycznych” wśród „dziedzin nauk humanistycznych” figuruje „literaturoznawstwo”. Literaturoznawstwo to dla mnie jeden z paśkudniejszych terminów w dzisiejszym słownictwie. Aż siedem zgrzytliwych sylab w rozbudowanym dziwotworze o niepewnej semantyce. Z litery poczęty został literat. Z wysłowień literata wyłoniła się literatura, którą postrzegano pierwotnie jako piękną<sup>5</sup>, nasyconą literackością. Współcześnie trwa spór, co można w oglądzie z zewnątrz uznać za literaturę. Pojęcie się rozrosło, literatura „daje się dziś określić jedynie jako zinstytucjonalizowana sztuka wypowiedziana ludzkiego doświadczenia rzeczywistości”<sup>6</sup>. Dobrze, że chociaż „sztuka”, ale już doświadczenie owego doświadczenia przekonuje, że w literaturze trwają dzisiaj popisy zawodowych prezenterów głębin swego ego. W innej perspektywie stukanie w klawiaturę ma służyć do usuwania wielorakich przyczyn osobniczego dyskomfortu. W sumie produkcja pisarska profesjonalnych analityków swego ego oraz doraźnych poprawiaczy doznawanych niedogodności pozostaje poza możliwością odbioru pojedynczego czytelnika, nawet jeżeli jest się czytaczem z zawodu (oby nie życiowego). Produkcja jest globalna, rynkowa, taśmowa, mrówcza i bez szans (a i sensu) na przyswojenie.

\* \* \*

Czy literaturoznawstwo jest nauką? Skrajnie przyjmuje się, że taki status ma tylko matematyka. „Prawdy logiczne czy matematyczne są

---

<sup>4</sup> W sąsiadującym, aż czterosłownym „żegn[ano] maestro Jerzego Semkova”. Zob. „Gazeta Wyborcza” 30.12.2014.

<sup>5</sup> *Literackość* [w:] *Słownik terminów literackich* pod red. J. Sławińskiego, wyd. czwarte, Warszawa 2002, s. 283.

<sup>6</sup> [R. Nycz] w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy* pod red. M.P. Markowskiego, R. Nycza, Kraków 2006, s. 32, cyt. za: H. Markiewicz, *Pytania do kulturowych teoretyków literatury* [w:] tegoż: *Jeszcze dopowiedzenia*, Kraków 2008, s. 217.

przedmiotami naszego poznania, a nie jego wytworem”. Są obiektywne i pewne. „Zawsze i wszędzie, zapewne i poza naszym ludzkim światem, dwa plus dwa daje cztery”<sup>7</sup>. Prawdy, do których drogą doświadczeń dochodzi fizyka, są natomiast stale weryfikowane wynikami nowych doświadczeń.

Matematyk nie jest znawcą. Znawcą, jak wskazuje pochlebne określenie profesji, jest literaturoznawca. To fachowiec, który zna się na literaturze. Poświęca uwagę dziełom literackim, jest kwalifikowanym towaroznawcą operującym na rynku produkcji pisarskiej. Gdy przegląda się książkowy dorobek badaczy literatury oświecenia w XXI wieku, narasta optymizm<sup>8</sup>. Ważna problematyka, monograficzny charakter, dzieła duże i wartościowe. Chciałoby się rzec – wysokokaloryczne, choć niekoniecznie łatwo przyswajalne. Większość wśród nich stanowią książki podoktorskie lub habilitacyjne. To działalność naukowa wymuszona ustawowym trybem zawodowego awansu. Na tej samej ścieżce powstawały mniej liczne książki profesorskie.

Najobfitsza obecnie jest natomiast podaż pokonferencyjnych tomów zbiorczych, książek z pozoru monograficznych, których produkcja ruszyła ostro razem z parametryzacją jednostek instytucjonalnych (wymowny oksymoron). W poczet punktowych zysków owych jednostek liczą się organizowane konferencje, jednostki biologiczne punktuja referatami. Konsekwencją jest przerażająco-imponująca mnogość w ostatnim dziesięcioleciu konferencji i ich publikowanych plonów. Wiele z naukowych spotkań poświęcono problematyce nieistotnej, poznawczo trywialnej; nazbyt często wzywał do alertu cherlawo-banalny tytuł akcji<sup>9</sup>.

---

<sup>7</sup> *Bóg, matematyka i zdrowy rozsądek. Rozmowa Piotra Cieślińskiego z ks. prof. Michałem Hellerem*, „Gazeta Wyborcza” / „Duży Format” 24.12.2015.

<sup>8</sup> Teresa Kostkiewiczowa jesienią 2012 roku przyjrzała się nowym pozycjom w swoim oświeceniowym księgozbiore i przegląd wypadł dobrze (*Między dramataми polityki a idyllą ogrodową. Wakacyjne refleksje o zainteresowaniach badaczy piśmiennictwa polskiego Oświecenia w początku XXI wieku*, „Prace Polonistyczne” 2013, R. 68: *Z warsztatów badaczy Oświecenia. Aktualia*, s. 9–25).

<sup>9</sup> Żałuję, iż nie skompletowałem i spisałem tytułów tych kilkuset zaproszeń, które spłynęły do mnie jako kierownika katedry przez 26 lat służby. Były to materiał do opracowania komplementarnego z rozprawą Henryka Markiewicza: *Jak się tytułuje książki o literaturze* [w:] tegoż, *Jeszcze dopowiedzenia. Rozprawy i szkice z wiedzy o literaturze*, Kraków 2008, s. 225–235.

Pokonferencyjne zbiorówki, spuchnięte od nadmiaru drobnych artykułów, wyglądają jak aukcyjne zestawienia pozycji literackich, nie rzadko licytowanych przez przypadkowych koneserów. Chodzi głównie o tomy, w których zgromadzono spisane czytania czegoś lub kogoś. W tle mamy zjawisko o wymiarze społecznym. „Czytanie” stało się rytualnym obrzędem, powszechnym i publicznym. Czyta się zbiorowo na rynkach i pod pomnikami, pojedynczo w pałacu pod prezydenckim żyrandolem i przed studyjnym mikrofonem, czyta się Mickiewicza i Prusa, czyta się doraźnie i bez umiaru. Dane jest nam, czytaczom i słuchaczom, uczestniczyć w duchowym misterium odrywającym zjadaczy chleba od przeżywania codzienności.

Byliśmy pionierami. Już w roku 2000, kiedy zmierzchał literaturoznawczy antyk, czytaliśmy Naruszewicza<sup>10</sup>. Rozpędziliśmy się na dobre po dziesięciu latach. Na początek poszedł Książnin<sup>11</sup>. Później w czteroletnim grancie wyłuskiwaliśmy z literackiego antykwariatu pojedyncze utwory i czytaliśmy: Krasickiego, Naruszewicza, Karpińskiego, Trembeckiego<sup>12</sup>.

Godna uznania przytomność umysłu towarzyszyła narodzinom łódzkiej trybuny znawców literatury, periodyk zyskał herbową pieczęć: „Czytanie Literatury”<sup>13</sup>. Banalna oczywistość tytułowego określenia podejmowanej czynności; wszak muzyki się słucha, malarstwo

---

<sup>10</sup> *Czytanie Naruszewicza. Interpretacje* pod red. T. Chachulskiego, Wrocław 2000, ss. 270.

<sup>11</sup> *Czytanie Książnina* pod red. B. Mazurkowej i T. Chachulskiego, Warszawa 2010, ss. 512.

<sup>12</sup> *Czytanie Krasickiego* pod red. T. Kostkiewiczowej, R. Doktora i B. Mazurkowej, t. 2, Warszawa 2014, ss. 624; *Czytanie Naruszewicza* pod red. B. Wolskiej, T. Kostkiewiczowej i B. Mazurkowej, t. 3, cz. 1–2, Warszawa 2015, ss. 468, 398; *Czytanie Trembeckiego* pod red. J. Snopka, W. Kaliszewskiego i B. Mazurkowej, Wydawnictwo IBL PAN, t. 4, cz. 1–2, Warszawa 2016, ss. 400, 399; *Czytanie Karpińskiego* pod red. B. Mazurkowej i T. Chachulskiego, t. 5, cz. 1–2, Warszawa 2017, ss. 384, 368.

<sup>13</sup> „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze”. Czasopismo Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego, t. 1, Łódź 2012, ss. 423 – dużego formatu. Kolejne tomy są jeszcze obszerniejsze. W każdym z nich głównym i największym działem jest „czytanie” któregoś z polskich pisarzy. W t. 1 – Iwaszkiewicza i Miłosa, w t. 2 – Różewicza, w t. 3 – Tuwima. Pozostałe stałe działy to: *Czytanie perspektywy*, *Czytanie tradycji*, *Czytanie (około)łódzkie*, *Rozmowy (nie tylko) o czytaniu*, *Tłumaczenia*, *Recenzje*, *Jak nas czytają za granicą*, *Noty o książkach*, *Noty o autorach*.

ogląda, jadło smakuje, a rzeźby, bywa, dotyka, *de facto* jest ukrytą deklaracją ambitnego planu<sup>14</sup>. Dosłownie komunikat „czytanie literatury” jest banałem, wiadomo, że literaturę się czyta. Ale „literatura” jako synekdocha to wszystkie utwory wszystkich autorów, które tworzą zbiór zwany literaturą. Określenie „czytanie” zastępuje interpretację<sup>15</sup>. Metonimia „czytanie literatury” to banner nowej ery. Rozstajemy się z historią literatury i hermeneutyką. Będziemy czytać autorów, brać pod lupę ich rozdrobnioną twórczość, żeby orzekać o nich samych. Wrzucanie przeczytań w jeden tom, imitujący monografię, opiera się na mylnym wyobrażeniu poznawczego efektu scaleń. Rozbite szkiełka składają się na kalejdoskop, nie sklei się z nich portretu.

Fakt jest faktem. W historycznym ciągu towarzyszenia literaturze racjonalnym namysłem wkroczyliśmy w etap czytania, czyli rozpoznawania twórczości pisarskiej w wąsko wykrawanych, izolowanych fragmentach<sup>16</sup>. Sprzeciw wymierzony w to, co nieodwracalnie nastąpiło, nie przystoi racjonalnym umysłem. Dojrzałych sceptyków stopniowo zastępują kadry młodych czytaczy. Prawdę mówiąc, jeżeli odruch dezaprobaty zastąpimy zrozumieniem funkcji formantu -acz, to lepiej się broni termin czytacz niż literaturoznawca.

\* \* \*

Czytamy, myślimy (oby), zapisujemy. Dla kogo i po co? Fachowcy od literatury tą kwestią z nadto się nie kłopotują. Kandydaci do fachu powinni mieć z tymi pytaniami odpowiedni startowy kontakt. Powinny one skłaniać do zastanowienia, jaki sens osobisty i społeczny w objaśnianiu literatury widzą terminujący w zawodzie.

Blisko trzysta prac ocenianych przeze mnie z racji profesji, zgłaszanych do magisterium (230), promocji doktoratów (15), recenzji

---

<sup>14</sup> Warto zajrzeć do deklaracji otwierającej pierwszy rocznik „Czytania Literatury” (*Od redakcji*, s. 11–12).

<sup>15</sup> Zob. H. Markiewicz, *Pytania do kulturowych teoretyków literatury* [w:] tegoż, *Jeszcze dopowiedzenia...*, s. 208–209.

<sup>16</sup> Należałoby jednak to czynić w rygorach poznawczego warsztatu. Mamy, co prawda, fazę metodologicznego eklektyzmu, ale eklektyzm ten powinien być rozpoznawalny i definiowalny. Zob. H. Markiewicz, *Pytania do kulturowych teoretyków literatury* [w:] tegoż: *Jeszcze dopowiedzenia...*, s. 207–208.

doktoratów (15), publikacji (30), miało niemal bez wyjątku tę samą wadę. Nie posiadały adresu, który powinien przecież organizować całą przestrzeń wywodu. We wstępnym przedstawianiu założeń brakowało refleksji, do jakiego odbiorcy, o jakich kompetencjach i oczekiwaniach kierowana jest wypowiedź. W jej toku pojawiały się niewyraźne ślady różnych możliwych opcji: piszę z myślą o naukowym gwiazdozbiorze, zwracam się do współtowarzyszy studencko-doktorskiej mitręgi, zeznaję do lustra.

W intensywnej produkcji młodych badaczy niemal nie ma tekstów, które nie utykałyby leksykalnie i składniowo. Ubożające słownictwo, zniekształcane związki frazeologiczne, mijanie się z właściwym słowem to defekty zarówno bylejakich, jak i ciekawych powiadomień. Nadmiar zdań zawile złożonych, za długich, ciągnących się i smakujących jak rozgotowane XL spaghetti. Do tego częsta, dęta koturnowość scjentystycznej pozy, upajająca, ale nie czytelnika. Aby z tym zerwać, potrzebne są świadomość i samokształcenie, wsparte przyboczną rzetelną troską mentorów: promotorów i redaktorów.

„Pisarzowi wolno powiedzieć wszystko, byle tylko umiał to powiedzieć”<sup>17</sup>. Pisarzem jest i sprawca literatury, i badacz literatury. Oczywiście, klasycy wiedzą i wierzą: umiejętności plus talent czynią mistrza. Nie zawsze. Kandydatów do mistrzostwa typuje obiektywny rozkład intelektualnej potencji w populacji, a weryfikują uwarunkowania kształtujące żywoty wyróżnionych. Wszystkich piszących o literaturze obowiązuje jednak taktowność. Nie wypada w spotkaniu z ciekawą opowieścią okazywać się nudziarzem.

\* \* \*

Mamy dzisiaj atmosferę i okoliczności degradujące humanistykę. Należy żywić nadzieję, że nadproduktywność popędzanych do łowienia punktów adeptów sztuki rozumienia literatury nie pogorszy sytuacji.

Wyobraźmy sobie, iż sprawdzone doświadczalnie prawa fizyki odnoszą się do świata ludzkich działań. Wialnia usuwa plewy. Płukanie urobku oddziela najcenniejszy kruszec. Założmy, że licznik parametry-

---

<sup>17</sup> H. Markiewicz, *Historia a literatura* [w:] tegoż, *Jeszcze dopowiedzenia...*, s. 75.

zacji humanistyki wskaże właściwych kandydatów do obsadzenia uniwersyteckich etatów. Ci, którzy dobrze wypadli w grantach, punktach, efektach kształcenia, staną przed dylematem. Można uprawiać czytanie, którego opublikowanych zapisów nikt nie będzie czytał, ani czytelnicy, ani czytacz. Można rekonstruować tradycję naszej literatury. W racjonalnej, ustalonej procedurze odsłaniać, porządkować, opracowywać i upowszechniać dorobek czasów minionych.

Ciągle czekamy na kompletne dzieła całej czołówki pisarskiej polskiego Oświecenia, jednolicie przygotowane edytorsko, najlepiej w zmodyfikowanej formule wydań krytycznych. Ustał dopływ tomów korespondencji ludzi czynnych w służbie obywatelsko-literackiej. Nie radzimy sobie z zalegającą epistolografią, pamiętnikarstwem, czasopiśmiennictwem. Trzeba bowiem zaprzyjaźnić się z materia archiwalno-biblioteczną, a zaniknął gatunek fascynatów tygodniami i latami zasiedziały w rękopisach i rzadkich drukach. Niemal beznadziejnie wygląda sprawa nowych tomów kalendarium życia i twórczości. Aby je przygotować, trzeba wiedzy rozległej i szczegółowej, narastającej przez lata edytorskiego obcowania z dorobkiem pisarza. Te i niewymienione tutaj roboty, wspierające poznawanie i rozumienie literatury, w warunkach obecnych i najpewniej w przyszłych trudno będzie wykonać w pojedynkę. Może warto powrócić do wspólnych prac, niekoniecznie grantowych, skupiających wokół podjętego zadania młodych badaczy z różnych ośrodków uniwersyteckich. Dobrze byłoby...

\* \* \*

Przed laty powojenna migracja osadziła we Wrocławiu dwóch znakomych pedagogów i praktyków, malarza Stanisława Dawskiego i historyka literatury Tadeusza Mikulskiego. Rektor Wyższej Szkoły sztuk Plastycznych (późniejszej ASP) stworzył i poprowadził Wydział Ceramiki i Szkła. Pod jego kierunkiem wyrosli oryginalni, ale i obeznani z wzornictwem skandynawskim twórcy wrocławskiej szkoły szkła użytkowego i artystycznego<sup>18</sup>. Równolegle w uniwersyteckiej poloni-

---

<sup>18</sup> W ich gronie szczególne uznanie zyskali: Jerzy Słuczana-Orkus, Roman Rosyk, Henryk Wilkowski, Ludwik Kiczura, Barbara Urbańska-Miszczuk, Wszechwład Sarnec-

stycie i w iblowskiej Pracowni Literatury Oświecenia krzepło grono badaczy, których skupił wokół siebie i znakomicie poprowadził Tadeusz Mikulski<sup>19</sup>. Zdarzył się zadziwiający zbieg okoliczności. W jednym miejscu i w tym samym czasie ludzie bliscy pokoleniowo pod ręką mistrzów nadali impet dwóm różnym dziedzinom praktycznie stosowanej wiedzy. To, co pozostawili jedni i drudzy, ma walor wysoko cenionych antyków. Budzi respekt i pamięć właściwej drogi.

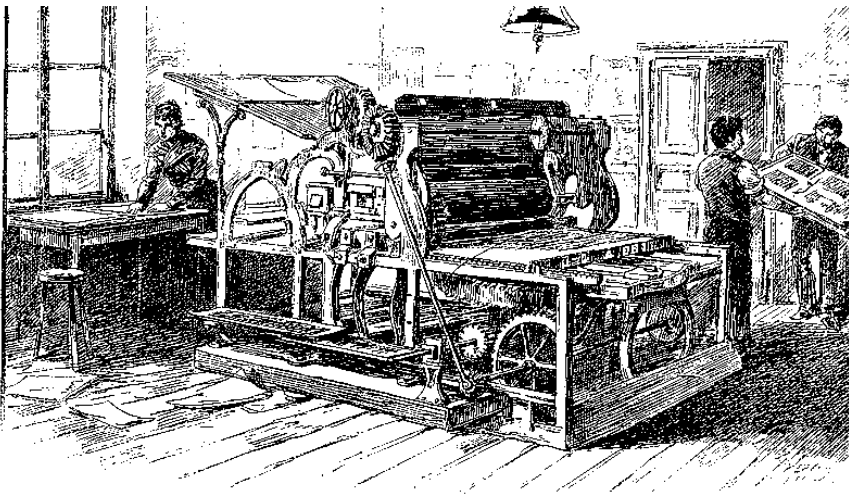
---

ki, Jan Sylwester Drost, Edyta Trzewik-Drost, Zbigniew Horbowy. Byli to twórcy urodzeni między rokiem 1924 a 1935. Zob. P. Banaś, *Polskie współczesne szkło artystyczne*, Wrocław 1982; I. Huml, *Polska sztuka stosowana XX wieku*, Warszawa 1978, s. 201–209.

<sup>19</sup> Większość grona tworzyli uczeni urodzeni między rokiem 1924 a 1930: Elżbieta Aleksandrowska, Janina Pawłowiczowa, Zofia Wołoszyńska, Julian Platt, Roman Kaleta, Zbigniew Goliński, Roman Sobol, Roman Wołoszyński.







*Z zagadnień prasy dawnej*





REGINA JAKUBĖNAS

Uniwersytet Wileński  
regina.zorro@gmail.com

## Reklama podręczników szkolnych i akademickich na łamach prasy litewskiej II połowy XVIII wieku

**Słowa kluczowe:** Wilno, XVIII wiek, podręczniki, księgarstwo, prasa, „Gazety Wileńskie”.  
**Key words:** Vilnius, 18th century, bookselling, school books, press, „Gazety Wilenskie”.

Rola prasy Wielkiego Księstwa Litewskiego w rozpowszechnianiu informacji o produkcji wydawniczej w II połowie XVIII wieku jest niezwykle istotna. W tym okresie ukazywało się kilka tytułów prasowych, które były wydawane przez jezuitów w drukarni akademickiej w Wilnie<sup>1</sup>. Już pierwsze pismo periodyczne – „Kurier Litewski” – zaczęło zamieszczać ogłoszenia księgarsko-wydawnicze. Najwięcej tego typu ogłoszeń znajdziemy natomiast w „Gazetach Wileńskich”. Periodyk ten – wraz ze swoim „Suplementem” – najdłużej ze wszystkich pism utrzymywał się na rynku litewskim. Stanowi on zatem istotne źródło w badaniach nad promocją książki w prasie. „Gazety” wychodziły 52 razy w roku, a mianowicie raz w tygodniu ukazywały się „Gazety Wileńskie” i raz w tygodniu „Suplement do Gazet Wileńskich”, czyli w sumie 104 odrębne numery pisma. Zarówno „Gazety”, jak i „Suple-

---

<sup>1</sup> „Kurier Litewski” (1760–1763) publikował różnorodne wiadomości z kraju i z zagranicy. „Wiadomości Literackie” (1760–1763) – pismo na wzór naukowego – miały charakter odmienny od pozostałych gazet i nie pisały o aktualnościach życia codziennego. „Wiadomości Uprzywilejowane” („Wiadomości Cudzoziemskie”) (1760–1764) zamieszczały wyłącznie informacje z zagranicy. „Suplement do Gazet Wileńskich” (1761–1792) częściej publikował wiadomości z zagranicy, ale czasami też informacje o charakterze lokalnym. „Gazety Wileńskie” (1764–1792) zawierały wiadomości z kraju i z zagranicy, zamieszczano w nich sporo informacji z życia lokalnego. „Addytament do Gazet Wileńskich” ukazywał się tylko na specjalne okazje.

menty” do nich zamieszczały obwieszczenia wydawniczo-księgarskie. Ogłoszenia te drukowano zazwyczaj kursywą na ostatniej stronie. Anonse były obecne prawie w każdym numerze, więc w zasadzie raz w tygodniu, a niekiedy dwa razy, czytelnik otrzymywał informacje o nowych publikacjach – zarówno wydanych w Wilnie (głównie w drukarni akademickiej i pijarskiej), jak i w innych drukarniach Rzeczypospolitej, zwłaszcza w oficynach warszawskich. Ogłoszenia te mają istotne znaczenie w badaniach nad bibliografią Rzeczypospolitej, gdyż nie tylko informują o nowych, czasami niezarejestrowanych w innych źródłach publikacjach, ale są też pomocne w ustaleniu adresów wydawniczych i dat wydania druków – w niektórych przypadkach nawet miesięcznych czy dziennych<sup>2</sup>.

Sporą część tych anonsów stanowiły reklamy podręczników, książek pomocniczych, dykcjonarzy. Nie sposób prześledzić wszystkich ogłoszeń prasowych ze względu na brak kompletu gazet. Warto zaznaczyć, że drukarnia akademicka jako jedna z pierwszych zaczęła wysyłać swoje ogłoszenia drukarskie do Warszawy oraz najdłużej, poza takimi miastami jak Gdańsk i Toruń, wykorzystywała prasę lokalną do informowania o ukazywaniu się na rynku produkcji własnej<sup>3</sup>. Drukarnia akademicka w Wilnie zajmowała się nie tylko wydawaniem, ale i dystrybucją książek własnych oraz sprowadzanych z innych oficyn Rzeczypospolitej. Ogłoszenia wydawniczo-księgarskie pokazują, że funkcjonowała stała wymiana produkcji wydawniczej między tymi ośrodkami. Odbywała się współpraca między wydawcami i redaktorami gazet warszawskich i wileńskich. Sporo informacji na temat wymiany produkcji wydawniczej zawiera korespondencja zarządcy drukarni akademickiej oraz wieloletniego wydawcy gazet, ks. Marcina Poczobuta-

---

<sup>2</sup> D. Hombek, *Gazety i czasopisma polskie XVIII wieku jako źródło do badań kultury książki. Przegląd zagadnień* [w:] *Ludzie i książki. Studia i szkice bibliologiczno-biograficzne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesor Hannie Tadeusiewicz* pod red. E. Andrysiak, Łódź 2011, s. 219. W opracowaniu artykułu wzorowałam się na publikacji S. Grzeszczuka i D. Hombek *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła* pod red. Z. Golińskiego, t. 1, cz. 1–2: *Gazeta Warszawska 1774–1785*, Wrocław 1992; t. 2: *Gazeta Warszawska 1786–1792*, Kraków 1995; t. 3: *Gazeta Warszawska 1793–1800. Aneks 1774–1793*, Kraków 1996.

<sup>3</sup> Z. Staniszewski, J. Szczepanec, *Ogłoszenia prasowe jako źródło wiedzy o książce w Polsce wieku XVIII*, „Ze Skarbca Kultury. Biuletyn informacyjny Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Biblioteki Polskiej Akademii Nauk” 1960, z. 1, s. 168.

-Odlanickiego. Niniejszy artykuł dotyczy tylko jednego z aspektów takiej wymiany – reklamy drukarskiej książek służących do nauki, wszelkiego rodzaju podręczników, książek pomocniczych oraz wydań encyklopedycznych, co nie ukazuje całościowego obrazu zjawiska.

O współpracy i wymianie podręczników pomiędzy drukarnią akademicką w Wilnie a placówkami zajmującymi się edukacją świadczy list ks. Jana Chevaliera do ks. Poczobuta, w którym składa on sprawozdanie o rozprowadzonych książkach:

Tak z gramatykami francuską i niemiecką odebrałem we czwartek. Przyjął je x. Jakukiewicz w tejże cenie w jakiej tu przysłane, i ma wkrótce pieniądze za nie wrócić. Poprosił mnie tenże x. Jakukiewicz, żeby mu sprowadzić z drukarni wileńskiej po jednym egzemplarzu wszystkich książeczek, które się do szkół na prelekcje zdać mogą, jakie są: *Listy Cycerona* na 3 klasy, *Oracyje* tegoż, *Elegie Owidiusza*, chce on je prezentować x-ciu Adamowi, żeby były przepisane dla szkół departamentu jego. Bo księgi nowe elementarne Bóg wie, kiedy będą, a tym czasem Szkoły Departamentu jego drogi liczne, bo do 7 000 studentów zawierają, niedostatek duży cierpią profesorowie ksiąg niemający, ustawicznie mu dokuczają skarżąc się na ten niedostatek. Przyłączam bilet do mnie Grelle, w którym prosi znowu o 100 gramatyk niemieckich na kommutacją. Chciejcie je przysłać przez okazją<sup>4</sup>.

Książd Jan Chevalier (Chevalier de Beaulieu, 1732–1780) załatwiał prenumeratę pism zagranicznych na Litwę oraz pośredniczył w nawiązaniu kontaktów z innymi drukarzami i wydawcami z Warszawy. W obfitej korespondencji Chevalier omawiał z Poczobutem szczegóły wymiany produkcji wydawniczej między Warszawą a Wilnem, a także szereg spraw związanych z działalnością drukarni akademickiej w Wilnie oraz kwestie, które ogólnie można by określić jako rodzaj komunikacji naukowej. Chevalier przebywał w Warszawie na zaproszenie Joachima Chreptowicza jako wychowawca jego synów, a jednocześnie do pomocy w podlegającym Chreptowiczowi Departamencie Szkół na Litwie. Będąc w Warszawie, utrzymywał ścisły kontakt listowny z Poczobutem i ks. Andrzejem Strzeckim. Przesyłał gazety zagraniczne do Wilna. Pozostawał w przyjacielskich stosunkach z Janem Chrzycielem Albertrandim, Karolem Wyrwiczem i Adamem Naruszewiczem<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> *Listy J. Chevaliera do M. Poczobuta z Warszawy dn. 1 (6) lutego 1775 r.*, rkps Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, sygn. F16-5.

<sup>5</sup> L. Piechnik, *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. 4: *Odrodzenie Akademii Wileńskiej 1730–1773*, Rzym 1990, s. 112.

## Drukarnia akademiacka w Wilnie

W Wilnie w II połowie XVIII wieku, w odróżnieniu od Warszawy i innych większych ośrodków, nie istniały drukarnie mieszczańskie, a najwięcej produkcji wydawniczej dostarczały trzy drukarnie zakonne: jezuicka drukarnia akademiacka, drukarnia pijarów założona przez ks. Macieja Dogiela w 1754 roku<sup>6</sup> i drukarnia bazylianów działająca od 1628 roku<sup>7</sup>. Wileńska drukarnia akademiacka funkcjonowała od 1575 roku. W latach 1781–1795 występowała pod nazwą Drukarni Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego, w latach 1796–1803 – Drukarni Szkoły Głównej Wileńskiej. W anonsach prasowych w poszczególnych latach używano różnych nazw w stosunku do oficyny jezuickiej, np. w ogłoszeniu pisano, że pozycje „wydano”, „ukazały się”, „wyszły spod prasy”: „w Drukarni Akademiackiej Wileńskiej Soc. J.”<sup>8</sup>, „w Wilnie w Drukarni Akademiackiej”, „w Królewskiej Drukarni Akademiackiej”<sup>9</sup>, „w Drukarni tutejszej J. K. Mci przy Akademii Wileńskiej”<sup>10</sup>, „w Drukarni tutejszej Akademiackiej”<sup>11</sup>. W 1782 roku używano jeszcze nazwy „Drukarnia J. K. Mci Akademiacka Wileńska”. Drukarnią zarządzali jezuici aż do kasaty zakonu w 1773 roku.

Drukarnia akademiacka prowadziła rozległą działalność wydawniczą. Oprócz podręczników szkolnych i akademickich wydawała kalendarze, prasę periodyczną, poradniki, słowniki, encyklopedie, utwory literackie, dzieła religijne, pisma publicystyczne, druki urzędowe, okolicznościowe i inne. Irena Petrauskienė uważa, że ogółem na początku

---

<sup>6</sup> *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w.* pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, K. Korotajowej, W. Krajewskiego, z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie*, Wrocław 1959, s. 196–203.

<sup>7</sup> Więcej na temat działalności drukarni bazylianów w Wilnie zob. I. Kažuro, *Vilniaus bazilijonų spaustuvės (1628–1845) veiklos organziavimas*, „Knygotyra” 2017, nr 69, s. 7–41.

<sup>8</sup> „Kurier Litewski” 1762, nr 42 [15 października]. Wszystkie obwieszczenia księgarskie publikowano na ostatniej stronie pisma. W kolejnych przypisach tytuł oznaczam skrótem „KL”.

<sup>9</sup> „Gazety Wileńskie” 1777, nr 15 [12 kwietnia]. Zarówno w „Gazetach”, jak i „Suplementach” do nich ogłoszenia księgarskie pojawiały się każdorazowo na ostatniej stronie numeru. W kolejnych przypisach tytuł periodyku oznaczam skrótem „GW”.

<sup>10</sup> GW 1781, nr 51 [29 grudnia].

<sup>11</sup> „Suplement do Gazet Wileńskich” 1787, nr 31 [4 sierpnia].

XVIII wieku drukarnia wydawała średnio od 5 do 18 tytułów, zaś od 1736 roku ukazywało się od 14 do 53 pozycji rocznie<sup>12</sup>. Na wzrost liczby wydawanych druków miały wpływ zmiany w funkcjonowaniu Akademii Wileńskiej oraz w życiu społecznym kraju. Drukarnia wydawała także katalogi ksiąg. Jednym z nich był *Catalogus librorum in Typographia S. R. M. Academ. Viln. S. J. protestantium ab anno 1765*, do którego włączone zostały nie tylko książki wydane w drukarni akademickiej, lecz i te, którymi drukarnia handlowała. Spis obejmował książki w języku łacińskim i polskim. Na liście wskazany został format, lecz nie podano ceny, z katalogu nie da się ustalić ani miejsca, ani czasu wydania książek<sup>13</sup>.

W Archiwum Marcina Poczobuta znajduje się *Regestr książek wysprzedanych z drukarni i ekspensy tejez drukarni z lat 1775–1782*<sup>14</sup>. Pozwala on spojrzeć na działalność gospodarczą prowadzoną przez drukarnię akademicką w Wilnie. Część jej zasobów przejął w 1775 roku podskarbi nadworny litewski Antoni Tyzenhauz i przeniósł do Grodna, gdzie uruchomił Drukarnię Jego Królewskiej Mości, która tłoczyła pisma naukowe, urzędowe i inne w językach polskim, francuskim, niemieckim i łacińskim. Po śmierci Tyzenhauza (1785) zakład stał się własnością Komisji Edukacji Narodowej, która oddawała go w dzierżawę grodzieńskim ekszejzuitom. Drukarnia działała do końca XVIII wieku<sup>15</sup>.

## Forma reklamy: ogłoszenie księgarsko-wydawnicze

Anonse drukarskie były jedną z pierwszych form promocji prasowej. Obok reklamy książek publikowano tylko nieliczne ogłoszenia o usługach lekarskich, gubernerskich czy o zbiegłych służących<sup>16</sup>.

---

<sup>12</sup> I. Petrauskienė, *Vilniaus akademijos spaustuvė (1575–1773)*, Vilnius 1976, s. 41.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> *Regestr książek wysprzedanych z drukarni i ekspensy tejez drukarni z lat 1775–1782*, rkps Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, sygn. F2-DC64, k. 153.

<sup>15</sup> J. Szczepaniec, *Drukarstwo–księgarstwo [w:] Słownik literatury polskiego Oświecenia* pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1996, s. 78.

<sup>16</sup> Ogłoszenia o usługach lekarskich zazwyczaj dotyczyły cudzoziemców przybyłych do Wilna. Por. np. GW 1768, nr 18 [30 kwietnia]; „Suplement do GW” 1787, nr 49 [8 grudnia].

Równie rzadko publikowano ogłoszenia o pracy i specjalistach poszukujących posady; takie anonse były zazwyczaj zamawiane przez przybyłych do Wilna cudzoziemców<sup>17</sup>. Z innych sporadycznie występujących anonsów napotykamy ogłoszenia o cenach poszczególnych towarów: wosku, kawy, miodu, soli, śledzi<sup>18</sup>, zboża<sup>19</sup> i innych. Podane w prasie ceny na poszczególne towary są ważnym źródłem pomocnym w ustaleniu wysokości cen produkcji wydawniczej na tle cen innych towarów.

W jednym ogłoszeniu zamieszczano zazwyczaj reklamę kilku druków, zdarzało się też, że tylko jednego. Oprócz tytułu książki, a czasami też i nazwiska autora, anonse zawierały informacje o jej cenie, typie oprawy, warunkach nabycia, rodzaju papieru, oficynie, która ją wydała. W reklamach produkcji innych oficyn nie zawsze podawano nazwę drukarni. Zdarzało się, że ograniczano się do wskazania, w jakim mieście była wydana książka, na przykład „w Warszawie”, „w Supraślu”. Krótki opis książki jako towaru również miał zachęcić do jej nabycia. Charakterystycznym zjawiskiem występującym w ogłoszeniach w prasie wileńskiej jest pominięcie objętości, to znaczy liczby stron, podobnie jak w ogłoszeniach publikowanych w „Gazecie Warszawskiej”.

Tytuł był podstawowym czynnikiem identyfikacyjnym, informującym o charakterze i zawartości dzieła. Czasem pojawiało się w nim określenie gatunkowe. W ogłoszeniach rzadko występowało nazwisko autora, książka oddzielona była niejako od twórcy. To właśnie tytuł – często bardzo rozbudowany i obszerny – miał zapowiadać tematykę dzieła. Było to pomocne czytelnikowi poszukującemu książek z określonej dziedziny, a nie jakiegoś konkretnego pisarza. W ogłoszeniach księgarskich umieszczano zazwyczaj krótkie komentarze zachęcające do kupna, jednak zdarzały się i bardziej rozbudowane formy zachęty, jak na przykład: „W Drukarni Akademickiej Wileńskiej Soc. J. wyszła

---

<sup>17</sup> Por. np. „Suplement do GW” 1786, nr 46 [18 listopada].

<sup>18</sup> „Suplement do GW” 1762, nr 50 [11 grudnia] podawał m.in. ceny następujących towarów: „wosku kamień Tal: 10, miodu miednica, Tal 5, kawy około Tynf 6, śledzi beczka Talar 7, Soli beczka Tal: 4”.

<sup>19</sup> GW 1785, nr 14 [2 kwietnia] podawały, że cena zboża w Wilnie na miarę gospodarską wynosiła: „Żyta beczka – Żł 436; Pszenicy beczka – Żł 68; Jęczmienia beczka – Żł 28”.



*Gramatyka niemiecka z przyłączeniem wokabuł, rozmów, bajek, listów i pacierza, polskim językiem wszelką naukę dająca*, tak łącznie i wygodnie ułożona, iż się każdy bez trudności może tego języka nauczyć<sup>20</sup>. Redaktor wskazywał na zalety książki, pożyteczność dzieła<sup>21</sup> czy popularność autora, jak to było w przypadku anonsu gramatyki niemieckiej Johanna Christopha Gottscheda<sup>22</sup>. Ewentualnie redaktor nawiązywał do tego, że książka ukazała się „na żądanie” czytelników<sup>23</sup>. W przypadku *Kazań Jubileuszowych* popularnego wówczas kaznodziei ks. Michała Karpowicza autor anonsu zaznaczył, że są one „żądane a Publico” i „znajdują się w Królewskiej Drukarni Akademickiej do satysfakcji żądających”<sup>24</sup>.

## Podręczniki

Anonse wydawnicze różnorodnych podręczników szkolnych i akademickich: gramatyk, geografii, historii, medycyny, geometrii, algebry, poradników rolniczych i gospodarskich, słowników, dzieł autorów starożytnych i innych stanowią jedną z liczniejszych grup ogłoszeń drukarskich. Podręczniki te były przeznaczone nie tylko dla odbiorców ze środowiska akademickiego i szkolnego. Studenci nie stanowili jedynej grupy potencjalnych i stałych czytelników gazet, byli wśród nich przede wszystkim nauczyciele akademicy, magnaci, mieszczaństwo oraz średnia szlachta. Czasami w ogłoszeniach wskazywano odbiorcę lub

---

<sup>20</sup> KL 1762, nr 42 [15 października].

<sup>21</sup> Jak w przypadku reklamy książki K. Wyrwicza Sj: „*Abregé raifonne de l’Histoire universelle*, która wszystkim uczącym się języka francuskiego i historii, a mianowicie młodemu Kawalerom i Damom może być pożyteczna” (GW 1766, nr 10 [8 marca]).

<sup>22</sup> „*Gramatyka niemiecka* z reguł najslawniejszego tych wieków Autora Gotscheda wyjęta. Cena jej Żł I. Gro 10 in crudo” („Suplement do GW” 1771, nr 34 [24 sierpnia]).

<sup>23</sup> „W Drukarni Akad. wyszły z pod prasy żądane a Publico Kazania Jmci X. Kalińskiego podczas przeszłego Jubileuszu z powszechną zaletą w różnych kościołach przez niego mówione” („Suplement do GW” 1777, nr 30 [4 października]).

<sup>24</sup> „Żądane a Publico *Kazania Jubiliuszowe* J.X. Karpowicza, wyszły z druku za aprobatą J.O. Xcia Tutejszego Pasterza, które z Tomikiem oraz pierwszym tegoż Autora Kazań Drukowanych w Warszawie, znajdują się w Królewskiej Drukarni Akademickiej do satysfakcji żądających” (GW 1777, nr 15 [12 kwietnia]).

grono odbiorców, dla których była przeznaczona książka, na przykład „dla szkół”, „dla młodzi akademickiej”. W anonsie informowano czytelników, w jakim języku jest napisana lub też z jakiego języka została przełożona na polski. Oferta wydawanych podręczników była bardzo bogata i różnorodna. W anonsach reklamowano najnowsze opracowania lub przedruki popularnych książek, zaś po kasacie zakonu jezuitów podręczniki wydane pod auspicjami Komisji Edukacji Narodowej oraz Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, istniejącego od 1775 roku i będącego niejako kontynuatorem działalności KEN.

## Gramatyki i dykjonarze

W ofercie podręcznikowej dość liczną grupę stanowiły gramatyki oraz wszelkiego rodzaju słowniki. Już w pierwszych latach ukazywania się „Kuriera Litewskiego” opublikowano anons dzieła Franciszka Pomeya (1618–1673). Karol Estreicher notuje tylko późniejszą edycję tego słownika, wydaną w Nieświeżu<sup>25</sup>. Nie wiemy, co w poniższym przypadku oznacza „przedrukowano” – czy chodzi redaktorowi o reedycję, czy też o inną formę wydania:

W Drukarni Akademii Wil. Soc. Jesu przedrukowano: [...] 3) *Vocabula ex Indiculo Universalī R. P. Francisci Pomej Societatis Jesu et ex Tyrocino Latinae Lingue Petri Apherdiani alijsq̄ collecta*, z tłumaczeniami polskimi: *Księgi uczącym się Łaciny wiele pomocne*<sup>26</sup>.

Drukarnia akademicka w 1762 roku wydała podręcznik Johanna Christopha Gottscheda. Konstancja Čepienė i Irena Petrauskienė zarejestrowały to wydanie w swojej bibliografii<sup>27</sup>. Tytuł podany w anonsie nieco odbiegał od tytułu wydania, brzmiał następująco:

---

<sup>25</sup> Karol Estreicher (*Bibliografia polska*, t. 24, Kraków 1912, s. 472–473) notuje tylko późniejsze wydania, tj. od 1773 roku.

<sup>26</sup> „Suplement do GW” 1761, nr 9 [28 lutego]. Liczba po wielokropku w nawiasie kwadratowym oznacza kolejność pozycji reklamowanej w ogłoszeniu.

<sup>27</sup> K. Čepienė, I. Petrauskienė, *Vilniaus akademijos spaustuvės leidiniai 1576–1805. Bibliografija*, Vilnius 1979, s. 255 (poz. 1669): „Gramatyka niemiecka dla wygody uczących się z łacińskiego na polski język wyłożona z przydatkiem wokabuł, rozmów, bajek i listów, Wilno. Druk J.K.M. Akad. S.I. 1762, [2], 174 s. Z winj.”.

W Drukarni Akademickiej Wileńskiej Soc. J. wyszła *Gramatyka niemiecka z przyłączeniem wokabuł, rozmów, bajek, listów i pacierza, polskim językiem wszelką naukę dająca*, tak łącznie i wygodnie ułożona, iż się każdy bez trudności może tego języka nauczyć<sup>28</sup>.

Čepienė i Petrauskienė zanotowały ogółem pięć edycji gramatyki Gottscheda, które wyszły spod pras drukarni akademickiej. Kolejne wydania ukazały się w latach 1774, 1777, 1783 i 1791<sup>29</sup>. Anons wydania z 1771 roku był bardziej lakoniczny, ale podkreślono w nim popularność autora:

Wyszła z Drukarni Akademickiej *Gramatyka niemiecka* z reguł najślawniejszego tych wieków autora Gottscheda wyjęta. Cena jej Żł 1. Gro 10 in crudo<sup>30</sup>.

Ten cieszący się popularnością podręcznik był wielokrotnie wydawany w największych oficynach Warszawy, Lwowa oraz Wilna<sup>31</sup>. Idee Gottscheda wywarły wpływ na poglądy i niektóre poczynania Wawrzyńca Krzysztofa Mitzlera de Kolof, który prowadził z nim ożywioną korespondencję<sup>32</sup>.

Popularyzowaniu wiedzy empirycznej służyły wydania o charakterze encyklopedycznym i uczonym. Liczba takich druków i anonsów rosła. *Dictionnaire* (albo „dykjonarze” rozpowszechniane w Polsce) – obszerne, wielotomowe opracowania encyklopedyczne znane były od XVII wieku i bardzo często wznawiane tak w Anglii, jak i we Francji. Obejmowały opracowania zarówno jednozakresowe, wyspecjalizowane, jak i o charakterze ogólnym<sup>33</sup>. W 1785 roku „Suplement do Gazet Wileńskich” opublikował ogłoszenie o możliwości nabycia w drukarni akademickiej *Słownika mitologicznego, czyli Historii bogów bajecznej...*

---

<sup>28</sup> KL 1762, nr 42 [15 października].

<sup>29</sup> K. Čepienė, I. Petrauskienė, *Vilniaus akademijos...*, s. 255–256 (poz. 1670–1673). Kolejne wydania liczyły więcej stron, edycja z 1791 roku miała ich już 298.

<sup>30</sup> „Suplement do GW” 1771, nr 34 [24 sierpnia].

<sup>31</sup> Zob. *Gottsched Jan Krzysztof* [w:] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 17, Kraków 1899, s. 294.

<sup>32</sup> J. Kurkowski, *Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III*, Warszawa 1994, s. 238.

<sup>33</sup> Z. Goliński, *Encyklopedie-słowniki* [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia...*, s. 99–100.

Pierre'a Chomprégo w przekładzie pijara ks. Dominika Szybińskiego. Zapewne reklamowano wówczas wydanie Michała Grölla z 1784 roku:

W Drukarni J. K. Jmci Akademii Wileńskiej, znajdują się książki następujące: 1) *Słownik Mitologiczny czyli Historia bogów bajeczna przez abecadło rozporządzona służąca do zrozumienia wierszopisów, ksiąg dawnych sztuk malarskich i snycerskich, ozdób pałacowych, ogrodowych, teatralnych, nagrobków, numismatów, allegorycznych dyskursów, konceptów etc. z francuskiego [...]*<sup>34</sup>.

Słownik był łatwo dostępny dla każdego czytelnika, gdyż był napisany prostym językiem z użyciem spolszczonej terminologii<sup>35</sup>.

Reklamowano także *Sztukę pisania* autorstwa ks. Szybińskiego – tłumacza wymienionego powyżej *Słownika mitologicznego*. Prawdopodobnie było to wydanie z 1784 roku, choć redaktorzy nie podali ani miejsca, ani daty wydania:

*Sztuka pisania w trzech rozdziałach wyjęta z Encyklopedii i pożytecznymi przydatkami pomnożona*<sup>36</sup>.

Książka ta miała charakter encyklopedyczny; w sposób charakterystyczny dla encyklopedii wyjaśniała, czym jest pisanie, przedstawiała rozmaite sposoby pisania, podając przy tym niektóre jego wzorce u różnych narodów. Autor w takich rozdziałach jak: *O ułożeniu ciała do pisania, O trzymaniu pióra, O ułożeniu ciała do pisania przyzwoitego młodym panienkom, O wyobrażeniu ręki trzymającej pióra, O naginaniu i wyciąganiu palców, O kształcie i ruchu, jaki powinna zachować ręka w pisaniu, O abecadłach* oraz w innych podaje szczegółowe rady dotyczące techniki pisania.

W 1787 roku ukazał się w Kaliszu, w Drukarni Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, *Słownik Polski Łaciński ze skarbu x. Knapiusza* autorstwa Grzegorza Knapskiego (Cnapiusa) (1564–1639). W tymże

<sup>34</sup> „Suplement do GW” 1785, nr 12 [19 marca].

<sup>35</sup> Tamże, s. 103.

<sup>36</sup> „Suplement do GW” 1785, nr 29 [16 lipca]. Chodzi zapewne o wydanie: *Sztuka pisania w trzech rozdziałach, wyjęta z Encyklopedii i pożytecznymi przydatkami pomnożona*, Warszawa 1781. Wyd. nast.: Warszawa 1784. Por. *Szybiński Dominik Aleksander Gabriel (1730–1799)* [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, t. 6: Oświecenie. Hasła osobowe P–Ż, addenda A–O*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, red. tomu do r. 1958 T. Mikulski, Warszawa 1970, s. 274.

roku opublikowano jego anons w „Suplemencie do Gazet Wileńskich”. Kolejnym podręcznikiem reklamowanym w tym samym numerze gazety było wydane w 1782 roku u Michała Grölla dzieło nieznanego autora *Gramatyka, albo krótki i łatwy sposób nauczania się języka włoskiego*, które, jak uważa Elżbieta Jamrozik, stanowi adaptację *Le Maître italien* Giovanniego Veneroniego, a w każdym razie powieliła jego układ i zakres<sup>37</sup>. Podręcznik zawiera krótki słownik, który – podobnie jak rozmowy i historyjki – stanowi rozszerzenie części czysto gramatycznej podręcznika w kierunku komunikacji praktycznej:

W teŹe drukarni znajduj s ksigi nastpujce: [...] 2) *Słownik Polski Łaciński ze skarbu x. Knapiusza wybrany niektreymi słowy, nad to słw i imion rodzajami i odmianami pomnoŹony, i na trzy tomy podzielony*. [...] 4) *Gramatyka albo krtki i łtwy spsb nauczania si jzyka włskiego*<sup>38</sup>.

## Historia naturalna, geografia i kompendia geograficzne

Lata sześćdziesiąte XVIII wieku obfitowały w edycje podręczników geografii i kompendiw geograficznych<sup>39</sup>. Był to skutek usamodzielnienia si poszczeglnych dyscyplin naukowych, w tym geografii. Wraz z nauczaniem geografii jako odrbnej dyscypliny naukowej w XVIII wieku zaczto drukowa polskie dzieła z zakresu historii naturalnej i szeroko rozumianego przyrodoznawstwa, jak na przykłd wydane po raz pierwszy w 1721 roku dzieł jezuit Gabriela Rzczyñskiego (1664–1737) *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae*<sup>40</sup>. Spotykamy si z zapowiedzi publikacji jego polskiego tłumaczenia na łamach „Wiadomoci Literackich” – pisma o ambicjach naukowych:

---

<sup>37</sup> E. Jamrozik, *Zarys historii nauczania jzyka włskiego w Polsce*, „Jzyki Obce w Szkole” 2014, nr 3, s. 26.

<sup>38</sup> „Suplement do GW” 1787, nr 42 [20 października].

<sup>39</sup> F. Wolañski, *Podrczniki i kompendia geograficzne w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej Obojga Narodw i ich autorzy w procesie modernizacji [w:] Społeczne i kulturowe uwarunkowania edukacji Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Materiały z badañ, czść pierwsza* pod red. K. Puchowskiego, wstp i oprac. J. Orzeł, Warszawa 2017, s. 43–53.

<sup>40</sup> TamŹe, s. 47.

N. B. Na Rok przyszły za materyją „Gazet Literackich” będzie tłumaczona *Historia naturalna* ciekawa księdza Rzączyńskiego Jezuity: Dla czego uprasza Drukarnia aby gdy co kto podobnego w swym kraju gdzie mieszka, a wiadomości godnego postrzeże, raczył dowodnie opisać i oznajmić; lub też w omyłkach przestrzec, częścią z miłości prawdy, częścią dla honoru, [?] kraju, częścią dla dobra powszechnego<sup>41</sup>.

Wiadoma jest książka x. Rzączyńskiego S. J. o historii fizycznej Królestwa Polskiego. Ale drugi tom pod tytułem *Auctuarium* jest dziwnie rzadki<sup>42</sup>.

Rzączyński jako pierwszy podjął próbę opisanja przyrody Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego jako całości<sup>43</sup>. Pełny tytuł tego dzieła brzmiał: *Auctuarium Historiae naturalis Regni Poloniae Magnique Ducatus Lithuaniae Annexarumque Provinciarum in puncta XII. Ex scriptoribus probatis, servatâ primigeniâ eorum phrasi in lotis plurimis, ex M.SS. variis, testibus oculatis, ex revelationibus fide dignis, experimentis. Desumptum. Opus posthumum P. Gabrielis Rzączyński, Soc. Jesu, Imprimatur Gedani 1742*. W przekładzie na polski miał formę: *Uzupełnienie Historii naturalnej Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego i krajów przyłączonych w XII punktach, czerpane z wiarogodnych pisarzy z przytoczeniem w wielu miejscach ich zdania, z różnych rękopisów, od naocznych świadków, z podań wiarogodnych i doświadczeń. Dzieło pośmiertne ojca Gabriela Rzączyńskiego T. J.*<sup>44</sup>

Po roku w prasie wileńskiej pojawił się anons jednej z niezbyt licznych edycji podręcznika geografii napisanego w dość nietypowy sposób i wydanego w oficynie pijarskiej w Wilnie:

Wyszła z druku JJ. XX. Pijarów *Geografia polskim wierszem napisana, a dla zupełniejszej uczących się wiadomości notami historycznymi obficie objaśniona z przydatkiem epoch historii świętej, politycznej uniwersalnej i narodowej*, z których Książę Jmć Dominik Bernardyn Radziwiłł Starościc rzeczycki Porucznik Regimentu Konnego buławy W. W. X. Lit. z innymi Kawalerami edukującymi się w Coll. Nob. tutejszym Scholarum Piarum w przytomności dystygowanych Gości dawszy dowód dnia 23 kwietnia w powinszowaniu Imienin Xiążęciu Jmci Albrychtowi Ojcu swemu tę książkę ofiarował<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> „Wiadomości Literackie” 1762, nr 12 [25 grudnia].

<sup>42</sup> GW 1765, nr 3 [18 stycznia].

<sup>43</sup> Z. Fedorowicz, *Fauna Polski w dziełach ojca Gabriela Rzączyńskiego TJ (1664–1737)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 5.

<sup>44</sup> Tamże, s. 12.

<sup>45</sup> GW 1766, nr 17 [26 kwietnia].

Już w anonsie autor ogłoszenia nawiązuje do popisu, który miał miejsce w związku z imieninami księcia Albrychta Radziwiłła<sup>46</sup>. Podręcznik ten zasługuje na uwagę ze względu na sposób podania wiadomości geograficznych wierszem. Wyszedł pod tytułem *Geografia polskim wierszem ku łatwemu spamiętaniu zebrana a ku politycznej wiadomości J. O. J. W. Ich. Mcw. Panów Kawalerów Collegi Nobilium szkół pobożnych wileńskich notami objaśniona*. W podręczniku zostały przedstawione różnorodne kraje i narody. O granicach Polski autor pisze w następujący sposób:

Ojczystego Narodu rzecz w krótkie wykłady  
Biorąc, wyrażać pragnę bez żadnej przysady,  
Jak obszerność złączonych prowincji spólną,  
Tak województw, powiatów w sprawach radę wolną.  
Granice tym od Wschodu Moskal, Tatar srogi,  
Na zachód z Śląskiem, Sas, Prus opatrzyli drogi,  
Od Południa Wołoszyn, Siedmiogród z Węgrami,  
Na Północ Moskiewskimi kończą Inflantami<sup>47</sup>.

W 1768 roku ukazał się anons wydanej w dwóch tomach książki autorstwa znanego geografa, historyka, publicysty i kaznodziei, Karola Wyrwicza<sup>48</sup>, w której zastosował on systematyzację geografii, dzieląc ją

---

<sup>46</sup> Podręcznik zawiera dedykację: „Jaśnie Oświeconemu Książęciu Jmci Albrychtowi Radziwiłłowi Sądowemu powiatu Rzeszyck. Staroście, Świętego Huberta Kawalerowi, Ojcu Dobrodziejowi na dowód synowskich obowiązków publicznym *experimentem* okazana zabawa. W powinszowaniu imienia festynu Patrona S. złożona Miesiąca Kwietnia 24. Dnia w Roku 1766”.

<sup>47</sup> W. Jasiński, *Geografia polskim wierszem ku łatwemu spamiętaniu zebrana a ku politycznej wiadomości J. O. J. W. Ich. Mcw. Panów Kawalerów Collegi Nobilium szkół pobożnych wileńskich notami objaśniona*, Wilno 1766, s. 32.

<sup>48</sup> Warto tu wspomnieć, że Karol Wyrwicz (1717–1793) był związany z Wilnem. Początkowo uczył się w szkołach jezuickich w Pińsku i Dyneburgu. W Wilnie odbył nowicjat (1734–1736). W latach 1737–1740 studiował tam filozofię i przez dwa lata był profesorem gramatyki. Od 1742 do 1746 studiował teologię w Akademii Wileńskiej, ale stopnia doktorskiego nie uzyskał. W 1745 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Od 1751 przebywał w Dyneburgu jako nadworny kapelan kasztelana inflanckiego Jana Augusta Hylzena i wychowawca jego syna Józefa, co wywarło poważny wpływ na dalszą działalność Wyrwicza, gdyż w bogatej bibliotece Hylzenów pogłębił znajomość historii i geografii, dwukrotnie wyjeżdżał ze swym wychowankiem do Wiednia i Paryża, zwiedził Austrię, Niemcy, Holandię, Francję i Włochy, zapoznając się z poleceniami przełożonych ze stanem nauk w wyższych uczelniach zagranicznych. W 1757 powoła-

na naturalną, fizyczną, historyczną i kościelną według kryteriów zaczerpniętych z współczesnych mu ujęć naukowych<sup>49</sup>. Było to pierwsze wydanie tytułu. Kolejne ukazały się w latach 1770, 1773, 1794<sup>50</sup>.

W Drukarni Wileńskiej znajduje się *Geografia czasów teraźniejszych, albo opisanie naturalne i polityczne królestw, państw i stanów wszelakich, ich rządu, praw przez x. Karola Wyrwicza Soc. Jesu, rektora Collegii Nobil. Warszawsk. świeżo wydana. Cena in crudo złotych 6 i gr 15*<sup>51</sup>.

W 1790 roku gazety zamieściły reklamę wydanego w Połocku dzieła eksjezuitę Franciszka Maczulskiego:

1) *Wiadomość geograficzna i statystyczna o stanie teraźniejszym Państwa Rosyjskiego* wydana przez x. Maczulskiego ZH 3. gr. 10<sup>52</sup>.

Autor na 192 stronach szczegółowo opisuje warunki geograficzne, klimatyczne, gospodarcze, ludność Rosji etc. *Wiadomość...* zawierała między innymi wykaz monarchów rosyjskich oraz tabelę odległości niektórych miast od Petersburga.

## Matematyka, fizyka, logika

W Akademii Wileńskiej zmiany w nauczaniu przedmiotów ścisłych nastąpiły dość wcześnie, jeszcze przed reformami rozpoczętymi na wielką skalę przez Komisję Edukacji Narodowej. Wykłady w duchu

---

no go do Warszawy na stanowisko profesora etyki i historii Collegium Nobilium. Życiorys podają za: *Wyrwicz Karol (1717–1793)* [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 6: *Oświecenie*, cz. 1: *hasła osobowe P–Ż, addenda A–O*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, red. tomu do r. 1958 T. Mikulski, Warszawa 1970, s. 481–482.

<sup>49</sup> F. Wolański, *Podręczniki i kompendia...*, s. 49.

<sup>50</sup> Pierwsze wydanie w Drukarni J. K. M. i Rzeczypospolitej in Collegio Soc. Jesu. Por. *Wyrwicz Karol* [w:] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 33, Kraków 1939, s. 453–455.

<sup>51</sup> GW 1768, nr 30 [23 lipca].

<sup>52</sup> „Suplement do GW” 1790, nr 8 [27 lutego]. W tymże roku książka ukazała się w Krakowie. K. Estreicher nie notuje tego wydania. Pełny tytuł: *Wiadomość geograficzna i statystyczna o stanie teraźniejszym Państwa rosyjskiego przez X. Franciszka Maczulskiego Ex-Jezuitę Nauk Wyzwolonych i Filozofii Doktora. Za pozwoleniem zwierzchności do druku podana. W Połocku w Uprzywilejowanej od Jej Imperatorskiej Mści Drukarni Colleg. Soc. Jesu. roku 1789.*



wolfianizmu odbywały się w Akademii Wileńskiej już w połowie XVIII wieku. Prowadzili je uczniowie zapalonego wolfianisty Josepha Steplinga – Tomasz Żebrowski, Jakub Nakcyanowicz i Marcin Poczobut<sup>53</sup>. Nakcyanowicz wydał w drukarni akademickiej podręcznik *Praelectiones mathematicae ex Wolfianis elementis adornatae atque sic usui auditorium matheseos accomodatae. Pars I. Arithmeticae elementa* (Wilno 1759); *Pars Prior. Elementa Geometriae* (Wilno 1761). Autor odważył się wskazać podstawowe źródło – nauki przeciwnika jezuitów, protestanta Christiana Wolffa (1679–1754) – na okładce podręcznika<sup>54</sup>.

Wiadomo, że w 1761 roku w drukarni akademickiej w Wilnie ukazało się dzieło *Praelectiones logicae ex probatis veterum recentiorumque; placitis conscriptae in usum Philosophiae auditorum...* Benedykta Dobszewicza<sup>55</sup>. Jest duże prawdopodobieństwo, że w poniższym anonsie reklamowano dzieła obydwu autorów, oparte na programie Wolffa:

Z Drukarni tutejszej Akademii Soc. Jesu, jako nieco naprzód *Geometria*, tak tymi dniami tom I *Filozofii*, to jest *Logika* doskonałym cale ułożona porządkiem wyszła: kto by onych nabyć żądał, dostanie w sklepie tutejszej Drukarni<sup>56</sup>.

Dobszewicz w swoich opracowaniach podawał dużo przykładów z nauk przyrodniczych. Reklamowano jeszcze jeden podręcznik arytmetyki, którego autora nie udało się zidentyfikować. Estreicher nie rejestruje tego wydania:

---

<sup>53</sup> I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Recepcja poglądów Christiana Wolffa w środowiskach katolickich polskiego oświecenia*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 1998, z. 2, s. 57.

<sup>54</sup> I. Petrauskienė, *Vilniaus akademijos...*, s. 91. Ten podręcznik rejestrują K. Čepienė i I. Petrauskienė: K. Čepienė, I. Petrauskienė, *Vilniaus akademijos...*, s. 340 (poz. 2223). Tom I wydany w 1759 roku posiada dedykację Elżbiecie Ogińskiej-Puzyninie – fundatorce Obserwatorium Astronomicznego w Akademii Wileńskiej, zaś wydanie z 1761 roku – Mikołajowi Pocijowi.

<sup>55</sup> *Praelectiones logicae ex probatis veterum recentiorumque; placitis conscriptae in usum Philosophiae auditorum a Benedicto Dobszewicz e Societate Jesu AA. LL. et Philosophiae Doctore ejusdemque Professore. Vilnae. Typis S. R. M. Academicis, Societatis Jesu. Anno 1761 in 8ce, k. 2, s. 575 i Index kart nlb 7*. Por. K. Čepienė, I. Petrauskienė, *Vilniaus akademijos...*, s. 232 (poz. 1516); *Dobszewicz Benedictu S.J.* [w:] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 15, Kraków 1897, s. 267.

<sup>56</sup> „Suplement do GW” 1761, nr 33 [15 sierpnia].

W drukarni Wileńskiej Scholarum Piarum znajdują się nowe książki: 1) *Arytmetyka zupełna, tak co do rachunków gospodarskich i wszelkich kupieckich, jako też co do rozmiaru ziemi służąca po polsku*<sup>57</sup>.

Drukarnia Akademicka w Wilnie rozpowszechniała podręczniki wydane przez KEN. W 1782 roku zapowiedziano możliwość nabycia podręcznika pijara ks. Andrzeja Sebastiana Ustrzyckiego:

W Drukarni tutejszej J. K. Mci najdują się księgi 1) *Algebra czyli Nauka o rachunkach Literalnych porządkiem ułożona, a ciekawymi i pożytecznymi przykładami objaśniona przez x. And. Sebastiana Ustrzyckiego Schol. Piarum T. II. 2) De relatione mutua capacitatus & terminorum figurarum geometrice confiderata seu de maximis & minimis Auth. Simone Lhuillier*<sup>58</sup>.

Matematyce w programach KEN poświęcono sporo uwagi, uznawano jej wartość kształcącą i praktyczną. Został nawet ogłoszony międzynarodowy konkurs na napisanie podręczników. Na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych szwajcarski matematyk, członek Polskiego Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych Simon Antoine Jean L'Huilier napisał trzy podręczniki, które zostały przetłumaczone na język polski i stały się podstawą nauczania w szkołach KEN. Podręcznik matematyki wyszedł w trzech tomach w latach 1778–1782<sup>59</sup>. W cytowanym anonsie obok książki Ustrzyckiego reklamowano natomiast jego podręcznik geometrii dla szkół narodowych wydany u Mi-

<sup>57</sup> GW 1766, nr 19 [10 maja].

<sup>58</sup> „Suplement do GW” 1782, nr 23 [15 czerwca]. K. Estreicher nie rejestruje wydania z 1782 roku. Być może w anonsie chodziło o wydanie z 1778 roku: *Algebra czyli Nauka o rachunkach literalnych. Porządkiem do każdego zrozumienia przystosowanych we dwóch częściach ułożona a ciekawymi i użytecznymi przykładami objaśniona przez X. Andrzeja Sebastiana Ustrzyckiego Scholarum Piarum w Warszawie 1778. w Druk. J. K. Mci i Rzeczypospolitej u XX. Scholarum Piarum, w 8ce. k tyt i k. 6 nlb. s. 332. – Część druga. Ułożona przez X Andrzeja Sebastiana Ustrzyckiego Scholarum Piarum w Warszawie 1784, w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitej u XX. Schol. Piar., k. tyt., s. 180., k. 2 nlb. Por. Ustrzycki Andrzej Sebastian [w:] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 32, Kraków 1938, s. 98.*

<sup>59</sup> A. Jobert, *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce*, tłum. i uzup. M. Chamcówna, Wrocław 1979, s. 118; S.A.J. L'Huilier, *Arytmetyka dla szkół narodowych*, tłum. A. Gawroński, Warszawa 1778; tenże, *Geometria dla szkół narodowych*, cz. 1, Warszawa 1780; tenże, *Geometria dla szkół narodowych*, cz. 2, Warszawa 1781; tenże, *Algebra dla szkół narodowych*, Warszawa 1782.

chała Grölla w 1781 roku<sup>60</sup>. Podręczniki szkolne, zwłaszcza wydawane przez KEN, miały wysokie nakłady. Jak podaje Józef Szczepaniec, część druga *Geometrii dla szkół narodowych* L'Huilliera (1781) wyszła w 6 tys. egzemplarzy<sup>61</sup>.

Na łamach „Gazet Wileńskich” ukazała się również reklama podręcznika *Wstęp do fizyki dla szkół narodowych* autorstwa racjonalisty i fizjokraty Jana Michała Hube (1737–1807). Hube odbył studia za granicą. Po studiach matematycznych i fizycznych w Getyndze powrócił do Torunia, gdzie prowadził działalność naukową. Był autorem podręczników i dyrektorem nauk w Szkole Rycerskiej (1782–1794). W efekcie wygrania konkursu i skutkiem długotrwałej współpracy z Towarzystwem do Książ Elementarnych powstały jego dwa podręczniki: *Wstęp do fizyki dla szkół narodowych* (Kraków 1783) i *Fizyka dla szkół narodowych. Cz. I. Mechanika* (Kraków 1792):

Wyszła księga z pod prasy, pod tytułem *Wstęp do Fizyki dla szkół narodowych*<sup>62</sup>.

Obie książki uznawane są za wybitne osiągnięcie zarówno w zakresie dydaktyki, jak i recepcji nowożytnej fizyki. Barbara Bieńkowska zauważa, że pod tym względem podręcznik drugi oceniany jest nieporównanie wyżej<sup>63</sup>.

Z książek pomocniczych wydawanych przez KEN można było nabyć w Wilnie *Logarytmy dla szkół narodowych* (Warszawa, Druk. J. K. Mci i Rzeczypospolitej u XX. Scholarum Piarum, 1787) autorstwa Ignacego Zaborowskiego (1754–1803), nauczyciela w szkołach pijarskich, w tym

---

<sup>60</sup> L'Huillier Szymon [w:] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 21, Kraków 1906, s. 252: „De relatione mutua capacitatis et terminorum figurarum, geometricè considerata: seu de maximis et minimis pars prior, elementaris. Auctore Simone Lhulier cive Genevensi, societatis ad libros elementares conficiendos examinandosque in Polonia constitutae membro. Varsovie 1782 sumptibus et typis Michaelis Gröll, ut Leopoli ac Dresdae apud eundem. w 4ce, s. LII i 285 i 5 tablic figur (rytowanych przez M. Keyla w Dreznie)”.

<sup>61</sup> J. Szczepaniec, *Drukarstwo–księgarstwo...*, s. 81.

<sup>62</sup> „Suplement do GW” 1785, nr 25 [18 czerwca].

<sup>63</sup> B. Bieńkowska, *Nowożytna myśl naukowa w programach i podręcznikach Komisji Edukacji Narodowej. Nauki matematyczno-przyrodnicze* [w:] *Nowożytna myśl naukowa szkołach Komisji Edukacji Narodowej* pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej, Wrocław 1973, s. 105.

w Collegium Nobilium i Collegium Regium w Warszawie<sup>64</sup>. Książki pomocnicze wydawane przez KEN dzieliły się na wypisy, dykcjonarze i logarytmy<sup>65</sup>.

W prasie litewskiej zaanonsowano podręcznik przeznaczony dla wychowanków Szkoły Rycerskiej, napisany przez inżyniera wojskowego, profesora matematyki praktycznej i fortyfikacji w Korpusie Kadetów, Fryderyka Ludwika Kaufmanna (Kauffmanna)<sup>66</sup>, przełożony na język polski przez pijara Franciszka de Brochwica Jelinka – prefekta i nauczyciela miernictwa w Collegium Nobilium w Warszawie<sup>67</sup>:

6) *Początki miernictwa wojennego dla szlachetnej młodzieży szkoły Rycerskiej J. K. Mci, w języku Polskim i Niemieckim*<sup>68</sup>.

Estreicher przypisuje ten podręcznik Kaufmannowi i nie podaje ani roku, ani miejsca wydania<sup>69</sup>.

## Historia

Jezuici już od 1739 roku zaczęli wykładać historię w prowincji litewskiej jako oddzielny przedmiot, zaś w prowincji polskiej został on wprowadzony nieco później – w 1743 roku. Kazimierz Puchowski uważa, że miało to wielki wpływ na wzrost kultury historycznej elit politycznych Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>70</sup>.

---

<sup>64</sup> Por. *Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych* [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, t. 4: Oświecenie. Hasła ogólne, rzeczowe i osobowe A–H*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, red. tomu do r. 1958 T. Mikulski, Warszawa 1966, s. 138.

<sup>65</sup> „Suplement do GW” 1788, nr 2 [12 stycznia]. Zob. także: R. Stępień, *Udział pijarów w pracach Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych* [w:] *Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny* pod red. K. Dormua, Kraków 2014, s. 171.

<sup>66</sup> S. Herbst, *Fryderyk Ludwik Kaufmann* [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/fryderyk-ludwik-kaufmann> [28.02.2020].

<sup>67</sup> Z. Pawlikowska, *Z historii polskiej terminologii matematycznej II*, „Wiadomości Matematyczne. Rocznik Polskiego Towarzystwa Matematycznego” 1965, s. 47.

<sup>68</sup> „Suplement do GW” 1782, nr 43 [26 października].

<sup>69</sup> Zob. *Kaufmann Henryk* [w:] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 19, Kraków 1903, s. 191: „*Początki miernictwa wojennego dla szlachetnej młodzieży szkoły rycerskiej Króla Jmci polskiego*. [...] Tłumacz X. de Brochwic Jelinek Sch. Piar. Prefekt”.

<sup>70</sup> K. Puchowski, *Dzieje Litwy w kształceniu elit politycznych w szkołach jezuickich Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Rekonesans*, „Senoji Lietuvos Literatūra” 2009, t. 27, s. 290.

Drukarnia Akademii Wileńskiej już od lat sześćdziesiątych XVIII wieku wydawała podręczniki historii przeznaczone dla uczniów szkół jezuickich prowincji litewskiej, między innymi *Domowe wiadomości o Wielkim Księstwie Litewskim z przyłączeniem historii tegoż narodu* Franciszka Paprockiego (Wilno 1760 i następne edycje).

W jednym z ogłoszeń księgarskich ukazała się reklama polskiego tłumaczenia pięciotomowej *Historii Polski* autorstwa Pierre Josepha de La Pimpie Solignaca (1687–1773), sekretarza króla Stanisława Leszczyńskiego, napisanej na polecenie monarchy. Przekładu dokonał nauczyciel matematyki w wileńskim pijarskim Collegium Nobilium, rektor tegoż Collegium w latach 1762–1763 ks. Bernard Syruć (Siruć)<sup>71</sup>. Tom pierwszy zawiera dedykację dla ks. Pawła Ksawerego Brzostowskiego (1739–1827) – pisarza wielkiego litewskiego, kanonika katedralnego wileńskiego, założyciela Rzeczypospolitej Pawłowskiej, na którego koszt prawdopodobnie dzieło to zostało wydane. W tym samym numerze gazety zamieszczono reklamę dwóch kolejnych pozycji, które przełożył na język polski Syruć. To ogłoszenie oraz inne pokazują, że gazeta publikowała ogłoszenia wydawniczo-księgarskie druków, którymi handlowała drukarnia pijarska:

Z Drukarni XX. Pijarów wyszła *Historia Polska* Solignac tłumaczona z francuskiego w 5-ciu tomikach. Także *Arytmetyka Prostacka – czyli nowy sposób czynienia rachunków*, kto by tych książek potrzebował znajdzie w drukarni wyżej wyrażonej<sup>72</sup>.

Druga – dość nietypowa – książeczka, wydana w 1767 roku, nosi tytuł *Arytmetyka Prostacka – czyli nowy sposób czynienia rachunków, którego Nieumiejących czytać nawet, łatwo nauczyć się można...*<sup>73</sup>. Podręcznik ten, uczący liczenia w prymitywny sposób, adresowany był do osób niewykształconych. Kolejne jego wydania ukazały się w latach 1771 i 1777<sup>74</sup>.

Anons francuskiego wydania historii Karola Wyrwicza *Abrégé raisonné de l'histoire universelle* (drugi tytuł: *Abrégé... sacré et profane*

---

<sup>71</sup> J. Kurkowski, *Między Wschodem a Zachodem. Bernard Syruć (Siruć) (1731–1784)*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2009, z. 1–2, s. 15.

<sup>72</sup> GW 1767, nr 17 [25 kwietnia].

<sup>73</sup> J. Kurkowski, *Między Wschodem a Zachodem...*, s. 20.

<sup>74</sup> Tamże, s. 18.

*à l'usage des pensionnaires de Collège des Nobles de Varsovie de la Compagnie de Jésus. T. 1*)<sup>75</sup>, zamieszczono w 1766 roku:

Oprócz kalendarzyków [...] znajdują się [...] książka drukowana w Warszawie dla używania Kawalerów Collegii Nobilium Warszawskiego pod dozorem xx. Jezuitów edukujących się przez x. Karola Wyrwicza S. J. tegoż Colleg. Rektora, po francusku napisana pod tytułem *Abregé raifonne de l'Histoire universelle*, która wszystkim uczącym się języka francuskiego i historii, a mianowicie młodym kawalerom i damom może być pożyteczna<sup>76</sup>.

W „Gazetach Wileńskich” opublikowano reklamę dwóch dzieł przełożonych z francuskiego przez Jana Albertrandiego. Jedno, zatytułowane *Dzieje Królestwa Polskiego...* Friedricha Augusta Schmidta, już się ukazało drukiem u Gröllla, natomiast inne – *Dzieje Rzeczypospolitej Rzymskiej od założenia Rzymu...* Philippe'a Macquera – zostało zapowiedziane wraz z propozycją prenumeraty:

Doniesienia z Warszawy. Wyszła w tutejszej Drukarni książka pod tytułem: *Dzieje Królestwa Polskiego krótko lat porządkiem opisane, z francuskiego języka na polski przełożone, poprawione i przydatkiem życia Augusta III pomnożone*. Ta książka oprócz dokładnego opisanie Historii Polskiej zawiera w sobie porządkiem osobliwszym wszystkich Monarchów w spół z królami Polskimi żyjących także arcybiskupów, ministrów, wojowników i ludzi nauką usławionych w polskim królestwie. Dostanie jej u Imć P. Gröllla księgarza J. K. Mci w Marywilu w sklepie Num 20: za pół siódma złotego na przedniejszym papierze in crudo a za pół piąta złotego na podlejszym in crudo. Tenże J. P. Grölll z chęci przysłużenia się wszystkim literatom polskim przedsięwziął wydrukowanie książki w 2ch tomach in 8vo pod tytułem: *Dzieje Rzeczypospolitej Rzymskiej, od założenia Rzymu aż do Cesarzów, lat porządkiem krótko opisane z francuskiego języka na polski przełożone przez x. Jana Albertrandego Soc. Jesu. Theologa, który do nich przydał obszerne przypiski nie tylko historią samą ale oraz geografią dawną Rzymian obyczaje, rzady, obrządki, ofiary, urzędy objaśniające. Ułatwiając zaś nabycie książki rzeczonyj Imć P. Grölll z tym się oświadcza, iż od niniejszej daty do Nowego Roku gotów jest przyjąć prenumeratę, tym sposobem, iż każdemu, komu z tymi w przeciągu czasu zapłaci 9 zł terazniejszej monety, exemplarz pomienionej książki z dwóch tomów złożony na S. Jan w następującym R. 1767 będzie oddany: Cena tejże książki dla tych, którzy prenumeraty nie dadzą będzie złotych 13. Oddane być mają pieniądze temuż J. K. Grölllowi, który wzajemnie rewers odda, za którego w naznaczonym terminie pokazaniem książki wydana będzie<sup>77</sup>.*

<sup>75</sup> Wyrwicz Karol..., s. 482.

<sup>76</sup> GW 1766, nr 10 [8 marca].

<sup>77</sup> GW 1766, nr 64 [1 listopada].

W 1770 roku opublikowano anons gotowego dzieła, w którym zachęcano do jego nabycia u Grölla<sup>78</sup>.

W 1781 roku wspomniany wyżej Bernard Syruć wydał w wileńskiej drukarni pijarów pięciotomową *Historię Państwa Rosyjskiego*, dedykując dzieło księciu Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu. Jarosław Kurkowski zaznacza, że prace nad tym przedsięwzięciem Syruć rozpoczął nie później niż w 1779 roku<sup>79</sup>. W 1781 roku uzyskał w Wilnie tytuł doktora teologii i obojga praw oraz został powołany na katedrę prawa rzymskiego w Kolegium Moralnym Szkoły Głównej Litewskiej<sup>80</sup>.

W Drukarni J. J. XX. Pijarów wyszedł piąty tom *Historii Rosyjskiej* zawierającej w sobie dzieje tego narodu aż do przybycia do Petersburga teraz panującej Najjaśniejszej Imperatorowej<sup>81</sup>.

Wśród ogłoszeń drukarskich znajdziemy reklamę liczącego 415 stron dzieła Józefa Mikoszy *Obserwacje polityczne Państwa Tureckiego*, wydane u Grölla w Warszawie w 1787 roku. Józef Mikosza był nauczycielem polskiej szkoły dla tłumaczy w Konstantynopolu, założonej przez Stanisława Augusta w 1766 roku. Pracował w niej od 1782. Oprócz tego przygotowywał dla króla raporty dotyczące szeroko rozumianych spraw tureckich. Przesłane w 1783 roku do kancelarii królewskiej pisemne opracowania zagadnień związanych z administracją państwa tureckiego, jego strukturą i organizacją, stały się podstawą wydania w Warszawie w 1787 roku pracy zatytułowanej *Obserwacje polityczne Państwa Tureckiego...*<sup>82</sup>. Dzieło jest nie tylko opisem zagad-

---

<sup>78</sup> „Suplement do GW” 1770, nr 28 [14 lipca]. Treść ogłoszenia była następująca: „Znajdują się w Drukarni Akad. Wileńskiej następujące Księgi: [...] 6) *Dzieje Rzeczypospolitej Rzymskiej od założenia Rzymu z francuskiego jęz. na polski przełożone*, tom 2. złott 15”.

<sup>79</sup> J. Kurkowski, *Między Wschodem a Zachodem...*, s. 26.

<sup>80</sup> Tenże, *Bernard Ludwik Marcin Szymon Siruć* [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/bernard-ludwik-marcin-szymon-siruc-h-doliwa> [28.02.2020].

<sup>81</sup> GW 1781, nr 49 [15 grudnia].

<sup>82</sup> E. Siemienieć-Gołaś, *Józef Mikosza i jego „Obserwacje polityczne Państwa Tureckiego”* [w:] *Wschód muzulmański w ujęciu interdyscyplinarnym. Ludzie – teksty – historia* pod red. G. Czerwińskiego, A. Konopackiego, Białystok 2017, s. 54.

nień z zakresu funkcjonowania państwa tureckiego, ale i wszelkiego rodzaju ceremonii publicznych, zabaw, pogrzebów, głównych świąt, poezji, teologii, medycyny i innych:

W Drukarni J.K. Mci przy Akademii znajdują się [...] także: *Obserwacje polityczne Państwa Tureckiego, rządu religii, sił jego, obyczajów, z przydatkiem Myśli partykularnych o człowieku moralnym i edukacji. Część druga*<sup>83</sup>.

W 1782 roku w gazetach pisano o możliwości nabycia popularnej encyklopedii zatytułowanej *Wiadomości do wydoskonalenia rozumu i wykształcenia obyczajów służące, albo wiadomości religii, moralnej historii, geografii, świata fizycznego, i rolnictwa. Krótko zebrane. Cz. I i II* (Warszawa, w Drukarni Nadwornej J. K. M., 1782):

W tejsze Drukarni znajdują się księgi: [...] 2) *Wiadomości do wydoskonalenia rozumu i wykształcenia serca służące*<sup>84</sup>.

Traktat króla Szwecji Gustawa III *O niebezpieczeństwie wagi politycznej...* został wydany anonimowo:

1) *O Niebezpieczeństwie wagi Politycznej albo wykład przyczyn, które zepsuły równowagę na Północy, od wstąpienia na Tron Rosyjski Katarzyny II. ZH* <sup>85</sup>.

W Wilnie można było nabyć publikację wydaną nakładem Grölla w 1787 roku, napisaną przez autora oświeceniowego młodszej generacji Grzegorza Wincentego Piramowicza (1735–1801) – stałego korespondenta „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, sekretarza Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych<sup>86</sup>. Publikacja Piramowicza pod

---

<sup>83</sup> „Suplement do GW” 1787, nr 48 [1 grudnia].

<sup>84</sup> „Suplement do GW” 1782, nr 29 [20 lipca]. Kolejne części ukazały się w następnych latach: cz. II i IV *O historii i geografii* w Warszawie w 1784 roku w Drukarni Nadwornej J. K. Mci i PP. Komisji Edukacji Narodowej; cz. V i VI w 1785 roku w Warszawie, w Drukarni Nadwornej. Por. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 32, Kraków 1938, s. 419.

<sup>85</sup> „Suplement do GW” 1790, nr 21 [8 maja]. Zob. także: *Gustaw III* [w:] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 17, Kraków 1899, s. 474; „*O niebezpieczeństwie wagi politycznej albo wykład przyczyn, które zepsuły równowagę na Północy, od wstąpienia na tron rosyjski Katarzyny II*. Warszawa, nakładem i drukiem M. Grölla, 1790, w 8ce, s. 150”.

<sup>86</sup> B. Garszczyńska, *Grzegorz Wincenty Piramowicz (1735–1801)* [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia* pod red. T. Kostkiewiczowej, Z. Golińskiego, t. 1, Warszawa 1992, s. 484–499; *Piramowicz Grzegorz (1735–1801)* [w:] *Bibliografia literatury polskiej*



tytułem *Przestrogi dla czytających pisma historyczno-polityczne jako to pamiętniki, dzienniki, wojaże, geografie, i tym podobne* ukazała się w ramach polemiki z Piotrem Świtkowskim – redaktorem kilku warszawskich czasopism oświeceniowych, który w latach 1787–1788 stworzył cykl artykułów o krainach włoskich, zawierający błędne informacje i negatywne opinie o niektórych miastach i prowincjach, ekonomice, handlu etc.:

1) *Przestrogi dla czytających pisma historyczne polityczne jako to pamiętniki, dzienniki, wojaże, geografie, i tym podobne*<sup>87</sup>.

Piramowicz w *Mowie w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych dnia 7 marca 1786* wydał ocenę innego podręcznika napisanego na zlecenie KEN i wydanego przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych – *Historii powszechnej dla szkół narodowych na klasę IV* autorstwa znanego historyka, pisarza politycznego, prawnika i tłumacza epoki stanisławowskiej Wincentego Skrzetuskiego (1745–1791)<sup>88</sup>. Po raz pierwszy książka ukazała się w 1786 roku w Drukarni Szkoły Głównej Koronnej w Krakowie. Skrzetuski przedstawił w niej w sposób zwarty dzieje narodu greckiego, który darzył wielką sympatią

---

„*Nowy Korbut*”, t. 6: *Oświecenie. Hasła osobowe P–Ż, addenda A–O*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, red. tomu do r. 1958 T. Mikulski, Warszawa 1970, s. 21–26.

<sup>87</sup> GW 1787, nr 42 [20 października]. I. Łossowska, *Piotr Świtkowski (1744–1793)* [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia* pod red. T. Kostkiewiczowej, Z. Golińskiego, t. 2, Warszawa 1994, s. 317.

<sup>88</sup> G. Piramowicz wspominał o nim: „Ichné x. Wincenty Skrzetuski, wezwany od Prześwietnej Komisji do napisania dla szkół historii starożytnej, złożył Towarzystwu część dzieje greckie zawierającą, pismo to już dawniej roztrząsane, przydatnymi teraz o religii, obrządkach, zwyczajach, igrzyskach tego narodu wiadomościami pomnożone, prócz w opowiadaniu, wyboru dziejów i przypadków, prócz czystości języka i stylu stąd mu największe zalecenie, że uwagi obyczajowe całą historią osnowę ożywiając, do najczęściejszych cnoty prawideł stosowane, czynią młodemu zdolnym sędzią do rozeznania blasku pozornego czynów od gruntownej ich dobroci, do przyznawania prawdziwej wartości ludziom i rzeczom. Proszony jest autor o dalszą pracę około historii rzymskiej w tymże układzie i w tymże duchu”. Cyt. za: I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Nowożytna myśl naukowa w podręcznikach Komisji Edukacji Narodowej. Nauki moralne* [w:] *Nowożytna myśl naukowa w szkołach...*, s. 62–63.

tią i uznaniem za wkład w rozwój ludzkości<sup>89</sup>. Anons podręcznika ukazał się w „Gazetach Wileńskich” w 1790 roku:

W Drukarni Akademickiej znajdują się [...] 3) *Historia powszechna dla Szkół Narodowych na klasę IV. O dziełach greckich* na klejonym papierze gr. 21. na wodn. pap. 16<sup>90</sup>.

## Prawo

W 1766 roku ukazał się anonis przekładu dzieła poczytnego szwajcarskiego uczonego Jeana Jacques’a Burlamaquiego (1694–1748) – *Dowód z początków prawa przyrodzonego dany jęz. francuskim z woli Najjaśniejszego Stanisława Augusta Króla polskiego na ojczysty język przełożony od Tadeusza Młockiego starościca zakroczyńskiego niegdyś z kawalerów Coll. Nob. Warszawskiego Soc. Jesu*:

Oprócz kalendarzyków [...] znajdują się [...] także książka pod tytułem *Dowód z początków Prawa przyrodzonego dany językiem francuskim, a z woli N. P. Stanisława Augusta Króla Polski na ojczysty język przełożony od Tadeusza Młockiego starościca Zakroczyńskiego, niegdyś z Kawalerów Colleg Nob. Warszawskiego Soc. Jesu*. Książka wielce każdemu pożyteczna<sup>91</sup>.

## Wychowanie moralne, etyka, medycyna

W 1785 roku anonsowano książkę wydaną w Drukarni Nadwornej J. K. Mci w przekładzie Stanisława Szymańskiego. Szymański – eksjezuity, który po kasacie zakonu usiłował utrzymać się z tłumaczenia różnych dzieł, był korektorem „Gazety Warszawskiej”, wydawanej przez księdza Stefana Łuskinę, a także brał udział w wydawaniu „Gazety Na-

---

<sup>89</sup> A. Sobczak, *Nauczanie historii w Polsce w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1973, t. 16, s. 165.

<sup>90</sup> GW 1790, nr 30 [2 października].

<sup>91</sup> GW 1766, nr 10 [8 marca]. Pierwsze wydanie w Warszawie, w Drukarni J. K. M. i Rzeczypospolitej u XX. Societatis Jesu. Toż w Wilnie, w Drukarni Królewskiej Akademickiej 1779 r. w 8ce, s. 242. Por. *Burlamaqui Jean Jacques* [w:] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 13, Kraków 1894, s. 453.

rodowej i Obcej”<sup>92</sup>. Szymański dokonał translacji *Dysertacji na to pytanie: jakie są przedniejsze przyczyny śmierci tak wielkiej liczby dzieci i jakie są najskuteczniejsze oraz najprościejsze sposoby do ocalenia ich życia* autorstwa szwajcarskiego lekarza Jacques’a Ballexserda (1726–1774), nagrodzonej w roku 1772 przez Akademię Królewską w Mantui. Wydanie zawierało przedmowę Franciszka Kurcyusza (Curtiusa), lekarza nadwornego Stanisława Augusta, doktora filozofii i medycyny.

1) *Dysertacja na to pytanie jakie są przedniejsze przyczyny śmierci tak wielkiej liczby dzieci, i jakie są najskuteczniejsze, a oraz najprościejsze sposoby do ocalenia ich życia* przez P. Ballexserd obywatela Genewskiego uwieńczona przez Akademią Królewską nauk w Mantuy, powiększona przedmową i niektórymi notami przez P. Kurcyusza z Francuskiego<sup>93</sup>.

Prasa litewska zamieściła ogłoszenie o możliwości nabycia książki pomocniczej do nauczania etyki zatytułowanej *O cnotach towarzyskich i występkach im przeciwnych* autorstwa nauczyciela szkół pijarskich, poety, tłumacza, publicysty i działacza politycznego Franciszka Ksawerego Dmochowskiego (1762–1808), który uczestniczył w pracach nad szkolnymi podręcznikami przygotowywanymi przez zakon pijarów. Dzieło to, które „upomina się o starania do bycia dobrym człowiekiem”<sup>94</sup>, stawiające sprawiedliwość na pierwszym miejscu, doczekało się kolejnych wydań w latach późniejszych ze względu na swoją dużą popularność<sup>95</sup>. W „Gazetach Wileńskich” reklamowano wydanie warszawskiej Drukarni Nadwornej J.K. Mci P.P. Komisji Edukacji Narodowej z 1787 roku:

---

<sup>92</sup> E. Aleksandrowska, *Czy Stanisław Szymański publikował w „Monitorze”? Z warsztatu bibliografa „Monitora” (9)*, „Pamiętnik Literacki” 1993, z. 2, s. 127.

<sup>93</sup> „Suplement do GW” 1785, nr 30 [23 lipca]. Por. także: T. Ostrowska, *Kurcyusz (Curtius) Franciszek* [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/franciszek-kurcyusz-curtius> [26.02.2020].

<sup>94</sup> J. Barański, *„O cnotach towarzyskich i występkach im przeciwnych” Franciszka Ksawerego Dmochowskiego. Zagubione myśli czy bodaj jedynie zawieruszone?* [w:] *O rzeczach zbędnych, zagubionych i zmarnowanych* pod red. M. Czapiği, K. Konarskiej, Wrocław 2016, s. 85.

<sup>95</sup> T. Kostkiewiczowa, *Franciszek Ksawery Dmochowski (1762–1808)* [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia* pod red. T. Kostkiewiczowej, Z. Golińskiego, t. 2, Warszawa 1994, s. 258.

W Drukarni J.K. Mci przy Akademii znajdują się [...] 2) *O cnotach towarzyskich i wstępkach im przeciwnych*<sup>96</sup>.

W 1799 roku książka ta została wydana w Wilnie<sup>97</sup>.

W 1788 opublikowano anons reklamowy dzieła *Physiologia albo krótko zebrane lekcje elementarne o naturze i własnościach duszy*<sup>98</sup>, które z języka niemieckiego zostało przetłumaczone przez ekonomistkę, mecenasa nauki i sztuki, przedstawicielkę rodu arystokratycznego Annę z Sapiechów księżnę Jabłonowską (1728–1800) – właścicielkę bogatych zbiorów bibliotecznych, muzealnych i przyrodniczych:

W Drukarni tutejszej J. K. Mci Akademickiej znajdują się księgi [...] 4) *Physiologia albo krótko zebrane lekcje elementarne o naturze i własnościach duszy*<sup>99</sup>.

Stanisław Grzeszczuk i Danuta Hombek notują wydanie drukarni M. Grölla z 1786 roku<sup>100</sup>.

W okresie wzniesienia uczuć patriotycznych wobec działalności Sejmu Wielkiego w „Gazetach Wileńskich” opublikowano anons podręcznika przeznaczonego dla wychowanków Szkoły Rycerskiej autorstwa Adama Kazimierza Czartoryskiego – komendanta tejże szkoły. Książka ta, ukazująca model obywatela patrioty, została wydana w 1790 roku w oficynie Piotra Dufoura:

W Drukarni J. K. Mci. Akad. Wileń.: Wyszła z druku książka pod tytułem *Definicje różne przez pytanie i odpowiedzi, dla Korpusu Kadetów, oraz edukującej się młodzi krajowej*. gr. 15<sup>101</sup>.

Czartoryski przywiązywał dużą wagę do wychowania obywatelskiego. Podręcznik miał służyć kształceniu moralności praktycznej

---

<sup>96</sup> „Suplement do GW” 1787, nr 48 [1 grudnia].

<sup>97</sup> Zob. *Dmochowski Franciszek Ksawery* [w:] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 15, Kraków 1897, s. 252.

<sup>98</sup> H. Moese, *Z historii upowszechniania wiedzy: od starożytności do Oświecenia*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1963, nr 2, s. 199.

<sup>99</sup> „Suplement do GW” 1788, nr 24 [14 czerwca]. Pełny tytuł: *Physiologia albo krótko zebrane lekcje elementarne o naturze i własnościach duszy. Podług egzemplarza drukowanego tego roku w Siemiatczycach*, tłum. A. Jabłonowska, wyd. 2, Warszawa 1786.

<sup>100</sup> Por. S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska...*, t. 2, s. 67 (poz. 2753).

<sup>101</sup> GW 1791, nr 16 [16 kwietnia]. Por. *Czartoryski Adam Kazimierz* [w:] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, Kraków 1896, t. 14, s. 534.

i przygotowaniu do obywatelskiego działania dla dobra ogólnego i osobistego szczęścia<sup>102</sup>.

## Wnioski

Prasa litewska wydawana przez jezuitów reklamowała druki wielu oficyn; zarówno tych większych, stołecznych, jak i konkurencyjnych – wileńskich oraz bardziej odległych – połockiej i kaliskiej, zaś drukarnia akademicka je rozpowszechniała. Powyżej przytoczone przykłady ogłoszeń księgarsko-wydawniczych świadczą o pewnych tendencjach, natomiast nie ukazują pełnego obrazu zjawiska ze względu na brak kompletów gazet. Na podstawie dość bogatego materiału widzimy jednak, że w ciągu 17 lat w prasie litewskiej zamieszczono anonse 37 podręczników, dykcjonarzy i ksiąg pomocniczych: 7 gramatyk, 4 podręczniki do geografii, 8 podręczników z dziedziny fizyki i matematyki, 11 podręczników historii, 4 podręczniki z zakresu etyki i wychowania moralnego, 2 podręczniki z zakresu prawa, 1 – do nauki logiki. Zdecydowanie największa liczba anonsów była zamieszczona w „Gazetach Wileńskich” i „Suplemencie do Gazet Wileńskich”.

Należy zaznaczyć, że wydania drukarni akademickiej w Wilnie stanowiły większość reklamowanych druków, ale nie była to przewaga istotna. Na pozycji czołowej znalazła się drukarnia Michała Grölla. Spośród zapowiadanych wydań w drukarni akademickiej w Wilnie ogółem zostało wydanych 9 druków, w drukarni pijarów w Wilnie – 5 (w tym co do 2 pozycji nie ma pewności), w drukarni Grölla w Warszawie – 10 (w tym miejsce wydania 1 pozycji nie jest pewne), u Dufoura – 1, w Drukarni Szkoły Głównej Koronnej w Krakowie – 2, w drukarni pijarów w Warszawie – 1, w drukarni misjonarzy w Warszawie – 1, w drukarni jezuitów w Warszawie (po kasacie zakonu jezuitów występującej pod nazwą Drukarni Nadwornej J. K. Mci) – 4, w Połocku – 1, w Kaliszu – 1.

5 podręczników zostało przetłumaczonych z języka francuskiego, 3 – z niemieckiego, 1 – z języka łacińskiego. Pozostałe były napisane

---

<sup>102</sup> M. Mitera-Dobrowolska, *Kształtowanie postaw ideowych młodego pokolenia w szkołach Komisji Edukacji Narodowej (1733–1794)*, „Roczniki Humanistyczne” 1977, t. 25, z. 2, s. 176.

przez autorów polskich, profesorów w szkołach jezuickich lub pijarskich, nauczycieli w jezuickim i pijarskim Collegium Nobilium, Szkole Rycerskiej i innych. Zarówno reklama przekładów, jak i dzieł autorów polskich świadczą o wczesnym pojawieniu się w środowisku wileńskim nowych prądów. Z licznych anonsów tylko anons warszawski Grölla zawierał propozycję prenumeraty dwutomowej pozycji. W ogłoszeniach druków wydanych w drukarniach wileńskich nie spotykamy takich propozycji.

W prasie litewskiej reklamowano najnowsze dzieła czołowych przedstawicieli myśli oświeceniowej. Ogłoszenia księgarsko-wydawnicze świadczą o intensywnej wymianie księgarskiej nie tylko między wileńskimi drukarniami – akademicką i pijarską – ale również między drukarnią akademicką w Wilnie i kilkoma drukarniami warszawskimi, przede wszystkim oficyną Michała Grölla i drukarnią jezuicką. Ogłoszenia dostarczają również informacji na temat dystrybucji książek przez wileńską drukarnię akademicką, a w niektórych przypadkach dowiadujemy się o drukach, które nie zostały zarejestrowane w opracowaniach bibliograficznych. Ogłoszenia są też istotnym źródłem w ustaleniu dokładnej daty wydania publikacji. Znamienne jest, że tuż po ukazaniu się w druku można było nabyć podręczniki wydane z ramienia KEN i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych.

## Bibliografia

- Aleksandrowska E., *Czy Stanisław Szymański publikował w „Monitorze”? Z warsztatu bibliografa „Monitora” (9)*, „Pamiętnik Literacki” 1993, z. 2, s. 126–134.
- Barański J., *„O cnotach towarzyskich i występkach im przeciwnych” Franciszka Ksawerego Dmochowskiego. Zagubione myśli czy bodaj jedynie zawieruszone?* [w:] *O rzeczach zbędnych, zagubionych i zmarnowanych* pod red. M. Czapigi, K. Konarskiej, Wrocław 2016, s. 81–92.
- Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, t. 4–6*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, red. tomu do r. 1958 T. Mikulski, Warszawa 1966–1970.
- Čepienė K., Petrauskienė I., *Vilniaus akademijos spaustuvės leidiniai 1576–1805. Bibliografija*, Vilnius 1979.
- Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku* pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, K. Korotajowej, W. Krajewskiego, z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie*, Wrocław 1959.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. 13, 14, 15, 17, 19, 21, 24, 32, 33, Kraków 1894–1939.

- Fedorowicz Z., *Fauna Polski w dziełach o. Gabriela Rzączyńskiego TJ (1664–1737)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- „Gazety Wileńskie”: 1765, 1766, 1767, 1768, 1777, 1781, 1785, 1791.
- Grzeszczuk S., Hombek D., *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła* pod red. Z. Golińskiego, t. 1–3, Wrocław–Kraków 1992–1996.
- Herbst S., *Fryderyk Ludwik Kaufmann* [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/fryderyk-ludwik-kaufmann> [28.02.2020].
- Hombek D., *Gazety i czasopisma polskie XVIII wieku jako źródło do badań kultury książki. Przegląd zagadnień* [w:] *Ludzie i książki. Studia i szkice bibliologiczno-biograficzne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesor Hannie Tadeusiewicz* pod red. E. Andrysiak, Łódź 2011, s. 215–224.
- Jamrozik E., *Zarys historii nauczania języka włoskiego w Polsce*, „Języki Obce w Szkole” 2014, nr 3, s. 23–30.
- Jobert A., *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce*, tłum. i uzup. M. Chamcówna, Wrocław 1979.
- Każuro I., *Vilniaus bazilijonų spaustuvs (1628–1845) veiklos organziavimas*, „Knygotyra” 2017, nr 69, s. 7–41.
- „Kurier Litewski” 1762.
- Kurkowski J., *Bernard Ludwik Marcin Szymon Siruć* [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/bernard-ludwik-marcin-szymon-siruc-h-doliwa> [28.02.2020].
- Kurkowski J., *Między Wschodem a Zachodem. Bernard Syruć (Siruć) (1731–1784)*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2009, z. 1–2, s. 7–50.
- Kurkowski J., *Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III*, Warszawa 1994.
- Listy J. Chevaliera do M. Poczobuta z Warszawy dn. 1 (6) lutego 1775 r.*, rkps Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, sygn. F16-5.
- Mitera-Dobrowolska M., *Kształtowanie postaw ideowych młodego pokolenia w szkołach Komisji Edukacji Narodowej (1733–1794)*, „Roczniki Humanistyczne” 1977, t. 25, z. 2, s. 163–198.
- Moese H., *Z historii upowszechniania wiedzy. Od starożytności do Oświecenia*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1963, nr 2, s. 179–213.
- Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej* pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej, Wrocław 1973.
- Ostrowska T., *Kurcyusz (Curtius) Franciszek* [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/franciszek-kurcyusz-curtius> [26.02.2020].
- Pawlikowska Z., *Z historii polskiej terminologii matematycznej II*, „Wiadomości Matematyczne. Rocznik Polskiego Towarzystwa Matematycznego” 1965, s. 41–64.
- Petrauskienė I., *Vilniaus akademijos spaustuvs (1575–1773)*, Vilnius 1976.
- Piechnik L., *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. 4: *Odrodzenie Akademii Wileńskiej 1730–1773*, Rzym 1990.

- Pisarze polskiego Oświecenia* pod red. T. Kostkiewiczowej, Z. Golińskiego, t. 1–2, Warszawa 1992–1994.
- Puchowski K., *Dzieje Litwy w kształceniu elit politycznych w szkołach jezuickich Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Rekonesans*, „Senoji Lietuvos Literatūra” 2009, t. 27, s. 289–307.
- Regestr książek wysprzedanych z drukarni i ekspensy tejże drukarni z lat 1775–1782*, rkps Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, sygn. F2-DC64.
- Siemieniec-Gołaś E., *Józef Mikosza i jego „Obserwacje polityczne Państwa Tureckiego” [w:] Wschód muzułmański w ujęciu interdyscyplinarnym. Ludzie – teksty – historia* pod red. G. Czerwińskiego, A. Konopackiego, Białystok 2017, s. 51–61.
- Słownik literatury polskiego Oświecenia* pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1996.
- Sobczak A., *Nauczanie historii w Polsce w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1973, t. 16, s. 141–194.
- Staniszewski Z., Szczepaniec J., *Ogłoszenia prasowe jako źródło wiedzy o książce w Polsce wieku XVIII*, „Ze Skarbcza Kultury. Biuletyn informacyjny Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Biblioteki Polskiej Akademii Nauk” 1960, z. 1, s. 165–186.
- Stasiewicz-Jasiukowa I., *Recepcja poglądów Christiana Wolffa w środowiskach katolickich polskiego oświecenia*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 1998, z. 2, s. 53–69.
- Stępień R., *Udział pijarów w pracach Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych [w:] Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny* pod red. K. Dormusa, Kraków 2014, s. 157–171.
- „Suplement do Gazet Wileńskich”: 1761, 1762, 1770, 1771, 1777, 1782, 1785, 1786, 1787, 1788, 1790.
- „Wiadomości Literackie” 1762.
- Wolański F., *Podręczniki i kompendia geograficzne w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i ich autorzy w procesie modernizacji [w:] Społeczne i kulturowe uwarunkowania edukacji Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Materiały z badań, część pierwsza* pod red. K. Puchowskiego, wstęp i oprac. J. Orzeł, Warszawa 2017, s. 43–53.

### Streszczenie

#### **Regina Jakubėnas, Reklama podręczników szkolnych i akademickich na łamach prasy litewskiej II połowy XVIII w.**

Artykuł wskazuje na istotny wkład wileńskiej prasy w promocję produkcji wydawniczej w II połowie XVIII stulecia. Autorka przedstawia wpływ periodyków na społeczny odbiór piśmiennictwa na podstawie analizy obwieszczeń księgarskich pomieszczonych na łamach tytułu najdłużej utrzymującego się na litewskim rynku, tj. wychodzących spod prasy drukarni akademickiej „Gazet Wileńskich” oraz dołączanych do nich „Suplementów”. Poczyniony przegląd materiału źródłowego wskazuje na



obecność anonsów pochodzących od wielu oficyn, również tych spoza granic Wielkiego Księstwa Litewskiego. Różnorodnie prezentuje się również rejestr reklamowanych w ten sposób pozycji, obejmujący zarówno liczne podręczniki mieszczące wiedzę z zakresu rozmaitych dziedzin nauki, jak i dzieła ważnych przedstawicieli europejskiej myśli oświeceniowej. Lista nadmienionych w ogłoszeniach prasowych publikacji niejednokrotnie uzupełnia znane zestawienia bibliograficzne, takie jak *Bibliografia literatury polskiej* „Nowy Korbut” czy *Bibliografia polska* K. Estreichera.

### Summary

#### **Regina Jakubėnas, Advertising of school and academic textbooks in the press Lithuanian in the second half of the 18th century**

The article points to meaningful contribution of Vilnian press to promotion of publishing production in the second half of 18-th century. Author shows the influence of periodicals on social reception based on analysis of the bookselling announcements located in the longest-running title on the Lithuanian market, i.e. „Gazety Wileńskie” („Vilnian Newspapers”) with attached „Suplementy” („Supplements”), issued by academic press. Review of the source material shows the presence of the announcements from many publishing houses, among them also from abroad. The diversity can be observed in the register of titles advertised this way, involving both numerous handbooks including knowledge across various disciplines and the works of eminent representatives of European Enlightenment thought. The list of publications mentioned in press announcements repeatedly supplements the well known bibliographic summaries as *Bibliografia literatury polskiej* „Nowy Korbut” or *Bibliografia polska* by K. Estreicher.

TOMASZ JĘDRZEJEWSKI

Uniwersytet Warszawski

## **Moda i literatura w „Warszawianinie” i „Kurierze dla Płci Pięknnej” na tle żurnali europejskich początku XIX wieku<sup>1</sup>**

**Słowa kluczowe:** literatura; moda; czasopiśmiennictwo; „Warszawianin”; „Kurier dla Płci Pięknnej”.

**Key words:** literature; fashion magazines; press; „Warszawianin”; „Kurier dla Płci Pięknnej”.

Lata dwudzieste XIX wieku to – jak przyjmuje się od dawna – czas krystalizacji polskiego romantyzmu. Ówczesna prasa dostarcza licznych świadectw popularności tego prądu<sup>2</sup>. Początek trzeciej dekady był jednak także kolebką innego zjawiska zauważalnego na łamach rodzimych periodyków; mniej głośnego, ale w wymiarze ówczesnych europejskich przeobrażeń estetycznych również symptomatycznego. Mam na myśli związek mody i literatury, najłatwiej dostrzegalny właśnie w czasopiśmiennictwie<sup>3</sup>. W powstających żurnalach chętnie publikowano teksty literackie odpowiednio dopasowane do profilu czasopiśmiennictwa modowego. Oprócz form zaczerpniętych z tradycji literackiej wypracowywano nowe, „gazeciarskie”, „modne” konwencje literackie.

---

<sup>1</sup> Tekst powstał w ramach projektu „Kultura literacka polskiego rokoka lat 1795–1830 na tle europejskim” zarejestrowanego pod numerem 2016/23/D/HS2/01119, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

<sup>2</sup> Obszerną rozprawą dotyczącą tego zagadnienia na przykładzie jednego z najbardziej prestiżowych ówczesnych *journaux savantes* jest wydana niedawno książka Jolanty Kowal *Literackie oblicze „Dziennika Wileńskiego” (1805–1806 i 1815–1830)*, Rzeszów 2017, s. 166–186, 290–205.

<sup>3</sup> Zob. I. Siwicka, *Próba zdefiniowania mody na podstawie wybranych ogłoszeń z prasy Królestwa Polskiego lat 1815–1830*, „Acta Universitatis Lodzensis” 2017, t. 81, s. 115.

W niniejszym studium interesuje mnie, jak ten alians literatury i mody manifestował się na łamach polskich periodyków wydawanych na początku lat dwudziestych. Zjawisko będę analizować na tle innych tytułów europejskich z tego sektora prasowego<sup>4</sup>.

## Europejskie początki

Istotne przewartościowanie relacji literatury i mody na przełomie wieków XVIII i XIX można zaobserwować w krajach zadających wówczas szyku: w Wielkiej Brytanii i we Francji. „Od strony Anglii i Francji wieje porywisty wiatr, który wywraca tradycyjny porządek, zagłusza ustanowiony język, unicestwia przestarzałe zasady” – pisze Roberto Salvadori<sup>5</sup>. Wcześniej pamiętano, co prawda, że i w tej dziedzinie kultury – ubioru i prezencji – obowiązują określone normy, a kryteria dobrego smaku dotyczą także tego, jak kto się nosi; nie oznaczało to jednak, że zaliczano modę do sztuk czy wyższych „umiejętności”. Piękno sztuki – trwałe i uniwersalne – niekiedy wprost przeciwstawiano pięknu mody, czyli pięknu przelotnemu i kapryśnemu.

Zmiana wyobrażeń w tym względzie dokonywała się stopniowo i nie bez wahań. Europejskie czasopisma kulturalne pierwszych dekad XIX wieku znamionowało ambiwalentne podejście do zagadnień mody. Z jednej strony obserwujemy ciąg dalszy narzekań na „modnicтво” z perspektywy moralistycznej, z drugiej – na kartach wybranych perio-

---

<sup>4</sup> Nie będę natomiast zajmował się samą historią mody w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku. Nie pytam również, jaka twórczość była wówczas modna w znaczeniu szerokiej społecznej popularności i skali oddziaływania. Chodzi mi wyłącznie o to, jaki typ literatury publikowały *fashion magazines* w porównaniu do czasopism z innych segmentów prasowych. Innymi słowy – sprawdzam, jakie konwencje literackie wpisywały się w format periodyków modowych i z punktu widzenia polityki redakcyjnej były *à la mode* – odpowiednie do czytania i dyskusowania w „modnym towarzystwie”. Terminu „moda” używam tu w takich znaczeniach, jakie nadawano mu w ówczesnej prasie. Więcej na ten temat w treści artykułu. Obszerne wiadomości z zakresu historii mody przedstawiają: A. Banach, *O modzie XIX wieku*, Warszawa 1957; M. Gutkowska-Rychlewska, *Historia ubiorów*, Wrocław 1968; F. Boucher, *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, tłum. P. Wrzosek, konsult. A. Sieradzka, Warszawa 2012.

<sup>5</sup> R. Salvadori, *Moda i nowoczesność*, tłum. H. Kralowa, Warszawa 2015, s. 8.

dyków daje się dostrzec zaciekawienie strojem i w ogóle prezencją ludzi pokazujących się w stolicach, „w mieście”<sup>6</sup>. Tego typu doniesienia – kto jak wyglądał – pojawiają się na przykład w notach z życia teatralnego. Na polskim gruncie przykładów dostarczają pierwsze modowe periodyki: „Warszawianin” (1822) i „Kurier dla Płci Pięknej” (1823)<sup>7</sup>:

Wszakże w teatrze widzieliśmy ciemnozielone krojem weneckim płaszczce, z mami pelerynkami, całe białą podszyte materia: – wysokie stojące kołnierze ozdabiała srebrna klamra z obu stron dwa łączące się amorki wyobrażająca<sup>8</sup>.

Można się na nie natknąć również w relacjach z balów i maskarad:

Świetny bal dany u JO. Księcia Namiestnika Królewskiego w dniu onegdajszym mógł być dla nas polem do spostrzegania odmian, w których gust naszych piękności zawsze w podchlebnym widzieć się dał świetle. – Na głowach mężatek widzieliśmy najwięcej zawoje, że jednak suknia balowa może w terażniejszym czasie interesującym dla dam przedmiotem, udzielamy im wyobrażenia tej, która nam się przez swą lekkość w rzucie i całym składzie najwięcej gustowną być zdała. – Suknia ta była tiulowa garnirowana *roulletami* z atlasu i spięciami gazy, którem znowu ozdobione były kokardami

---

<sup>6</sup> „Warszawa, stolica kraju naszego, siedlisko pierwszych w nim urzędników, uświetniona przytomnością najznakomitszych osób, olbrzymim krokiem wznosi się do rzędu pierwszych miast europejskich” („Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 1, s. 3). „Ogólnie uważając i rozliczne epoki porównywając, smak w Warszawie nigdy nie był zupełnie zepsuty” (E., *Warszawa. Mody*, „Warszawianin” 1822, nr 1, s. 13).

<sup>7</sup> „Warszawianin” oraz „Kurier dla Płci Pięknej” nie absorbowwały szczególnej uwagi historyków prasy i historyków literatury. Najistotniejsze rozpoznania (np. dotyczące adresu czytelniczego, który kobiecy był raczej tylko postulatywnie) oraz ogólną charakterystykę obu tytułów przedstawił Jerzy Franke. Badacz pisze m.in.: „«Warszawianin» zapoczątkował w prasie warszawskiej dla kobiet publikację ilustrowanego działu mód. [...] Oprócz mód pismo opublikowało szereg materiałów poświęconych kobietom [...]. [Andrzej] Brzezina przejął formułę, układ materiałów zaproponowany przez [Ksawerego] Godebskiego w «Warszawianinie». «Kurier» to swoisty magazyn rozmaitości, w którym teksty literackie autorów polskich i obcych sąsiadują z relacjami z podróży, opisami etnograficznymi, omówienia wydarzeń kulturalnych towarzyszą felietonom o modach, całość uzupełniają drobiazgi, szarady, anegdota, rozmaitości. [...] Niepowodzenie finansowe pierwszych pism ostudziło zapęły wydawców. W 1823 r. załamuje się i tak kruchy rynek prasy kobiecej. Wraz z zawieszeniem w maju tego roku «Kuriera dla Płci Pięknej» znika z warszawskiego rynku na przeciąg ponad 6 lat prasa kobieca” (J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918*, Warszawa 1999, s. 20–26).

<sup>8</sup> *Mody*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 1, s. 4.

z atłasu i kwiatami. – Ubiór włosów ozdobiony był temiż samemi kwiatami co i suknia, a z resztą ogólnie strój był białym<sup>9</sup>.

Moralizowanie i dydaktyzm w tej dziedzinie życia wciąż są obecne, ale stopniowo słabną lub – co charakterystyczne w żurnalach – okazują się niekiedy pozorowanym dydaktyzmem. Pisano o kostiumach „modnickich” już nie tylko po to, by je zdyskredytować, a nawet nie po to, by poinformować o osobliwościach obyczajowych, lecz także, by zwrócić uwagę, że moda stanowi pewien rodzaj sztuki i towarzyskiego „kunsztu” – i że nie musi być koniecznie zbytkiem. Nie podlega także wyłącznie pod trwałe kodeksy dobrego obyczaju, mówiący wprost, co i kiedy należy zakładać. Nie wystarczy przeczytać poradnik edukacyjny, by opanować umiejętność ubierania się i ciągłego przebiegania według zmieniających się gustów danego czasu (XIX wieku) i miejsca (stolicy lub innego dużego miasta).

W skali europejskiej *signum temporis* i początkiem niekończącej się kariery pism modowych były angielskie „Lady’s Magazine” (1770–1874), „The Magazine of Female Fashions of London & Paris” (1798–1806), „La Belle Assemblée” (1806–1837); francuski „Cabinet des Modes” (1785–1793) oraz jego następcza „Journal des Dames et des Modes” (1797–1839), a także odpowiedniki z innych krajów: niemiecki „Journal des Luxus und der Moden” (1786–1827), włoskie „La Donna Elegante ed Erudita” (1786–1788), „Giornale delle Dame e delle Mode di Francia” (1786–1794) czy „Corriere delle Dame” (1804–1874)<sup>10</sup>. Mimo różnic historycznych i lokalnych uwarunkowań pisma te miały pewną linię wspólną: włączały modę na pełnych prawach w przestrzeń życia towarzyskiego i – niech padnie tu akcent – kulturalnego oraz literackiego. Choć w nich również niekiedy z przekazem mówiono o próżności rewii mody na promenadach i reprezentacyjnych ulicach miast, to jednak godzono się na tę próżność jako nieusuwalną cechę ludzkiego obyczaju, podsycaną ponadto przez ducha „wieku towarzy-

<sup>9</sup> *Mody*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 9, s. 47–48.

<sup>10</sup> Niektóre periodyki modowe doczekały się osobnych opracowań, np.: A. Klei-  
nert, *Le „Journal des Dames et des Modes” ou la conquête de l’Europe féminine*, Stuttgart  
2001; G. Sergio, *Il „Corriere delle Dame” e il lessico della moda nell’Ottocento*, Milano  
2010.

skiego”. Redaktor „Kuriera dla Płci Pięknej”, polskiego odpowiednika powyższych tytułów, pisał:

[...] nie sądziemy [!] być od rzeczy źródło powstania MODY w zbytku i próżności oznaczyć. – Tak zaiste, tylko zbytkujący lub próżny mógł być pierwiastkowym twórcą tych zmian, które stawszy się w naszym ucywilizowanym wieku smutną a niezbędną koniecznością, są zarazem, że tak powiemy, miarą dobrego lub złego wychowania<sup>11</sup>.

Nie było to ironiczne stwierdzenie. Wolno przypuszczać, że redaktor „Kuriera”, podobnie jak wielu innych publicystów ówczesnej prasy, istotnie postrzegał modę jako kulturalny wykwit ludzkiej próżności. Człowiek modny (nie tylko żony modne, lecz także modni mężowie, paniczycy i panny) chciał się podobać w towarzystwie i na ulicach miast, więc powołanie pisma, które miało wspierać te starania wokół miłości własnej, wydawało się moralnie nieneutralne. Stąd asekuracyjny ton deklaracji redaktora i uderzenie w strunę „smutnej a niezbędnej konieczności”. Przepustkę do modnego świata – do powstającej sztuki nowoczesnej metropolii – dawały przecież nie cnoty, ale pieniądze. Dopiero z odpowiednim kapitałem można było uczyć się miejskiego kunsztu ubioru oraz olśniewającej prezencji. „Journal des Dames et des Modes”, szukający swoich czytelników wśród zamożnych mieszczan, stwierdzał melancholijnie: „Jeśli Paryż dostarcza zamożnym mnóstwa przyjemności, to można również powiedzieć, że bez pieniędzy Paryż jest smutnym miejscem”<sup>12</sup>.

### Lekki strój literatury *à la mode*

Z czasopism modowych początku XIX wieku można się dowiedzieć rozmaitych detali o będących *au courant* kostiumach żeńskich i męskich, ozdobach i biżuterii. Na przykład „Corriere delle Dame” powiadał:

W sklepach z modą często dobiera się jednocześnie czarny atłas i niebieski aksamit. Czarny aksamitny kapelusz wyściela się niebieskim atłasem, a niebieski atłasowy kapelusz wyściela się czarnym aksamitem. Drobne pióra w obydwu tych kolorach

---

<sup>11</sup> *Mody*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 1, s. 3.

<sup>12</sup> „Si Paris offre mille jouissances a l’homme fortune, on peut dire aussi que Paris sans argent est un triste sejour” (*Paris*, „Journal des Dames et des Modes” 1798, nr 8, s. 121).

przymocowywane są za pomocą kokardek w czarne i niebieskie paski. Niekiedy ponadto kapelusze przyozdabia się delikatną czarną koronką<sup>13</sup>.

Takim doniesieniom towarzyszyły kronika życia towarzyskiego, minirecenzje spektakli teatralnych oraz zapowiedzi kolejnych widowisk, koncertów, balów i maskarad. *Fashion magazines* zajmowały się *fashion* nie tylko w ścisłym znaczeniu stylów ubioru, lecz także obyczajami i zajęciami *fashionable world*. Dla historii literatury jest szczególnie znamienne, że w modnym świecie w nowinach z życia stolicy dużo farby drukarskiej poświęcano na teksty literackie. Nie był to bynajmniej dodatek, lecz stały komponent tych periodyków, pod względem objętości – jak w przypadku „*Journal des Dames et des Modes*” – często objętościowo dominujący nad materiałami dotyczącymi innych spraw. Ówczesne czasopisma modowe miały – mówiąc w uproszczeniu – trzy pola zainteresowań: 1. modę w ścisłym sensie – „konfekcję”; 2. doniesienia towarzyskie; 3. literaturę. Nie były to osobne działy – takie jak w *journaux savantes*, gdzie teksty publikowano w odrębnych sekcjach, jak „Chemia”, „Astronomia”, „Moralność”, „Literatura” itd. Trzy wskazane obszary nakładały się na siebie i w pewnym sensie stapiały w jedną kategorię „mody” w znaczeniu szerokim: teksty te opowiadały o tym, czym teraz żyje „dobre towarzystwo”, gdzie się przebywa, co się nosi, co się ogląda i co się czyta, o kim i jak się mówi. Redaktorów i ich czytelników interesował panujący *modus* ubierania się, obyczajów, zajęć:

W zeszłą środę, jako w dzień popielcu, stosownie do zwyczaju od niepamiętnych zaprowadzonego czasów, mnóstwo osób znajdowało się w Wilanowie. Czas nader piękny i sanna droga wyborna, wiele się przyczyniły do uprzyjemnienia tej przejazdu [!], której niemal połowa Warszawy używała. Więcej jeszcze znajdowało się osób na Starowiejskiej Kawie, gdzie dziedziniec i przyległe drogi zupełnie pojazdami okryte były. Do dnia jeszcze dzisiejszego wiele osób jedzie do Wilanowa<sup>14</sup>.

---

<sup>13</sup> „Nei magazzini di mode il raso bleu ed il velluto nero s’impiegano a vicenda frequentemente. Si fodera un cappello di velluto nero con raso bleu, e ponesi una fodera di velluto nero ad un cappellino di raso bleu. Delle piccole piume nei due colori si attaccano per mezzo di rosette di nastro a righe bleues e nere; e qualche volta inoltre e ornato il cappello di una blonda nera” (*Mode*, „*Corriere delle Dame*” 1826, nr 48, s. 383–384).

<sup>14</sup> Bez tytułu, „*Kurier dla Płci Pięknej*” 1823, t. 1, nr 20, s. 99–100.

Ciągle trwająca sanna była przyczyną, iż pomimo dwudziestu trzech stopni mrozu, jakie w dniu wczorajszym mieliśmy, dość znaczna liczba osób znajdowała się na Wiejskiej Kawie. – Znajdują się osoby, które do tego miejsca cenę niejaką przywiązują i które zaniedbanie jego za grzech by sobie poczytały<sup>15</sup>.

Etymologia słowa „moda” wskazuje na sposób – jeden z co najmniej kilku – na manierę i wariant. Maniery się zmieniają, nie zawsze da się rozpoznać lepsze od gorszych, ale gdy mowa na przykład o rodzajach kapeluszy albo o tym, gdzie chodzić na kawę, a gdzie na maskarady – można zaobserwować, jak postępuje elita oraz ludzie aspirujący do elity, a więc stwierdzić, jakie zachowania i formy kultury towarzyskiej są *à la mode*. Tego czytelnik dowiadywał się z „Journal des Dames et des Modes”, z „Corriere delle Dame” czy właśnie z „Kurier dla Płci Pięknej”. Co prawda zarówno obyczaje, nowiny towarzyskie, jak i literatura były wdzięcznym tematem również innych segmentów prasowych, między innymi w dziennikach informacyjno-publicystycznych, jednak tylko w sektorze żurnali modowych widać było wyraźnie zakres tego, co w pierwszych dekadach XIX wieku podpada pod kategorię mody. Dało się dostrzec, że moda coraz śmieiej wkracza w różne przestrzenie życia społecznego i zmienia gust estetyczny nie tylko w materii krawieckiej. Swoje panowanie rozciąga na literaturę. Okazuje się, że poezja – podobnie jak moda – stanowi kostium towarzyski; obie mogą być dla człowieka z towarzystwa atrakcyjnym lub zgoła niefortunnie nałożonym ubraniem. Kto nadążał za kapryśnymi gustami epoki (w sferze sztuki, obyczaju, ubioru) albo kto tę epokę wyprzedzał, ten opanował ważny „kunszt” w nowoczesnym mieście. Na skrzyżowaniu tych zjawisk (modernizacja miast, życie kulturalne socjety, „dobre obyczaje”) w początkach XIX wieku powstawało zjawisko dandyzmu, który wynosił umiejętność ubierania się i prezencji na poziom sztuki. W związku z tym artyści – również poeci, jak Byron – zainteresowali się tą nową gałęzią i jej wirtuozami<sup>16</sup>. Dandyści potrafili zwrócić na siebie uwagę słowem i strojem.

<sup>15</sup> Bez tytułu, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 12, s. 60.

<sup>16</sup> „Dans le domaine du vestimentaire, Byron cherche au début à imiter le style de Brummell. Stendhal, qui lui rend visite en Italie, constate que «c'était avec le frémissement de l'adoration et de la jalousie qu'il prononçait le nom de Brummell». Une anecdote nous raconte qu'il essaya pendant longtemps, et sans succès, de faire de



Literatura – jej specyficzny typ, o którym mowa będzie w następnych akapitach – miała swój znaczący udział w życiu współczesnego miasta, szczególnie stolic; ozdabiała to życie, komentowała je w krótkich formach i stanowiła refleks relacji międzyludzkich. Jako część życia modnego towarzystwa sama stawała się modna – nie w tym sensie, że wszyscy zaczęli się nią interesować; ale w tym, że to właśnie ona rejestrowała zachowania i obyczaje *fashionable world* i rozpowszechniała je w mieście. A oprócz rejestrowania dostarczała temu światu tematu do konwersacji i plotek. Ogłaszana w „kuriernach”, była przedłużeniem i pretekstem do kolejnych rozmów w salonach, klubach czy choćby na przypadkowych spotkaniach na ulicy. Człowiek należący do *fashionable world* albo aspirujący do niego miał obraz modnego świata w żurnalach, które mógł przeczytać przy stoliku w warszawskiej Wiewskiej Kawie, paryskim Le Procope czy rzymskiej Caffè Greco. Wszystkim tym periodykom przyświecała bowiem jedna zasada: odpowiedź na pytanie, *what is new*. Każda i każdy z *la bonne compagnie*, chcąc nie chcąc, na spotkaniach przechodzili sprawdzian bycia na bieżąco. By obracać się w towarzystwie, należało być *au courant* – w kwestii ubioru, lecz nie tylko w tej. W dzieleniu się zasobami tych nowości wyspecjalizowały się żurnale. Nie czytać czasopism – oznaczało odebrać sobie szczególnie wysoko wówczas ceniony atut aktualności. Z uwagi na niewysoki jeszcze stopień specjalizacji prasy (sprofilowania odbiorcy) w czytelnym obiegu socjety znalazły się zarówno czasopisma informacyjne („kuriery”), jak i poważne periodyki naukowe z kategorii *journaux savantes*. Dla dynamiki życia towarzyskiego *fashion magazines* wydają się jednak najbardziej charakterystyczne.

W jednym z ostatnich numerów pierwszego tomu „Kuriera dla Płci Pięknej” redaktor deklarował, że kolejne numery pisma będą „obej-

---

nœud de la cravate comme l'avait enseigné son maître ; finalement, il juge la procédure trop difficile et l'abandonne en faveur d'un simple foulard légèrement noué autour du cou” („W dziedzinie ubioru Byron na początku próbuje naśladować styl Brummella. Stendhal, który odwiedza go we Włoszech, stwierdza, że «z drzeniem uwielbienia i zazdrości wymawiał imię Brummella». Według anegdoty próbował długo i bez powodzenia zawiązać węzeł krawata, jak go uczył mistrz; ostatecznie uznał te czynności za zbyt trudne i porzucił je na rzecz zwykłej chustki, lekko zawiniętej wokół szyi”). K. Becker, *Le dandysme littéraire en France au XIXe siècle*, Orleans 2010, s. 26.

mować cenniejsze wyjątki z dzieł Walter [!] Scotta, Byrona, Claudena, powieści, lekką poezję, nowości zagraniczne we względzie literatury, a nade wszystko w najściślejszym znaczeniu mody”<sup>17</sup>. Modna literatura na łamach żurnali nie była koniecznie literaturą najnowszą. Pod względem rejestrowania bieżących wydarzeń życia literackiego (na przykład świeżynek wydawniczych) pierwszeństwo miały „poważniejsze” pisma, w rodzaju tygodników i miesięczników ogólnokulturalnych, podających często na ostatnich kolumnach wykaz ostatnio opublikowanych książek. Za tak pojętą aktualnością żurnale programowo raczej nie podążały. Nie każda nowość wydawnicza staje się przecież modna. Modne będą na przykład utwory Waltera Scotta, George’a Byrona czy Heinricha Claudena – i także „Kurier dla Płci Pięknej” nie omieszka wydrukować na przykład przekładu *Fare The Well*<sup>18</sup> – ale innych sław literackich – choćby Johanna Wolfganga Goethego – już mniej. Ogólnie biorąc, w swoich wyborach literackich czasopisma modowe nie okazywały szczególnych względów żadnej „szkole” czy koterii. Jeśli przypomnimy, że czas dynamicznego rozwoju tych periodyków – pierwsze dekady XIX wieku – nakłada się na czas debat o klasycyzmie i romantyzmie – to trzeba będzie wyciągnąć wniosek, że w tych debatach „Journal des Dames et des Modes” i tytuły siostrzane zajmujące się literaturą okazywały *désintéressement*. Ani „Journal des Dames et des Modes”, ani „Corriere delle Dame”, ani „La Belle Asemblée” czy „Kurier dla Płci Pięknej” nie trudniły się konfrontacją tradycji klasycznej i romantycznej; nie forsowały jakiegoś autora kosztem innego. Giełda literacka, w której jedni tracą na wartości, a inni zyskują, omijała żurnale lub też należałoby stwierdzić, że to redaktorzy żurnali nie zamierzali na niej grać. Autorytet twórcy – poety-artysty – tracił w tych

---

<sup>17</sup> Oświadczenie redakcji „Kuriera dla Płci Pięknej”, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 30, s. 146.

<sup>18</sup> G. Byron, *Pożegnanie. Elegia...*, tłum. anonimowe, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, nr 17, s. 86–87; SK... [Skórkowski?], *Elegia – z dzieł lorda Byrona*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, nr 30, s. 144–145. Zob. też: tenże, *Dumanie nad grobem przyjaciela*, „Warszawianin” 1822, nr 14, s. 213–214. „Warszawianin” (1822, nr 6, s. 95–96) ogłosił ponadto utwór Lamartine’a *Wielki tydzień. Wyjątek z „Dumań poety”...*, tłum. D. Lisiecki. W „Kurierze dla Płci Pięknej” (1823, t. 2, nr 7, s. 41–43) ukazała się *Rękawiczka* Friedricha Schillera; tłumacz podpisany inicjałami „J.N.K.”.

periodykach na znaczeniu. O ile przeglądając „Dziennik Wileński” czy „Pamiętnik Warszawski”, czytelnik regularnie natrafiał na nazwiska wiekopomne (Homer, Kochanowski, Racine, Schiller...) albo choćby znane (Kozmian, Gorecki, Brodziński...), o tyle łamy żurnali wypełniała w większym stopniu twórczość anonimowa (\*\*\*, E\*\*\*, J.....) albo sprawiająca kłopoty w atrybucji. Często nie wiadomo, czy „nadesłany” wiersz rzeczywiście został nadesłany, czy też stanowił literacką igraszkę redaktorów. A jeśli został nadesłany, to czy autorka lub autor użyli swojego nazwiska? Czy mamy do czynienia z rzeczywistym wpisem do sztambucha czy z nietrudną do przeprowadzenia mistyfikacją?

Miejsce poety-artysty przemawiającego głosem sztuki coraz śmiejiej zajmowali dziennikarze i czytelnicy, zazwyczaj nieaspirujący do parnasy. Co prawda, i na łamach żurnali modowych figurowali niekiedy wielcy twórcy i myśliciele, ich myśli i słowa przykrawano jednak do potrzeb i zainteresowań czytelników obracających się w towarzystwie. Homer, Jean de La Fontaine, Voltaire, Denis Diderot, Adam Smith, Madame de Staël trafiali pod dyktando mody i pozostawiali tam na podobnych zasadach jak inni znani i nieznani autorzy, którzy „płodami dowcipu” mogli wyposażyć dandysów znad Newy, Sekwany, Tamizy czy Wisły w arsenał skrzydlatych słów, powiedzeń, conceptów czy epigramów. W literackim przedstawieniu takim dandysem był bohater Aleksandra Puszkina:

Eugeniusz — miał szczęśliwy talent,  
Że mógł wszystkiego dotknąć z lekka,  
Jak nakazywał dobry gust,  
Lub z miną znawcy, który zwleka,  
Przy sporze nie otwierać ust  
I rozweselić piękną damę  
Niespodziewanym epigramem.

[...]

Nie miał Eugeniusz mój ochoty  
Odkurzać historycznych dat,  
Za to pamiętał anegdoty  
Przekazywane z dawnych lat,  
Od Romulusa najwcześniejszych  
Przypadków aż do dni dzisiejszych.

[...]

Sarkał i nudził się nad tomem  
Homera albo Teokryta,  
Lecz za to znał Adama Smitha<sup>19</sup>.

Z książek filozofów i artystów, ale także z autorów niezbyt sławnych redaktorzy chętnie brali urywki (anegdoty, aforyzmy, „ucinki”), które dały się wykorzystać w „dobrej kompanii”, pozwalały się użyć w konwersacji i stanowiły intelektualną dekorację dla wypowiedzi czytelnika, takiego na przykład jak Puszkiniowski *Oniegin*. W towarzystwie można było błysnąć na przykład „ucinkiem”:

Mówią, że już w tym wieku dobrych małżeństw nie ma,  
Znam jedno. – Mąż jest ślepy, a żona jest niema<sup>20</sup>.

Albo myślą:

Lubo małżeństwo jest loterią, każdy jednak według swego upodobania losu dostać może<sup>21</sup>.

Albo szaradą:

Kiedy się pierwsze z drugim utracą,  
Nie wyżywi żadna praca:  
Każdy się tylko lituje:  
Trzecie wskazuje.  
A gdy kogo we wszystko twarde wtrąca losy,  
Sroższy jest stan nad nędze i najcięższe ciosy<sup>22</sup>.

Lub jedną z rozlicznych opowiastek z życia dawnych i współczesnych mężów stanu, uczonych i literatów. Nie wszystkie teksty stanowiły wykwit kultury salonowej i nie wszystkie skrzyły się konwersacyjnym dowcipem (*l'esprit* czy *wit*). Wszystkie jednak w większym lub mniejszym stopniu nadawały się na socjalizującą lekturę w formie rozrywki modnego towarzystwa – jak na przykład *Historia całusa*<sup>23</sup>. Drukowano fragmenty czy „ekstrakty” – streszczenia romansów (jak *Strach mnie-*

---

<sup>19</sup> A. Puszkini, *Eugeniusz Oniegin*, tłum. A. Ważyk, Warszawa 1973, s. 9–10.

<sup>20</sup> C., *Ucinek*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, nr 26, s. 128.

<sup>21</sup> *Myśli*, „Warszawianin” 1822, nr 1, s. 8.

<sup>22</sup> M.J., *Szarada*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, nr 2, s. 11.

<sup>23</sup> *Historia całusa*, „Warszawianin” 1822, nr 8, s. 124–125.

many „z francuskiego”<sup>24</sup>), powiastki moralne, a także obyczajowo interesujące fragmenty uczonych rozpraw – na przykład uwagi de Staël „o charakterze neapolitańczyków” opublikowane w „Warszawianinie”:

Neapolitańczyk całe swoje szczęście na rozkoszy zakłada, ale miłość rozkoszy nie tak jest szkodliwą, jak chciwe samolubstwo. [...] Często zdarza się widzieć gust wytworny w stroju i powierzchownych ozdobach, obok zupełnego braku rzeczy ku wygodzie i potrzebie służących<sup>25</sup>.

Chętnie ogłaszano drobne formy prozatorskie; historyjki z życia pisarzy i uczonych, czerpane z pamiętników i listów: „Bassompierre mawiał o hrabi Comminge, że zawsze otwiera usta ze szkodą bliźniego; albo dla jedzenia, albo dla obmowy”<sup>26</sup>. „Dowcip i rozum, powtarzał Pope, są utworzone jak mąż i żona, dla wzajemnej sobie pomocy – i równie jak oni są prawie zawsze w niezgodzie”<sup>27</sup>. Poezja zaś przemawiała głosami autorów z różnych epok i krajów: mogli tu się pojawić Horacy, Voltaire, Alexander Pope oraz – na równych z nimi prawach – współczesny anonimowy autor jubileuszowego wierszyka<sup>28</sup>. Mnóstwo drukowano poezji lekkich, pasterskich lub miłosnych w stylu rokoko:

Amorek i trzy wdziękinie  
Szukali długo po świecie  
Miejsca na swoje świątynie,  
Szukali długo daremnie  
Nareszcie znaleźli przecie,  
Miejsce na swoje świątynie  
W tobie nadobne wdziękinie,  
A srogi amorek we mnie<sup>29</sup>.

---

<sup>24</sup> *Strach mniemany*, „Warszawianin” 1822, nr 12, s. 200–202.

<sup>25</sup> A.L.G. de Staël, *O charakterze neapolitańczyków*, „Warszawianin” 1822, nr 1, s. 5–6.

<sup>26</sup> *Anegdota*, „Warszawianin” 1822, nr 3, s. 46.

<sup>27</sup> *Anegdota*, „Warszawianin” 1822, nr 10, s. 155.

<sup>28</sup> Znalazło się też miejsce dla Andrzeja Zbylitowskiego: „Sądzimy, że uczynimy przyjemność miłośnikom ojczyźnej literatury, umieszczając wiersz *Do wsi wspomnianego poety*, znaleziony w bibliotece krzemienieckiej, a dotąd drukiem nieogłoszony” („Warszawianin” 1822, nr 11, s. 167–170).

<sup>29</sup> C., *Triolet*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 25, s. 132.

Kwiecie najmilszy! któremu zaszkodzić  
 Zajadła zazdrość na próżno się sili,  
 Umiesz wiek życia znikomy osłodzić,  
 Znaleźć szczęśliwość w mijającej chwili  
 Bodaj bym gasząc ogień, który mię przeniknął,  
 Żył jak ty, był kochanym, i kochany zniknął<sup>30</sup>.

### W modzie pozostawały bajki i fraszki:

Widząc, że nad czytaniem student zasnął smacznie,  
 Podobało się świecy – więc rozmawiać zacznie:  
 „Chwałę ci, że twój umysł kształcić się nie lubi;  
 Cóż mi z tego, zem światła – toż światło mnie gubi”<sup>31</sup>.

Ufności naszej pragniesz za wcześniej  
 Cóż! że uśpieniami nudzisz?  
 Kiedy sam choć się przebudzisz,  
 Prawisz nam bajki jak we śnie<sup>32</sup>.

Choć w lirykach dominował ton radości i zachwytów nad ulotnym szczęściem, to nie brakowało wierszy elegijnych i tkliwych dumań, zwłaszcza w obliczu utraty kochanki:

Ozdobny kamień zwłok jej nie okrywa  
 Krzyż tylko w ziemi utkwiony;  
 Czysta jak anioł — przy Bogu spoczywaj  
 W czas ziemskie rzuciwszy strony<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> *Pocałowanie*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 3, s. 13–14; *Róża i bławatek. Bajka (z imionnika)*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 17, s. 82. Zob. też np. C. Goddebski, *Sielanka*, „Warszawianin” 1822, nr 1, s. 15; M.J., *Oddalenie*, „Warszawianin” 1822, nr 11, s. 176; *Do mojej liry*, „Warszawianin” 1822, nr 22, s. 352; J.Z. *Strumyk i róża*, „Warszawianin” 1822, nr 23, s. 368; *Spoczynek kochanki*, „Warszawianin” 1822, nr 28, s. 448. Drukowano wiersze okolicznościowe, w tym komplementy poetyckie, np.: L. Osiński, *Do L.C. na imieniny*, „Warszawianin” 1822, nr 31, s. 498.

<sup>31</sup> J., *Student i świeca*, „Warszawianin” 1822, nr 8, s. 128. Zob. też: M.J., *Słowik i jastrząb*, „Warszawianin” 1822, nr 18, s. 287–288.

<sup>32</sup> *Do pewnego nauczyciela magnetyzmu*, „Warszawianin” 1822, nr 28, s. 448. Zob. też np. J.N.K., *Poeta*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 2, nr 6, s. 37–38.

<sup>33</sup> *Duma nad grobem Matyldy*, „Warszawianin” 1822, nr 15, s. 239; *Strata kochanki*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 12, s. 57.

Równie wymowne jest także to, czego w tych żurnalach generalnie nie ogłaszano, czy też – mówiąc ostrożniej – co należało do rzadkości. Nie okazywano preferencji dla gatunków monumentalnych, zwłaszcza dla epiki bohaterskiej<sup>34</sup>. Można by to tłumaczyć skromną w tym względzie objętością modowych pism periodycznych, ale przecież inne periodyki – jak „Tygodnik Wileński” czy „Tygodnik Polski” – bynajmniej nie stroniły od takich form; po prostu podawały ją w skrótach albo rozciągały publikację na kilka numerów. Nieczęsto drukowano wyimki z tekstów dramatycznych<sup>35</sup> (co było normą w *journaux savantes*, a także w lżejszych tygodnikach kulturalnych); zamiast tego publikowano scenki dialogowe, które mogły być zasłyszane, ale równie dobrze mogły być zupełnie fikcyjne<sup>36</sup>. Ody, hymny i inne formy podniosłej albo uroczystej liryki na łamach żurnali stanowiły najwyżej wąski margines<sup>37</sup>. Nie publikowano dzieł. O ile w renomowanych i poważanych periodykach z kategorii *journaux savantes* czy *learned journals* pod nagłówkiem „Literatura” znajdowały się głównie utwory przynajmniej pretendujące do tytułu dzieła sztuki, o tyle w *fashion magazines* ranga artystyczna lub wyrok „trybunału estetycznego” nie miały znaczenia. Publikowano więc nie tyle utwory arcydziełne lub zgodne z obowiązującymi kanonami, ile raczej takie, które mogą przypaść do gustu i które się spodobają. Teksty te kierowano do czyteln-

---

<sup>34</sup> Podzielano jednak charakterystyczne dla bodaj wszystkich czasopism kulturalnych tamtego okresu uwielbienie dla *Pieśni Osjana*; J. Macpherson, *Katlin. Poema Osjana barda szkockiego*, tłum. anonimowy, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 2, nr 16, s. 97–103; t. 2, nr 17, s. 105–106.

<sup>35</sup> D. Lisiecki, *Wyjętek z komedyi „Pan Pożyczko”*, „Warszawianin” 1822, nr 2, s. 29–32; P. Corneille, *Cyd* (fragm.), tłum. L. Osiński, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 2, nr 13, s. 77–83; A. Fredro, *Geldhab*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 2, nr 23, s. 133–138.

<sup>36</sup> Zob. np. *Warszawa*, „Warszawianin” 1822, nr 2, s. 26.

<sup>37</sup> Nie znaczy to jednak, że nie publikowano utworów podniosłych i pochwalnych. „Warszawianin” (1822, nr 10, s. 159) zamieścił np. wiersz Ludwika Osińskiego *Ubogi do księżnej Czartoryskiej*. Zob. również np.: G. Dzierżawin, *Oda w dzień urodzin Aleksandra I*, tłum. S.K., „Warszawianin” 1822, nr 19, s. 301–304; C. Godebski, *Hymn do Boga*, „Warszawianin” 1822, nr 35, s. 559–560; S. Konopacki, *Do W. Marii z Wołowskich Szymanowskiej pierwszej fortepianistki N. N. Cesarzowych W. Rosji*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 2, nr 12, s. 69–70; J. Wyleżyński, *Do W. Marii z Wołowskich Szymanowskiej*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 2, nr 12, s. 70.

niczek i czytelników w podobnej intencji, w jakiej podsuwano doniesienia ze świata towarzyskiego, ciekawostki i anegdoty. Miały zaprzętnąć uwagę, zabawić i wyposażyć czytelnika w fabułki, koncepty i *bon moty* odpowiednie do wygłoszenia czy powtórzenia w konwersacji. Oczywiście jeśli przy okazji utwory te świadczyły o czyjejs wirtuozerii poetyckiej, tym lepiej. Arcydzielności jednak nie wymagano i nie wiązano z tego typu tekstami większych zamiarów (ideowych ani pedagogicznych). Te „zabawki dowcipu” pisali zresztą nie tylko czytelnicy nadsyłający wiersze do redakcji z życzeniem ogłoszenia drukiem, lecz również sami redaktorzy.

### Literatura „gazeciarska”

Kiedy mówimy o literaturze w pierwszych *fashion magazines* i akcentujemy, jak ważne miejsce w nich zajmowała, to warto dodać generalne zastrzeżenie. W wielu przypadkach trudno oddzielić literaturę od tekstów dziennikarskich. Co prawda nie budzą wątpliwości „zabawki” wierszem (szarady, logogryfy, „enigmy” itp.) jako produkcja literacka czy artystyczna, a liczne nowiny „z miasta” uznać wypada bez zastrzeżeń za materiał informacyjno-publicystyczny:

Mamy na koniec od dwóch lat na próżno oczekiwaną sanę. Używają jej wszyscy, i kaźden w chęci niejako nagrodzenia sobie przeszłej zimy nasycić się nią nie może. Mroźny lecz pogodny dzień wczorajszy zwabił krocie sanek do Alei i w miejscu tem cieszyć się można było nieporównanym widokiem. [...] Starowiejska kawa dawno zapewne nie cieszyła się przytomnością tylu osób, znajdowało ich się bowiem blisko trzysta. Powszechną uwagę ściągały na siebie ogromne sanie, ciągnione czterma [!] w poręcz zaprzężonemi i w jedwabne karmazynowe sz[a]lle przybranemi końmi. Jedna z siedzących piękności powodowała spienione rumaki jedwabnym lejcem i uważaliśmy, że stangreta wcale nie było, którego miejsce zastępowało znać dwóch mężczyzn w tyle sanek stojących<sup>38</sup>.

W formach prozatorskich jednak, które ogłaszano jako anegdoty z życia towarzyskiego, dziennikarska „prawda” i praca literacka mieszały się w trudnych do ustalenia proporcjach. Zdarzało się, że podawano źródło historii opisywanej w „zdarzeniach prawdziwych”, nie

<sup>38</sup> Bez tytułu, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 3, s. 16.



zawsze jednak czyniono to na tyle dokładnie, by dociekliwy czytelnik mógł do niego dotrzeć. Nieraz powoływano się na relację przekazywaną z ust do ust lub też zupełnie obywno się bez informacji o pochodzeniu wiadomości. Sytuacje opisane w poniższych cytatach mogą być całkiem fikcjonalne; mogą też jednak odnosić się do realnie istniejących osób, których tożsamość została ukryta pod asteryksami i skrótami:

W takim położeniu znajduje się właśnie młoda moja kuzynka Paulina, i pierwszym jej wstępem na świat będzie bal świetny dany w przyszły piątek u Hr.\*\*\* [...] Paulina straciła w dzieciństwie matkę i ojca, posłuchamy zatem przestroż, które jej opiekunka stara ciotka na zasadzie własnego udzieliła doświadczenia<sup>39</sup>.

[...] przyjechawszy bowiem raz pierwszy do Warszawy, będąc wprowadzony raz pierwszy na tak zwany wielki świat, zdania moje i myśli, a szczególnie we względzie zachowania się na nim, bardzo nie są pewne. [...] Opatrzony zalecającymi listami pierwsza mą wizytę oddałem Jenerałowej G\*\*\* mej dalekiej kuzynce<sup>40</sup>.

[...] racz zważyć, jak dalece miłość jest rozmaita, jak obfitą w tysiączne wynalazki, jak umie korzystać z wszystkich okoliczności; i ja jestem przekonany, iż wpośród tego tutaj świetnego koła, gdzie każdy prawie zdaje się być dla siebie obcym, miłość, ta władza niczym nie wstrzymana, umie skrycie wypełniać swoje obowiązki. Przejdźmy do drugiego salonu, a spodziewam się, iż zdołam panią przekonać, że odkryjemy może nie jedną z tych tajemnic, któremi to lube bóstwo zwykło się okrywać.

Ochocza na me wezwanie ruszyła się z krzesła pani R.... i prześliśmy [!] do przyległego pokoju<sup>41</sup>.

„Prawdziwe zdarzenie” nie zawsze było prawdziwe. Z kolei w tekstach poetyckich pod konwencjonalnymi imionami bohaterów i bohaterek (Lucyna, Ludmiła, Koryna itp.<sup>42</sup>) kryły się nieraz zapewne rzeczywiste osoby, wobec których wiersz mógł być kurtuazyjnym gestem poetyckim. W przypadku „wygwiazdkowanych” imion autorów i bohaterów wiersza chodziło nie tylko o autorską skromność, lecz także

---

<sup>39</sup> *Pierwszy wstęp młodej panienki na świat*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 1, s. 5.

<sup>40</sup> G..., *Korespondencja. Artykuł nadesłany*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 7, s. 35.

<sup>41</sup> *Mody*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 25, s. 122.

<sup>42</sup> M.J., *Niestałość. Do Koryny*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 31, s. 146–147; C\*\*\*\*, *Poeta i róża*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 7, s. 33; *Do Lucyny*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 2, nr 9, s. 53.

o towarzyską dyskrecję<sup>43</sup>. Do dobrego tonu należało – przynajmniej w wybranych przypadkach – ukrycie autora czy autorki epigramatu, wiersza sztambuchowego czy poetyckiego komplementu, stąd wielokropki i gwiazdki w tytułach kokieteryjnych liryków:

Nie tyle dej algierski niewolników liczy,  
Ileś ty nieszczęśliwych zrobiła zdobyczy:  
Lecz jakaż jest różnica tych i tamtych doli,  
Tamci pragną wolności, ci pragną niewoli<sup>44</sup>.

Po tytułowym przyimku „do” postawiono gwiazdki, a zamiast nazwiska autora widniał szereg asteryksów: nie dano poznać, kto i komu układał wiersze; zostawiano jednak sugestię, że utwór jest towarzyskim autentykiem<sup>45</sup>.

Z punktu widzenia redaktorów kluczowe nie było ani to, żeby „zdarzenia prawdziwe” były autentykiem, ani też to, żeby poezje stanowiły owoc autonomicznej ekspresji artystycznej. Przeciwnie – atrakcyjna okazywała się właśnie rozmyta granica między faktem a zmyśleniem. Utwory literackie znajdowały się w żywiole materiałów informacyjno-publicystycznych, a często nie dało się odróżnić jednych od drugich. Rozmywanie granic między nowiną z „modnego świata” a literaturą było, wolno przypuszczać, świadomą strategią redaktorów, którzy nawiązywali konfidencjonalne porozumienie ze swoimi czytelnikami. Redaktor zwracał się do czytelnika jak do przyjaciela i powiernika sekretów czy przynajmniej jak do osoby, z którą można w zaufaniu wymienić anegdoty towarzyskie. Wiadomość mająca w sobie coś z prawdy i coś ze zmyślenia – tak jednak skonstruowana, by pozwalała w nią wierzyć i wabiła ciekawostką – stanowiła dziennikarsko-literacką hybrydę. Towaryską spiralę rozmów modnego świata mocniej bardziej nakręcały domniemania i plotki, które można było przekazywać dalej, podważać lub rozbudowywać, niż sprawdzone fakty, które pozwalały

---

<sup>43</sup> W wybranych przypadkach można domyślić się adresata. Pod inicjałami „X.G.” w wierszu K. Ł., *Do X... G...* („Warszawianin” 1822, nr 8, s. 127–128) kryje się najpewniej Ksawery Godebski.

<sup>44</sup> \*\*\*, *Do...*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 10, s. 52.

<sup>45</sup> Zob. również: M.J., *Do...*, „Warszawianin” 1822, nr 16, s. 256; Ad. Prz., *Do...*, „Warszawianin” 1822, nr 21, s. 335–336.

się jedynie poznać, czy też utwór literacki, którego artyzm dawał się tylko podziwiać.

Redaktor żurnala prezentował się jako ktoś bliski czytelniczkom i czytelnikom, należący do tego samego co oni środowiska, jak oni żyjący rytmem życia miasta, ciekaw nowin i plotek, wiedzący, co się gra na teatrach, chętnie nawiązujący korespondencyjny dialog. Z wdzięcznością zatem przyjmował gesty towarzyskiego rewanzu w postaci listów do redakcji. Odbiorcy danego pisma tworzyli iluzoryczny krąg zaufania, koterię czy środowisko – *la bonne compagnie*. Można się domyślać, że część tych listów była mistyfikacją – niejednokrotnie pisali je puszczalnie sami dziennikarze<sup>46</sup>.

Autorytet redaktora oraz jego pozycja w kulturze nie miały takiego znaczenia jak fakt, że obraca się w „w świecie”. Do czytelniczek i czytelników mówił też jakby nie od siebie, tylko w imieniu tego konwersującego (i plotkującego) towarzystwa. Sam chętnie ukrywał indywidualną tożsamość, bo to *la société* ma swoją opinię i swoje zdania, które na łamach żurnala są jedynie przedstawiane. Taką sugestią możemy zauważyć w zagranicznych czasopismach modowych. „On voit” – brzmiała formuła znamionująca relacje z życia towarzyskiego publikowane w „Journal des Dames et de Modes”. A przecież „on voit” („widuje się”) to coś całkiem innego niż obiektywistyczne „il y a” („jest”). Nie wiemy, jak jest naprawdę, ale powiemy wam, co widzimy „Au bal et en soirée, on voit des guirlandes en or, d’autres en argent, et des bouquets en pierres de couleur sur des coiffures [!] en cheveux”<sup>47</sup> – pisał redaktor „Journal des Dames et des Modes”. „Na ostatnich redutach widziano maski charakterystycznie i z przepychem ubrane; ale że w małej były liczbie, przeto się tylko ukazywały na chwilę” – powiadał redaktor „Warszawianina”<sup>48</sup>.

\* \* \*

---

<sup>46</sup> *List pięknej kobietki o swoim starym mężu*, „Warszawianin” 1822, nr 3, s. 38–39; E., *Warszawa*, „Warszawianin” 1822, nr 9, s. 137–141.

<sup>47</sup> *Modes*, „Journal des Dames et des Modes” 1825, 15 Janvier, nr 3, s. 23.

<sup>48</sup> *Nowości paryskie*, „Warszawianin” 1822, nr 3, s. 43.

„Modna” literatura – ta, którą publikowano w żurnalach modowych – nie próbowała być prawdziwa, szczerą czy autentyczna. Innymi słowy, zamiast zajmować się wnętrzem człowieka: sercem, duszą czy umysłem, zajmowała się tym co powierzchowne: wyglądem, obyczajami dostrzeżonymi przez czujne oko obserwatora, byciem wśród ludzi – mieszkańców dużego miasta. Odnosiła się do ujmowanych na gorąco wydarzeń towarzyskich i relacji międzyludzkich. Ten szczególny prezytyzm tekstów ogłaszanych na łamach żurnali odróżnia je od literatury w innych czasopism kulturalnych, zwłaszcza z kategorii *journaux savantes*. O ile w tak zwanych poważnych periodykach literatura występowała w majestacie tradycji (klasycznej lub romantycznej), o tyle w czasopismach modowych przyłgnęła do chwili obecnej, do mody, czyli – jak pisze Salvadori – do świata „nietrwałych zachwyków”, do „ciągłej gry pozorów, której rytm nadaje miejski tłum”<sup>49</sup>. Charakterystyczne, choć nie zaskakujące, że autor *Mody i nowoczesności*, definiując nowoczesną fascynację pisarzy modą, nawiązuje do Charles’a Baudelaire’a, a także do Stephane’a Mallarmégo: „W 1874 roku Stephane Mallarmé ma trzydzieści dwa lata. 6 września zakłada pismo. Nadaje mu tytuł «La Derniere Mode». To jedno z pierwszych czasopism specjalistycznych (obok «Aquarelle Mode» czy «Journal des dames et des modes»)<sup>50</sup>. Salvadori widzi w przedsięwzięciu Mallarmégo świadectwo nowoczesnego „nietrwałego zachwyku” nad modą, obejmującego oprócz konfekcji także inne dziedziny życia. „Jedyny redaktor [czyli Mallarmé – T.J.] czasopisma prowadzi trwający kwartał monolog nie tylko o samej modzie, ale także o wszystkim, co w Paryżu jest wówczas modne: rozprawia o spektaklach, podróżach, książkach, gastronomii, urządzaniu wnętrza, edukacji, muzyce, dworcach kolejowych”<sup>51</sup>. Jeśli mowa o wybitnych pisarzach redagujących czasopismo modowe – wszystko się zgadza. Ale warto pamiętać, że żurnale mody, które rozprawiały także o „spektaklach, podróżach, książkach, gastronomii, urządzaniu wnętrza, edukacji, muzyce, dworcach kolejowych”, pojawiły się bez mała sto lat wcześniej (z wyjątkiem, rzecz jasna, dworców). Już

---

<sup>49</sup> R. Salvadori, *Moda i nowoczesność...*, s. 9.

<sup>50</sup> Tamże, s. 10.

<sup>51</sup> Tamże, s. 11.

wtedy – na przełomie XVIII i XIX wieku oraz w pierwszych dekadach XIX wieku – zachwyty nad efemerycznym pięknem poezji i mody, ich ulotnymi formami, zaznaczył się w czasopiśmie, na długo przed słynną Baudelaire’owską frazą-idea *fugitive beauté*.

## Bibliografia

- Anegdota*, „Warszawianin” 1822, nr 3, s. 46.  
*Anegdota*, „Warszawianin” 1822, nr 10, s. 155.  
Ad. Prz., *Do...*, „Warszawianin” 1822, nr 21, s. 335–336.  
Banach A., *O modzie XIX wieku*, Warszawa 1957.  
Becker K., *Le dandysme litteraire en France au XIXe siecle*, Orleans 2010.  
Boucher F., *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, tłum. P. Wrzosek, konsult. A. Sieradzka, Warszawa 2012.  
Byron G.G., *Pożegnanie. Elegia...*, tłum. anonimowe, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, nr 17, s. 86–87.  
C\*\*\*\*, *Poeta i róża*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 7, s. 33.  
C., *Triolek*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 25, s. 132.  
C., *Ucinek*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, nr 26, s. 128.  
Corneille P., *Cyd (fragm.)*, tłum. L. Osiński, Kurier dla Płci Pięknej 1823, t. 2, nr 13, s. 77–83.  
*Do ...*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 10, s. 52.  
*Do Lucyny*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 2, nr 9, s. 53.  
*Do mojej liry*, „Warszawianin” 1822, nr 22, s. 352.  
*Do pewnego nauczyciela magnetyzmu*, „Warszawianin” 1822, nr 28, s. 448.  
*Duma nad grobem Matyldy*, „Warszawianin” 1822, nr 15, s. 239.  
Dzierżawin G., *Oda w dzień urodzin Aleksandra I*, tłum. S.K., „Warszawianin” 1822, nr 19, s. 301–304.  
E., *Warszawa*, „Warszawianin” 1822, nr 9, s. 137–141.  
E., *Warszawa. Mody*, „Warszawianin” 1822, nr 1, s. 9–13.  
Franke J., *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918*, Warszawa 1999.  
Fredro A., *Geldhab*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 2, nr 23, s. 133–138.  
G..., *Korespondencja. Artykuł nadesłany*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 7, s. 35–36.  
Godebski C., *Hymn do Boga*, „Warszawianin” 1822, nr 35, s. 559–560.  
Godebski C., *Sielanka*, „Warszawianin” 1822, nr 1, s. 15.  
Gutkowska-Rychlewska M., *Historia ubiorów*, Wrocław 1968.  
*Historia całusa*, „Warszawianin” 1822, nr 8, s. 124–125.  
J., *Student i świeca*, „Warszawianin” 1822, nr 8, s. 128.  
J.N.K., *Poeta*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 2, nr 6, s. 37–38.  
J. Z., *Strumyk i róża*, „Warszawianin” 1822, nr 23, s. 368.

- K.Ł., *Do X... G...*, „Warszawianin” 1822, nr 8, s. 127–128.
- Kilka słów o wierszopisie polskim Zbylitowskim*, „Warszawianin” 1822, nr 11, s. 167–170.
- Kleinert A., *Le „Journal des Dames et des Modes” ou la conquête de l’Europe féminin*, Stuttgart 2001.
- Konopacki S., *Do W. Marii z Wołowskich Szymanowskiej pierwszej fortepianistki N. N. Cesarzowych W. Rosji*, „Kurier dla Płci Piękiej” 1823, t. 2, nr 12, s. 69–70.
- Kowal J., *Literackie oblicze „Dziennika Wileńskiego” (1805–1806 i 1815–1830)*, Rzeszów 2017.
- Lamartine A., *Wielki tydzień. Wyjątek z „Dumań poety”...*, tłum. D. Lisiecki, „Warszawianin” 1822, nr 6, s. 95–96.
- Lisiecki D., *Wyjątek z komedii „Pan Pożyczko”*, „Warszawianin” 1822, nr 2, s. 29–32.
- List pięknej kobietki o swoim starym mężu*, „Warszawianin” 1822, nr 3, s. 38–39.
- M.J., *Do...*, „Warszawianin” 1822, nr 16, s. 256.
- M. J., *Niestatość. Do Koryny*, „Kurier dla Płci Piękiej” 1823, t. 1, nr 31, s. 146–147.
- M. J., *Oddalenie*, „Warszawianin” 1822, nr 11, s. 176.
- M. J., *Słowik i jastrząb*, „Warszawianin” 1822, nr 18, s. 287–288.
- M. J., *Szarada*, „Kurier dla Płci Piękiej” 1823, nr 2, s. 11.
- Macpherson J., *Katlin. Poema Osjana barda szkockiego*, tłum. anonimowy, „Kurier dla Płci Piękiej” 1823, t. 2, nr 16, s. 97–103; t. 2, nr 17, s. 105–106.
- Modes*, „Journal des Dames et des Modes” 1825, nr 3, s. 23–24.
- Mody*, „Kurier dla Płci Piękiej” 1823, t. 1, nr 1, s. 2–5.
- Mody*, „Kurier dla Płci Piękiej” 1823, t. 1, nr 9, s. 47–48.
- Mody*, „Kurier dla Płci Piękiej” 1823 t. 1, nr 25, s. 121–123.
- Myśli*, „Warszawianin” 1822, nr 1, s. 8.
- Nowości paryskie*, „Warszawianin” 1822, nr 3, s. 43.
- Osiński L., *Do L.C. na imieniny*, „Warszawianin” 1822, nr 31, s. 498.
- Osiński L., *Ubogi do księżnej Czartoryskiej*, „Warszawianin” 1822, nr 10, s. 159.
- Oświadczenie redakcji „Kurier dla Płci Piękiej”*, „Kurier dla Płci Piękiej” 1823, t. 1, nr 30, s. 146–147.
- Paris*, „Journal des Dames et des Modes” 1798, nr 8, s. 121.
- Pierwszy wstęp młodej panienki na świat*, „Kurier dla Płci Piękiej” 1823, t. 1, nr 1, s. 5–6.
- Pocałowanie*, „Kurier dla Płci Piękiej” 1823, t. 1, nr 3, s. 13–14.
- Puszkin A., *Eugeniusz Oniegin*, tłum. A. Ważyk, Warszawa 1973.
- Róża i bławatek. Bajka (z imionnika)*, „Kurier dla Płci Piękiej” 1823, t. 1, nr 17, s. 82.
- Salvadori R., *Moda i nowoczesność*, tłum. H. Kralowa, Warszawa 2015.
- Schiller F., *Rękawiczka*, tłum. J.N.K., „Kurier dla Płci Piękiej” 1823, t. 2, nr 7, s. 41–43.
- Sergio G., *Il „Corriere delle Dame” e il lessico della moda nell’Ottocento*, Milano 2010.
- Siwicka I., *Próba zdefiniowania mody na podstawie wybranych ogłoszeń z prasy Królestwa Polskiego lat 1815–1830*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 2017, t. 81, s. 109–117.
- SK..., *Elegia – z dzieł lorda Byrona*, „Kurier dla Płci Piękiej” 1823, nr 30, s. 144–145.
- SK..., *Dumanie nad grobem przyjaciela*, „Warszawianin” 1822, nr 14, s. 213–214.
- Spoczynek kochanki*, „Warszawianin” 1822, nr 28, s. 448.

- Staël A.L.G. de, *O charakterze neapolitańczyków*, „Warszawianin” 1822, nr 1, s. 5–6.  
*Strach mniemany*, „Warszawianin” 1822, nr 12, s. 200–202.  
*Strata kochanki*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 1, nr 12, s. 57.  
*Warszawa*, „Warszawianin” 1822, nr 2, s. 26–27.  
Wyleżyński J., *Do W. Marii z Wołowskich Szymanowskiej*, „Kurier dla Płci Pięknej” 1823, t. 2, nr 12, s. 70.

## Streszczenie

### **Tomasz Jędrzejewski, Moda i literatura w „Warszawianinie” i „Kurierze dla Płci Pięknej” na tle żurnali europejskich początku XIX wieku**

Początek trzeciej dekady XIX wieku, kojarzony przede wszystkim ze wzrostem popularności romantyzmu, stanowił również okres szczególnej manifestacji symbiotycznych związków literatury i mody. Świadomość istnienia tej zależności, symptomatyczna w wymiarze zachodzących w Europie przeobrażeń estetycznych, objęła zarówno pisarzy i ich czytelników, jak i redaktorów prasy periodycznej, czego znamienne przykłady dostarcza ówczesne czasopiśmiennictwo. Artykuł przedstawia wzajemne relacje obydwu sfer, uwidaczniające się na kartach polskich żurnali w latach dwudziestych. Jak wskazuje analiza materiału pochodzącego z dwóch ukazujących się w tym czasie pism: „Warszawianina” oraz „Kuriera dla Płci Pięknej”, faworyzowanie „modnej” literatury zaowocowało publikacją tekstów o wysokim stopniu prezentyzmu, ukierunkowanych na bieżące relacjonowanie aktualnych wydarzeń towarzyskich. Była to produkcja uwolniona od ciężaru ponadczasowej prawdziwości czy autentyczności, narzucanych przez czasopisma kulturalne z gatunku *journaux savantes*. Skoncentrowana na zewnętrznym pięknie, jego formach efemerycznych, wyprzedziła niejako późniejszą Baudelaire’owską ideę *fugitive beauté*.

## Summary

### **Tomasz Jędrzejewski, Fashion and literature in „Warszawianin” („Varsovian”) and „Kurier dla Płci Pięknej” („Courier for the Fair Sex”) against the background of European journals in the begins of 19-th century**

The begin of third decade of 19-th century, usually associated with the increase in popularity of Romanticism, was also period of specific manifestation of symbiotic connection of literature and fashion. Awareness of existence of such correlation – symptomatic in the dimension of European esthetic transformations, concerned both the writers with their readers and press editors. The press of that type gives many examples of this phenomenon. The article presents the mutual relations of both concepts, manifested on the pages of Polish journals of '20. As shows the analysis of the material from two magazines published in that time: „Warszawianin” and „Kurier dla Płci

Pięknej”, favouring the „fashionable” literature resulted in publication of texts with the high degree of presentism, (topicality) focused on reporting current social events. It was production released from burden of universal veracity and authenticity which were imposed by magazines of kind of *journaux savantes*. Focused on the outer beauty, its ephemeral forms, preceded – in some ways- the subsequent Baudelairean idea of *fugitive beauté*.



ANNA KUPISZEWSKA

Uniwersytet Rzeszowski  
berenique@wp.pl

## Jana Potockiego redaktorskie wizje i rewizje, czyli o pracy w petersburskim tygodniku „Journal du Nord”

**Słowa kluczowe:** literatura, czasopiśmiennictwo, francuskojęzyczna prasa rosyjska, prasa antynapoleońska, „Journal du Nord”, Jan Potocki.

**Key words:** literature, press, Russian francophone press, anti-Napoleonic press, „Journal du Nord”, Jan Potocki.

W lipcu 1792 roku zrezygnowany Jan Potocki pisał do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego: „W żaden sposób nie będę się już męszął do niczego i z mej samotni będą wychodzić jedynie książki i rysunki”<sup>1</sup>. Wyrazne przygnębienie krajczyca było reakcją na ówczesną sytuację polityczną Rzeczypospolitej, przede wszystkim zawiązanie się konfederacji targowickiej i przystąpienie do niej polskiego monarchy<sup>2</sup>. Duża aktywność obywatelska Potockiego w dobie Sejmu Wielkiego<sup>3</sup> nie przyniosła zamierzonych rezultatów, stąd kategoryczna decyzja o wycofaniu się do „samotni” i poświęceniu uwagi wyłącznie działalności twórczej – głównie naukowej. Gest ów uznać należy za symboliczny –

---

<sup>1</sup> List Jana Potockiego do Stanisława Augusta (lipiec 1792 r), cyt. za: E. Rostworowski, *Debiut polityczny Jana Potockiego w r. 1788*, „Przegląd Historyczny” 1956, z. 4, s. 710 (autograf zachowany: Rkps Czart. 929, s. 311–314, list został wydany też w: J. Potocki *Œuvres V. Correspondance. Varia*, ed. par F. Rosset, D. Triaire, Louvain 2006, pp. 30–31. O ile nie zostanie to zasygnalizowane, w dalszej części artykułu korespondencja Jana Potockiego będzie przywoływana z tego wydania, opatrzona odnośnikiem *Œuvres V* z numerem strony po przecinku).

<sup>2</sup> Nastąpiło to 23 lipca 1792 r.

<sup>3</sup> Działalność polityczną Jana Potockiego w okresie 1788–1792 obszernie scharakteryzował Emanuel Rostworowski (*Debiut polityczny Jana Potockiego...*).

interpretując go raczej jako mentalne odcięcie się od spraw publicznych<sup>4</sup>. W powziętym postanowieniu wytrwał hrabia ponad 10 lat, rzeczywiście wypełniając je intensywną pracą naukową i często z nią połączonymi podróżami badawczymi<sup>5</sup>. Przedmiotem swych dociekań historycznych uczynił starożytne dzieje Słowian, Scytów, Sarmatów oraz innych ludów zamieszkujących niegdyś tereny wschodniej Europy, nadbrzeża Morza Czarnego i Kaukaz. Uwieńczeniem tego wysiłku była rozprawa *Historia pierwotna ludów Rosji, z wyczerpującym objaśnieniem wszystkich danych dotyczących miejscowości, ludów i tradycji, niezbędnych dla zrozumienia Czwartej Księgi Herodota*<sup>6</sup>. Zamieszczenie w niej dedykacji skierowanej do Aleksandra I nie było przypadkowe. Wyrażało chęć bardziej aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym „nowego obiektu swej politycznej identyfikacji”<sup>7</sup> – Imperium Rosyjskiego. Naukowa „samotnia” okazała się bowiem nie tak atrakcyjna, jak to sobie hrabia wyobrażał, z czego zwierzał się bratu po kilku latach od wydania *Histoire primitive*:

Cieszy mię, że urozmaiciłem swe zatrudnienia naukowe odrobiną polityki, sama wiedza bowiem nie wzbudza szacunku bliźnich i otoczenie zaczyna Cię uważać za szaleńca, który nikomu nie jest potrzebny, co w końcu staje się nieznośne<sup>8</sup>.

Z powyższego listu wynika, iż dedykacja odniosła pożądany skutek. Adresat „przypisania” zwrócił uwagę na jego autora. Efektem było

---

<sup>4</sup> Faktycznie bowiem trudno mówić o tym, że autor *Rękopisu znalezionej w Saragossie* miał jakieś miejsce, które mógłby nazwać „swoją samotnią”. Pisał o tym D. Triaire: „Podróże zajmują tak dużo miejsca w życiu Potockiego, że niepodobna podać adresu jego rezydencji przed rokiem 1808 czy 1809; łatwiej śledzić przeprowadzki” (D. Triaire, *Jan Potocki, pisarz i podróżnik*, przeł. M. Ochab, „Literatura na Świecie” 2014, nr 11–12, s. 30).

<sup>5</sup> Zob. D. Triaire, *Kalendarium życia i twórczości* [w:] F. Rosset, D. Triaire, *Z Warszawy do Saragossy. Jan Potocki i jego dzieło*, przeł. A. Wasilewska, Warszawa 2005, s. 23–28.

<sup>6</sup> J. Potocki, *Histoire primitive des peuples de la Russie avec une exposition complète de toutes les notions, locales, nationales et traditionnelles, nécessaires à l'intelligence du Quatrième Livre d'Hérodote*, Saint-Pétersbourg 1802.

<sup>7</sup> Określenie użyte przez Andrzeja Nowaka (A. Nowak, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2018, s. 110).

<sup>8</sup> *List Jana Potockiego do Seweryna Potockiego (20 listopada 1805 r.)*, cyt. za: L. Kukulski, *Wstęp* [w:] J. Potocki, *Podróże*, zebrał i oprac. L. Kukulski, Warszawa 1959, s. 12–13.

mianowanie Jana Potockiego przez cara na tajnego radcę. Trudno z całą pewnością określić dokładną datę nominacji. Wiadomo jednak, że w grudniu 1804 roku hrabia już posługiwał się owym tytułem<sup>9</sup>. Jest też wysoce prawdopodobne, że rosyjski władca swoją decyzję podjął z inspiracji należącego do kręgu „młodych przyjaciół cara” Adama Jerzego Czartoryskiego, który w lutym 1804 roku objął gabinet spraw zagranicznych Rosji. Również dzięki poparciu tego ministra Aleksander I przychylił się do zawartej w liście z 5 grudnia 1804 prośby Potockiego o nominowanie go na oficjalnego członka Wydziału Azjatyckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych<sup>10</sup>, co nastąpiło 7 stycznia 1805 roku. A zatem „odrobina polityki” na nowo stała się jednym z zatrudnień autora *Parad*. Określenie to bardzo adekwatne, gdyż rzeczywiście nie wydaje się zasadne nazywanie aktywności Jana Potockiego w tym okresie *stricte* polityczną. Charakter tej działalności doskonale oddają słowa hrabiego z listu do A.J. Czartoryskiego: „Zaproponuję więc zarys relacji azjatyckich, nie aby go publikować, lecz aby mógł posłużyć Ministrowi jako podręcznik”<sup>11</sup>. W dużej mierze przypominała ona więc pra-

---

<sup>9</sup> Poświadcza to korespondencja z rosyjskim imperatorem, w której czytamy: „Sire, od kiedy Wasza Cesarska Mość był łaskaw przyznać mi tytuł swojego prywatnego doradcy, nieustannie zajmuję się sprawami, które mogą być dla Rosji interesujące i użyteczne”. *List Jana Potockiego do cara Aleksandra I (5 grudnia 1804 r.)* [w:] J. Potocki, *Korespondencja*, przeł. T. Swoboda, „Literatura na Świecie” 2014, nr 11–12, s. 103. Michał Baliński uznaje, iż stało się to bezpośrednio po wydaniu *Histoire primitive...*, czyli jeszcze w 1802 r. (M. Baliński, *Jan Potocki. Wędrowiec, literat i dzięjopis*, w: tegoż, *Pisma historyczne*, t. 3, Warszawa 1843, s. 187). Bardziej prawdopodobne jest jednak, że nominacja nastąpiła w 1804 roku. Potwierdzałyby to brak prac dotyczących materii azjatyckiej w 1803 roku i wzmożona aktywność na tym polu od początku 1804 roku.

<sup>10</sup> W przytaczanym już wcześniej liście (zob. przyp. 9) czytamy: „Dlatego też pozwalałam sobie prosić Waszą Wysokość, by raczył umieścić mnie w kancelarii azjatyckiego departamentu ministerstwa spraw zagranicznych, jedynym miejscu, w którym mógłbym okazać się użyteczny” (*List Jana Potockiego do cara Aleksandra I (5 grudnia 1804 r.)...*, s. 104).

<sup>11</sup> *List Jana Potockiego do Adama Jerzego Czartoryskiego (początek 1805 r.)* [w:] J. Potocki, *Korespondencja...*, s. 104. Jak pisze Jerzy Skowronek, „Autor *Rękopisu znalezionej w Saragossie* należał w latach 1802–1807 do polityczno-naukowych doradców ks. Adama Czartoryskiego [...]. Jako nieco ekscentryczny uczony i podróżnik nie mógł się znaleźć w czołowej grupie «specjalistów od polityki», ale

cę współczesnych analityków politycznych (i gospodarczych) tworzących – na podstawie własnych obserwacji – ekspertyzy przydatne rządzącym.

Swoją obecność w kręgach politycznych Imperium Rosyjskiego Jan Potocki zaznaczył na innych też płaszczyznach. W połowie 1805 roku powierzono mu funkcję kierownika wyprawy naukowej towarzyszącej poselstwu rosyjskiemu do Chin. Udział w tym dyplomatycznym przedsięwzięciu był jednocześnie doskonałą okazją do prowadzenia geopolitycznych<sup>12</sup> obserwacji, które mogły być użyteczne dla Rosji. Najbardziej jednak ewidentnym – bo publicznym i docierającym do szerszego grona odbiorców – przejawem quasi-politycznych zatrudnień autora *Rękopisu* była jego działalność redaktorska w stołecznym periodyku „Journal du Nord”<sup>13</sup>, którą rozpoczął w ostatnich dniach stycznia 1807 roku. Wtedy to następca A.J. Czartoryskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych Andriej Budberg<sup>14</sup> zaproponował hrabiemu kierowanie pismem, na co ten wyraził zgodę<sup>15</sup>.

---

jego niektóre sugestie zyskały dobre przyjęcie wśród młodych doradców cara” (J. Skowronek, *Jan Potocki – polityk konserwatywny czy liberalny?*, „Przegląd Humanistyczny” 1972, nr 6, s. 20).

<sup>12</sup> Określenie to jest, co prawda, swego rodzaju nadużyciem, bowiem w czasach Jana Potockiego geopolityki jako odrębnej dyscypliny jeszcze nie było – jej narodziny datowane są na przełom XIX i XX wieku. Mimo to metoda obserwacji stosowana przez hrabiego wypływająca z przekonania o związkach środowiska naturalnego z kształtem społeczeństw i konieczności wzięcia tego pod uwagę przy prowadzeniu polityki zewnętrznej (ale i wewnętrznej) odpowiada podstawowym założeniom geopolityki i ma charakter geopolityczny.

<sup>13</sup> W dalszej części artykułu w odniesieniu do „Journal du Nord” stosowany będzie także skrót JN lub spolszczona nazwa „Dziennik Północny”, również w przypisach.

<sup>14</sup> Andriej Jakowlewicz Budberg (1750–1812) funkcję ministra spraw zagranicznych pełnił do 12 lutego 1812 roku. Z opinii o nim wynika, iż nie był wybitnym politykiem. Nikołaj Nowosilcow nazywa go „najbardziej nieudolnym, najslabszym, najnikczemniejszym z ludzi” (cyt. za: F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki. Biografia*, przeł. A. Wasilewska, Warszawa 2006, s. 348), podobną opinię wyraża o nim współczesny polski historyk, określając go człowiekiem „doskonale przeciętnym i dyspozycyjnym” (J. Czuby, *Rosja i świat. Wyobrażenia polityczna elity władzy imperium rosyjskiego w początkach XIX wieku*, Warszawa 1997, s. 48).

<sup>15</sup> Jak sugerują F. Rosset i D. Triaire, stało się to za sprawą A.J. Czartoryskiego (F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki...*, s. 349).

JN stanowił oficjalny organ rządowy podlegający rosyjskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Wpisywał się tym samym w dosyć charakterystyczną tendencję rozwijającą się w początkach XIX wieku na styku polityki i prasy rosyjskiej. Przejawiała się ona tym, że niemal każdy departament administracji państwowej reprezentujący władzę wydawał własny periodyk<sup>16</sup>. Jak wyjaśnia Jarosław Czuby:

Doświadczenia rewolucji francuskiej sprawiły, że większe znaczenie przywiązywano do pozyskania opinii publicznej. Istotnym instrumentem polityki zagranicznej Rosji stała się propaganda, nastawiona przede wszystkim na zwalczanie niebezpiecznych wpływów francuskich<sup>17</sup>.

Obrazowo ujął to także Jan Potocki w liście do Nikołaja Rumiancewa, gdy po kilkumiesięcznej pracy w redakcji przedstawiał swojemu nowemu przełożonemu działalność gazety: „jej przeznaczenie to właściwie bycie swego rodzaju kompasem pokazującym linię, którą podąża ministerstwo [spraw zagranicznych – dop. A.K.]”<sup>18</sup> – był to, pozostając przy żeglarskiej metaforyce, kurs antynapoleoński. Funkcję czasopisma wyraźnie określa resortowy dokument, w którym czytamy, iż celem JN „jest publikowanie po francusku replik na rozmaite pisma tworzone przez Francuski Rząd, gdy niemal cała Europa została podporządkowana przez siły zbrojne tego państwa”<sup>19</sup>. Poza realizacją zadań priorytetowych przedsięwzięcie to miało też przynosić inne profity, mianowicie – francuskojęzyczna prasa mogła okazać się pomocna w budowaniu wizerunku Rosji jako państwa nowoczesnego i oświeconego<sup>20</sup>.

---

<sup>16</sup> V. Rjéoutski, N. Speranskaia, *The Francophone Press in Russia: A Cultural Bridge and Instrument of Propaganda* [w:] *French and Russian in Imperial Russia. Language Use among the Russian Elite*, ed. by D. Offord, L. Ryazanova-Clarke, V. Rjéoutski, G. Argent, Edinburgh 2015, p. 85. Badacze naliczyli 24 nowe tytuły ukazujące się w latach 1801–1810.

<sup>17</sup> J. Czuby, *Rosja i świat...*, s. 188.

<sup>18</sup> *List Jana Potockiego do Nikołaja Rumiancewa (6 września 1807)*, *Œuvres V*, p. 212.

<sup>19</sup> AVPRI, f. I, razriad IV, op. 50, d. I, part I, fols 136-8, cyt. za: V. Rjéoutski, N. Speranskaia, *The Francophone Press in Russia...*, p. 92. (AVPRI – Arkhiv vneshnei polityki Rossiiskoi Imperii – Archiwum Polityki Zagranicznej Imperium Rosyjskiego).

<sup>20</sup> V. Rjéoutski, N. Speranskaia, *The Francophone Press in Russia...*, p. 94.

Współpraca Jana Potockiego z redakcją czasopisma trwała kilka miesięcy, od końca stycznia do września 1807 roku. Swoistą ramę tej działalności stanowią dwa teksty: wyznaczający jej początek „*Journal du Nord*”. *Prospectus*<sup>21</sup> oraz będący rodzajem podsumowania *Memoirial na temat organizacji „Journal du Nord”*<sup>22</sup>. Ich zestawienie, uzupełnione obserwacjami korespondencji między hrabią a ministrem Budbergiem oraz krótkim oglądem tekstów Potockiego napisanych na potrzeby tygodnika, pozwoli na bardziej szczegółowe refleksje na temat funkcjonowania ich autora w rosyjskim periodyku i pokaże, jak petersburska rzeczywistość rewidowała ambitne redaktorskie plany hrabiego.

Praca w JN nie była debiutem prasowym Jana Potockiego. Spore doświadczenie autor *Rękopisu...* zdobył w latach 1788–1792 jako wydawca i redaktor czasopisma „*Journal Hebdomadaire de la Diète*”<sup>23</sup>. Bez wątpienia okazało się ono pomocne w realizacji nowo powierzono zadania, pozwalało też czuć się w miarę pewnie na otrzymanym stanowisku, przynajmniej na początku. Hrabia szybko i z zapałem przystąpił do pracy. Jeszcze 28 stycznia informował Budberga, że spotkał się z markizem de Mesmon<sup>24</sup>, który już wcześniej należał do redakcji gazety, by „spojrzeć na sprawy”<sup>25</sup>. Przeprowadzony rekonesans

---

<sup>21</sup> Prospekt stanowił załącznik do listu z 1 lutego 1807 roku, którego adresatem był A. Budberg (*List Jana Potockiego do Andrieja Budberga (1 lutego 1807)* [w:] J. Potocki, *Œuvres V*, pp.151–155).

<sup>22</sup> Tekst został napisany w listopadzie 1807 roku, dwa miesiące po rezygnacji hrabiego z prac w redakcji gazety. Jego odbiorcą był Nikołaj Rumiancew (J. Potocki, *Memoire sur l'organisation du „Journal du Nord”* [w:] J. Potocki, *Œuvres III*, ed. par F. Rosset, D. Triaire avec la collaboration de S.H. Aufrère, Louvain 2004, pp. 399–400). W dalszej części cytaty pochodzące z tego wydania będą opatrzone opisem *Œuvres III* i numerem stron.

<sup>23</sup> W dalszej części artykułu w odniesieniu do pisma będzie stosowany również skrót JHD.

<sup>24</sup> Mesmon Germain de Romance markiz de (1745–1831) – po zakończonej służbie w Armii Książąt zamieszkał w Hamburgu, gdzie prowadził antynapoleońską działalność publicystyczną, która stała się przyczyną jego aresztowania w 1800 roku. Został uwolniony po interwencji rosyjskiego ambasadora. Po tym incydencie wyjechał do Petersburga, gdzie najpierw pracował w ministerstwie oświaty, a następnie w ministerstwie spraw zagranicznych.

<sup>25</sup> *List Jana Potockiego do Andrieja Budberga (28 stycznia 1807)*, *Œuvres V*, p. 150.

pokazał, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w kwestii skompletowania zespołu:

Biedny Mesmon jest ślepy, a kopiści, których mu polecono w sprawach zagranicznych nie umieli i nie chcieli przepisywać. Dwóch współpracowników nie jest w stanie pisać z powodu braku stylu. Teksty, które odnalazłem, są pasmem wyzwisk. I uważam, że to bardzo dobrze, że to wszystko jeszcze się nie zaczęło<sup>26</sup>.

To jednak nie ostudziło entuzjazmu hrabiego: „ośmielał się Panu obiecać, że sprawa dojdzie do skutku”<sup>27</sup> – pisał do przełożonego i na 1 lutego miał już gotowy prospekt wydawniczy. Wierzył bowiem, iż działalność gazety przyniesie korzyści zarówno Imperium Rosyjskiemu, jak i jemu, a on sam będzie postrzegany jako „użyteczny”, o co tak bardzo zabiegał. Wiara ta wynikała z ukształtowanego jeszcze w młodości przekonania o ogromnej sile opinii publicznej, które niejednokrotnie manifestował w swoich tekstach. W relacji z podróży do ogarniętej wojną domową Holandii w 1787 r. pisał, iż w dzisiejszych czasach

opinia ludzka zdaje się zajmować jego (tj. bóstwa wolności – dop. A.K.) miejsce i też same zjednywać skutki, to jest wolność osobistą i ten gatunek równości, który sprawia, że każdy jest czymś i czuje godność jestestwa swego. Opinia nie wywraca tronów, lecz stopnie ich osłabia<sup>28</sup>.

Równie mocno wyraził to przeświadczenie w *Próbie logiki*, gdzie czytamy:

Napiszę to dla czytelników. Ich opinia będzie mi zapłatą; oby ta opinia mogła wreszcie zyskać wśród nas należną jej siłę. Ta bogini zacnych serc [podkr. – A.K.], piętnująca swoimi wyrokami, z każdym dniem poszerza swą władzę<sup>29</sup>.

Ważna rola przypisywana opinii społecznej przez Potockiego powodowała, że równie istotne według niego było to, aby opierała się ona na rzetelnej informacji. Idea ta kierowała krajczycem, gdy w 1788 roku

---

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> J. Potocki, *Podróż do Holandii* [w:] tegoż, *Podróże*, zebrał i opracował L. Kukulski, przeł. J. Olkiewicz i L. Kukulski, Warszawa 1959, s. 103–104.

<sup>29</sup> J. Potocki, *Próba logiki* [w:] tegoż, *Pisma polityczne*, przeł. T. Swoboda, „Literatura na Świecie” 2014, nr 11–12, s. 48.

zakładał w Warszawie Drukarnię Wolną, gdzie wydawano teksty polityczne oraz „Journal Hebdomadaire de la Diète” – francuskojęzyczny tygodnik mający informować europejską opinię publiczną o obradach Sejmu Wielkiego<sup>30</sup>. Ponadto w celu dostarczenia informacji na aktualne tematy Potocki zorganizował w swoim pałacu dostępną dla każdego czytelną prasę polskiej i zagranicznej oraz szeroko pojmowanego piśmiennictwa politycznego.

Choć młodzieńcza żarliwość nieco ostygła, a wydarzenia europejskie zweryfikowały idealistyczne poglądy autora *Rękopisu...* na opinię publiczną, to pozostał im wierny. Dał temu wyraz przede wszystkim w prospekcie „Journal du Nord”<sup>31</sup>, gdzie zawarł konkretną wizję funkcjonowania gazety, kreśląc jej priorytety. Na jej kształt wpłynęły przekonania Potockiego dotyczące opinii społecznej oraz jego dotychczasowe doświadczenia „redaktorskie”, a ponadto sposób odczytania przez hrabiego zamiarów, które, mieli jego mocodawcy zakładający gazetę.

O tyle, o ile zrozumiałem Pańskie intencje – pisał do Budberga – wydawało mi się, że chciał Pan, aby dziennik był poświęcony głównie poważnej dyskusji politycznej, i aby jego celem stało się oświecanie opinii publicznej. To właśnie zgodnie z tą ideą przygotowałem załączony prospekt<sup>32</sup>.

Za najistotniejsze zadanie gazety, które pozwoliłoby zrealizować stawiane przed nią cele, Potocki uznał „uzupełnianie braków korespondencji zagranicznej”<sup>33</sup>. „[S]połeczeństwo ma swego rodzaju prawo do bycia informowanym”<sup>34</sup> – pisał w innym miejscu do przełożonego.

---

<sup>30</sup> „Organ prasowy Jana Potockiego został założony z myślą, aby w możliwie szerokim zakresie zaspokajać istniejące za granicą zapotrzebowanie na informacje z Warszawy. Szło krajczycom o dostarczenie odbiorcy zagranicznemu informacji z pierwszego źródła, a więc pełnych, obiektywnych i wiarygodnych, które byłyby w stanie kształtować na Zachodzie odpowiednią opinię o wydarzeniach w Polsce, wypierając z obiegu inspirowane i rozpowszechniane przez wrogie ośrodki kłamstwa i oszczerstwa” (J. Szczepaniec, *Drukarnia Wolna Jana Potockiego w Warszawie 1788–1792*, Wrocław 1998, s. 47). W tej specyficznej wojnie informacyjnej znajdował się więc Potocki wśród zwolenników reform.

<sup>31</sup> Ale też dookreślał w korespondencji z Budbergiem.

<sup>32</sup> *List Jana Potockiego do Andrieja Budberga (1 lutego 1807)*, *Œuvres V*, p. 151.

<sup>33</sup> J. Potocki, „*Journal du Nord*”. *Prospectus*, *List Jana Potockiego do Andrieja Budberga (1 lutego 1807)*, *Œuvres V*, p. 151.

<sup>34</sup> *List Jana Potockiego do Andrieja Budberga (2 lutego 1807)*, *Œuvres V*, p. 156.



Hrabia chciał, by w JN prezentowane były artykuły z prasy zagranicznej, na podstawie których czytelnicy mogliby wyrobić sobie zdanie w kwestii europejskiej polityki. Tym sposobem „Dziennik Północny” rzeczywiście miał szansę stać się przestrzenią wymiany informacji i opinii. Ich źródłami dla członków redakcji były materiały dostarczane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Wśród nich znajdowała się francuskojęzyczna prasa europejska<sup>35</sup>. Część z tych gazet powszechnie uznawano za narzędzia kontrolowane przez francuski rząd. Jak podkreśla Władysław Wolert, „Napoleon [...] był bezsprzecznie mistrzem propagandy. Prasą posługiwał się w celach polityki z wielką umiejętnością”<sup>36</sup>. Zwalczanie tych działań stało się jedną z najważniejszych pobudek do powołania JN. Rozumiał to także Potocki, wskazując w *Prospekcie*, iż:

Nasz dziennik może mieć jeszcze jeden cel, bardzo pożyteczny. Tym celem byłaby ochrona przeciwko kłamliwym produkcjom, które pojawiają się każdego dnia, pokryte nowymi tytułami, wiadomościami, obwieszczeniami, korespondencją. Fałszywe pisma, które mówią jedno, a chcą powiedzieć drugie.

Redaktor dodał ponadto, że jedynie część odbiorców jest w stanie w ogóle zauważyć fałszywość takich pism, nie mówiąc już o poprawnym odczytaniu ukrytych sensów – dlatego też ich eksplikacja jest zadaniem JN. Pośród tych „kłamliwych produkcji” na pierwszym miejscu Jan Potocki stawiał „Le Moniteur” – oficjalny organ prasowy rządu francuskiego – czyniąc go tym samym centralnym punktem odniesienia dla petersburskiego pisma. „«Monitorowi», przeciwko trybunom i senatorom” – podkreślał hrabia, wskazując swoisty *raison d'être* kierowanego przez siebie pisma. Na części z szesnastu stron – gdyż taki rozmiar gazety jej prowadzący uznał za optymalny<sup>37</sup> – co tydzień w rubryce *Nouvelles politiques* miały być publikowane wiadomości z Europy oraz komenta-

---

<sup>35</sup> M.in. „Moniteur” (wł. „Gazette Nationale ou Le Moniteur universel”); „L’Abeille du Nord” („Pszczola Północy”); „Gazette de Hambourg”; „Courier de Londres”; „Bulletin de la Gazette allemande” i inne.

<sup>36</sup> W. Wolert, *Szkice z dziejów prasy światowej*, oprac. S. Dziki, Kraków 2005, s. 188.

<sup>37</sup> J. Potocki, *Memoire...*, p. 400.

rze do ukazujących się we francuskich gazetach szkodliwych (z rosyjskiego punktu widzenia) tekstów oraz artykuły obnażające „wywrotowy system” napoleoński – jego twórcę i mechanizmy. Linia programowa JN była zbieżna z osobistymi poglądami hrabiego na temat francuskiego przywódcy, co też może tłumaczyć zapał towarzyszący autorowi *Rękopisu* przy opracowywaniu wizji czasopisma oraz ton tekstów pisanych na jego potrzeby. Zdaniem krajczyca Napoleon stanowił realne zagrożenie dla wszystkich mocarstw, a nawet całej „społeczności ludzkiej”, co z dużą mocą podkreślał w *Prospekcie*. Według pisarza:

Dawny przewrót, którym Francuzi zagrozili wszystkim tronom, był mniej niebezpieczny aniżeli obecny system. Anarchia nie leży bowiem w niczym interesie, podczas gdy ludzie obrotni mogą mieć wielki interes w tym, aby uzurpacja rosła i rozciągała się na ziemi<sup>38</sup>.

Co należy zaznaczyć – ostrze krytyki miało być skierowane przeciw „cesarzowi Francuzów”, a nie samym Francuzom, których pisarz postrzegał jako ofiary napoleońskiej indoktrynacji. Jednoznacznie wyrażają to słowa: „Nie piszemy dla jakiejś partii, a tym bardziej nie pozwalamy się zainspirować niesprawiedliwą nienawiścią wobec szlachetnych ludzi, których patriotyzm został zmanipulowany”<sup>39</sup>. Passus ów można uznać ponadto za deklarację bezstronności i rzetelności, słowem – odwołanie się do podstawowych norm, które współcześnie stanowią kodeks etyki dziennikarskiej. Jednocześnie hrabia zaznacza, że wyraźnie nakreślone sympatie i antypatie w żaden sposób nie powinny utrudniać prowadzenia „mądrej dyskusji”.

Podejmując pracę w JN, Jan Potocki nie zapomniał, że jest przede wszystkim znawcą spraw azjatyckich i człowiekiem nauki. Miał nadzieję, że działalność w piśmie choćby w minimalnym stopniu pozwoli mu realizować własne ambicje naukowe. Jako nieodrodne dziecko Oświecenia nadał „Journal du Nord” misję, która znacznie wybiegała poza doraźne cele polityczne. Pragnął, by na łamach tygodnika znalazło się również miejsce na przekazywanie wartościowych informacji na temat Rosji:

---

<sup>38</sup> Tenże, *Prospectus...*, *Œuvres V*, p. 153.

<sup>39</sup> Tamże.

Nasze dzieło nie będzie poświęcone wyłącznie polityce – deklarował. – Postaramy się bardzo przysłużyć europejskim uczonym, zapoznając ich z tą częścią globu, którą nazywamy Rosją<sup>40</sup>.

Wiadomości te wraz z doniesieniami ze świata kultury i relacjami z podróży miały zapełniać rubrykę *Variétés*. Dla „Dziennika Północnego” przewidziano rolę jednego ze strażników „świętego płomienia” nauki i jednocześnie dawania świadectwa, iż płomień ten w państwie carów świeci światłem jasnym.

Jednakże to nie kręgi naukowe Europy miały być głównym odbiorcą JN. Potocki bardzo wyraźnie zdefiniował grupę docelową periodyku – „Francuzi bez wątpienia nie będą czytać naszego dziennika, i to nie dla nich piszemy<sup>41</sup>. To oczom Rosjan chcemy w szczegółach przedstawić ten wywrotowy system”<sup>42</sup>. „Ale nie pominiemy okazji do pokazania Rosjanom, jakie mają szczęście, żyjąc pod rządami prawa”<sup>43</sup> – deklarował gorliwie, zdając sobie chyba sprawę, iż pierwszym czytelnikiem prezentowanych na łamach tygodnika treści będzie cenzor, następnie przedstawiciele władzy, a kto wie – może i sam imperator. Określenie potencjalnych „zwykłych” odbiorców było kluczową kwestią tej *sui generis* strategii marketingowej. Podobnie jak uświadomienie sobie ich potrzeb: „Jest zupełnie naturalne, że Rosja pragnie wiedzieć, co zajmuje Europę, czy to w dziedzinie polityki, czy w nauce i odkryciach, czy w poważnej literaturze”<sup>44</sup> – twierdził hrabia. Wiedział też, jak dotrzeć do adresatów komunikatu: „aby przedsięwzięcie stało się popularne, w pierwszych numerach należy zamieszczać rzeczy bardzo interesujące”<sup>45</sup>. Równie ważny był sposób przekazywania treści. Styl dziennikarski publicystyczny, z elementami humoru, nawet miejscami kpiny, był zdaniem autora *Rękopisu* optymalny, a wręcz konieczny – „To jest

---

<sup>40</sup> J. Potocki, *Prospectus...*, *Œuvres V*, p. 154.

<sup>41</sup> Tu Potocki pomylił się. W Petersburgu zamieszkiwała bowiem emigracja francuska, przeciwnicy Napoleona. JN dotarł nawet do Ludwika XVIII, o czym hrabia informował Budberga (*List Jana Potockiego do Andrieja Budberga (7 kwietnia 1807)*, *Œuvres V*, p. 188).

<sup>42</sup> J. Potocki, *Prospectus...*, *Œuvres V*, p. 153.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> J. Potocki, *Memoire...*, *Œuvres III*, p. 399.

<sup>45</sup> *List Jana Potockiego do Andrieja Budberga (1 lutego 1807 r.)*, *Œuvres V*, p. 151.

prawdziwy sposób działania na opinię<sup>46</sup> – pisał z przekonaniem do Budberga i przestrzegał go przed stosowaniem zbyt poważnego tonu, który mógłby doprowadzić do utraty czytelników. „Jeśli sądzi Pan, że powinienem rozciągnąć ten ton na całe dzieło, zrobię to, ale potem nikt nas nie będzie czytał”<sup>47</sup> – przekonywał swojego przełożonego. Trzeba przyznać hrabiemu, iż mimo swej niefrasobliwości w stosunkach towarzyskich i etykiety mistrza gaf potrafił celnie wyczuć upodobania opinii publicznej. Był bowiem doskonałym obserwatorem rzeczywistości.

Z *Prospektu* jasno wynika, że Jan Potocki miał wyraźnie określoną wizję „Journal du Nord”. W zakończeniu planu zamieścił podsumowanie:

W tym, co tu głosimy, widać wystarczająco, że pragniemy oświecać i przekonywać, a nie pochlebiać i zabawiać albo zaskakiwać. A szczególnie w kwestii PRAWDY [podkr. oryg.], mamy nadzieję nie zawieść oczekiwań społecznyc<sup>48</sup>.

Autor *Rękopisu...* pragnął stworzyć nowoczesne i ambitne czasopismo opiniotwórcze o profilu polityczno-naukowym, którego fundamentem będą najważniejsze normy etyki dziennikarskiej – prawdziwość i rzetelność informacji. W ministerstwie plan został przyjęty z dużym zadowoleniem, o czym świadczyć może notatka, która następnego dnia znalazła się na marginesie prospektu:

Pan Budberg, który jest bardzo niedysponowany, polecił mi poinformować Waszą Ekscelencję, iż z największym zainteresowaniem przeczytał list adresowany do niego zawierający plan czasopisma „Journal du Nord”, który to plan bardzo przypadł mu do gustu<sup>49</sup>.

Kilka dni później Budberg osobiście napisał do Potockiego w odpowiedzi na list hrabiego zawierający sugestie problematyki, którą należałoby się zająć w pierwszych numerach gazety:

Panie Hrabio, zwracając Panu rękopis, który mi Pan wysłał, spieszę, Panie Hrabio, wyrazić całą moją satysfakcję, jakiej doznałem czytając go. Jego ton jest taki, jaki być

---

<sup>46</sup> *List Jana Potockiego do Andrieja Budberga (7 lutego 1807 r.)*, *Œuvres V*, p. 158.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> J. Potocki, *Prospectus...*, *Œuvres V*, p. 155.

<sup>49</sup> Notatka została sporządzona 2 lutego, nikt się pod nią nie podpisał. Jej tekst podajemy za: *Œuvres V*, p. 155.

powinien, obiecuję sobie najlepszy efekt i mam tylko jedno życzenie: urzeć jak najprędzej ukazanie się pierwszego zeszytu<sup>50</sup>.

Urzeczywistnieniem opracowanego przez Potockiego ambitnego planu miał się zająć zespół redakcyjny, który nie bez kłopotów udało się zorganizować. W jego skład, poza samym hrabią, wchodziło trzech jeszcze współpracowników. Autor *Rękopisu*, doskonale znający specyfikę pracy redakcyjnej, potrafił swoją wiedzę wykorzystać do odpowiedniego zarządzania zasobami ludzkimi. Pierwszym ze współpracowników był wymieniony już markiz de Mesmon, „który – zdaniem redaktora naczelnego – ma bardzo dobry styl i świetne warunki [...]. Zresztą jest to człowiek prawy i godny szacunku”<sup>51</sup>. Potocki cenił umiejętności analityczne markiza, zdawał sobie jednak sprawę, że de Mesmon miał kłopoty ze wzrokiem, co uniemożliwiało mu szybką aktualizację artykułów. Tak nazywał hrabia konieczność wprowadzania zmian do tekstu wynikających z jego łamania. „W końcu do tego trzeba być czujnym, chodzić do drukarni cztery razy dziennie, pomagać w korekcie”<sup>52</sup>. Z tego powodu kierowanie pracą nad felietonami powierzono Étienne’owi Sénovertowi<sup>53</sup>, „który bardzo dobrze się w tym odnalazł”<sup>54</sup>. Kadre dopełniał pan Buters (a. Bulers) – „człowiek bardzo interesujący ze względu na swój moralny charakter oraz wiedzę, którą posiadał na Wschodzie, gdzie przebywał”<sup>55</sup>. Zatrudniony został do drobnych zajęć, miał też pomagać markizowi de Mesmon. Tak funkcjo-

---

<sup>50</sup> List Andrieja Budberga do Jana Potockiego (8 lutego 1807r.), *Œuvres V*, p. 159.

<sup>51</sup> J. Potocki, *Memoire...*, *Œuvres III*, p. 400.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Étienne Sénovert (1753–1831) – inżynier wojskowy i ekonomista. Przetłumaczył *Recherche des principes de l'économie politique ou essai sur la science de la police intérieure des nations libres* J. Steuarta (Paryż 1789–1790) oraz wydał *Œuvres de J. Law, contrôleur-général des finances de France, sous le Régent : Contenant les principes sur le numéraire, le commerce, le crédit et les banques. Avec des notes* (Paris 1790). Wyemigrował do Rosji w 1806 r. Sénovert nie od samego początku był członkiem redakcji. Do zespołu dołączył po śmierci niejakiego pana Vatronville’a. o której Potocki informował Budberga w liście z 4 lutego (List Jana Potockiego do Andrieja Budberga (7 lutego 1807), *Œuvres V*, p. 156). W tym samym liście polecał też Sénoverta uwadze przełożonego.

<sup>54</sup> J. Potocki, *Memoire...*, *Œuvres III*, p. 400.

<sup>55</sup> Tamże.

nujący zespół reprezentował nowoczesny model organizacyjny redakcji prasowych, który ukształtował się jako odpowiedź na wzrost roli opinii publicznej w kształtowaniu życia społecznego i politycznego w Europie. Katalizatorem tych zmian były wydarzenia polityczne, a szczególnie rewolucyjne rozgrywające się na Starym Kontynencie w ostatniej ćwierci XVIII w. Jak wskazuje Marian Tyrowicz:

Znawcy historycznego rozwoju prasy podkreślają, że jak długo gazety w typie „awizów”, „nowin”, „kurierów”, „merkurjuszy”, „poczyty” (co odbijało się w tytułach) ograniczały się do przekazywania czytelnikom – nawet różnej – treści, technika redakcyjna sprowadzała się do odbioru poczty dylizansowej lub od specjalnych posłańców dostarczonej porcji nowin i oddania ich drukarzowi po niewielkiej przeróbce. Wystarczyło do tej pracy jeden człowiek, najczęściej sam wydawca, będący często pocmi-strzem, drukarzem lub księgarzem. Wykazała to praktyka XVII i XVIII w. Z chwilą, kiedy pisma stały się wykładnikiem programu jakiejś grupy politycznej i narzędziem propagandy haseł tej grupy – wyłoniła się potrzeba zespołu redakcyjnego. W ten sposób stronnictwa i programy, wyrosłe na gruncie rewolucyjnych przemian – choć nie tylko takich – przyczyniły się do najistotniejszego bodaj przeobrażenia w genezie pisma co do jego treści i konstrukcji. Z węższych kilkusobowych kolegiów redakcyjnych wyłania się s t o p n i o w o sztab redakcyjny z redaktorem naczelnym, odpowiedzialnym, technicznym, administracją i personelem technicznym, do których dołącza się grono współpracowników zaproszonych, tzw. dziś aktyw pozaredakcyjny<sup>56</sup>.

Zespół kierowany przez Potockiego nie był liczny, skala przedsięwzięcia też nie porażała<sup>57</sup>, jednak sposób funkcjonowania redakcji i cele tytułu zorientowane na kształtowanie opinii publicznej pozwalają uznać „Journal du Nord” za przykład nowoczesnego typu prasy. Stały – czteroosobowy – skład redakcyjny tygodnika nie wyczerpywał listy osób z nim związanych. Hrabia współpracował również z Alexandrem Pluchartem, znanym drukarzem, który był wydawcą JN. Naciski na redaktorów gazety próbowało też wywierać środowisko francuskich emigrantów, dosyć liczne w Petersburgu, pośród nich markiz de La Maisonfort, uważany za jednego z bardziej wpływowych członków porewolucyjnych uchodźców. Fakt, że JN był oficjalnym rządowym czasopismem, łagodził jednak te zapędy. Z drugiej strony łączyło się to

---

<sup>56</sup> M. Tyrowicz, *Wpływ prądów rewolucyjnych na rozwój prasy europejskiej 1789–1849*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1961, nr 3, s. 54.

<sup>57</sup> Jak podają V. Rjéoutski, N. Speranskaia, liczba subskrybentów w ciągu 5 lat wydawania tytułu wynosiła około 450 (tychże, *The Francophone Press in Russia...*, p. 88).

z koniecznością bardzo ścisłej kooperacji z urzędnikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a przede wszystkim z samym ministrem Andriejem Budbergiem, który, niczym rewizor, sprawował kontrolę nad resortowym pismem. Hrabia bardzo szybko miał okazję odczuć, na czym polega różnica między wydawaniem własnej, niezależnej gazety „jednej tylko duchownej cenzurze podległej”<sup>58</sup> a pracą w rządowym periodyku. Jeszcze przed wydaniem pierwszego numeru Budberg pisał do redaktora:

Właśnie otrzymałem list, który dziś Pan do mnie skierował. W pełni akceptuję pomysł, aby rozpocząć nasze pismo od *Refleksji na temat wydarzeń roku 1806*. [...] Pozostaje mi tylko zobowiązać Pana do przekazywania mi Pańskich rękopisów przed wysłaniem ich do druku i proszę, aby zechciał Pan to czynić w przyszłości. Równie wysoka co słuszna opinia, jaką mam o Pańskich talentach, oraz szczególnie zainteresowanie wszystkim, co wychodzi spod Pańskiego pióra, tłumaczy żarliwość, którą okazuję Panu w tym względzie<sup>59</sup>.

Minister narzucił tu swego rodzaju konwencję, lecz ta kurtuazja w rzeczywistości miała zamaskować kategoryczny w swej istocie nakaz kontroli tekstów przed ich publikacją. Jest mało prawdopodobne, że Potocki nie zorientował się, co ukryte było za tymi jakże „grzecznymi” dyspozycjami. Przyjął więc podobną manierę i odpowiedział, po mistrzowsku, z pozowaną naiwnością:

Zrobił mi Pan wielką przyjemność, polecając mi wysłać do Pana moje rękopiisy. Sądziłem, że zrozumiałem na odwrót i odpowiedzialność wprawiła mnie w zakłopotanie<sup>60</sup>.

---

<sup>58</sup> Słowa te stanowią fragment szyldu zamieszczonego przez hrabiego nad bramą drukarni, pełny tekst brzmi „Drukarnia Wolna Pana Jana Potockiego iedney tylko duchowney cenzurze podległa”. O założeniu oficyny wydawniczej i takim jej „oznakowaniu” krajczyk informował Ignacego Potockiego w liście (*Jan Potocki do Ignacego Potockiego [Warszawa, przed 7 X 1788]* [w:] J. Szczepaniec, *Wokół Drukarni Wolnej i „Journal Hebdomadaire de la Diète” Jana Potockiego w Warszawie w latach 1788–1792*, przeł. B. Górski, [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia*, t. IV, pod red. Z. Golińskiego, Warszawa 1973, s. 281–282). Potocki deklaruje tu wolność słowa i poglądów politycznych, ukłon w stronę cenzury kościelnej miał sygnalizować, iż w drukarni nie będą publikowane teksty antyrelijijne.

<sup>59</sup> *List Andrieja Budberga do Jana Potockiego (6 lutego 1807)*, *Œuvres V*, p. 158.

<sup>60</sup> *List Jana Potockiego do Andrieja Budberga (7 lutego 1807)*, *Œuvres V*, p. 158.

Budberg nie ograniczał się do czytania i ewentualnego komentowania napisanych przez Potockiego felietonów. Od samego początku dopuszczał się też arbitralnej ingerencji w ich strukturę, co potwierdza wzajemna korespondencja. W jednym z listów przełożonego do redaktora czytamy:

Przeglądając *Dalszy ciąg refleksji na temat wydarzeń z roku 1806*, znalazłem wszystko w porządku, z wyjątkiem fragmentu, który zaznaczam ołówkiem, i co do którego nie mogę być tego samego zdania. [...] Wzywam [podkr. – A.K.] zatem do usunięcia tego fragmentu i zastąpienia go innym, który mógłby połączyć poprzedni z następnym<sup>61</sup>.

Jak widać, swoiste *milieu*, w którym funkcjonował JN, powodowało, iż kierowanie redakcją gazety petersburskiej nie należało do najłatwiejszych zadań i wymagało innych także kompetencji niż dobre pióro i znajomość dziennikarskiej profesji. Kluczowa wydaje się umiejętność adaptacji. Hrabia szybko to zrozumiał, dlatego na powyższy list odpisał:

Bardzo chciałbym zastosować się do wskazówek, których wczoraj mi Pan udzielił w sprawie drugiego numeru gazety. Widzę, że w gorączce pisania umyka wiele rzeczy, których nie chcielibyśmy pisać, i że całe dzieło wymaga przyjacielskiej cenzury [podkr. – A.K.]<sup>62</sup>.

W takich okolicznościach niemożliwe było, rzecz jasna, prowadzenie jakiegokolwiek „mądrej dyskusji”. Potocki zmuszony został do rewizji ambitnych koncepcji, które chciał urzeczywistniać w JN. Mimo tej niekomfortowej sytuacji poza kierowaniem redakcją gazety pisywał również felietony publikowane na łamach tygodnika. Nie będziemy tu szczegółowo analizować ich treści, gdyż przedstawienie poglądów politycznych hrabiego nie jest celem niniejszego artykułu. Chcemy natomiast zwrócić uwagę na jego swoistą metodykę pracy redaktorskiej. Biografowie wymieniają 8 tekstów, „do których – jak piszą – przyznaje się w swojej korespondencji”<sup>63</sup>. Należą tu: artykuł otwierający – *Re-*

---

<sup>61</sup> *List Andrieja Budberga do Jana Potockiego (11 lutego 1807)*, *Œuvres III*, pp. 441–442. Podobnych „wezwań” w korespondencji można znaleźć co najmniej kilka.

<sup>62</sup> *List Jana Potockiego do Andrieja Budberga (13 lutego 1807)*, *Œuvres V*, p. 162.

<sup>63</sup> F. Rosset D. Triaire, *Jan Potocki...*, s. 357.



fleksje na temat wydarzeń roku 1806<sup>64</sup>; dwuczęściowy *Dalszy ciąg refleksji na temat wydarzeń roku 1806*<sup>65</sup>; *Dodatek do refleksji na temat wydarzeń roku 1806*<sup>66</sup>; *Uwagi o paru numerach „Gazette de Hambourg”*<sup>67</sup>; *Rzut oka na stosunki polityczne Rosji i Porty Otomańskiej*<sup>68</sup>; *Orędzie Napoleona do konserwatywnego Senatu*<sup>69</sup>; *Raport ministra Talleyranda*<sup>70</sup>. Ostatnim tekstem hrabiego w JN była krótka notka pt. *Turcja*<sup>71</sup>, stanowiąca rodzaj komentarza do opublikowanej przez François-René de Chateaubrianda w „*Mercure de France*” relacji z podróży po Turcji. Jak zaznaczono w *Prospekcie*, felietony w JN miały pokazywać czytelnikom „ukryty sens”<sup>72</sup> propagandowych tekstów produkowanych na zlecenie rządu francuskiego. W tym celu hrabia korzystał z dobrze sobie znanych metod wypracowanych w trakcie wieloletnich badań historycznych oraz podróży. Podstawą rozważań bardzo często czynił interesujący go passus zaczerpnięty z prasy zagranicznej (przeważnie „*Monitora*”) lub – rzadziej – z innego źródła, a następnie przechodził do jego wyjaśniania i komentowania. Takie zestawienie tekstu oryginalnego z redaktorskim komentarzem dawało podwójną korzyść. Po pierwsze – następowało sprostowanie fałszywych komunikatów i przekazanie tych właściwych; po drugie – przyłapanie na kłamstwie lub manipulacji „tamtych” obnażało prawdziwe zamiary ich autora. W swoich tekstach Potocki skupiał się na aktualnej sytuacji, ale do

---

<sup>64</sup> *Réflexions sur les événements de l'anné 1806*, JN, n° 1, styczeń 1807, pp. 1–10. Pomimo że gazeta zaczęła wychodzić w lutym, Potocki chciał, by pierwsze numery miały datację styczniową. Chodziło o skompletowanie całego rocznika.

<sup>65</sup> *Suite des réflexions sur les événements de l'anné 1806*, cz. I – JN n° 2, styczeń 1807, pp. 17–23; cz. II – JN nr 3, styczeń 1807, pp. 33–39.

<sup>66</sup> *Supplément aux réflexions sur les événements de l'anné 1806*, JN, n° 5, luty 1807, pp. 65–68.

<sup>67</sup> *Observations sur quelques Numéros de la Gazette de Hambourg*, JN, n° 5, luty 1807, pp. 69–72.

<sup>68</sup> *Coup-d'œil sur les relations politiques entre la Russie et la Porte Ottomane*, JN, n° 6, luty 1807, pp. 81–85.

<sup>69</sup> *Message de Napoléon Buonaparte au Sénat-Conservateur, en date du 29 Janvier*, JN, n° 16, kwiecień 1807, pp. 273–278.

<sup>70</sup> *Rapport du minister Talleyrand*, JN, n° 17, maj 1807, pp. 301–311.

<sup>71</sup> *Turquie*, JN, n° 29, lipiec 1807, p. 561 i 565. Był to tekst ramowy dla relacji Chateaubrianda przedrukowanej w JN.

<sup>72</sup> J. Potocki, „*Journal du Nord*”. *Prospectus...*, p. 152.

rozważań nierzadko wprowadzał kontekst historyczny, operował także porównaniem – poprzez wykazanie analogii bądź kontrastu ze znanymi sobie zjawiskami starał się zrozumieć analizowane sytuacje i to zrozumienie wywołać także u odbiorców JN. Zgodnie z własnymi sugestiami zawartymi w *Prospekcie* sięgał po ironię, jak na przykład w uwagach dotyczących raportu Talleyranda:

To są narody, które graniczą z Rosją na południu. Można powiedzieć, że ministerstwo francuskie nie zna nawet ich nazw, które są zniekształcone w geografii Mentelle'a; jako że zawsze jest ciężko mówić o tym, czego się nie wie, przypuszczamy, że ministerstwo nie skorzysta z ofert dobrych urzędów i zmierzamy do końca exposé<sup>73</sup>.

Nie bał się też formułowania ostrych sądów, które najczęściej odnosiły się do Napoleona, wielokrotnie nazywanego przez hrabiego uzurpatorem:

Dzisiaj nawet, gdy trzydzieści pokoleń upłynęło od Karola Wielkiego, mielibyśmy kłopot z przyzwyczajeniem się do króla, który nie byłby szlachcicem. Pochodzenie wszystkich rodzin królewskich ginie w mrokach dziejów.

Spróbujmy jednak prześledzić szybką serię pomysłów rządu francuskiego. Ledwie [Napoleon – dop. A.K.] przywdział diadem, a już mówi o swojej dynastii. Otóż dynastia oznacza *sukcesję książąt tej samej rodziny, którzy rządzą w tym samym kraju*. Ale nie można nazwać *swoją dynastią* książąt, którzy jeszcze nie panowali, i którzy nawet się nie urodzili. Człowiek, który złożył żołądźdź do ziemi, nie mówi *to mój las dębowy*<sup>74</sup>.

Wszystkie swoje felietony Potocki skorelował z linią tygodnika obowiązującą do lipca 1807 roku. Na początku tego miesiąca sytuacja – na skutek podpisania traktatu w Tylży – uległa jednak diametralnej zmianie. Dotychczasowy wróg stał się przyjacielem. W nowym układzie mocno antynapoleońskie pismo nie mogło funkcjonować. Konieczne były przekształcenia programowe tygodnika. Za symboliczny znak „nowego otwarcia” można uznać fakt, że nowi subskrybenci JN mieli otrzymać tylko numery, które ukazały się po Tylży<sup>75</sup>. Ten swoisty

<sup>73</sup> Tenże, *Rapport du minister Talleyrand*, *Œuvres III*, p. 396.

<sup>74</sup> Tenże, *Reflexions sur les evenemens...*, *Œuvres III*, pp. 364–365.

<sup>75</sup> Był to zresztą pomysł Potockiego, poparty przez Aleksandra I, o czym hrabiego informuje Rumiancew (*List Nikołaja Rumiancewa do Jana Potockiego (1 listopada 1807)*, *Œuvres III*, p. 446).

restart odbywał się już bez aktywnego udziału Jana Potockiego, którego stosunek do cesarza Francuzów pozostał niezmienny. Formalnie hrabia był jeszcze członkiem redakcji, a nawet jej kierownikiem, faktycznie jednak od lipca nie poświęcał już żadnej niemal uwagi periodykowi, przestał też korespondować z Budbergiem. Napisał wtedy zniechęcony do brata:

Cóż, nie ma Cię już w naszym gronie. Wkrótce nie będzie też Konstancji, a potem i ja wyjadę, bo nie mam ochoty zepsuć sobie zimy praktykami, które mnie już nie bawią. Niechaj młodzi radzą sobie, jak mogą<sup>76</sup>.

Chwilowe ożywienie Potockiego nastąpiło, gdy miejsce Budberga na stanowisku ministra spraw zagranicznych zajął Nikołaj Rumiancew. Hrabia liczył bowiem, że może teraz uda mu się otrzymać posadę eksperta do spraw tureckich. Gdy te plany spaliły na panewce (prawdopodobnie ze względu na jego stanowisko wobec Napoleona), nie przyjął propozycji dalszego kierowania JN. Ostatnim akcentem było złożenie ministrowi wielokrotnie już tutaj przywoływanego *Memoriału na temat organizacji „Journal du Nord”*, w którym proponował rozwiązania mające umożliwić działanie gazety podczas jego nieobecności, a następnie prosił o półroczny, przynajmniej, urlop. Przełożony przychylił się do prośby hrabiego zarówno w sprawie urlopu, jak i w kwestii personaliów. Po kilku miesiącach hrabia żegnał się z pracą w gazecie. W podsumowującym *Memoriale* napisał:

Wydaje się, że założeniem „Journal du Nord” było zrobienie z niego instrumentu wpływu na opinię, poprzez przedstawienie historii czasów, w skrócie wszystko odpowiednio rozważając. I w końcu wydaje się, że chciano stworzyć periodyk w guście takich jak Mällersa, Pana, Lingueta, Genza etc.<sup>77</sup>

Ale takie dzieło może się udać tylko wtedy, gdy autor jest w pełni świadomy przepisów dotyczących prasy i cenzury i tam, gdzie ma on informacje z pierwszej ręki oraz korespondencję z całej Europy<sup>78</sup>.

---

<sup>76</sup> List Jana Potockiego do Seweryna Potockiego (24 lipca 1807) [w:] *Listy Jana Potockiego do brata Seweryna (1802–1808)* [w:] F. Rosset, D. Triaire, *Z Warszawy do Saragossy...*, s. 63.

<sup>77</sup> To nazwiska redaktorów znanych w Europie antyrewolucyjnych lub antynapoleońskich gazet.

<sup>78</sup> J. Potocki, *Memoire...*, p. 399.

W słowach tych daje się wyczuć żal i zawód, że nie udało mu się zrealizować stworzonej na początku współpracy wizji JN. W jego optyce pismo z potencjalnej przestrzeni wiedzy i wolnej dyskusji zostało zredukowane do „montowni” wyekscerpowanych przez pracowników ministerstwa „posiekanych” artykułów z prasy zagranicznej<sup>79</sup>. Wyraźnie też wskazuje Potocki na trudności wynikające z funkcjonowania ścisłej cenzury, której reguł do końca – jak sam przyznawał – nie poznał, jak również z ograniczanego redaktorom JN przez urzędników dostępu do informacji.

Można zatem zadać pytanie – dlaczego Jan Potocki zgadzał się na takie warunki i z jakiego powodu przez kilka miesięcy pracował w JN? Odpowiedzi próbowali udzielić biografowie hrabiego. Uważają oni, że „tygodnik był w jego oczach zaledwie trampoliną do zajęcia znaczniejszej pozycji”<sup>80</sup>. Ciekawe ujęcie tego zagadnienia dał Jerzy Snopek, który twierdzi, iż quasi-polityczna działalność krajczyca w Rosji (a więc też praca w JN) była swego rodzaju poświęceniem, „jedynie ofiarą złożoną na ołtarzu namiętności podrózniczo-naukowej”<sup>81</sup>. Obydwa stanowiska nie wykluczają się, wręcz przeciwnie. Potockiemu nie chodziło bowiem o robienie kariery politycznej dla samej kariery. Uważał siebie (słusznie) za specjalistę w kwestii azjatyckiej i był przekonany, że jego wiedza może być użyteczna dla Rosji. Gdyby powierzono mu jakieś znaczące stanowisko w Departamencie Azjatyckim, miałyby możliwość prowadzenia dalszych badań nad Kaukazem i rozwijania *Systemu Azjatyckiego*, nad którym od kilku lat pracował. Aktywność w JN oraz korespondencja z ministrem miały pokazać kompetencje hrabiego w tym zakresie. Strategia obrona przez autora *Rękopisu...* miała szanse przynieść oczekiwane skutki, o czym świadczy wcześniejsze zaproszenie do udziału w poselstwie do Chin, gdyby nie traktat w Tylży...

Po odejściu krajczyca z redakcji JN działał nadal, choć zaszły w nim zmiany, o czym świadczy informacja na okładce rocznika 1808: „«Journal du Nord» Rok drugi. Pierwszy wg nowego planu”<sup>82</sup>. Pod swoim ty-

<sup>79</sup> Tamże, s. 400.

<sup>80</sup> F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki...*, s. 356.

<sup>81</sup> J. Snopek, *Objawienie i Oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław 1986, s. 141.

<sup>82</sup> „Journal du Nord”. Seconde Année. (Première du Nouveau Plan.) Janvier jusqu’à la fin de Juin. St.-Petersbourg 1808.

tułem tygodnik ukazywał się do 1812 roku, kiedy został przekształcony w „Le Conservateur impartial” (1813–1825), a następnie „Le Journal de St.-Petersbourg politique et littéraire” (1825–1918), który stał się faktycznie głównym oficjalnym pismem imperium<sup>83</sup>. Oczywiście grubą przesadą byłoby przypisywanie hrabiemu pierwszorzędnej roli w dziejach JN (a tym bardziej późniejszych emanacji periodyku). Będąc członkiem redakcji zaledwie kilka miesięcy i mając ograniczony wpływ na kształt pisma, niezbyt wiele mógł zdziałać, ale bezsprzecznie to on zbudował i rozwinął tygodnik, a to, że nie trzeba było go zamykać po czwartym numerze, jest z pewnością zasługą Jana Potockiego.

W kontekście zaprezentowanych powyżej kilku miesięcy z życia hrabiego bardzo kuszące jest uzupełnienie tytułu niniejszego artykułu o jeszcze jeden element i stworzenie swoistej triady poprzez dodanie rzeczownika „superwizje”, odwołującego do angielskiego słowa *supervision*, który oznacza nadzór, kontrolę, dozór. Triada ta doskonale wyrażałaby istotę działalności Jana Potockiego w redakcji „Journal du Nord”. Ponieważ jednak w języku polskim znaczenie wyrazu jest bardzo zawężone i odnosi się do specjalistycznego języka używanego w psychologii i pracy socjalnej, nie będziemy go tu wprowadzać, by nie powodować nieporozumień. Do scharakteryzowania doświadczeń autora *Parad* w petersburskim tygodniku pozostaje nam wyzyskanie genialnej wręcz i jakże tu adekwatnej wieloznaczności słowa „rewizja”.

## Bibliografia

### Literatura podmiotowa

- Potocki J., *Dedykacja* [w:] *Histoire primitive des peuples de la Russie avec une exposition complète de toutes les notions, locales, nationales et traditionnelles, nécessaires à l'intelligence du Quatrième Livre d'Hérodote*. Saint-Pétersbourg 1802, p. 1–2.
- Potocki J., *Écrits poétiques*, w: J. Potocki, *Œuvres III*, ed. par F. Rosset, D. Triaire avec la collaboration de S.H. Aufrère, Louvain 2004 (tu: *Réflexions sur les événements de l'année 1806; Suite des réflexions sur les événements de l'année 1806*, cz. I; *Suite des réflexions sur les événements de l'année 1806*, cz. II; *Supplément aux réflexions sur les événements de l'année 1806; Observations sur quelques Numéros de la Gazette de Hambourg; Coup-d'œil sur les relations politiques entre la Russie et la Porte*

<sup>83</sup> V. Rjéoutski, N. Speranskaia, *The Francophone Press in Russia...*, p. 89.

*Ottomane; Message de Napoléon Buonaparte au Sénat-Conservateur, en date du 29 Janvier; Rapport du minister Talleyrand; Memoire sur l'organisation du „Journal du Nord”*).

- Potocki J., „*Journal du Nord*”. *Prospectus, List Jana Potockiego do Andrieja Budberga (1 lutego 1807)*, w: tegoż, *Œuvres V, Correspondance. Varia*, ed. par F. Rosset, D. Triaire, Louvain 2006, pp. 151–155.
- Potocki J., *Korespondencja*, przeł. T. Swoboda, „*Literatura na Świecie*” 2014, nr 11–12, s. 81–125 (tu: korespondencja z Aleksandrem I i Adamem Jerzym Czartoryskim).
- Potocki J., *Œuvres V. Correspondance. Varia*, ed. par F. Rosset, D. Triaire, Louvain 2006 (tu: korespondencja z A. Budbergiem i N. Rumiancewem).
- Potocki J., *Podróż do Holandii* [w:] tegoż, *Podróże*, zebrał i oprac. L. Kukulski, przeł. J. Olkiewicz i L. Kukulski, Warszawa 1959, s. 83–105.
- Potocki J., *Próba logiki* [w:] tegoż, *Pisma polityczne*, przeł. T. Swoboda, „*Literatura na Świecie*” 2014, nr 11–12, s. 46–50.
- Potocki J., *Turquie* [w:] tegoż, *Œuvres V. Correspondance. Varia*, ed. par F. Rosset, D. Triaire, Louvain 2006, p. 279–280.

### Literatura przedmiotowa

- Baliński M., *Jan Potocki. Wędrowiec, literat i dziejopis* [w:] tegoż, *Pisma historyczne*, t. 3, Warszawa 1843.
- Bazyłow L., *Historia Rosji*, wyd. 3 uzup., Warszawa 1985.
- Czubaty J., *Rosja i świat. Wyobrażenia polityczna elity władzy imperium rosyjskiego w początkach XIX wieku*, Warszawa 1997.
- Kotwicz W., *Jan hr. Potocki i jego podróż do Chin*, Wilno 1935.
- Kukulski L., *Wstęp* [w:] J. Potocki, *Podróże*, zebrał i oprac. L. Kukulski, Warszawa 1959, s. 5–17.
- Nowak A., *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2018.
- Rjéoutski V., Speranskaia N., *The Francophone Press in Russia: A Cultural Bridge and Instrument of Propaganda*, w: *French and Russian in Imperial Russia. Language Use among the Russian Elite*, ed. by D. Offord, L. Ryazanova-Clarke, V. Rjéoutski, G. Argent, Edinburgh 2015, pp. 84–102.
- Rosset F., Triaire D., *Jan Potocki. Biografia*, przeł. A. Wasilewska, Warszawa 2006.
- Rostworowski E., *Debiut polityczny Jana Potockiego w r. 1788*, „*Przegląd Historyczny*” 1956, z. 4, s. 685–711.
- Skowronek J., *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*, Warszawa 1969.
- Skowronek J., *Jan Potocki – polityk konserwatywny czy liberalny?*, „*Przegląd Humanistyczny*” 1972, nr 6, s. 17–35.
- Snopek J., *Objawienie i Oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław 1986.
- Somov V.A., *La Russie dans la presse des émigrés: Altona, Hambourg, Brunswick et Saint-Pétersbourg*, „*Вивлююника: E-Journal of Eighteenth-Century Russian Studies*”, vol. 4 (2016): 160–190.

- Szczepaniec J., *Drukarnia Wolna Jana Potockiego w Warszawie 1788–1792*, Wrocław 1998.
- Szczepaniec J., *Wokół Drukarni Wolnej i „Journal Hebdomadaire de la Diète” Jana Potockiego w Warszawie w latach 1788–1792* [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia*, t. IV, pod red. Z Golińskiego, Warszawa 1973, s. 229–296.
- Triaire D., *Jan Potocki, pisarz i podróżnik*, przeł. M. Ochab „Literatura na Świecie” 2014, nr 11–12, s. 26–39.
- Triaire D., *Kalendarium życia i twórczości* [w:] F. Rosset, D. Triaire, *Z Warszawy do Saragossy. Jan Potocki i jego dzieło*, przeł. A. Wasilewska, Warszawa 2005, s. 17–40.
- Tyrowicz M., *Wpływ prądów rewolucyjnych na rozwój prasy europejskiej 1789–1849*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1961, nr 3, s. 49–58.
- Wolert W., *Szkice z dziejów prasy światowej*, oprac. S. Dziki, Kraków 2005.

### Streszczenie

#### **Anna Kupiszewska, Jana Potockiego redaktorskie wizje i rewizje, czyli o pracy w redakcji petersburskiego tygodnika „Journal du Nord”**

W artykule zaprezentowana została kilkumiesięczna działalność Jana Potockiego jako kierującego redakcją petersburskiego tygodnika „Journal du Nord” będącego organem prasowym rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Antynapoleońska, początkowo, linia gazety – zbieżna z poglądami hrabiego – jego wiara w moc opinii publicznej oraz nadzieja na otrzymanie posady w Departamencie Azjatyckim, podparte dotychczasowym doświadczeniem redaktorskim, sprawiły, że autor *Rękopisu znalezionego w Saragossie* z dużą energią przystąpił do realizacji powierzonego mu zadania. Potocki opracował ambitny plan zakładający stworzenie nowoczesnego periodyku, który stanowiłby przestrzeń dojrzałej dyskusji na aktualne tematy polityczne i jednocześnie przeciwstawiał się napoleońskiej propagandzie. Krajczyk jednak bardzo szybko miał okazję się przekonać, na czym polegała różnica między prowadzeniem prywatnej gazety a redagowaniem oficjalnego rządowego czasopisma.

### Summary

#### **Anna Kupiszewska, The Jan Potocki`s publisher`s visions and revisions, or about work in St. Petersburg „Journal du Nord” weekly**

In article is presented lasting few months activity of Jan Potocki as a chief editor of „Journal du Nord” weekly, which was issued in St. Petersburg as an press authority of Russian Ministry of Foreign Affairs. Anti-Napoleonic – at the begin – course of newspaper – convergent with count`s view, his faith in power of public opinion and the hope for function in Asiatic Department, supported by his previous experience as editor –

caused that he started to fulfil his tasks with energy and enthusiasm. The author have prepared the ambitious plan of creating modern periodical, which could be the space for mature debate and discussion on current political topics and the same time resist the Napoleonic propaganda. But Potocki very quickly had opportunity to realize himself the difference between leading the private magazine and working in official goverment periodical.



ANNA SZMUC

Uniwersytet Rzeszowski

anna.szmuc@interia.pl

<https://orcid.org/0000-0001-9093-9908>

## „Wiadomości Brukowe” wobec zjawiska magnetyzmu zwierzęcego

**Słowa kluczowe:** magnetyzm zwierzęcy, „Wiadomości Brukowe”, Lachnicki Ignacy Emmanuel, literatura, Wilno.

**Key words:** animal magnetism, „Wiadomości Brukowe”, Lachnicki Ignacy Emmanuel, literary journal, Vilnius.

Magnetyzmowi zwierzęcemu<sup>1</sup>, rozprzestrzeniającemu się na Litwie na początku XIX wieku, towarzyszyło szczególne zainteresowanie ówczesnej prasy. O tym fenomenie rozpisywały się periodyki o ugruntowanej już pozycji na rynku czytelnicy, takie jak choćby „Dziennik Wileński” czy „Tygodnik Wileński”. Trend, który podążał coraz śmielej z oświeconego zachodu na wschód, stał się nawet impulsem do powołania nowych tytułów, reprezentujących skrajnie odmienną politykę wydawniczą<sup>2</sup>. I tak od roku 1816 co kwartał ukazywał się „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” skupiający zwolenników mesmeryzmu, w tym takich uczonych, jak choćby Antoni Poszman, Jerzy Kondrad (Kondrat) czy Józef Frank. Przygodnie ukazywały się tam również tłumaczenia prac Krzysztofa Wilhelma Hufelanda – ówczesnego autorytetu me-

---

<sup>1</sup> Magnetyzm zwierzęcy to teoria fizykalno-medyczna wypracowana przez wiedeńskiego lekarza, Franciszka Mesmera. Zakładała ona, iż każde ciało zanurzone jest w niewidzialnym kosmicznym fluidzie, który przepływa przez organizm. Zaburzenia przepływu owego fluidu powodują stany chorobowe.

<sup>2</sup> „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” skupiał treści w typie naukowym, natomiast redaktorzy „Wiadomości Brukowych” posługiwali się swobodnym tonem wypowiedzi, zazwyczaj okraszonym ironią czy sarkazmem.

dycznego<sup>3</sup>. Ignacy Emmanuel Lachnicki, założyciel wspomnianego czasopisma, dążył do uznania „Pamiętnika Magnetycznego” za pismo naukowe, podobne do tych wydawanych nieco później przez Cesarskie Towarzystwo Lekarskie Wileńskie<sup>4</sup>, o czym świadczą artykuły utrzymywane na odpowiednim, uniwersyteckim wręcz poziomie.

Skrajnie odmienne stanowisko w kwestii skuteczności działania praktyk magnetycznych obrały natomiast „Wiadomości Brukowe”, redagowane przez członków Towarzystwa Szubrawców. O ile pismo mesmerystów zawierało artykuły utrzymywane w duchu naukowości, tyleż bardzo ostre *votum separatum* zgłaszali częstokroć szubrawcy, dla których podstawowym narzędziem wyrażania stanowiska wobec napływającej mody na magnetyzm stał się kunsztowny dowcip oraz dotkliwy sarkazm. Niewątpliwie wspomniana „prasa brukowa” stanowiła niezastąpioną pożywkę dla tych, którzy szydzili nie tylko z nauk samego Franciszka Mesmera, ale szczególnie z osób bezrefleksyjnie wierzących w owe praktyki. Warto nadmienić, iż *spiritus movens* obu przywołanych wyżej periodyków była osoba samego Lachnickiego, którego uznaje się również za założyciela „Wiadomości Brukowych”. Dodajmy, iż Lachnicki był już w tym czasie redaktorem kwartalnika dla mesmerystów, a pismo szubrawców powstało, aby (o ironio!) zamknąć usta tym, którzy dezawuowali poglądy wyznawców nowatorskiej teorii paramedycznej. Zdzisław Skwarczyński w swoich studiach nad Towarzystwem Szubrawców wspomina interesującą sytuację, w której znalazł się czołowy mesmerysta wileński. Píše on mianowicie, iż:

Antoni Chrapowicki, „pan litewski” i beniaminek gubernatora wojennego Korsakowa, „stary birbant”, zażywający reputacji mecenasa teatru wileńskiego, autora dramatycznego i wierszopisa, gościom swego domu zaprezentował fragment komedii *Awantura na Zielonym Moście, czyli Magnetysta, uczeń Mesmera*, mającej ośmieszyć magnetystów, redaktorów i czasopisma [...]. [Lachnicki – przyp. A.S.] człowiek tej samej sfery i również ulubieniec Korsakowa, ale niezmiernie żywy umysłowo, ale przy całym swym dyletantyzmie i braku dyscypliny ciężący ku profesjonalistom. Zagrożony śmiesznością uprzędził wystawienie komedii na deskach sceny wileńskiej. Wyzyskał informa-

---

<sup>3</sup> T. Ostrowska, *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie na Wileńszczyźnie w XIX wieku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, nr 7/1, s. 9.

<sup>4</sup> Zob. J. Bieliński, *Cesarskie Towarzystwo Lekarskie Wileńskie, jego prace i wydawnictwa (1805–1864)*, Warszawa 1890, passim.

cje F. Grzymały, uczestnika obiadu literackiego w salonie Chrapowickiego, i za poradą K. Kontryma opublikował wspomniany druczek ulotny. Wykiął w nim nie dotykając nazwiska literackie pretensje Chrapowickiego, ośmieszył instytucję literackich obiadów i sądy bywalców salonu literackiego, których sprowadził do roli pieczeniarzy<sup>5</sup>.

Prawdopodobnie to właśnie konflikt interesów, jeśli można tak rzec, doprowadził do wycofania się autora *Krótkiej wiadomości o magnetyzmie zwierzęcym* z życia szubrawcy oraz zaważył na decyzji o wyjeździe do Grodna. Pieczę nad tytułem, który odniósł niespodziewany sukces, obrał wspomniany już Kazimierz Kontrym. To właśnie jego działania pozwoliły z sukcesem wydawać pismo aż do interwencji cenzury rosyjskiej w roku 1822. Skwarczyński, czyniąc rekonesans wydanych egzemplarzy, reasumuje, iż pierwsze wydanie ogłoszono w sierpniu 1816 roku, zaś w drugiej połowie grudnia ukazały się łącznie dwa numery, następnie cztery w styczniu, a w lutym trzy kolejne. Później zaś periodyk ukazywał się w trybie ciągłym, aż do wspomnianego zamknięcia tytułu<sup>6</sup>.

Oficjalnie stanowisko redakcji wobec mody na magnetyzm opublikowane zostało w numerze piątym z 10 stycznia 1817 roku, w którym to ukazało się *Ogłoszenie* zapowiadające, iż „zaczyna wychodzić nowe pismo periodyczne pod tytułem: «Wiadomości Brukowe»”<sup>7</sup>. Wspomniany numer miał charakter niejako programowy, jednak nie informował o przejściu czasopisma z rąk Lachnickiego w ręce Kontryma, który był nie tylko doświadczonym publicystą (współredagował „Dziennik Wileński”), ale i *de facto* pomysłodawcą założenia wspomnianego pisma<sup>8</sup>. Lachnicki nie mógł przypuszczać, iż to, co sam powołał do życia, obróci się przeciw niemu. I tak na łamach porzuconego przezeń periodyku „wypomniano [mu – przyp. A.S.] wszystkie grzeszki przeciw oświeceniu”<sup>9</sup>. W tym samym numerze obwieszczono powołanie Towarzystwa Wielkich i Małych DD dd (czyli durniów), „skłonnych

---

<sup>5</sup> Z. Skwarczyński, *Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców. Dwa studia*, Łódź 1961, s. 93.

<sup>6</sup> Tenże, *Wstęp* [do:] „*Wiadomości Brukowe*”. *Wybór artykułów*, Wrocław 2003, s. VII.

<sup>7</sup> *Ogłoszenie*, „*Wiadomości Brukowe*” 1817, nr 5, s. 15.

<sup>8</sup> Z. Skwarczyński, *Wstęp...*, s. VII.

<sup>9</sup> Tenże, *Kazimierz Kontrym...*, s. 97.

do chwytania się wszelkich dziwów w rodzaju mesmeryzmu”<sup>10</sup>. Znacząca uwaga przeciw byłemu redaktorowi pojawiła się jeszcze w tym samym numerze, w tekście będącym sprawozdaniem z pierwszego posiedzenia nowo utworzonego towarzystwa. Mały d relacjonuje w nim, co następuje:

O Bracia! Niestety! Nie idzie nam coś, jakby należało. Ani Awantura z Kuchnikiem na Bernardyńskim zaułku, ani potłuczone okna w domu Romaniowej, ani cuda Antośka, ani tysięczne inne wynalazki nie zjednały nam wielkiej wziętości. Przemianę owsa w żyto nazywają raczej przemianą głupstwa w szalbierstwo; co, jak oni mówią, jest podobniejsza od prawdy. „Pamiętnik Magnetyczny” wystrychnął nas na dudków. Śmieją się z nas powszechnie, i mają za niedouczonech Kuglarzyków młodych<sup>11</sup>.

W dalszej części pada wyraźna aluzja do wspomnianej już sztuki Chrapowickiego, która dzięki interwencji Lachnickiego nie została zaprezentowana na deskach teatru. Mały d kontynuuje:

Jeszcze te żarty pokątne, na które jesteśmy wystawieni, mogłyby nam nie tyle szkodzić; lecz kiedy nas zechcą, jak słyhać, publicznie na teatrze wyśmiewać, to ja nie wiem, co my zrobimy<sup>12</sup>.

Miarę szyderstw z sytuacji, w jakiej znaleźli się zwolennicy magnetyzmu, a zwłaszcza wydawca „Pamiętnika Magnetycznego”, przekroczono, gdy już w kolejnym numerze owa *Awantura na Zielonym Moście* została przedrukowana dla szerokiej publicznej, przez co zabiegi byłego redaktora w rezultacie na niewiele się zdały. Niespodziewanie jednak publikacje te zwiększyły poczytność pisma i już nakłady numeru ósmego, w którym znalazła się *Machina do bicia chłopów*<sup>13</sup>, oraz dziewiątego wzrosły do trzech tysięcy egzemplarzy<sup>14</sup>.

Do szeregu „prześladowanych” przez szubrawski dowcip, obok Lachnickiego, dołączył rychło Antosiek, czyli Antoni Golec – domorośły lekarz uzdrowiciel, który stał się bohaterem kilku artykułów w kolejnych numerach „Wiadomości Brukowych”. Aleksander Kraushar, poświęcając cudownemu uzdrowicielowi z Litwy jedną ze swoich książek,

---

<sup>10</sup> Z. Skwarczyński, *Wstęp...*, s. IX.

<sup>11</sup> *Ogłoszenie*, „Wiadomości Brukowe” 1817, nr 5, s. 17.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> *Machina do bicia chłopów*, „Wiadomości Brukowe” 1817, nr 8, s. 26–29.

<sup>14</sup> Z. Skwarczyński, *Wstęp...*, s. IX.

o stosunku periodyku do cudowności magnetyzmu, ale i samego Golca pisze:

Organ ten, zapoczątkowany przez najzarliwszego zwolennika magnetyzmu i cudowności leków Antośka, stał się następnie przeciwnikiem swego założyciela i zajmujący stanowisko oporne wobec krzewionych przez „Pamiętnik Magnetyczny” Lachnickiego pojęć, w walce swej trzymał się niezachwianie zasad zdrowego rozsądku, karcąc biczem satyry wszelkie zбочzenia umysłowe i moralne społeczeństwa rodzimego. Asumpt do tej walki przeważnie rosnące zaciekawienie i zaślepienie ogółu, wobec rzekomej cudowności leków owczarka Antośka, poddanego p. Czarkowskiego, który dziwnym trybem postępowania z chorymi, a przede wszystkim bezinteresownością swoją, rozbudził prawdziwy zapał nie tylko w ludności miejscowej, lecz nawet w bardziej odległych miejscowościach Litwy<sup>15</sup>.

Tytułowy znachor z pracy Kraushara już w numerze dziewiątym prezentowany jest czytelnikowi jako nie „tak głupi, jak go nam niektórzy patentowani doktorzy i leniwi badacze przyrodzenia wystawić usiłują”<sup>16</sup>. Wydaje się, iż ta uszczypliwość szubrawców wobec Golca wynika z jego braku odpowiedniego wykształcenia oraz stosowania praktyk dalece odmiennych od założeń programowych wciąż panującego racjonalizmu. Należy wspomnieć, że rzeczony Antosiek był również bohaterem numeru pierwszego „Pamiętnika Magnetycznego”, a artykuł zatytułowany *Lekarz osobliwszy w Nowogrodzkim*<sup>17</sup> wyszedł niewątpliwie spod pióra samego redaktora periodyku<sup>18</sup>. W numerze piątym tego czasopisma ukazała się również *Urzędowa wiadomość o Antośku*<sup>19</sup> nadesłana przez Stanisława Niemcewicza, do której bezpośrednio nawiązywały „Wiadomości Brukowe” w numerze osiemnastym<sup>20</sup>. W tekście zatytułowanym *Rozmaitość* czytamy:

---

<sup>15</sup> A. Kraushar, *Znachor: (Antosiek, czyli Antoni Golec): kartka obyczajowa, wykrojona z notatek dziennikarskich, rękopisów i księzek z lat 1816–1821*, Warszawa 1903, s. 5.

<sup>16</sup> *Antosiek Doktor*, „Wiadomości Brukowe” 1817, nr 9, s. 33.

<sup>17</sup> *Lekarz osobliwszy w Nowogrodzkim*, „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” 1816, t. 1, nr 1, s. 77–83.

<sup>18</sup> A. Kraushar, *Znachor...*, s. 7.

<sup>19</sup> *Urzędowa wiadomość o Antośku*, „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” 1817, t. 2, nr 5, s. 38–40.

<sup>20</sup> *Rozmaitość*, „Wiadomości Brukowe” 1817, nr 18, s. 68–69.

Sława Antośka naszego rozeszła się już i do pogranicznych krajów. Powiadają za rzecz niezawodną, że przejechały nie dawno przez Wilno do tego nadzwyczajnego lekarza natchnienia trzy bryki ładowane zwolennikami sławnego w ziemi sąsiedzkiej mędrca, którzy po większej części zawrót głowy cierpieć mają; a osądzeni za nieuleczonych od miejscowych lekarzy; tego ostatniego chwycili się środka<sup>21</sup>.

Istotne jest to, iż – na wzór Golca – poza granicami Litwy coraz więcej „Antośków” z sukcesem rozpoczynało swoją praktykę. Do tego fenomenu odwoływały się także teksty pomieszczone w kolejnych numerach redagowanego przez szubrawców periodyku. Jednym z nich był artykuł *Wiadomość zza Niemna, o defekcie trudnym do wyleczenia*, opisujący

satyryczne cuda nowego jakiegoś chłopca spod Maryampola, Antośkiem wtórnym zwanego, który nie tylko jakoby leczy najniebezpieczniejsze choroby prędko i bardzo prostymi lekarstwami, lecz nadto jeszcze zgadywa rzeczy przeszłe, przyszłe i teraźniejsze<sup>22</sup>.

Podobny charakter ma jedna z *Podróży próżniacko-filozoficznej po bruku* Jędrzeja Śniadeckiego, która, jak przekonuje Kraushar, miała podzielać trzeźwico na naród ślepo wierzący w gusła, zabobony, ale przede wszystkim występujący swymi poczynaniami przeciwko „podstawom racjonalnego myślenia”<sup>23</sup>. W tekście „Roberspierre’a Rzeczypospolitej Literackiej”<sup>24</sup> czytamy:

Rok temu przeszło, zjawił się był w nowogródzkim powiecie wielki doktor, Pa-stuch Antosiek, któremu się zioła, na chorobę jaką przydatne, nisko, aż do samej ziemi kłaniały, do którego roje chorych i mających się za chorych, ze wszystkich części Litwy płynęły [...] Antosiek wskroś człowieka przeglądał, i jak my na przechodzących przez okno, tak on patrzył przez skórę, mięsa i kości na wątrobę, nerki, śledzionę, mózg i serce [...] Powiadają nawet, że ile razy na głowę, albo raczej mózg swoich pacjentów

---

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> A. Kraushar, *Znachor...*, s. 13–14.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Takim mianem określa Śniadeckiego Jean Baudouin de Courtenay w *Przedmowie do pracy poświęconej magnetyzmowi zwierzęcemu*. Zob. J.B. de Courtenay, *Rzut oka na mesmeryzm czyli Systemat wzajemnych wpływów i skutków, objaśniający teorię i praktykę magnetyzmu zwierzęcego: z wyszczególnieniem rąk pociągów i substytutów udzielających płyn magnetyczny, z nauki samego Mesmera i najślawniejszych uczniów jego krótko zebraniem*, Warszawa 1820, s. 5.

oczy obrócił, wstrzymać się nie mógł od śmiechu, i aż się kładł na ziemię, tak tam coś pociesznego widział<sup>25</sup>.

W dalszej części autor jeszcze dosadniej ironizuje:

Wiesz zapewne, świątły czytelniku, i to, że ten natchniony człowiek, dawał chorym swoim w gorzałce skrobaną ławkę, na której sam siadał i sypiał, i że to dziwnie pomagało na kołtun w głowie<sup>26</sup>.

Nie sposób nie zauważyć, jak znaczący wpływ na kształt pisma i podnoszonych na jego łamach treści miał Uniwersytet Wileński, z którego kręgów wywodzili się szubrawcy, z cytowanym powyżej Jędrzejem Śniadeckim na czele<sup>27</sup>. Niewątpliwie celem publikowanych na łamach „Wiadomości Brukowych” satyr była chęć wyzbycia się wszelkich przywiązań do „starego” i otwarcie się na „idące z zachodu” *novum*. Alina Witkowska uważa, iż to dzięki prężnej działalności wszechnicy wileńskiej miasto to na początku XIX wieku mogło przeżyć swoje spóźnione oświecenie. Badaczka przypisuje także stolicy Litwy wielką rolę „Aten polskich”, dzięki temu, iż w jej murach istniała ta nieoceniona uczelnia<sup>28</sup>. Stanowiła ona centralny ośrodek, z którego przecież wywodzili się nie tylko antagoniści, ale i sympatycy i żarliwi głosiciele nauk Mesmera, w tym sam Lachnicki. Szubrawcy niejako wsparli walkę wspomnianej instytucji naukowej z „epidemią mesmeryzmu”, która w rezultacie „różnymi narzędziami, zasobami ludzkimi, kapitałem zgromadzonej wiedzy, dojrzałością i autorytetem przeciwstawiła się pseudonauce”<sup>29</sup>. Zwycięstwo to przypieczętowało rolę litewskiej uczelni w szerzeniu ducha oświecenia i nauki wśród młodzieży. Skwarczyński dostrzega również bardzo istotny fakt dotyczący roli szubrawców w uzdrawianiu i zmodernizowaniu ducha uniwersytetu, pisząc, że:

---

<sup>25</sup> *Podróży prozniacko-filozoficznej ciąg dalszy*, „Wiadomości Brukowe” 1818, nr 105, s. 197–198.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Zob. P. Urbanowicz, *Elektryczny „zabobon”? Mesmeryzm wobec praktyk instytucjonalnych i naukowych Uniwersytetu Wileńskiego (1816–1818)*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2018, nr 2, s. 182–198.

<sup>28</sup> A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1998, s. 26–33.

<sup>29</sup> Tamże, s. 183.

Kiedy w krytycznym dla wileńskiego ośrodka naukowego okresie władzę rektorską sprawował Twardowski, zachowawcom i Nowosilcowowi szczególnie groźni wydawali się w „partii polskiej” na uniwersytecie „reformaci” pod wodzą mało znanego adiunkta i zastępcy bibliotekarza – Kontryma. Im też wtedy przypisywano nie bez kozery największy wpływ na organizację młodzieży<sup>30</sup>.

W nawiązaniu do powyższego wspomnijmy, że w numerze trzydziestym „Wiadomości Brukowych” ukazała się *Rozmowa Rotmistrza, Skarbnika i syna jego Skarbnikowicza, przybyłego z Uniwersytetu*<sup>31</sup>, w której pada prześmiewcza konkluzja o zgubnym wpływie szkół na młodych, a za największe zagrożenie z nich płynące uznane zostało widmo zarażenia się „nową modą teraźniejszego świata”<sup>32</sup>.

Echa głoszonych przez szubrawców tez rozbrzmiewały jeszcze długo po zamknięciu tytułu. Zwolennicy tajemnych nauk, pochłonięci już całkowicie panoszącym się wkoło romantyzmem i wywodzący się często z kręgów literackich, nie mogli zapomnieć im radykalnej postawy wobec mesmeryzmu i tak jednostronnie zdefiniowanych poglądów wobec – zmarginalizowanej już w tym czasie – mody na magnetyzm. W biografii Jana Śniadeckiego Michał Baliński pisze:

Znalazł się pomiędzy nimi uwielbiany nasz wieszcz Zygmunt Krasiński, który w swoich listach niedawno ogłoszonych gorzko wyrzuca obu Śniadeckim ich niedowiarstwo w tę siłę nadzwyczajną i szyderstwa, których przeciw niej mieli się dopuszczać. Ale my, co byliśmy naoczniymi świadkami za naszych czasów akademickich wszystkich czynności zwolenników magnetyzmu zwierzęcego w Wilnie i różnorodnych mniemań o tym zjawisku, możemy zaręczyć, że tym ludziom nieuprzedzonym i stronnikom jedynie prawdy, którzy wówczas byli widzami wszystkich nadużyć w operacjach magnetycznych w tym mieście, nie mogło się to inaczej wydawać, jak proste oszustwo i obalamucenie głów słabych<sup>33</sup>.

Magnetyzm zwierzęcy, zażywający znacznego rozgłosu na łamach „Wiadomości Brukowych”, po pewnym czasie przestał stanowić główny temat artykułów i nie interesował już w takim stopniu jego redakto-

---

<sup>30</sup> Z. Skwarczyński, *Wstęp...*, s. XXV.

<sup>31</sup> *Rozmowa Rotmistrza, Skarbnika i syna jego Skarbnikowicza, przybyłego z Uniwersytetu*, „Wiadomości Brukowe” 1817, nr 30, s. 125.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> M. Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym, i dziełach jego*, t. 1, Wilno 1865, s. 865–866.



rów. Chętniej bowiem podnosili oni kwestie bardziej aktualne i istotne. Nie bez znaczenia jest również to, iż po wyjeździe Lachnickiego do Grodna i znudzeniu się „audytorium” przygodami Antośka nie było z czego kpić. Sporadycznie jeszcze ukazywały się krótkie notki, które nie wywoływały już takiego entuzjazmu wśród czytelników. Nie można pominąć istotnego faktu, jakim było działanie członków Towarzystwa Szubrawców pod czujnym okiem rosyjskiej cenzury, zwłaszcza gdy rozpoczęto śledztwo przeciwko tajnym organizacjom z ramienia gubernatora Nowosilcowa. Wydaje się jednak, że redaktorzy periodyku wywiązali się poniekąd z zadania, jakie zagrożony racjonalizm nakażywał im wykonać w swojej obronie. Skwarczyński, kreśląc kierunki działania szubrawców, w sposób jednoznaczny konkluduje:

Te właściwości mody na magnetyzm, ujawniające się w praktykach i propagandzie jego zwolenników, były celem wielu ataków szubrawskich. Mniej interesowały szubrawców zjawiska psychiczne stanowiące podstawę mesmeryzmu, więcej natomiast kwestia pretensji naukowych i światopoglądowych, pochopnych uogólnień, pseudonaukowej terminologii, szerzonych beztróska przekonań, że nie nauka jest odpowiednim narzędziem poznania świata, ale tajemna wiedza o siłach nadzmysłowych, objawiona w specjalnych stanach i wyjątkowo wyposażonym ludziom. Rozgłos wokół „cudownych lekarzy”: Antośka i Augustynka, robiony przez magnetystów z Lachnickim na czele, propaganda „uczonych babulek” przez „Pamiętnik Warszawski”, ulegający w tym „żądaniom możnych”, różne pseudoeksperymenty mesmeryczne, dokonywane w środowiskach, które nie potrafiły krytycznie się do nich odnieść – wszystko to wymagało stanowczego oporu<sup>34</sup>.

Dokonany przez nas ogląd treści dotyczących magnetyzmu zwierzęcego pomieszczonych na łamach „Wiadomości Brukowych”, choć z pewnością nie wyczerpuje tematu, uświadamia czytelnikowi, jak ogromną rolę w kształtowaniu tytułu odegrał zachodni trend, za którym podążyli redaktorzy, określając kierunek i politykę wydawniczą periodyku. Wspomniane czasopismo stanowi cenny element kultury literackiej Wilna, a jego treści oscylujące wokół popularnego podówczas mesmeryzmu przekonują badaczy, jak istotnym zjawiskiem był magnetyzm zwierzęcy i jakie piętno odcisnął w mentalności ówczesnych ludzi. Stał się on również jednym z pierwszych zwiastunów jaśniejącego już na horyzoncie romantyzmu.

---

<sup>34</sup> Z. Skwarczyński, *Wstęp...*, s. LXIII.

## Bibliografia

- Baliński M., *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym, i dziełach jego*, t. 1, Wilno 1865.
- Bieliński J., *Cesarские Товарищество Лекарские Вилеńские, jego prace i wydawnictwa (1805–1864)*, Warszawa 1890.
- Courtenay J. B. de, *Rzut oka na mesmeryzm czyli Systemat wzajemnych wpływów i skutków, objaśniający teorię i praktykę magnetyzmu zwierzęcego: z wyszczególnieniem rąk pociągów i substytutów udzielających płyn magnetyczny, z nauki samego Mesmera i najslawniejszych uczniów jego krótko zebraniem*, Warszawa 1820.
- Kraushar A., *Znachor: (Antosiek, czyli Antoni Golec): kartka obyczajowa, wykrojona z notatek dziennikarskich, rękopisów i ksiązek z lat 1816–1821*, Warszawa 1903.
- Ostrowska T., *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie na Wileńszczyźnie w XIX wieku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, nr 7/1, s. 5–24.
- „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” 1816, t. 1, nr 1; 1817, t. 2, nr 5.
- Skwarczyński Z., *Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców. Dwa studia*, Łódź 1961.
- Urbanowicz P., *Elektryczny „zabobon”? Mesmeryzm wobec praktyk instytucjonalnych i naukowych Uniwersytetu Wileńskiego (1816–1818)*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2018, nr 2, s. 182–198.
- „Wiadomości Brukowe” 1817, nr: 5, 8, 9, 18, 30; 1818, nr 105.
- „Wiadomości Brukowe”. *Wybór artykułów*, oprac. Z. Skwarczyński, Wrocław 2003.
- Witkowska A., *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1998.

## Streszczenie

### **Anna Szmuc, „Wiadomości Brukowe” wobec zjawiska magnetyzmu zwierzęcego**

Magnetyzm zwierzęcy, który na początku XIX wieku na dobre zagościł na wileńskich salonach, wzbudzał niemałe zainteresowanie zarówno wśród entuzjastów, jak i przeciwników owej teorii. Stał się również tematem niezwykle często poruszonym przez ówczesną prasę. To właśnie teksty drukowane na łamach „Wiadomości Brukowych” stały się pretekstem dla rozważań przedstawionych w niniejszym artykule. Jak się bowiem okazuje, moda na mesmeryzm w znacznym stopniu nakreśliła kierunek, za którym podążyli redaktorzy periodyku. Charakter artykułów pomieszczonych na łamach tego czasopisma, utrzymanych w tonie szubrawczym, jest doskonałym przykładem kunsztu pisarskiego jego redaktorów, ich kąśliwej ironii, a także przewrotnego dowcipu. Opublikowane w nim wypowiedzi dotyczące kwestii związanych z magnetyzmem stanowią jednak przede wszystkim niezwykle ważny, choć dotychczas słabo zbadany aspekt kultury literackiej Litwy w dobie porozbiorowo-przedpowstaniowej.

### Summary

#### **Anna Szmuc, „Wiadomości Brukowe” magazine about animal magnetism**

The animal magnetism, which was here to stay on Vilnius society at the beginning of the 19th century, intrigued both supporters and opponents of this theory. It has also become the main topic, often discussed by the press of that time. The lyrics published in the „Wiadomości Brukowe” magazine will be taken into consideration. It was the mesmerism which outlined the direction, the periodical editors followed, obviously taking a certain publishing policy. The character of the articles placed in the newspaper with their rogue and ironic ton is the perfect example of the editors’ literary artistry. What is more, they delight with great sense of humor. However the most significant thing is that they form the vitally important but still do not explored element of Lithuanian literary culture.

MIKOŁAJ GŁOS, KINGA MATUSZKO

Uniwersytet Rzeszowski

## **Prasa w rękach kobiet – działalność pierwszych polskich redaktorek. Rekonesans badawczy**

**Słowa kluczowe:** romantyzm, edukacja, kobiety, prasa, Wanda Malecka, Julia Goczałkowska.

**Key words:** Romanticism, education, women, press, Wanda Malecka, Julia Goczałkowska.

### **Początki prasy kobiecej w Polsce**

Przyczyny powstania i rozwoju prasy kobiecej<sup>1</sup> na ziemiach polskich<sup>2</sup> wynikały z dwóch odmiennych, lecz nakładających się na siebie zjawisk. Pierwsze wywodziło się z ewolucji w zakresie sytuacji życiowej kobiet i specyficznych dla nich problemów. Jak pisze Marian Tyrowicz:

W obliczu zachodzących zmian kobiety coraz silniej odczuwały potrzebę wyrażania własnych opinii na temat nurtujących je problemów. Coraz silniejsza była też

---

<sup>1</sup> Poprzez prasę kobiecą w niniejszym artykule rozumie się „grupę czasopism (przeważnie tygodników), których profil kształtowany jest pod kątem potrzeb czytelniczych kobiet oraz ich aktualnego położenia społecznego. Oprócz więc artykułów publicystycznych, reportaży, felietonów, utworów literackich, a w niektórych czasopiśmie także materiałów ogólnoinformacyjnych (politycznych i innych), na ich zawartość treściową składają się najczęściej działy lub rubryki poświęcone sprawom mody, gospodarstwa domowego, wychowania dzieci, problematyce rodzinnej itp. Istotną cechą polskiej prasy kobiecej jest ustawiczna dążność do podnoszenia wiedzy (zwłaszcza praktycznej) i poziomu kulturalnego kobiet oraz stałego wzrostu ich udziału i pozycji w życiu społecznym i narodowym” (J. Maślanka, *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław 1976, s. 172–173).

<sup>2</sup> W niniejszym artykule zawężamy obszar badawczy do terenów zaboru austriackiego i rosyjskiego.

w nich potrzeba poszukiwania informacji i odpowiedzi na nękające je pytania, konfrontowania z innymi swoich postaw, wyborów i przemyśleń<sup>3</sup>.

Na te zmiany nałożyły się też między innymi rozwój rynku prasowego (i co za tym idzie – automatyczny wzrost konkurencji) oraz dyktowana względami ekonomicznymi konieczność poszerzania grona odbiorców. Wspomniany badacz dodaje, że „u nas odegrały dużą rolę momenty obyczajowe, związane ze stanowiskiem kobiet w życiu towarzyskim, i handlowe, jeśli chodzi o wydawców”<sup>4</sup>.

Podążając z kolei tokiem rozumowania Katarzyny Dormus, należy zauważyć, że o wprowadzenie na polski rynek prasowy czasopism przeznaczonych dla kobiet starały się równolegle i niezależnie dwa środowiska: „od wewnątrz” same kobiety, poszukujące nowych perspektyw i form wyrażania siebie (i zwracania uwagi na „swoje” problemy), oraz „z zewnątrz” – wydawcy, pragnący zjednać sobie nowych czytelników<sup>5</sup>.

Dzieje polskiej prasy kobiecej w zdecydowanie większym stopniu stanowią historię niepowodzeń niż sukcesów. Odzwierciedlają, jak zauważa Jerzy Franke, dzieje pokolenia Polaków skazanego w wyniku historii i społecznych wypadków na porażkę, są sumą tragicznych w wielu przypadkach losów ludzi związanych z czasopiśmiennictwem polskim, w tym też z prasą kobiecą<sup>6</sup>. Problemy, na jakie napotykał rozwój prasy skierowanej do kobiet, były wynikiem przede wszystkim trudnej sytuacji ekonomicznej, politycznej, ale także kulturalnej i społecznej, w jakiej znajdował się rynek prasowy na ziemiach polskich tego czasu. Należy nadmienić, że były też wyrazem usilnych poszukiwań najodpowiedniejszej formuły pisma dla kobiet, „walki o podniesienie ich poziomu intelektualnego i kulturalnego na tyle, by zdały one

---

<sup>3</sup> M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1850. Studia porównawcze*, Kraków 1979, s. 65–70.

<sup>4</sup> Tamże, s. 163.

<sup>5</sup> K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej – pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820–1914)* [w:] *Kobiety i mężczyźni (z) kolorowych czasopism* pod red. A. Łysak, E. Zierkiewicz, Wrocław 2015, s. 10–12.

<sup>6</sup> J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999, s. 317.

sobie sprawę z potrzeby posiadania własnej prasy, chciały i umiały po nią sięgać”<sup>7</sup>.

Polska prasa adresowana do kobiet rozwijała się głównie pod wpływem wzorców zachodnich, zwłaszcza paryskich oraz wiedeńskich. Na nadwiślańskie ziemie docierały również pisma angielskie, przenikające „gęsto w drodze doraźnego importu do Królestwa i Krakowa, a stąd do dworów galicyjskich”<sup>8</sup>. Inspirującą rolę, jak zresztą w całej Europie, odegrał przy tym romantyzm. „Oświecenie niemieckie i pierwsze powiezy romantyzmu śmiało wysunęły ten gatunek na rynek wydawniczy”<sup>9</sup> – stwierdza Marian Tyrowicz w odniesieniu do prasy kobiecej.

Tendencje romantyczne wywarły ogromny wpływ na rozwój rynku książki poprzez nadanie wiodącego znaczenia literaturze jako tej sferze sztuki, która najsilniej i najszerzej wpływa na społeczeństwo. Zgodnie ze swoją artystyczną konwencją epoka romantyzmu postrzegała kobietę jako „obiekt uwielbienia, idealizacji (choć równie często kpiny i szyderstwa)”<sup>10</sup>. Co więcej, panowało przekonanie, jakoby czytelniczki zainteresowane były jedynie „tematyką kulturalną, sprawami związanymi z prowadzeniem domu czy wychowywaniem dzieci”<sup>11</sup>. Dopiero później tendencja ta uległa załamaniu, ustępując miejsca przeświadczeniu o konieczności traktowania kobiet jako równie „poważnego” adresata<sup>12</sup>.

---

<sup>7</sup> K. Dormus, *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej zaboru austriackiego w latach 1826–1918*, Warszawa 2006, s. 23.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, s. 163.

<sup>10</sup> K. Dormus, *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej...*, s. 23.

<sup>11</sup> E. Żyrek-Horodyska, *Gazeciarki. O dziennikarskich karierach kobiet w I połowie XIX wieku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2019, t. 22, z. 3, s. 26.

<sup>12</sup> Zob. J. Maślanka, *Encyklopedia wiedzy o prasie...*, s. 172–173; M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, s. 163; Z. Sokół, *Kobiece czasopisma Krakowa i Lwowa w XIX wieku* [w:] *Książki, czasopisma, biblioteki Krakowa i Lwowa XIX i XX wieku* pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 1993, s. 141. W Europie czasopisma kobiece zaczęły ukazywać się już w XVIII wieku. Przyjmuje się, że pierwsze czasopismo kobiece to „Die Vernünftigen Tadlerinnen” wydawane w Lipsku w latach 1726–1727 przez niemieckiego uczonego, literata, jednego z czołowych przedstawicieli niemieckiego oświecenia, Johanna Gottscheda. Bujniejszy rozwój prasy kobiecej w Niemczech nastą-

W Polsce o istnieniu czasopism dla kobiet możemy mówić dopiero od lat dwudziestych XIX wieku. Jednym z pierwszych periodyków była warszawska „Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze poświęcony”. Początkowo pismo wydawane było pod nazwą „Tygodnik Polski i Zagraniczny”<sup>13</sup> (od 3 stycznia 1818 do 24 czerwca 1820), z adnotacją: „nakładem i redakcją Brunona hr. Kicińskiego”<sup>14</sup>. Współredaktorem „Tygodnika” został Józef Brykczyński, a po jego wyjeździe do Włoch Franciszek Salezy Dmochowski oraz Dominik Lisiecki (do września 1821). W 1823 roku „Wanda” połączyła się z „Warszawianinem”, redagowanym wcześniej przez Ksawerego Godebskiego<sup>15</sup>. Pismo charakteryzowało się lekką treścią, skierowaną do szerokiej rzeszy

---

pił jednak dopiero po roku 1790. Zaczęło się wówczas pojawiać coraz więcej tytułów, a treść czasopism stawała się coraz bogatsza. W rezultacie w wieku XIX wychodziło kilkadziesiąt świetnie prosperujących pism, jak np. „Allgemeine Mode Zeitung”, wydawane przez ponad sto lat, w okresie od 1799 do 1903 roku. W Anglii pierwsze pismo kobiece ukazało się w latach 1749–1753. Był to miesięcznik „Lady’s Magazine” wydawany w Oxfordzie pod redakcją Jaspiera Goodwilla. W Paryżu pierwszym pismem dla kobiet był „Journal de Dames” z lat 1759–1779. Paryż stanowił zresztą silny ośrodek prasy kobiecej, a jego pozycja wynikała m.in. stąd, że miasto stanowiło centrum mody, w którym ustalały się obowiązujące w całej Europie kanony elegancji. Wiedeń na rynku prasy kobiecej umocnił swoją pozycję dopiero po roku 1815. Tutaj jednak, w przeciwieństwie do Niemiec czy Francji, nie było tytułów, które ukazywałyby się przez dłuższy czas. Cechowała je zmienność i krótkotrwałość żywota. Nawet w Rosji stosunkowo wcześniej zaczęto wydawać pisma tego typu. Pierwszym było wydawane w Moskwie w roku 1789 przez Nikołaja Nowikowa „Modnoje jeżemiesiacnoje izdanie”. Miastem w Stanach Zjednoczonych, które zainicjowało wydawanie pisma dla kobiet, była Filadelfia. W 1792 roku zaczął się tam ukazywać „Lady’s Magazine”.

<sup>13</sup> W stosunku do innych pism „Tygodnik Polski i Zagraniczny” stanowił swego rodzaju „nowość” pod względem typograficznym. Każdy z numerów ozdobiony był „wizerunkiem kota (więc Kicińskiego) przypatrującego się z wyżyn płotu gryzącym się psom – żeby nie było wątpliwości, z boku wił się zamaskowany podpis: «pisma periodyczne»” (W. Pusz, „Nowy Parnas” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników, Wrocław 1979, s. 53). Prócz tego w „Tygodniku...” zapowiedziano umieszczanie rycin, choć wielokrotnie pozostawały one w sferze obietnic. Często stosowano winiety kończące rozdział lub w niego wplatanie, stanowiące alegorię – „pojawia się obraz oracza, ozdobne naczynia z kwiatami i szalem oraz cyrkiel. Dewiza: praca, sztuka, nauka” (tamże, s. 54).

<sup>14</sup> Tamże, s. 56.

<sup>15</sup> Tamże, s. 58.

odbiorców (ze szczególnymi względami dla kobiet), a zarazem wskazywało na mnogość zainteresowań i sporą erudycję twórców gazety<sup>16</sup>. Prawie każdy numer zawierał tzw. rozrywki umysłowe, czyli szarady, zagadki i logogryfy<sup>17</sup>. Na łamach „Tygodnika” pojawiały się utwory cenionych klasyków stanisławowskich i postanisławowskich<sup>18</sup>. Ciekawą rubryką był również przegląd pod nazwą *Teatr narodowy*, obejmujący uwagi o krytyce teatralnej oraz omówienia wystawianych sztuk. Pismo prezentowało także dzieła podejmujące temat wychowania młodzieży oraz beletrystykę dla najmłodszych<sup>19</sup>. Nowa nazwa tygodnika – pod którą wychodził od 1820 roku – zdradzała, do kogo głównie skierowana była jego treść. W roku 1821 (od lipca do września) pojawił się ciekawy dodatek do „Wandy” – tygodnik satyryczno-humorystyczny „Potpourri”, redagowany przez Alojzego Żółkowskiego. Niestety, z powodu zaostrzającej się cenzury wydawanie pisma wstrzymano pod koniec 1822 roku<sup>20</sup>.

Kolejną próbą stworzenia czasopisma dla kobiet w Królestwie Polskim był tygodnik wydawany od stycznia do lipca 1823 roku o tytule

---

<sup>16</sup> Na jego łamach publikowano prozę oraz poezję, a zarazem rozprawki historyczne i literackie. Czytelniczki mogły zapoznać się z tłumaczeniami takich dzieł jak na przykład *Don Juan* Byrona lub ballada *Myśliwiec* Gottfrieda Augusta Bürgera. Zob. J. Łojek, *Czasopisma lat 1815–1830* [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 83; E. Żyrek-Horodyska, *Gazeciarki...*, s. 27.

<sup>17</sup> Jak wskazuje Wiesław Pusz, posunięcie to miało na celu nie tylko zapewnienie czytelnikom rozrywki, ale także zachęcenie ich do kupna kolejnego numeru „Tygodnika”, aby mogli sprawdzić w nim odpowiedź na łamigłówkę zawartą w numerze poprzednim. Zob. W. Pusz, „*Nowy Parnas*” przedromantycznej Warszawy..., s. 53.

<sup>18</sup> Jak czytamy u Wiesława Pusza: „Charakterystyczna jest uporczywość, konsekwencja postępowania; żaden periodyk lat 1818–1822 nie przypominał tylu utworów świetnych pisarzy polskich” (W. Pusz, „*Nowy Parnas*” przedromantycznej Warszawy..., s. 110–111). Często na łamach pisma pojawiały się utwory Stanisława Trembeckiego – zarówno te znane, jak i zapomniane, swoje miejsce na łamach znaleźli również Franciszek Dionizy Kniaźnin, Mikołaj Wolski, Franciszek Zabłocki, Rajmund Korsak, Jakub Jasiński, Franciszek Karpiński, a także Franciszek Ksawery Dmochowski i Cyprian Godebski (ich synowie byli blisko związani z periodykiem). Z twórców staropolskich pojawiły się tylko dwie postacie – Jan Pasek (fragmenty pamiętników) i Daniel Naborowski (jeden wiersz). Zob. tamże, s. 111.

<sup>19</sup> Tamże, s. 126.

<sup>20</sup> J. Łojek, *Czasopisma z lat 1815–1830...*, s. 84.



podobnym do swego poprzednika – „Wanda. Tygodnik Warszawski Literaturze, Moralności i Krytyce Poświęcony”, pismo powstałe z inicjatywy Franciszka Ksawerego Godebskiego. Równolegle (od stycznia do maja 1823 roku) wydawano „Kurier dla Płci Pięknej, czyli Dziennik Literaturze, Kunsztom, Nowościom i Modom Poświęcony”, periodyk Hilarego Zalewskiego<sup>21</sup>.

Siedem lat później, w styczniu 1830 roku, na rynku wydawniczym czasopism dla kobiet swoich sił próbowali Leon Zienkowicz i Konstanty Gaszyński dwutygodnikiem literacko-rozrywkowym „Pamiętnik dla Płci Pięknej”. W odróżnieniu od poprzedników pismo utrzymało się jedenaście miesięcy, zamykając działalność dopiero na skutek wybuchu powstania. Warta odnotowania jest również „Wanda. Tygodnik Mód i Nowości”, wydawana od grudnia 1829 do czerwca 1830 roku<sup>22</sup>.

Sytuacja w Galicji była pod tym względem zdecydowanie mniej imponująca – wszystkie cztery krakowskie „kobiece” gazety wydawane były przez Konstantego Majeranowskiego<sup>23</sup>. We Lwowie przed powstaniem „Dziennika Mód Paryskich” nie odnotowano istnienia czasopism skierowanych do pań. Jak przy tym widać, pierwsze takowe pisma miały charakter rozrywkowo-salonowy i adresowane były do ograniczonej grupy kobiet z tzw. towarzystwa. Bardzo często pojawiał się w nich podtytuł w formie dedykacji: „płci niewieściej” lub „płci pięknej” poświęcone. Dopiero znacznie później nabrały one charakteru organu informacyjnego i opiniotwórczego: „wiązało się to zapewne z przejęciem przez nie funkcji, które dotąd – zwłaszcza w latach 1830–1865 – pełniły rozmaite salony i kółka literackie”<sup>24</sup>.

Warto również zwrócić uwagę na specyficzną sytuację, w jakiej znajdowały się podówczas ziemie polskie. Otóż w interesującym nas okresie zachodziły gwałtowne zmiany o charakterze politycznym

<sup>21</sup> Tamże, s. 85.

<sup>22</sup> Tamże, s. 87.

<sup>23</sup> „Rozrywki Przyjemne i Pożyteczne” (1826); „Flora Polska” (lata 1826–1827); „Kurier Krakowski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony” (1827) – od trzeciego numeru przemianowany na „Kuriера Krakowskiego Powszechnej Zabawie Poświęconego”; „Wanda” (lata 1829–1830).

<sup>24</sup> K. Dormus, *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej...*, s. 24.

i społecznym, które w zdecydowany sposób wpłynęły na sytuację kobiet, tworząc poniekąd inny model ich „wejścia” w życie społeczne:

Kłęski powstań, zwłaszcza powstania styczniowego, represje, ruina wielu majątków, dotkliwie odczuwalny ubytek mężczyzn, wywoływały konieczność przystosowania się kobiet do zmienionej sytuacji, do podjęcia samodzielnego życia. Zmieniała się ich sytuacja społeczno-zawodowa. Coraz większa liczba kobiet podejmowała pracę zarobkową, co wywoływało szereg nowych problemów o charakterze społeczno-obyczajowym oraz ekonomicznym. Zaczęły powstawać też nowe grupy społeczno-zawodowe o odrębnych, wyraźnie określonych interesach, jak np. służba domowa czy robotnice<sup>25</sup>.

Rozwój periodyków dla pań związany był zatem z dążeniami emancypacyjnymi, które w późniejszym czasie, pod koniec XIX wieku, przybrały formę ruchu kobiecego<sup>26</sup>.

Na fali tych przemian do grona czytelniczek prasy dołączyło także nowe pokolenie młodych kobiet, a mianowicie wychowanki pensji, zdecydowanie bardziej otwarte na nowe formy przekazu, poszukujące „interesujących i pożytecznych dla nich informacji umożliwiających lepsze poznanie otaczającego świata, rozszerzających zakres ich wiedzy zwłaszcza praktyczno-życiowej”<sup>27</sup>. Podnoszący się poziom wykształcenia kobiet, rozkwitająca ciekawość świata i pragnienie kontynuowania edukacji poprzez samokształcenie powodowały wzrost zapotrzebowania na przekaz prasowy.

---

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Lidia Anna Zyblikiewicz w studium demograficznym *Kobieta w Krakowie w 1880 roku w świetle ankiet powszechnego spisu ludności* (Kraków 1990) podaje, iż w roku 1880 w Krakowie na 66 095 mieszkańców przypadało 32 506 kobiet, a więc blisko połowa. 63% wszystkich kobiet pozostawało na cudzym utrzymaniu, jednak reszta pracowała. W grupie wiekowej od 15. do 60. roku życia pracowała co druga krakowianka. Najliczniejszą grupę wśród pracujących kobiet stanowiła służba domowa (20%). Austriacki kodeks handlowy oraz ustawa przemysłowa dawały kobietom swobodę w działalności gospodarczej, barierą do jej prowadzenia była bowiem nie płeć, ale konieczność posiadania kapitału. Wśród kobiet prowadzących samodzielną działalność gospodarczą zdecydowana większość zajmowała się handlem, znacznie mniej było właścicielek warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych (14%). Co druga mieszkanka Krakowa umiała czytać i pisać. Więcej analfabetek było wśród Żydówek i kobiet niemieckojęzycznych niż wśród Polek.

<sup>27</sup> K. Dormus, *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej...*, s. 25.

Na skutek tych przemian następował wzrost samoświadomości kobiet. Specyficzne, czy wręcz uniwersalne dla nich wszystkich role pełnione niezależnie od poziomu wykształcenia czy przynależności do danej klasy społecznej – związane z małżeństwem, macierzyństwem, prowadzeniem gospodarstwa domowego – generowały określony rodzaj problemów wspólnych dla wszystkich przedstawicielek tej płci. Szukały one wzajemnego wsparcia oraz możliwości łączenia wymienionych wcześniej ról z nowymi zadaniami, do których należała na przykład konieczność podjęcia pracy poza domem. W momencie dziejowym, w którym nie było mowy o żadnym doradztwie zawodowym bądź też jakiegokolwiek innej formie masowego przekazu, dotychczasowe doświadczenia przekazywane z pokolenia na pokolenie ulegały szybkiej dezaktualizacji, a zwykła obserwacja i osobista refleksja nie wystarczały, z pewnymi propozycjami wyszła naprzeciw właśnie prasa. Jak pisze Katarzyna Dormus:

Coraz silniej odczuwały też kobiety potrzebę samodzielnego wyrażania swych opinii wpierv w sposób zakamuflowany lub anonimowy, potem wraz z profesjonalizacją zawodu dziennikarskiego już jawnie jako zawodowe, kompetentne dziennikarki, publicystki i literatki<sup>28</sup>.

## **Wanda Malecka – pierwsza redaktorka pisma kobiecego**

Choć o utworach Wandy Maleckiej, pierwszej redaktorki czasopiisma kobiecego, wiele lat później badacze powiedzą: „słabe artystycznie, sentymentalne powiastki i opowiadania z życia wyższych sfer, o tendencjach dydaktyczno-moralizatorskich”<sup>29</sup>, to nie można jednak zapomnieć o niej jako pionierce na kobiecym rynku wydawniczym.

O biografii Maleckiej wiemy niewiele. Urodziła się w 1800 roku w Górze Kalwarii, w rodzinie Fryzów, w dzieciństwie opanowała języki francuski i angielski<sup>30</sup>. Jako osiemnastolatka próbowała swych sił

---

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> B. Sroczyńska, *Działalność publicystyczna i literacka pierwszej polskiej kobiety redaktorki, Wandy Maleckiej (1800–1860)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1986, t. 24, nr 4, s. 23.

<sup>30</sup> Tamże, s. 8.

w wydawaniu pisma „Domownik”, gazety powstałej wskutek fascynacji „Tygodnikiem Polskim i Zagranicznym” Brunona Kicińskiego, a skierowanej do odbiorców „z kręgu zacisza domowego”<sup>31</sup>. Pismo wychodziło od 3 maja 1818 do 1 maja 1820 w odstępie dwóch tygodni i „nakładzie” jednego egzemplarza, pisane ręcznie przez młodą Fryzówkę. Pismo nie zachowało się, choć pewne fragmenty opublikowano w wyżej wspomnianym periodyku Brunona Kicińskiego. To właśnie on nie tylko publicznie zaaprobował debiut młodej redaktorki<sup>32</sup>, ale również wprowadził ją na warszawskie salony, gdzie poznała swego przyszłego męża, Klemensa Malickiego – byłego oficera wojsk polskich<sup>33</sup>.

---

<sup>31</sup> Tamże. Sama Malecka tak wyraziła się o swym piśmie: „Radość [...] jest duszą życia; przeświadczona o tej prawdzie, chcąc wam choć kilka chwil uprzyjemnić, najdroższa matko i ty luby bracie, postanowiłam wydawać te Domowniki. Pismo moje nie będzie wzorowym, nie będzie nawet złożonym z rzeczy nowych; po większej części umieszczają w nim będę tłumaczenia, a czasem i wyjątki z Tragedii lub Pamiętników ojczystych, dobrze już światu znajomych, lecz cóż mnie to obchodzi? Dla was ja tylko piszę, a czyż wy nie jesteście moim światem?”. Cyt. za: B. Kiciński, *Domownik*, „Tygodnik Polski i Zagraniczny” 1819, t. 4, nr 48, s. 194–195.

<sup>32</sup> „Podejmując się wydawać pismo publiczne najściślej zobowiązany zostałem starać się o ogłoszenie tego wszystkiego, cokolwiek przyjemnym, co zajmującym być może, stałbym się więc przeniewiercą, gdybym dłużej tań, co jest «Domownik». Młoda osoba Wanda \*\*\*, mieszkająca w Warszawie i mająca wiele przywiązania, a co rzadsze, wiele pięknych zdolności do nauk, postanowiła od dnia 3 maja 1818 roku wydawać pewny rodzaj pisma periodycznego. Niechciwa szerokiej sławy, dzieło swoje własną ręką w jednym tylko egzemplarzu wypisane udziela drogiej sobie publiczności, którą składa rodzina i przyjaciele. Kilka numerów «Domownika», które przypadkiem do ręki dostałem, zniewoliły mnie, ażebym się z większą liczbą osób podzielił tą przyjemnością, jakiej czytając je doświadczyłem. Autorka może się pochłubić, że jest redaktorką dziennika jednego z najregularniejszych. «Domownik» wychodzi co dwa tygodnie i – rzecz w dziejach pism periodycznych niesłychana! – coraz się pomnaża jego obszerność. [...] Tak więc obznajomiwszy z «Domownikiem» czytelników moich, przebaczą, zacna Redaktorko, iż nieznamy osmielił się pracę twoją przenieść za okres, jaki jej naznaczyłaś, ale wiem, że jesteś równie dobrą Polką, jak twoja patronka, i że użytkowi powszechnemu poświęcisz ten niesmak, iż mimo woli będziesz chwaloną” (B. Kiciński, *Domownik...*, s. 193–194; 215).

<sup>33</sup> Mąż Maleckiej również podjął próbę wydawania własnego czasopisma – w 1823 roku ukazał się „Codziennik Polski, Polityce, Handlowi, Przemysłowi i Rolnictwu Poświęcony”. Zob. E. Żyrek-Horodyska, *Gazeciarki...*, s. 31.

W 1821 roku Kiciński postanowił założyć „Bibliotekę Romansów i Poematów”, przy czym inicjatywa ta szybko została odstąpiona Maleckiej. „Biblioteka” nie powstała od razu, realizacja pomysłu „ruszyła” dopiero rok później, w tym samym czasie, kiedy światło dzienne ujrzało kolejne pismo Maleckiej.

„Bronisława czyli Pamiętnik Polek” powstał w 1822 i był śmiałą próbą wkroczenia kobiety na rynek wydawniczy, zwłaszcza że Malecka wydawała go pod własnym nazwiskiem, w drukarni Natana Glücksberga. Pierwszy numer pisma otwiera motto pochodzące z *Atalii* René de Chateaubrianda, „gloryfikujące znaczenie samotności i miłości w życiu jednostki ludzkiej”<sup>34</sup>, tuż po nim następuje „złożenie hołdu” księżnej Łowickiej<sup>35</sup>, w którym Malecka zdaje się w pewien sposób usprawiedliwiać swe wkroczenie na dziennikarskie poletko:

We wszystkich oświeconych narodach były kobiety autorki, niektóre z nich niepolite nawet miejsce zajmą w literaturze, lecz dotąd nie było kobiety wydającej pismo periodyczne. Zważając trudności zamiaru, a najszczególniej małość mojego talentu, widzę sama, iż nie powinnam była odważyć się na takowe przedsięwzięcie, a tym bardziej jeszcze tak niedojrzały owoc mej pracy śmieć Imieniem Waszej Książęcej Mości zaszczyścić<sup>36</sup>.

Do tegoż numeru dołączony został prospekt, w którym autorka krytycznym okiem spojrzała na kwestię elitarności ówczesnych czasopism, nieprzystępnych dla osób słabiej wykształconych. Za konieczne uważała zapewnienie oświaty kobietom, a szczególnie matkom wychowującym dzieci, których edukacja ograniczała się do nauki muzyki, tańca, języka francuskiego, mitologii i wrywkowo elementów innych dziedzin nauki. Zdaniem Maleckiej czasopismo kobiece powinno łączyć funkcję wychowawczą z zapewnieniem czytelnikom rozrywki.

W prospekcie przedstawiono również strukturę „Bronisławy”, którą redaktorka podzieliła na następujące działy: literatura i poezja, hi-

<sup>34</sup> B. Sroczyńska, *Działalność publicystyczna...*, s. 9.

<sup>35</sup> Tj. Joannie Grudzińskiej, księżnej łowickiej, żonie wielkiego księcia Konstantego. Być może Malecka zabiegała o protekcję księżnej.

<sup>36</sup> W. Malecka, *Do Jaśnie Oświeconej Księżnej Łowickiej*, „Bronisława czyli Pamiętnik Polek” 1822, t. 1, nr 1. W tym i pozostałych cytatach ortografia i interpunkcja zostały uwspółcześnione.

storia, podróże, biografia, wiadomości naukowe, muzyka, dział mody<sup>37</sup>. Z zapowiedzianych siedmiu działów tylko pierwszy znalazł się w każdym numerze pisma. Biografia, historia i wiadomości naukowe ukazały się w trzech, moda i podróże w dwóch, zaś muzyka w żadnym.

Przyjrzyjmy się zatem uważniej poszczególnym działom. W części biograficznej wydrukowano historię angielskiej królowej Joanny Grey, Oktawii Młodszej, żony Marka Antoniusza, Marii Leszczyńskiej i Elżbiety Woodville. Z dziedziny literatury Malecka prezentowała twórczość Thomasa Moore'a (przekład poematu *Ray i Perya* poprzedziła wstępem o autorze), Jamesa Macphersona, Jamesa Beattiego oraz rodzimą – niezbyt udane wiersze młodych Polek. W dziale historii publikowała z kolei fragmenty dzieła *Historia sztuki u starożytnych* Johanna Joachima Winckelmanna, *Zwaliska Sparty* powstałe z podróży Chateaubrianda do Grecji i Judei oraz artykuł redaktorski *Podróż przez Lacjum i Kampanię*, oparty o listy pisane pod panowaniem Augusta. Jak widać, dzieje ojczyste na kartach „Bronisławy” ustąpiły miejsca historii starożytnej, choć mógł być to celowy zabieg Maleckiej, być może chcącej zapoznać czytelniczki z epokami w porządku chronologicznym. Wiadomości naukowe prezentowane były jako „nowe odkrycia w naukach, sztukach i kunsztach” (począwszy od opisu wynalazków, takich jak „kałamarzo-pióro”, „płótno ananasowe”, przez odkrycia zoologiczne – „nowy gatunek wiewiórki”, „ptaszek z gatunku najmniejszych”, na informacjach ze świata jak „deszcz czarny w Ameryce”, „deszcz jedwabny w Brazylii” lub „ogień wieczny” skończywszy). W dziale podróżniczym pojawiły się przedruki *Eskapady na Wezuwiusz* z 1804 roku oraz *Wyjatków z podróży Aleksandra Mackenzie w głąb Ameryki Północnej*; redaktorka opisała również Arkadię księżnej Radziwiłłowej. Mody paryskie obejmowały szczegółowe opisy aktualnie noszonych strojów. Malecka nie zapomniała i o funkcji dydaktycznej czasopisma. W tym celu zamieściła fragmenty poematu dydaktycznego Jacques'a Delille'a *Ogrody (O wychowaniu)*, a także *Miłość w małżeństwie* z dzieła *O Niemczech* autorstwa Madame de Staël. Mimo że jednorazowy na-

---

<sup>37</sup> Niektórzy badacze przyjmują stanowisko, jakoby Wanda Malecka zrezygnowała z drukowania mód w swoim periodyku (zob. K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej...*, s. 13), co nie jest prawdą.

kład „Bronisławy” wynosił sto egzemplarzy, Malecka szybko zaczęła zalegać z wydawaniem kolejnych numerów, skończywszy na numerze czwartym.

Po niepowodzeniu „Bronisławy” odstąpiła na pewien czas od działalności redakcyjnej, tym samym porzucając chwilowo „Bibliotekę Romansów i Poematów”. Zajął się wychowaniem dzieci i własnym zdrowiem, w wolnych chwilach przygotowując przekłady. W 1826 roku wznowiła wydawanie „Biblioteki” pod nazwą „Wybór Romansów”, a dwa lata później zaprezentowała warszawianom „Wandę”, miesięcznik z podtytułem „Tygodnik Nadwiślański”, publikując w jednym z jego numerów popularny w swoim czasie autorski poemat *Wanda. Królowa sarmacka* o antyniemieckim wydzwisku. Kwestia, do kogo „Wanda” była skierowana, nie jest przez badaczy uściślona<sup>38</sup>. Gazeta podejmowała bardziej różnorodne tematy niż „Bronisława”, poszerzyło się również grono redaktorów<sup>39</sup>. W 1829 roku Malecka zadebiutowała tomem opowiadań *Rozrywki dla dobrych dzieci* dedykowanym synowi Bronisławowi.

Mimo sporej „płodności” twórczej praca dziennikarska nie przyniosła redaktorce profitów. Żyła w nędzy. Zmarła 22 października 1860 roku, osiem dni po swoim mężu. W nekrologu opublikowanym w „Gazecie Codziennej” możemy odnaleźć informację, iż Malecką w dziennikarskich przedsięwzięciach wspierał nie tylko Kiciński, lecz również Franciszek Salezy Dmochowski:

---

<sup>38</sup> Katarzyna Dormus pisze, iż „nie było to pismo adresowane do kobiet” (K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej...*, s. 14.), zaś Bogumiła Sroczyńska twierdzi, że w zamyśle redaktorki była: „«Wanda», podobnie jak «Bronisława», czasopismem kobiecym. Przemawia za tym fakt wykorzystania materiałów przeznaczonych dla «Bronisławy» – artykułu o osobie i twórczości siedemnastowiecznej poetki francuskiej Klemencji Iseure, zwanej Safo Tuluzańską. Przy okazji tej publikacji poznajemy nową twarz Maleckiej – kobiety emancypantki. Przypominając sylwetki kilkudziesięciu słynnych poetek współczesnych Klemencji i podkreślając ich sukcesy w organizowanych przez Akademię Tuluzańską «Igrzyskach Kwiatowych», tak komentuje ten fakt: «Mężczyźni czują, że i kobiety nie są stworzone do samych cichych zatrudnień domowych, że ta sama ręka, w której wartkie ślizga się wrzeciono, umie niekiedy po mistrzowsku władać lutnią» (B. Sroczyńska, *Działalność publicystyczna...*, s. 21).

<sup>39</sup> „znajdujemy teksty sygnowane między innymi inicjałami K.W., F.M, L.S czy nazwiskiem K. Woycickiego” (E. Żyrek-Horodyska, *Gazeciarki...*, s. 33).

nie było w modzie, aby płeć piękna brała się do pióra. Zaledwie kilka tylko próbowało tego losu, i do ich liczby należała ś.p. Wanda Malecka; ośmielona przez Kicińskiego i F.S. Dmochowskiego, poczęła sama wydawać Bronisławę. Pamiętnik Polek. Tego czasopisma wyszły tylko 4 numera zawierające str. 221; upaść musiało, bo około roku 1822 było bardzo wiele pism periodycznych, więc się wszystkie utrzymać nie mogły. [...] Oby jej ziemia była lekka, kiedy zawód na świecie miała ciężki!<sup>40</sup>

## Pierwsze czasopisma kobiece w Galicji

Na pierwsze pismo adresowane do kobiet i pod redakcją kobiety<sup>41</sup> na ziemiach Galicji przyszło czekać dosyć długo, a konkretnie do 1849 roku, kiedy to Julia Goczałkowska (1809–1888) zaczęła wydawać pismo „Wianki”. Redaktorka ta zdaje się jeszcze bardziej zapomnianą postacią niż Wanda Malecka. Była literatką, nauczycielką i działaczką oświatową, co rzutowało na jej twórczość. Prowadziła dzierżawy na terenie Galicji, gdzie wraz ze swoim mężem Stanisławem zakładała szkółki dla dzieci wiejskich, a później zakład dla dziewcząt w Tarnowie i pensjonat żeński we Lwowie.

„Wieniec” wychodził w latach 1849–1852, z przerwą w roku 1851. Już sam podtytuł – „Tygodnik dla Płci Żeńskiej Poświęcony Oświacie Duchowej, Umysłowej i Przemysłowej” – wskazuje, że pismo miało pełnić funkcję wychowawczą. Na jego łamach publikowano przedruki pism między innymi Sabiny Grzegorzewskiej, Bibianny Moraczewskiej czy Narcyzy Żmichowskiej. Goczałkowska niezwykle szczegółowo przedstawiła program swojego czasopisma. Miało ono obejmować:

przedmioty o wychowaniu, powieści moralne i historyczne, poezje. Życiorysy pisarzy, pisarek i mężów, którzy przeważny wpływ wywarli, i po dziś dzień wywierają na literaturę krajową, z litografowanymi ich popiersiami, i krótkim poglądem na piśmiennictwo w każdej jego epoce, a pragnąc z oświatą duchową i umysłową połączyć i trzecią jej gałąź jeszcze, oświatę przemysłową, nastąpią w końcu opisanie mów i kroju, których wzory litografowane raz na miesiąc przyłączać się będą<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> *Nekrolog*, „Gazeta Codzienna” 1860, nr 283, s. 2.

<sup>41</sup> Pierwszym pismem skierowanym do kobiet na terenie zaboru austriackiego był „Dziennik Mód Paryskich”; jako że podlegał redakcji całkowicie męskiej, nie skupiamy się na nim w niniejszym artykule.

<sup>42</sup> J. Goczałkowska, *Do czytelników*, „Wianki” 1849, nr 1, s. 2.



Tygodnik miał wychodzić „w nadziei pomocy wszystkich piszących, których tylko kształcenie wzrastającego pokolenia obchodzi”<sup>43</sup>. W swoim piśmie Goczałkowska prezentowała powieści, poezję, a także cykl artykułów *Piśmiennictwo polskie* przedstawiający dzieje literatury ojczystej oraz tak zwane „złote myśli” Marii Leszczyńskiej.

Periodyk nie znalazł takiego uznania w oczach czytelniczek, jakiego oczekiwała Goczałkowska. W szóstym numerze z 1849 roku narzekała, iż:

Niejedna z Szanownych naszych Abonentek, czytając ogłoszenie Tygodnika poświęconego płci żeńskiej, wyobraziła sobie koniecznie, jak nam się zdaje, że pismo to będzie dla dzieci; gdy tymczasem „Wianki” nasze wytknięty mają swój zakres obszerniejszy i poświęcone są nie dzieciom wcale, ale płci żeńskiej w ogólności, tak młodszej jak i starszej, a przedmioty w skład pisma wchodzące, chociaż zawsze mające na celu postęp i zaszczipianie ścisłej moralności, znudziłyby dojrzałe czytelniczki nasze, gdyby tylko li dla niedorośłych były pisane<sup>44</sup>.

Na uwagę zasługuje również twórczość literacka, która nie była publikowana na łamach redagowanych przez Goczałkowską periodyków, a stanowiła odrębny aspekt jej działalności. Mowa tutaj oczywiście o dwóch książkach (choć – idąc za tokiem rozumowania wspomnianej już tutaj Katarzyny Dormus – mogą być to w istocie książeczki, zwłaszcza jeśli spojrzymy na ich objętość<sup>45</sup>); pierwszej, z roku 1857 pod tytułem *Kobieta czyli historia łzy i śmiechu* oraz drugiej z 1873 roku – *Kobieta dzisiejszych wymagań*.

Pierwsza z nich, jak wskazuje tytuł, stanowi pewnego rodzaju omówienie sytuacji kobiet na przełomie wieków. Rozpoczyna się słowami:

Kobieta, ta połowa społeczeństwa, ów cel badań wieków i mędrców, cel uwielbień i uniesień – w istocie jednak rzeczy pozostała sfinksem dla ogółu, sfinksem dla siebie samej... miejsce zaś i rola, jakie dziś zajmuje w społeczeństwie, wydaje się jej po części stanowiskiem zapoznania, zimnego lekceważenia, litości i zaledwo nie pogardy. To niepojęcie jej przez ogół może stąd wypływać, że: jak kobieta nie jest w stanie pojąć dokładnie niektórych cierpień mężczyzny, leżących tak w organizmie jak i w całym

---

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Taż, *Do czytelników*, „Wianki” 1849, nr 6, s. 81.

<sup>45</sup> Zob. K. Dormus, *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej...*, s. 17.

stosunku jego do ogółu i do świata, tak podobnie i mężczyzna rzadko słusznie ma wyobrażenie przydzielonych i właściwych niewieście trosk, uczuć, wrażeń i cierpień<sup>46</sup>.

W dalszej części tekstu możemy natknąć się również na bardzo ciekawe fragmenty opisu wspomnianych wyżej pozycji kobiety, na przykład w starożytnej Grecji:

Kobieta za czasów patriarchalnych więcej była sługą i niewolnicą niż panią u siebie. Kobiety w Grecji, chociaż władczyniami były w domu, żyły tam prawie zamknięte pomiędzy niewolnicami swymi, oddane domowym zatrudnieniom. Pokazywać się w miejscach publicznych bardzo rzadko było im dozwolone, i to z zasłoniętym obliczem i miną bardzo poważną. Spartanki tylko stanowiły wyjątek; wychowywane zarówno z mężczyznami dziewice, występując w publicznych gimnazjach do ćwiczeń cielesnych, traciły wstyd, czułość, a z niemi wdzięk i wszelką nadobność kobiecą. Żony brano dla tego tylko prawie, żeby mieć potomstwo; mężom zaś prawem było pozwolone szukać wszelkiego rodzaju rozrywek nawet i z udziałem serca, w domach heterek, które to zwykle wykształcone umysłowo, posiadające umiejętność wyższych nauk, znajomość sztuk pięknych, starały się i umiały gromadzić wszystko wokoło siebie, co mogło podnieść urok ich i wdzięk, omamić zmysły i umysły, a nawet opanować serca mężczyzn<sup>47</sup>.

Pojawiają się także odautorskie sądy, które jasno pozwalają odczytać zamysł całego przedsięwzięcia:

Wziąwszy to na uwagę, zdawałoby się, iż kobieta zacna w Grecji, musiała być pogardzoną lub przynajmniej poniżoną, a wszelkie powstające za jej wpływem szlachetne uczucia w narodzie nie były tam znane, tymczasem historycy i najpierwsi wieszczycy Grecji sławią w pieśniach swoich najczystsze ideały prawdziwej kobiecości, kochających matek, poświęcających się siostr, małżonek i czci oraz wielkiej dla tych cnót niewieścich i ich godności<sup>48</sup>.

Całość kończy się pewnego rodzaju modlitwą, która ma na celu zwrócenie uwagi na los kobiecy i istotę właściwego ich wychowania:

Ześlij więc o Panie! kobietom jednym wytrwanie, drugim wróć serce, daj upamiętanie; w mężczyznach wskrześ wzniosłość i siłę, wznieś ciężkim letargiem uśpionego ducha, wzbudź moc i wolę uznania i słusznego sądu. – Daj nam wszystkim pojąć wielkość Twej miłości, wielkość poświęcenia i wielkość przebaczenia!<sup>49</sup>

---

<sup>46</sup> J. Goczałkowska, *Kobieta czyli historia łzy i radości*, Lwów 1857, s. 5.

<sup>47</sup> Tamże, s. 7.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże, s. 44.

Pierwsza książka Goczałkowskiej miała nastawienie silnie anty-emancypacyjne – kobieta była w niej przedstawiona jako istota mająca kierować się sercem i dopełniać mężczyznę, stworzonego do kwestii wymagających rozwiązań – mówiąc bardzo oględnie – siłowych. Druga publikacja jest całkowitym przeciwieństwem pierwszej, ponieważ oscyluje wokół sfery równouprawnienia.

W 1862 roku Julia Goczałkowska podjęła kolejną próbę wydania pisma dla kobiet. Po upadku „Wianka” na rynek wydawniczy wkroczył „Wieniec”. Pierwszy numer tego periodyku ukazał się w styczniu 1862 roku w Krakowie i – jak zostało sprecyzowane – „na końcu każdego miesiąca w objętości co najmniej dwóch arkuszy – do których raz w miesiącu dołączy się tablicę z krojami, wzorkami i deseniami”<sup>50</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje wstępny artykuł we wspomnianym pierwszym numerze, noszący tytuł *Od redakcji*. Rozpoczyna się on od wyliczenia wszelkich rad i wskazówek, jakie otrzymała redakcja przed finalnym ukazaniem się debiutanckiego numeru:

„Wydaj dziennik dla kobiet, bo tylko niewiasta znać może i pojmować dokładnie potrzeby, wymagania, życzenia kobiet...” – „Daj nam pismo treści poważnej, moralnej, potępiające zbytek i próżność”. „Boże broń podawać w nim mody...” – „Porzuć myśl nieszczęśliwą wydawania dziennika specjalnego dla kobiet, mężczyźni czytać go nie będą, niewiasty zaś lubią im wyłącznie poświęcone utwory, tylko przez pióra męskie...” – „Stwórz pismo religijne, bo nie mamy żadnego w tym rodzaju...” – „Rozbieraj kwestie socjalne, z zastosowaniem do stanowiska niewiasty w społeczeństwie...” – „Nadaj pismu twemu pewną stronę pożyteczną czyli praktyczną, bo praktyczność jest filozofią i bożyszczem naszego wieku”<sup>51</sup>.

Po przytoczeniu całego szeregu uwag i życzeń „szanownych doradców” autor zauważa z zacięciem i zdecydowaniem: „My z naszej strony odpowiadamy zbyt wprawdzie już dawną i znaną, a zatem nie przypadającą wam do smaku, ale tym prawdziwszą przypowieścią: «Jeszcze się ten nie urodził, który by wszystkim dogodził»”<sup>52</sup>.

Dalszą część tekstu stanowią odpowiedzi redakcji na uprzednie roszczenia. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że piszący rozprawia się z oczekiwaniami w sposób zabarwiony ironią i cynizmem:

---

<sup>50</sup> J. Goczałkowska, *Od redakcji*, „Wieniec” 1862, nr 1, s. 1.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Tamże.

Nowości żądacie przede wszystkim i wszędzie? A cóż pod słońcem jest dziś nowego? Historia serca od bram raju aż po dni nasze jest zawsze jedna i ta sama, więc przy znajomości nawet i poruszeniu najgłębszych jego tajników, możemy li ubrać ją tylko w modłę nieużytą i żywą<sup>53</sup>.

Także kwestia moralizatorskiego tonu zostaje wyjaśniona w bardzo trafny sposób:

Lękacie się moralizowań kaznodziejskich? Te i w kościele głoszone, niewielkie, jak to widzimy, niestety! robią na naszym pokoleniu dziś wrażenie. Któż zatem odważyłby się podawać mu je w piśmie ulotnym, któremu wolno tylko uczyć bawiąc<sup>54</sup>.

Sprawa publikowania krojów ubrań również wymaga komentarza. Mianowicie zaznaczone zostało, że owe szkice będą publikowane, aczkolwiek to w żaden sposób nie wpłynie na odbiór pisma. Z dzisiejszego punktu widzenia moglibyśmy powiedzieć, że redaktor wyprzedził swoim rozumieniem tejże sprawy swoją epokę. Dlaczego? Bo „wszak wzory krojów i haftów nie stanowią jeszcze całej kobiecości – bo znamy i mężczyzn obdarzonych dziwną cierpliwością w oddawaniu się wyłącznie i z całym zamiłowaniem robotom kanwowym a nawet i białym haftom”<sup>55</sup>.

Struktura całego czasopisma nie odbiegała w jakiś szczególny sposób od współczesnych mu konkurentów. Pojawiała się tam powieść – w przypadku pierwszego numeru będzie to *Noemi Izraelitka. Powieść społeczna, pisana na Rusi przed kilką laty*. Redakcja zapowiedziała także cykliczne zamieszczanie sylwetek znanych i znamienitych postaci, ponieważ „obowiązkiem jednak [...] sumienia, zadowoleniem serca, być powinno zdaniem naszym odgrzebywanie cichej zapomnianej zasługi, i wyświecanie jej przed powszechnością”<sup>56</sup>. Była to na przykład osoba księdza Marcina Buchowskiego, kustosa kolegiaty w Krakowie, który:

zaciągnął się jako kapelan do pułku Wodzickiego, wyciągnął z tymże pułkiem w pole na bitwę Raclawicką. Tam to, kiedy już na obu skrzydłach walka się toczyła, wódz naczelny postrzegł z dala zbliżającą się ku prawemu skrzydłu kolumnę nieprzyjacielską

---

<sup>53</sup> Tamże, s. 2.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże, s. 8.

i powziął myśl uprzędzić przybycie tej kolumny śmiałem uderzeniem na jej środek. Według ułożonego pospiesznie planu milicja krakowska uzbrojona w kosy, posiłkowana dwiema kompaniami szóstego pułku zostającymi pod komendą kapitana Nideckiego, przeznaczona została do zdobycia baterii nieprzyjacielskiej<sup>57</sup>.

Jak dowiadujemy się później, ksiądz dzielił trudy polskiego żołnierza, walczył dzielnie. Po wojnie objął urząd plebana wiejskiego, gdzie swoją prostotą ducha i uczciwością urzekł wieśniaków.

Na uwagę zasługuje również bardzo ciekawy cykl zatytułowany *Polska w obrazkach*, który nastawiony był na edukowanie potencjalnych czytelników o przeszłości ziem polskich i – tak jak wskazuje sam tytuł – ich najważniejszych miast, które w minionych latach świetności państwa polskiego pełniły istotne role, będąc na przykład miejscami kultu:

Sędziwy a pobożny nasz Kraków dziś powierzchownością swoją i ciszą posępną podobny więcej do olbrzymiego grobu, niż do słynnego grodu, jak był dawniej tak i dziś jest, i będzie zawsze sercem Polski – sercem tętniącym jeżeli nie pełnią życia, to przynajmniej wielkich wspomnień i drogich pamiątek, które w łonie ludzkości pozostaną zawsze główną materią zasilającą życie płynących pokoleń. Gdy zaś według zdania filozofów, niewiasty rządzić się zwykły więcej sercem niż głową, więc i my malownicze opisy nasze ziem polskich zaczynamy od tylokrotnie opiewanego już Krakowa, wybierając to jednakże i składając w całość, co w nim mniej dokładnie znane a więcej zajmujące oraz pożyteczniejsze być może<sup>58</sup>.

Goczałkowska – konsekwentnie – wprowadzała kolejne cykle w redagowanym przez siebie czasopiśmie. Większość z nich została tu już wspomniana, ale pojawia się jeszcze jeden, któremu warto się przyjrzeć. Są to *Listy dziadunia do dziewic polskich*. Mamy w nich do czynienia z monologiem tytułowego dziadunia, który pragnie podzielić się swoimi doświadczeniami i wiedzą ze swymi wnuczkami. Zastosowane względem adresata określenie „dziewica” można rozumieć dwojako. Jeżeli weźmiemy pod uwagę dosłowne znaczenie, to nadawca tego listu miał na uwadze młode kobiety, panny, jeżeli natomiast poprzez tytułową dziewicę będziemy rozumieć osoby niedoświadczone, młode – czy wreszcie – dziewicze pod względem poznania świata i historii

---

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Tamże, s. 9.

ziem, na których mieszkają, to jawi nam się bardzo szerokie grono odbiorców, obejmujące swoim zasięgiem całą ówczesną młodzież.

Nadawca – w obawie przed możliwą niechęcią odbiorców – zaznacza:

Nie obawiajcie się jednakże kochane wnuczki moje, żeby ta rozmowa z oddalonym starym dziadkiem składać się miała z samych morałów, suchych i poważnych... bynajmniej! Podstawą naszych gawęd będzie nie nauka i powaga, ale więcej doświadczenie i zdrowy rozsądek; dotkniemy w niej wszystkiego, co dla nas jest ważne, niekiedy też rozśmiejemy się nad tym, co jest prawdziwą śmiesznością, uronimy łezkę nad tym, co ją mimo woli wycisnąć musi z polskiej duszy, a przy tym westchniemy i pomodlimy się także do Boga ojców naszych, ażeby dał nam wytrwanie w wierze, w cierpliwości, w nadziei i pracy<sup>59</sup>.

Wspomniane również zostały czołowe dla polskiego romantyzmu nazwiska, takie jak Mickiewicz, Słowacki, Krasiński:

oni przeczuli raczej duszą wieszczów, iż najważniejsza epoka dzisiejszej historii naszej oprze się o dwie olbrzymie mogiły; pierwsza, z której męczeńskich popiołów przed laty kilkunastu jak fenix czasów chrześcijańskich wynikło wyswobodzenie milionów... druga zaś późniejsza, zbrata powaśnione ludy, wskazując im drogę Golgoty, gdzie wszelkie nikną podziały, a duch zbrojąc się w miłość i pokorę, olbrzymieje i uzdalnia się do wytrwania i ofiar bez granic<sup>60</sup>.

*Listy dziadunia do dziewic polskich* poruszały sprawy wychowania domowego, religijności młodego pokolenia, kształtowania jego cnót (a zarazem wypleniania takich wad, jak próżność bądź brak wytrwałości).

Kolumną zamykającą czasopismo były *Różne rzeczy*. Zawierała ona wiadomości z życia codziennego ówczesnego Krakowa, informacje o przedstawieniach teatralnych czy też wreszcie recenzje sztuk.

Prócz działalności Goczałkowskiej warto również wspomnieć o kwartalniku „Dzwonek” (1850–1851), skierowanym do młodych panien (lub całej młodzieży, jak twierdzą niektórzy), wydawanym przez Jadwigę Sapieżynę, a pod redakcją Walentyny z Trojanowskich Horoszkiewiczowej. Główną „misją” tego periodyku miało być zaznaczanie uczuć narodowych w najmłodszym pokoleniu, ale już po czterech tomikach „Dzwonek” zamilkł i przestał się ukazywać.

<sup>59</sup> J. P., *Listy dziadunia do dziewic polskich*, „Wieniec” 1862, nr 1, s. 11–12.

<sup>60</sup> Tamże, s. 12.

## Kwestia kobieca na łamach prasy

Sprawa kobieca stopniowo coraz częściej zaczęła pojawiać się na łamach gazet – zarówno za sprawą zachęcających przedstawicielki płci pięknej do działalności literackiej mężczyzn, jak i wkraczających coraz odważniej na dziennikarskie pole kobiet. Za jeden z najbardziej znanych kobiecych „odzewów” uchodzą artykuły pt. *Myśli Leopoldyny Bobrowskiej*<sup>61</sup>. Dowodziła ona, że:

Autor, który z piórem w ręku walczy z opinią, z przesądami swojego wieku, a co więcej swojego towarzystwa, swojej kasty, daje dowód większego męstwa i poświęcenia niż rycerz, który życie swoje naraża na polu sławy<sup>62</sup>.

Zabranie głosu przez Bobrowską stanowiło odpowiedź na artykuł Jana Dobrzańskiego *Kobieta*, w którym autor ów dowodził, że:

Człowiek, w którym przemaga siła bierna, pojętna, jest kobietą; jeśli zaś przemaga siła czynna, twórcza, mężczyzną. W mężczyźnie objawia się idea siły fizycznej, w kobiecie słabszości, uległości, ale zarazem powabu i piękności, skąd słusznie kobietom przynależy imię płci pięknej<sup>63</sup>.

Autor artykułu określił mężczyznę jako mniej pojętnego, który rozumuje trudniej, lecz „pojęte przetrawia i nowe stwarza”. Kobieta zaś „pojmuje łatwiej, prędzej, ale przy mniejszej twórczości, ani w sztuce, ani w umiejętności nie stanowi epoki”, a ponadto:

Z tej mniejszej twórczości kobiet nie wypływa, jakoby one do biernego pojmowania tego, co utworzone, były niezdolne. Że mają zdolność po temu, dowodzi tyle kobiet w historii, w nauce, w codziennym życiu. Filozofowie niemieccy [...] utrzymują, że

---

<sup>61</sup> Autorzy pragną sprostować błąd związany z osobą Bobrowskiej, który pojawił się w artykule Katarzyny Dormus: „Odzew (relatywnie oczywiście) był szeroki, choć przyszło na niego długo czekać. Jako pierwsza zabrała głos w 1843 roku [sic!] Leopoldyna Borkowska – siostra redaktora pisma Leszka Borkowskiego. Zapewne ze względu na bliskie prywatne powiązania z redakcją miała więcej odwagi, by zapoczątkować dyskusję” (K. Dormus, *U źródła polskiej prasy kobiecej...*, s. 72). Artykuł *Myśli*, opublikowany w „Dzienniku Mód Paryskich”, zdecydowanie jest autorstwa Leopoldyny Bobrowskiej, a nie Borkowskiej. Nie ma również przesłanek, by utożsamiać obie jak również na to, że rzekoma siostra Borkowskich (jeśli istniała) udzielała się publicznie.

<sup>62</sup> L. Bobrowska, *Myśli*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 16, s. 128.

<sup>63</sup> J. Dobrzański, *Kobieta*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 22, s. 173.

w kobiecie przeważa uczucie [...]; w mężczyźnie przemaga rozum [...], kobieta przeto do pojęć spekulacyjnych niezdolna. Że w ogóle kobiet teraz przeważa uczucie, przyznaję, lecz to nie stanowi wyroku, że zawsze przeważać będzie. [...] Kobieta i mężczyzna są sobie w godności zupełnie równi [...]<sup>64</sup>.

Dobrzański wystąpił przeciw obawie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej o zaniedbanie przez kobiety „domowych” obowiązków na rzecz kształcenia się, wręcz wytyka jej pewną hipokryzję – mimo iż sama nie wyrzeka się „świadomości”, namawia inne kobiety, by bez niej „podróżowały przez życie”. Twierdził, iż „rzetelna oświata to usamowolnienie płci obojej”. Artykuł stanowił replikę na twierdzenie Bronisława Trentowskiego zawartą w jego *Chowannie... Według Trentowskiego*:

Mężczyzna jest całą jaźnią, tj. jaźnią własną, jaźnią kobiety, ojczyzny, ludzkości, całego świata, a nawet pod pewnym względem, tj. w krainach czasowości i na ziemi, jaźnią samego Boga; niewiasta zaś jest jedynie półjaźnią i dlatego potrzebuje jaźni obcej, by się nią wypełniała, na niej wsparła i w niej samej siebie ujrzała. Mężczyzna rozmawia sam ze sobą, kobieta nie jest do tego zdolna. [...] Kobieta prawdziwa nie dba o imię dowcipnej, spirytualnej lub sentymentalnej papugi ani o imię uczonej krowy, czym są zwykle niewiasty goniące za muz sławą; ale imię dobrej żony, matki i gospodyni jest jej ważną nadzwyczaj rzeczą<sup>65</sup>.

Kobiety próbujące się kształcić określił jako „uczone krowy”, czyli istoty udające kogoś, kim nigdy stać się nie mogą. Nie powinno zatem nikogo dziwić, że zdecydowane zabranie głosu przez kobiety wobec takich wydarzeń stawało się coraz bardziej potrzebne. Bobrowska nie była osamotniona w swej „działalności”, prócz niej wypowiedziały się na ten temat między innymi Maria z Chłędowskich Pomezkańska<sup>66</sup>, Felicja Boberska, Helena Krasicka, Natalia Dzieduszycka i Bolesława Smolska<sup>67</sup>.

<sup>64</sup> Tamże, s. 174.

<sup>65</sup> B. Trentowski, *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, Wrocław 1970, t. 1, s. 610; 605.

<sup>66</sup> Zob. M. z Ch. P[omezkańska], *Myśli o wychowaniu kobiet przez Eleonorę Ziemięcką ocenione przez...*, „Dziennik Mód Paryskich” 1844, nr 3, s. 22–23; nr 4, s. 31–32; nr 5, s. 38–40; nr 6, s. 44–47.

<sup>67</sup> Zob. K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej...*, s. 16.



Kwestię kobiecą na łamach „Dziennika Mód Paryskich” poruszył również autor (lub też autorka) podpisujący się inicjałami L.B.<sup>68</sup> W artykule *Z dzieła o wychowaniu kobiety jako matki* dowodzi, iż:

Na łonie macierzyńskim spoczywa umysł narodów, ich obyczaje, przesady, noty, czyli mówiąc krócej, cywilizacja rodzaju ludzkiego. Każdy przyznaje rzeczywistość tej władzy, lecz zarzuca ją oraz, że ona jedynie może mieć wpływ na łonie rodziny, jak gdyby zbiór wszystkich rodzin nie składał narodu! A czyż nie widzicie tego, że myśli, jakimi kobiety zajmują się w domowym ustroniu, wprowadzane są przez mężczyznę na miejsca publiczne! Tamto on wykonuje siłą, to, co mu było wzbudzone pieścotami lub natchnione uległością. Chcecie ograniczyć kobiety na rządzie materialnym domu, stosujecie do tego celu ich wychowanie, a nie myślicie o tym, że to właśnie z domu każdego obywatela pochodzą te błędy i przesady, co rządzi światem<sup>69</sup>.

## Podsumowanie

Proces wkraczania kobiet na zdominowany przez mężczyznę obszar dziennikarstwa w pierwszej połowie XIX wieku przebiegał, najogólniej ujmując, dwutorowo. Pierwszy aspekt to samodzielne próby tworzenia pism kobiecych, zazwyczaj o charakterze bardziej edukacyjno-wychowawczym niż rozrywkowym. Niestety, „słabością tych działań było jednak to, że były przedsięwzięciami jednoosobowymi, a podejmujące je kobiety działały samotnie”<sup>70</sup>. Drugim natomiast jest współdziałanie kobiet w tworzeniu dedykowanych im pism, pozostających pod naczelną redakcją mężczyzn, poprzez publikowanie w nich artykułów swojego autorstwa. Wariant ten był realizowany na dwa sposoby – na sposób „galicyjski”, w którym autorki występowały pod własnym imieniem i nazwiskiem, oraz na sposób „warszawski”, w którym kobiety w roli autorek, a nawet redaktorek (choć formalnie pismo pozostawało we „władzy” męskiej) występowały anonimowo. Taki stan utrzymywał się niemalże do końca XIX stulecia.

---

<sup>68</sup> Autorzy nie dotarli do informacji, czy jest to artykuł autorski, czy też przekład, i czy w takim przypadku można łączyć inicjały L.B. z osobą Leopoldyny Bobrowskiej.

<sup>69</sup> L.B., *Z dzieła o wychowaniu kobiety jako matki*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 2, s. 15.

<sup>70</sup> K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej...*, s. 17.

## Bibliografia

- Bobrowska L., *Myśli*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 16, s. 128.
- Czepulis-Rastenis R., *Pierwsze pokolenie literatek polskich* [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku* pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarc, t. 2, Warszawa 1992, s. 205–216.
- Dobrzański J., *Kobieta*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 22, s. 173–176.
- Dormus K., *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej zaboru austriackiego w latach 1826–1918*, Warszawa 2006.
- Dormus K., *U źródeł polskiej prasy kobiecej – pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820–1914)* [w:] *Kobiety i mężczyźni (z) kolorowych czasopism* pod red. A. Łysak, E. Zierkiewicz, Wrocław 2015, s. 8–38.
- Franke J., *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999.
- Goczałkowska J., *Do czytelników*, „Wianki” 1849, nr 1, s. 1–2.
- Goczałkowska J., *Do czytelników*, „Wianki” 1849, nr 6, s. 81–82.
- Goczałkowska J., *Kobieta czyli historia łzy i radości*, Lwów 1857.
- Goczałkowska J., *Od redakcji*, „Wieniec” 1862, nr 1, s. 1–2.
- [J. P.], *Listy dziadunia do dziewic polskich*, „Wieniec” 1862, nr 1, s. 11–12.
- Kiciński B., *Domownik*, „Tygodnik Polski i Zagraniczny” 1819, t. 4, nr 48, s. 193–196.
- Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku* pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarc, t. 2, cz. 1, Warszawa 1992.
- Kobieta w Galicji. Nowoczesność i tradycja* pod red. J. Kamińskiej-Kwak, S. Kozaka, D. Opalińskiego, Rzeszów 2016.
- Korbut J., *Polskie i czeskie czasopiśmiennictwo kobiece na przełomie XIX i XX wieku*, „Bohemistyka II” 2002, nr 4, s. 285–294.
- [L.B.], *Z dzieła o wychowaniu kobiety jako matki*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 2, s. 15–16.
- Łojek J., *Czasopisma z lat 1815–1830* [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976.
- Malecka W., *Do Jaśnie Oświeconej Księżnej Łowickiej*, „Bronisława czyli Pamiętnik Polek” 1822 t. 1, nr 1.
- Maślanka J., *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław 1976.
- Nekrolog*, „Gazeta Codzienna” 1860, nr 283, s. 2.
- Pomezkańska M., *Myśli o wychowaniu kobiet przez Eleonorę Ziemięcką ocenione przez...*, „Dziennik Mód Paryskich” 1844, nr 3, s. 22–24; nr 4, s. 31–32; nr 5, s. 38–40; nr 6, s. 44–47.
- Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976.
- Pusz W., *„Nowy Parnas” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników*, Wrocław 1979.

- Sokół Z., *Kobiece czasopisma Krakowa i Lwowa w XIX wieku* [w:] *Książki, czasopisma, biblioteki Krakowa i Lwowa XIX i XX wieku* pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 1993, s. 140–164.
- Sroczyńska B., *Działalność publicystyczna i literacka pierwszej polskiej kobiety redaktorki, Wandy Maleckiej (1800–1860)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1986, t. 24, nr 4, s. 5–26.
- Trentowski B., *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, t. 1, Wrocław 1970.
- Tyrowicz M., *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1850. Studia porównawcze*, Kraków 1979.
- Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce (Materiały do historii czasopism). Rok 1818–1937*, Warszawa 1938.
- Zybliekiewicz L.A., *Kobieta w Krakowie w 1880 roku w świetle ankiet powszechnego spisu ludności*, Kraków 1990.
- Żyrek-Horodyska E., *Gazeciarki. O dziennikarskich karierach kobiet w I połowie XIX wieku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2019, t. 22, z. 3, s. 20–40.

### Streszczenie

#### **Mikołaj Głos, Kinga Matuszko, Prasa w rękach kobiet – działalność pierwszych polskich redaktorek. Rekonesans badawczy**

Celem artykułu jest dokonanie charakterystyki działalności prasowej kobiet w wieku XIX. Choć aktywne włączenie się kobiet do prasy należało w owych czasach do rzadkości, wyodrębnić można kilka postaci, które walczyły z mocno zakorzenionymi stereotypami odnośnie swojej płci i sukcesywnie próbowały wejść na pole wydawnicze. Należały do nich między innymi Wanda Malecka i Julia Goczałkowska, których działalność, i poniekąd także twórczość, została tu omówiona. Dzięki takiemu spojrzeniu na rodzającą się pozycję kobiety w dziennikarskim świecie można zauważyć, że panie trudniły się nie tylko tworzeniem tekstów publicystycznych, ale i zajmowały stanowiska redaktorek ówczesnych periodyków. Tematyka prasy kobiecej jest nieco ograniczona – panie zdecydowanie unikają wypowiedzenia się na kwestie polityczne, a zwracają się ku komentowaniu sfery związanej z obyczajowością, modą czy literaturą.

### Summary

#### **Mikołaj Głos, Kinga Matuszko, Press in the hands of women – the activities of the first Polish editors. Review of work content**

The purpose of this article is to characterize the press activities of women in the nineteenth century. Although active women's participation in work was rare at the time, several figures can be identified that struggled with firmly rooted stereotypes

regarding their gender and gradually tried to enter the publishing field. These include Wanda Malecka and Julia Goczałkowska, whose activities and, to some extent, their work, were discussed. Thanks to this view on the emerging position of women in the journalistic world, it can be seen that women not only dealt with writing journalistic texts, but also took the position of editors of contemporary periodicals. In addition, the subject matter is also very easy to define – ladies are definitely a union of speaking on political issues, and they turn to commenting on the sphere related to customs, fashion or literature.

Юлія ПОПОВИЧ

Чернівецький національний університет ім. Ю. Федьковича  
julichka91@ukr.net

## Міжнародні новини на сторінках газети „Буковина” (1885–1887 рр.)

**Słowa kluczowe:** wiadomości międzynarodowe, gazeta „Bukowina”, prasa periodyczna, prasa Bukowiny.

**Ключевые слова:** міжнародні новини, „Буковина”, журналістика, преса Буковини.

Міжнародні новини – це важлива ніша у світовому інформаційному просторі як в нинішні, так і в минулі часи. Адже, для того, щоб зайняти не останні позиції у цьому світі варто розуміти як він функціонує, чим живе та яких пріоритетів дотримується. Важливо знати, які хибні кроки зроблені мешканцями тих чи інших країн у суспільному житті, щоб не допустити їх у своїй державі; необхідно запозичати позитивний досвід громадянського співжиття і творити його у своєму домі ще краще. Лише в обізнаності та порівнянні можна збудувати по-справжньому сильну державу, збагатити наукову, культурну сфери своєї нації. Україна намагалася йти цим шляхом завжди і в цьому одне з центральних місць посіла періодична преса. Зокрема, в українській періодиці Північної Буковини особливий інтерес до міжнародної інформації активізувався в другій половині XIX ст., власне, коли вона й зароджувалася.

1885 рік – якісно новий етап у розвитку української періодики Буковини, знаковим явищем став вихід у світ першої національної газети „Буковина”. Газета виходила у Чернівцях, починаючи з 1 січня 1885 р. по 13 січня 1910 р., відновила свою роботу з 1 січня 1915 р. З перервами друкувалася у Відні по 3 травня 1918 р. Після відходу в роки Першої світової війни російських

військ з Чернівців „Буковина” з 15 травня по 10 грудня 1918 р. знову виходила у Чернівцях. З приходом окупаційної румунської влади на Буковину видання часопису було заборонено.

Газета „Буковина” – це основне джерело інформації для населення Північної Буковини наприкінці XIX ст. з чітко вираженою редакційною орієнтацією на Наддніпрянську Україну. „Буковина” позиціонувала себе як „часопись політична і наукова для народаруского [українського – П. Ю.]”. На своїх сторінках видання порушувало актуальні для того часу теми суспільно-політичного характеру, залишило помітний слід у галузі художньої літератури, критики і публіцистики, книговидавничої справи, популяризації загальноукраїнської періодики.

Газета впродовж свого існування була насичена інформацією найрізноманітнішого спрямування. Редактори та автори часопису намагалися всебічно висвітлювати ті чи інші події, які відбувалися не лише в Україні, але й на міжнародній арені. Тим самим робили читачів „Буковини” обізнанішими, освіченішими та всебічно розвинутішими.

Своїми публікаціями часопис привертав увагу багатьох дослідників. Зокрема, авторів *Історії української дожовтневої журналістики* – Олексія Дея, Ігоря Моторнюка, Михайла Нечиталюка [Дея, Моторнюк, Нечиталюк 1983]. Політична і суспільна функції „Буковини” розглядалися у працях Павла Федченка [Федченко 1969], Володимира Дмитрука [Дмитрук 1969]. Осібне місце у когорті досліджень газети „Буковина” відводимо статтям Федора Погребенника *Юрій Федькович і газета „Буковина”* [Погребенник 1966] та Григорія Сінченка *Юрій Федькович – редактор газети „Буковина”* [Сінченко 1984]. Лише на початку 90-х років минулого століття до України потрапила монументальна праця за редакцією діаспорних вчених (вихідців з Буковини) Дениса Квітковського, Теофіла Бринзана та Аркадія Жуковського *„Буковина”. Її минуле і сучасне* [Квітковський, Бринзан, Жуковський 1956], де в контексті розділу *Українська преса і періодичні видання на Буковині* чимало місця відведено ролі газети „Буковина” в суспільно-культурному житті краю. Завдяки сучасному вченому Миколі Тимошику в 1999 р. у київському науково-видавничому

центрі „Наша наука і культура” побачила світ унікальна книга Аркадія Животка *Історія української преси* [Животко 1999]. У ній, хоч і надто коротко, автор веде мову й про розвиток української преси Буковини та однойменної газети зокрема. Серед найновіших та найповніших досліджень у галузі пресознавства є праця львівського вченого Мирослава Романюка *Українська преса Північної Буковини (1870–1918 рр.)* [Романюк 2000], яка побудована на величезному архівному матеріалі та детальному текстовому аналізі періодики буковинського краю. Розгорнуті відомості про газету „Буковина” дав харківський професор Ігор Михайлин [Михайлин 2003]. „Буковину” досліджують і сучасні чернівецькі науковці: Любов Василик [Василик 2007], Олег Горбатюк [Горбатюк 2005], Андрій Гречанюк [Гречанюк 2000], Лідія Ковалець [Ковалець 2011], Олександр Масан [Масан 1996]. Згадані прізвища – це ще не весь список зацікавлених дослідників газети „Буковина”.

За опублікованими в часописі „Буковина” матеріалами науковці аналізують переважно історичну, політичну, культурно-освітню, мистецьку ситуації в краї кінця XIX–початку XX століття, цікавляться постатями редакторів та дописувачів часопису. Однак окремого аналізу міжнародних новин на сторінках „Буковина” досі не зроблено.

Тому метою нашої статті є показати, як міжнародна проблематика висвітлена в „Буковина” у період її становлення, коли з 1885-го до початку 1888 року „видавав і за редакцію відповідав” Юрій Федькович.

Із 70 проаналізованих за три роки чисел „Буковина” ми виділили 35 номерів, в яких активно описаноміжнародне життя, найчастіше у рубриці *Що нового вєсєвѣтѣ?*.

Назва рубрики	1885 р.	1886 р.	1887 р.
Що вєсєвѣтѣ чувати? / Що нового вєсєвѣтѣ?	1	23	11

Для того, щоб зрозуміти новинами яких країн найбільше цікавилася редакція газети „Буковина” в 1885–1887 рр., наводимо

в таблиці результати нашого статистичного дослідження за матеріалами рубрики *Що нового вєсєѳтѳ?*:

Країна	1885 р.	1886 р.	1887 р.
Америка	-	1	-
Англія	-	14	1
Бельгія	-	3	-
Болгарія	-	23	7
Австро-Угорщина	-	6	4
Голландія	-	1	-
Греція	-	7	-
Іспанія	-	3	-
Італія	-	7	2
Македонія	-	1	-
Німеччина	-	17	6
Пруссія	-	2	-
Росія	-	18	9
Румелія	1	1	-
Румунія	-	2	-
Сербія	-	15	1
Туреччина	-	5	4
Франція	-	9	4
Чорногорія	-	3	-
Швейцарія	-	1	-

Як бачимо з підрахунків, 1885 р. не був багатим на світові новини, мабуть тому, що газета лише набувала обертів на інформаційному полі та не мала ще постійних дописувачів чи інформаторів з цієї проблематики.

Найпліднішим на міжнародні новини виявився 1886 р. Матеріали у рубриці за цей рік подаються чітко та виокремлено по кожній країні, виділені в окремі абзаци. У 1886 р. спостережаємо, що матеріали під заголовком *Що нового вєсєѳтѳ?* з'являються майже в кожному числі. Отож, констатуємо, що міжнародні події міцно закріпили свої позиції на сторінках „Буковини” саме з цього року, оскільки єдина публікація в 1885 р. (*Що вєсєѳтѳ чувати?*) з 1886 р. переросла у постійну рубрику. Кожен випуск рубрики складався з декількох повідомлень і кожне



з них розпочиналося назвою держави, з якої була звістка. Окремих заголовків до інформацій майже не було.

Щодо 1887 р., то спостерігаємо певну трансформацію цієї рубрики – з коротких повідомлень – до невеликого огляду політичної ситуації переважно в країнах Європи. Текст здебільшого подається без графічних виділень та одним абзацом.

Загалом за 1885–1887 рр. у рубриці *Що нового вєсвѣтѣ?* ми виявили 178 інформаційних повідомлень на міжнародну тематику. Всі матеріали в основному мали політичне підґрунтя. Це дало підстави виділити такі основні тематичні напрямки серед публікацій:

- болгарсько-турецькі відносини;
- грецько-турецькі стосунки;
- польське питання;
- новини з країн Європи;
- російське бачення подій у світі та ситуація у Росії;
- різне.

Перша тематична група – болгарсько-турецькі відносини – користувалася популярністю в „Буковина”. Редакція детально слідкувала за призначеннями правителів, розподілом земель та за іншими важливими сторінками в історії Болгарії і Туреччини. Так, уч. 18 за 1885 р. у статті *Що вєсвѣтѣ чувати?* йдеться про болгарсько-турецькі відносини, зокрема про політичну ситуацію, яка склалася в Східній Румелії (автономна область у складі колишньої Османської імперії на півдні сучасної Болгарії). Зазначається про усунення жителями Румелії „султанського” губернатора Гавриила Крестовича і його оточення, про об’єднання з Болгарією та про визнання болгарського князя Александра своїм правителем.

У третьому числі за 1886 рік зроблений акцент на політичну ситуацію в Туреччині та Греції. Зокрема, повідомлялося про укладання договору Туреччини з Болгарією. Мета документа полягала в тому, щоб болгарський князь Александр став на п’ять років генерал-губернатором (заступником Султана) в Східній Румелії. Щодо Греції, то повідомлялося, що вона „запалена до війни”, а Болгарія та Сербія „готові миритися”.

У Румелії партія Александра Цанкова (москвофільського спрямування) проводила агітацію проти князя, лідер партії видав відозву з цього приводу. Ця подія викликала обурення болгарської народної партії, а патріотично налаштовані болгарські газети закликали, щоб влада відреагувала та покарала Цанкова. Саме в цей період мала бути підписана в Константинополі болгарсько-турецька угода, але болгарський князь не погодився на угоду після такого російського тиску. У ч. 8 за 1886 р. відзначається, що князь Александр прислуховується до Англії.

Тема богарсько-турецької угоди знайшла своє продовження у ч. 8. Повідомлялося, що справа цієї угоди закінчена – князь Александр на п'ять років обраний генерал-губернатором Східної Румелії – це повідомлення „в Росії немиле зробило враження”. Князь вважав своє призначення як волю Європи, а не як болгарсько-турецьку угоду, а в Східній Румелії мають діяти такі ж закони як і в Болгарії.

Обговорення стану Східної Румелії продовжилося і в наступному, дев'ятому, випуску газети. У публікаціях йшлося про неспокійну ситуацію в краї і після укладеної угоди – агітатори намагалися схилити керівників громад підписати петицію до європейських держав з проханням про об'єднання Болгарії під суверенністю Туреччини і одночасно під протекторатом Росії. Натомість князь Александр намагався побудувати дружні відносини з Сербією.

Другою за активністю обговорення на сторінках „Буковини” стала тема грецько-турецьких взаємин. Так, у першому випуску газети за 1886 р. опубліковано повідомлення з Болгарії та Сербії, в якому зазначається, що в цих країнах зараз „тихо”, Болгарія досягла всього, чого прагнула. Також йдеться про загрозу виникнення війни між греками та турками – „у нихъ обохъ уже все до вѣйны готове”. Загроза виникла через бажання Греції повернути їй острів Крит, який був анексований турками. У другому числі опублікована замітка з Македонії про появу грецьких агентів, які намагаються схилити тамтешніх жителів до заворушень проти Туреччини на користь Греції. Саме від вибуху заворушень в Македонії та на Криті залежатимуть подальші дії Греції. Туреччина ж готова на все – у будь-яку хвилину виступити проти Греції.

Друге число газети 1886 р. було вже більш насичене різноманітними світовими новинами. Посилаючись на львівську газету „Діло” „Буковина” пише, що, окрім Сербії та Болгарії все більшу увагу привертає Греція та Чорногора (Чорногорія). Подається коротка довідка про Чорногорію – маленький гірський край, розміщений на південь від Боснії. Чорногорці дуже хоробрий народ, який неодноразово боровся з турками, „котри імънѣчого вчинити не можуть, бо на ихъ чорний горы нѣякъ выйти, а выйди, то ътъ чорногорского ножа не утече”. Далійдеться, щодержави прийняли позицію Росії і надіслали до Атен, Софії та Белграду відозву щодо якнайшвидшого розпуску своїх військ. На Сербію та Болгарію цей лист не справив враження, оскільки вони вже й самі готувалися до роззброєння. У Греції ж він викликав заворушення. Взагальному Сербія схилилася до миру, єдине чого хотіла, щоб Румелія не залишалася об'єднана з Болгарією. Якщоні, то Сербія теж захоче збільшення території своєї країни. У дописі висловлено сподівання, що переговори, які мали проходити у Бухаресті, принесуть позитивний результат. Також інформується про відносини між Болгарією і Туреччиною, Туреччиною і Чорногорією.

Між Туреччиною та Грецією – велике напруження – значиться у четвертому числі газети за 1886 р. Жителі Криту вручили закордонним консулам лист, в якому висловили бажання прилучитися до Греції.

У матеріалах за восьме число 1886-го р. йдеться про небажання Греції поступитися, а навпаки, вона погрожує війною. На греко-турецькому кордоні майже відбулася сутичка між грецькими та турецькими військами. Грецькі команданти концентрують свої воєнні сили на турецькому кордоні, і серед населення, особливо в прикордонні, запанували воєнні настрої.

Газета „Буковина” пильно стежила за життям народів, які проживали у сусідніх державах, зокрема за поляками. Отож третя тематична група присвячена висвітленню польського питання. На сторінках „Буковина” висвітлювалася тема утисків поляків німцями. Так, у числі першому аналізовану рубрику завершувала інформація „з Пруссії” – про вигнання декількох тисяч поляків. У Німеччині розпочалися заходи проти поляків, запропоновані

князем Бісмарком. Міністерство війни розпорядилося, щоб жовніри польської національності були розділені поміж німецькими полками. Далі у дописі йшлося про таке: „у пруському сеймі внесено проект колонізації німців в західній Пруссії і на Познаньщині, а отже це означало загострення законів в народних школах з переважанням польської молоді” (1886, ч. 4).

В одному з випусків часопису (ч. 10) повідомлялося, що 14 травня 1886 р. у пруському сеймі відбулося читання антипольського шкільного закону, який був прийнятий більшістю голосів (202 голоси проти 136).

З часом географія повідомлень у „Буковина” розширилася, що дало підстави виділити четверту тематичну групу – новини з європейських та інших країн. Як вже зазначалося вище, найактивнішим щодо висвітлення актуальних міжнародних подій у світі став 1886 р. У першому числі подано лише короткі повідомлення. Зокрема, інформувалося про обрання на другий термін президента Франції Франсуа Поль Жуль Греві та про те, що у 1889 р. у Парижі відбудеться світова виставка, присвячена 100-річчю штурму Бастилії. У ч. 8 йшлося про робітничий рух у Франції. Депутат парламенту апелювала до уряду в справі ув'язнених редакторів радикальної газети і у зв'язку з цим виступила проти уряду. Вона домогалася, щоб послів, які підбурювали робітників, ув'язнили.

У четвертому числі з'явилося перше повідомлення з Англії, а саме про мітинг 20000 робітників, які відстоювали соціалістичні погляди.

Декілька матеріалів сповіщали про події в Бельгії, зокрема про соціальний рух, який поширився на усю країну та за панував у столиці (1886. ч. 7).

Цікава інформація надрукована у дев'ятому числі про наукову експедицію в Африку під проводом Порро. Під час експедиції на її учасників напав султан Гаррару з військом і жодному з європейців не вдалося врятуватися. Пізніше він здійснив напад на місто Гілдеза і взяв у неволю сотню англо-єгиптян.

Однією з наймогутніших країн кінця XIX ст. вважалася Росія, яка займала активну позицію щодо свого впливу на життя інших

держав. Вважаємо доцільним виокремити тему російського бачення подій у світі та ситуацію у самій Росії. У другому випуску газети фіксуємо два повідомлення з Росії. Перше – про указ царя, згідно з яким близько ста тисяч німців, які на той час не прийняли російського підданства, вимушені були Росію „опустити” [покинути – Ю. П.]. Фабрикантам та власникам великих „посблостей” було залишено час, завершити свої справи: першим – півроку, другим – 8 місяців. Друге – про призначення на місце міністра війни Винновського генерала Гурка; про поширення діяльності державного банку на „царство Польське”; про заснування німцями в прибалтійських країнах приватних шкіл з метою „вирватися з під примусу обов'язкового вивчення російської мови” (1886, ч. 2).

На сторінках четвертого номера „Буковина” за 1886 р., як і в попередніх номерах, активно обговорювалася ситуація в Балканських країнах. Читачі дізнаються, що російські агенти намагалися змусити князя Александра зректися престолу або ж піддатися волі та впливові Росії. Щодо Сербії, то одна з партій була невдоволена прихильністю уряд України до Австрії. Висловлюється думка, що князь Чорногорії мріяв про велику і об'єднану Сербію і з цією ціллю об'їжджав Європу. Саме тому болгарська поліція наказала чорногорському міністру просвіти покинути Белград, куди той приїхав у справах. Щодо переговорів у Бухаресті, то вони не просувалися вперед, оскільки Росія висувала свої умови, які стосуються політичного життя європейських держав.

Привертає увагу замітка про подорож князя Чорногорії до Петербурга, а також наскільки ця подія викликала інтерес в Європі (1886, ч. 4). Посилаючись на різні джерела, у матеріалі значилося, що князь повертався з Петербурга додому через Берлін та Відень. Його візит до Росії мав не лише фінансовий інтерес, але й придивитися до „политицьвысокої дипломації”. Щодо економічної частини візиту, то йому вдалося отримати позичку на будову доріг у своєму краї та на закупівлю торговельного корабля.

В одному з матеріалів рубрики *Що нового вєсвітї?* (1886, ч. 7) повідомлялося, що Росія готується до окупації Болгарії. Непорозуміння між Болгарією та Росією кожного дня посилюється – йдеться в матеріалі.

Важливу роль у світових перипетіях відіграла Франція. Її позицію щодо грецької справи офіційні та неофіційні кола трактували як намір наблизитися до Росії. Росія разом з іншими державами боїться „наразити Грецію на війну та втратити дружбу з Туреччиною, яка їй потрібна у виступах проти Болгарії”. Щодо Болгарії, то Росія вичікує, коли в середині країни відбудуться розлади, і тоді вона зможе перейти до дій (1886, ч. 10).

У цьому ж номері йдеться про загрозу війни Росії з Китаєм, який домагався вирішити питання про кордони.

Висвітлення міжнародних новин в газеті „Буковина” 1887-го р. розпочинається вже з першого номера, зокрема подається загальний огляд подій у світі. У публікації відображені неоднозначні настрої – „Въ дуже неодрадномъ положеню застає Европур. 1887”. Так, одним з невтішних меседжів стала недовіра та заздрість держав між собою, що може спровокувати в майбутньому війну. З Росії розповсюдилася думка, що в квітні буде війна. Всі ці заяви задля Болгарії, яку Росія хотіла б взяти під свою владу, але іншим державам це не на руку й самі болгари добре знають, що їх під Росією чекає цілковите підданство, тому всіма силами намагаються залишатися незалежними. Болгарію підтримують Англія, Австрія та Італія, оскільки окупація Болгарії може бути небезпечною і для них. Але все ж хтось комусь мусить уступити – або Росія, або інші країни. У матеріалі повідомляється, що результат вирішення непорозумінь буде залежати від Німеччини – на чийому боці вона виступить. Натомість Німеччина боїться відкрито виступити, оскільки має власного близького ворога – Францію. Росія також вагається виступити майже проти цілої Європи. Тим часом болгарські депутати їздять Європою і просять аби держави стали на захист незалежності Болгарії та не підтримували російського кандидата на престол Болгарії князя Мінгрельського. З такими візитами вони побували у Відні, Берліні, Лондоні та в Парижі. У наступному випуску продовжилася тема відвідин болгарськими депутатами європейських країн. Зокрема, візит до Франції приніс невтішні для болгар результати, та порадила, щоб Болгарія піддалася волі Росії та Туреччини. Далі набагато сердечніше прийняла болгарську делегацію Італія в Римі. Там

порадили Болгарії помиритися зі своїм визволителем, підтримувала мир та спокій в краї, бо війна для слабкого може бути дуже небезпечною.

Статистичні підрахунки засвідчують, що у 1887 році інформування читачів „Буковина” про новини у світі дещо пішло на спад у порівнянні з попереднім роком. У рубриці *Що нового в'єсвѣтѣ?* містилися анонімні статті аналітично-оглядового характеру. У них переважали огляди подій в Європі, зокрема, які були пов'язані з імперською політикою Росії, з подіями в Болгарії, Німеччині, Австрії, Сербії та в інших країнах.

У числі другому „Буковина” мова ведеться про те, що Європа перебуває у стані підготовки до воєнних дій. Це засвідчують Німеччина, Франція, Росія, які почали на той час активно озброюватися та робити великі продовольчі запаси для армії. Ця ж лінія у висвітленні міжнародних новин була продовжена і в наступному числі газети. Передчуття воєнних баталій в Європі у статті пояснюється різними причинами, як, наприклад, Франція не могла забути, що Німеччина 1871 року захопила її дві великі частини – Ельзас і Лотарингію; Данія також мала свої претензії до Німеччини, а Бельгія і Швеція – до Росії. Італія мала клопіт в Африці у своїй колонії, де абессинський король знищив італійців і т.д.

На воєнні потреби країни Європи тратили величезні суми грошей. У „Буковина” (1887, ч. 4) наводяться цифри таких витрат. Так в Австрії міністри зажадали від Ради Державної 12 мільйонів золотих, навіть Румунія вимагала від сейму п'ять мільйонів золотих. За підрахунками австрійського ексміністра професора Шефле війна між двома державами могла б коштувати 13 мільярдів, а між кількома – навіть 30 мільярдів.

Редакція „Буковина” постійно тримала у полі зору політичні новини, які стосувалися з'ясування шляхів до миру, недопущення війни в Європі. Так, у ч. 16 знаходимо інформацію про зустріч міністрів Німеччини Бісмарка і Австрії – Кальнокія у місті Фрідріхсруге. Мета зустрічі – домовитися як далі жити. Міністри дійшли порозуміння – якщо спільно вирішувати проблеми, то мир буде. У невеликому інформаційному матеріалі (1887, ч. 22) читаємо про

відвідини російським царем німецького цісаря в Берліні. Мова велася про політику Німеччини в Болгарії. Знаком порозуміння між двома країнами стало нагородження того ж дня російського посла Шувалова в Берліні орденом „Чорного орла“.

Про два потужні державні союзи, що витворились в Європі, можна дізнатися зі статті в „Буковина“ з числа 19 (1887 р.). З одного боку – це Німеччина, Австрія та Італія, а з протилежного – Росія і Франція. Тут же подана інформація про вибори до „Собрания“ в Болгарії. Повідомляється, що вибрано таких послів, які будуть підтримувати свого князя.

Рубрика *Що нового вьсвѣтѣ?* (1887, ч. 12) містить повідомлення про призначення сербським королем президента міністрів країни Ристича, який був прихильником політики Росії. Тут же йдеться про вибори до угорської Ради Державної і у зв'язку з цією подією звучить критика на адресу братів-закарпатців, які „сплять“ і до владних структур потрапляють лише угорці.

У газеті знаходимо матеріали, що стосуються висвітлення й таких подій, як святкування 90-ліття німецького монарха Вільгельма I, детальний опис посягання на життя російського царя Олександра III в Петербурзі.

Насамкінець вважаємо за необхідне згадати про статтю *Словацькі патріотки*, вміщену в ч. 17 за 1887 р. У ній широко повідомляється про всенародне свято словаків 3 серпня 1887 р., коли відбулося відкриття виставки народних словацьких вишивок в соборі святого Мартина, організоване жінками-патріотками з товариства „Живеня“. Стаття розповідає про високу культуру такого близького для українців слов'янського народу як словаки.

Отже, проаналізувавши міжнародну проблематику на сторінках газети „Буковина“ за час редагування її Ю. Федьковичем з 1885 до кінця 1887 року, можемо дійти таких висновків:

1. Газети завжди намагалася „тримати руку на пульсі“ щодо висвітлення подій зі всіх можливих для неї куточків світу, не останню роль у такій активності відіграв і редактор Ю. Федькович.



2. Найпродуктивнішим роком з проаналізованої проблематики виявився 1886 р. Найпопулярнішими у плані міжнародного інформування читачів були такі теми: болгарсько-турецькі відносини; грецько-турецькі стосунки; польське питання; новини з Європи та інших країн; російське бачення подій у світі та ситуація у самій Росії.
3. Висвітлення міжнародного життя на сторінках „Буковина” підносило її авторитет серед читачів як у краї, так і далеко за його межами – в Галичині, на підросійській Україні, згодом – у Сибіру, Англії, США.

### Бібліографія

- Василик Л.Є., 2007, *Іван Франко і буковинська періодика кін. XIX – поч. XX ст.*, „Буковинський журнал”, nr 1, s. 150–164.
- Горбатюк О., 2005, *Юрій Федькович в оцінці Степана Смалья-Стоцького*, „Буковинський журнал”, nr 4, s. 196–201.
- Гречанюк А., 2000, *Газета „Буковина” (1885) та її роль у громадському та літературному житті краю*, „Науковий вісник Чернівецького університету”, t. 87, s. 61–65.
- Дей О., Моторнюк І., Нечиталюк М., 1983, *Історія української дожовтневої журналістики*, Львів.
- Дмитрук В., 1964, *Нарис історії української журналістики XIX ст.*, Львів.
- Животко А., 1999, *Історія української преси*, Київ.
- Квітковський Д., Бринзан Т., Жуковський А. (red.), 1956, *Буковина. Її минуле і сучасне*, Париж – Філадельфія – Дітройт.
- Ковалець Л., 2011, *Юрій Федькович: Історія розвитку творчої індивідуальності письменника: монографія*, Київ.
- Масан О., 1996, *З літопису української преси на Буковині* [w:] Засоби масової інформації Чернівецької області: Довідник, Чернівці, s. 3–12.
- Михайлин І., 2003, *Історія української журналістики XIX століття*, Київ.
- Погребенник Ф., 1966, *Юрій Федькович і газета „Буковина”*, „Радянське літературознавство”, nr 4, s. 41–46.
- Романюк М., 2000, *Українська преса Північної Буковини як джерело вивчення суспільно-політичного життя краю (1870–1940)*, Львів.
- Сінченко Г., 1984, *Юрій Федькович і газета «Буковина»*, „Українське літературознавство”, t. 43, s. 32–35.
- Федченко П., 1969, *Преса та її попередники: історія зародження й основні закономірності розвитку*, Київ.

## Streszczenie

### Julia Popowicz, Wiadomości międzynarodowe na łamach gazety „Bukowina” (1885–1887)

Artykuł ma na celu zbadanie, w jakim stopniu wydarzenia międzynarodowe z lat 1885–1887 znalazły odzwierciedlenie na kartach gazety narodowej „Bukowina”. Wraz z pojawieniem się tego czasopisma zapoczątkowany został nowy etap w rozwoju ukraińskiej prasy periodycznej tego regionu. Pismo publikowano w Czerniowcach od 1 stycznia 1885 do 13 stycznia 1910 roku, a następnie, po kilkuletniej przerwie – od 1 stycznia do 10 czerwca 1915 roku. Po tej dacie, do 3 maja 1918, tytuł ukazywał się w Wiedniu. 15 maja 1918 wraz z ustąpieniem wojsk rosyjskich redakcję gazety przeniesiono ponownie do Czerniowiec. Stan ten trwał do 10 grudnia, kiedy to pismo zniknęło z rynku wydawniczego. U schyłku XIX wieku periodyk ten stanowił główne źródło informacji dla ludności Bukowiny Północnej (z wyraźnym naciskiem na Ukrainę Nadniestrzańską). Na jego łamach poruszano istotne w tamtym czasie tematy o charakterze społecznym i politycznym. Tytuł pozostawił znaczący ślad w dziedzinie literatury pięknej, krytyki i publicystyki, a także księgarstwa. Przyczynił się nadto do popularyzacji zachodnioukraińskiej prasy periodycznej. „Bukowina” przesycona była różnymi informacjami prezentowanymi z wielu perspektyw. Redaktorzy oraz autorzy współpracujący z czasopismem próbowali wszechstronnie i kompleksowo ukazywać wydarzenia mające miejsce nie tylko na Ukrainie, ale również za granicą. Spośród 70 numerów, które ukazały się w ciągu pierwszych lat historii pisma, wyeksцерpowano 35, w których opisane zostało życie międzynarodowe – najczęściej w ramach rubryki *Що нового в світі* (*Co nowego w świecie?*). Ogólnie biorąc, w latach 1885–1887 w dziale tym daje się odnaleźć 178 drobnych wiadomości o charakterze międzynarodowym. Wszystkie mają podłoże polityczne i należą do następujących obszarów tematycznych:

- stosunki bułgarsko-tureckie;
- stosunki grecko-tureckie;
- kwestia polska;
- wiadomości europejskie oraz innych krajów;
- rosyjska wizja wydarzeń świata oraz sytuacja polityczna w samej Rosji.

Jak wskazuje autorka artykułu, rok 1885 nie był bogaty w wiadomości ze świata, prawdopodobnie ze względu na brak stałych korespondentów mogących dostarczać świeżych informacji na ten temat. Najbardziej owocnym pod względem wieści międzynarodowych okazał się natomiast rok następny (1886). Wówczas rubryka *Що нового в світі?* pojawiała się niemal w każdym numerze gazety, a zamieszczone w niej materiały podawano w odrębnych akapitach, przyporządkowanych do każdego kraju. Można zatem konstatować, że w tym czasie wydarzenia międzynarodowe znacząco umocniły swoją pozycję na stronach „Bukowiny”. Każde kolejne wydanie zawierało kilka takich drobnych informacji, rozpoczynających się od nazwy kraju, o którym wiadomości publikowano. W 1887 roku rubryka uległa przekształceniu – od krótkich

nowin do nieszczegółowego przeglądu sytuacji politycznej, głównie w krajach Europy. W artykule szczegółowo przedstawiona została jej merytoryczna (problemowo-tematyczna) oraz strukturalna analiza.

### Summary

#### **Julia Popowicz, International news in the newspaper „Bukovyna” (1885-1887)**

The article aims to examine in what degree international events from 1885-1887 period were reflected in pages of national newspaper „Bukowina”. With the appearance of this periodical the new phase of development of Ukrainian press of this region was begun. The journal was published in Chernivtsi from January, 1-st 1885 till January, 13-th 1910, then – after break of several years – from January, 1-st till June, 10-th 1915. After this date, till May, 3-rd 1918, the title was issued in Vienna. May, 15-th 1918, with the withdrawal of Russian army, the editorial office was moved again to Chernivtsi. This lasted until December, 10-th when journal disappeared from the publishing market. At the end of 19-th century periodical was main source of information for people of North Bukovina (with the emphasis on Pridnestrovian Ukraine). In it there were dealt important political and social topics of that time. The title left significant mark in field of literature, criticism, opinion journalism and bookselling. Moreover it has contributed to popularisation of Western-Ukrainian periodical-press. During its existence „Bukowina” was consistently suffused with the various information, presented from many perspectives. Publishers and authors cooperating with journal have tried to present comprehensively the events not only from Ukraine but also from abroad. Among the 70 issues which were launched during the first years of journal’s history, 35 were extracted which refers to international affairs – mainly from section entitled *Що нового въсвѣтъ* (What’s new in the world?) Generally, in this section it is possible to find 178 news related with international subject. All of them have international background and refers to following fields:

- Bulgarian-Turkish relations;
- Greek-Turkish relations;
- Polish issue;
- news from Europe and world;
- international affairs from Russian perspective and political situation in Russia.

As the Author shows, the year 1855 was not so rich in news referred to international events, probably because of lack of permanent correspondent who would be able to provide proper information. However the most fruitful in terms of international news was the next year (1886). Then section *Що нового въсвѣтъ* (What’s new in the world?) appeared in almost every issue of newspaper and materials were located into separate paragraphs, assigned to each country.

It can therefore be ascertained, that in that time international events significantly consolidated their position on „Bukowina” pages. Each succeeding issue contained several such minor information, started from the name of country, which they refer to. In 1887 the section has been reconfigured – from short news into general review of political situation, mainly in European countries. In article is presented in detail the substantial (problems and subject) and formal analysis of the section.

ТАРАС ГРИНІВСЬКИЙ, РОМАН ПАЗЮК

Чернівецький національний університет ім. Ю. Федьковича  
e-mail: taraskone@gmail.com

## **Преса як засіб національної самоідентифікації в умовах мультикультурного суспільства Буковини кінця ХІХ – початку ХХ століть**

**Słowa kluczowe:** historia dziennikarstwa, historia drukarstwa, czasopiśmiennictwo, prasa Bukowiny.

**Ключевые слова:** історія журналістики, друкарство, часописи, преса Буковини.

**Key words:** history of journalism, history of printing, periodicals, Bukowina press.

### **Вступ**

Історія буковинської журналістики та видавничої справи охоплює досить тривалий період – більше двох століть. За цей час вона пройшла етапи становлення, злету, занепаду, різноманітних змін та катаклізмів, проте зробила чималий внесок у розвиток різнонаціональної культури краю. Тогочасні преса та книговидання характеризуються мовною поліфонією. Маємо видання німецькою, українською (руською, русинською), румунською, польською мовами та мовою ідиш. Іноді вони видавалися одночасно різними мовами, як і самі видавництва та друкарні готували до друку різномовні проекти. Характерним у цьому плані є період Австро-Угорської імперії, яка провадила досить толерантну та демократичну політику щодо народів, які населяли цю територію.

І хоча спадок видавничий цього періоду досить великий, проте й досі залишається маловивченим. Є окремі розвідки щодо історії

друку окремих національностей краю, проте немає комплексного порівняльного дослідження різномовних видавничих процесів.

### **Постановка проблеми**

Мета нашого дослідження – порівняльний статистичний аналіз різномовної преси Буковини в контексті самоідентифікації націй та просвітницьких рухів національних товариств кінця XIX–початку XX століть.

Завдання – визначити роль національно-просвітницьких товариств Буковини в процесі національної ідентифікації населення краю; виокремити періодичні видання – осередки та рупори національних та міжнаціональних ідей; дати загальну ідейну та тематико-видову характеристику найвідоміших різнонаціональних видань в контексті їхньої просвітницької діяльності.

Джерельну базу становлять різномовні видання того часу, спогади учасників національних рухів, тогочасних та сучасних дослідників історії преси Буковини та друку загалом.

### **Основний виклад**

Географічне розташування, а також різноманітні геополітичні зміни упродовж століть призвели до того, що у XIX ст. Буковина стала однією із найбагатонаціональніших провінцій Австро-Угорщини.

Уже із середини XIX ст. тут почали проводити перші переписи населення. За основу означення національності бралася мова, якою розмовляли жителі. Саме тому є змога досить точно окреслити національну палітру населення Буковини кінця XIX–початку XX ст. Свою увагу ми зосередимо на північних повітах Буковини (це територія сучасної України). Для цього використаємо дані трьох переписів – 1869, 1890 та 1910 років. Згідно них населення краю постійно збільшувалося і на 1910 рік становило 520 тис. осіб. Протягом означеного періоду українці становили загальну більшість, їхня чисельність у відсотковому співвідношенні

коливалася від 54% у 1869 році (178,7 тис. осіб) до 58% у 1890 році (243,5 тис. осіб) [Костишин 1998: 75]. На початку ХХ ст. частка українського населення через низку різних причин дещо зменшилася і у 1910 році становила 55% (283,4 тис. осіб).

Другим за чисельністю було румунськомовне населення (румуні та молдавани). Їхня частка була 18% у 1869 році (78,1 тис. осіб), 17% у 1890 році (73,1 тис. осіб) і 19% у 1910 році (96,2 тис. осіб) [Костишин 1998: 76].

Третіми у краї були євреї. Їхня кількість була на рівні 12–15%: 1869 рік – 12% (38,4 тис. осіб), 1890 рік – 14% (68, 1 тис. осіб), 1910 рік – 15% (75,1 тис. осіб) [Костишин 1998: 78].

Наступною, хоч і не дуже чисельною, проте найпривілейованішою верствою населення, варто назвати німецькомовне населення (німці та австрійці). Від часу приєднання Буковини до Австрійської імперії їх усіяко заманювали на ці території різними пільгами та привілеями. Загалом маємо такі дані: 1869 рік – 6% (21,2 тис. осіб), 1890 рік – 4% (16,3 тис. осіб), 1910 рік – 5% (26,5 тис. осіб) [Костишин 1998: 78].

Чисельність польськомовного населення вимірювалося в межах від 4% (1890 рік) до 6% (1910 рік), 18 і 30 тис. осіб відповідно [Костишин 1998: 80].

Решту населення становили липовани, словаки, чехи, вірмени, проте їхня частка сукупно була досить незначною (1–2%). Проживали тут у різні роки також цигани, однак вони ніколи не фіксувалися в офіційних переписах.

Загалом, як зазначила Галина Сенік, „на території краю проживало 9 націй, кожна з яких вважала Буковину своєю батьківщиною, незважаючи на те, якою мовою вона розмовляла” [Добржанський 1999: 168].

Таке різнобарв'я призвело врешті до створення окремих етнічних осередків, які в основу своєї діяльності ставили національну ідентифікацію та консолідацію, просвітництво та шкільництво. Для українського населення таким центром стало літературне товариство „Руська бесіда” (1869), румунського – „Товариство румунської літератури та культури на Буковині” („Sociaetății pentru cultura și literatura poporului român în Bucovina”

1862), польського – „Товариство братньої допомоги” („Towarzystwo Bratniej Pomoc” 1867), німецького – „Німецька читальня у Чернівцях” („Deutsche Lesehalle in Czernowitz” 1871).

У більшості програмних документів товариств закріплювалося прагнення до мирного співжиття та співпраці з усіма народами краю. Це дало змогу Маєру Ебнеру, авторитетному лідеру буковинських сіоністів, свого часу зазначити: „Я думаю, що мало є регіонів, [...] в яких існували і продовжують існувати такі дружні, сердечні та мирні стосунки, як в Буковині” [Осачук 2009].

А тому були спроби створити міжнаціональні просвітні товариства. Зокрема, засноване у 1877 р. „Общество для распространения общепользних знаний между народов на Буковине” мало на меті об’єднати українське і румунське сільське населення краю і стати альтернативою національним товариствам. Очолив його буковинський митрополит Сильвестр Морар-Андрієвич. Однак українська інтелігенція таку ідею не підтримала, передбачаючи в цьому ще один засіб румунізації. Кращою була ідея інтернаціонального фахового об’єднання „Буковинське учительське товариство” (рік заснування – 1872). Уже через рік воно почало видавати „Буковинську педагогічну газету” українською, німецькою та румунською мовами, а в 1882 році було реорганізоване у „Буковинське крайове учительське товариство”. В основі її діяльності – культурно-просвітницька, педагогічна та виховна робота, а її членами учителі різних національностей. І це один із типових прикладів буковинської міжнаціональної толерантності.

З часом кількість національних товариств лише зростала, все більше охоплюючи освітньо-просвітницьку сферу. Зокрема, на 1913 рік тільки українських товариств лише у Чернівцях налічувалося 54. Найактивніші з них „Руська рада” (1870), „Українська школа” (1887), „Союз” (1875), „Українська громада” (1909) тощо. Аналогічно з’являлися нові товариства інших націй (польські – студентське „Ognisko” (1877), політичне „Koło Polskie” (1890), спортивне „Sokol”, (1892); румунські – „Școala românească” („Румунська школа” 1883), „Intrunirea pedagogilor români a din Bucovinei” („Об’єднання румунських педагогів Буковини” 1893);



німецькі – „Товариство християнських німців” (1897), „Союз німецьких сільськогосподарських товариств” (1902)). Характерною особливістю їхньої діяльності було створення мережі власних читалень, а також видавництв та друкарень. „Видавничою справою займалися ледве не всі просвітні та фахові товариства” – зазначає чернівецький науковець Олександр Добржанський [Добржанський 1999: 413–414].

Наприклад, в установчих документах румунського товариства „Școala românească” зазначалося, що воно має право „на заснування початкових та середніх шкіл, заохочування та підтримку будь-якої з існуючих народних шкіл, або приватної школи; [...] на домагання допомоги від уряду та держави; на заснування та використання друкарні, книгарні та інших установ, які б сприяли досягненню мети товариства; на відстоювання в пресі освітянських інтересів румунів” [Міхаела 2005: 227].

А „Intrunirea pedagogilor români a din Bucovinei” („Об’єднання румунських педагогів Буковини”) з 1905 року почала видавати також власний часопис „Școala”, „покликаний служити всім нашим культурним інституціям, школі та викладачам як виразник справ та інтересів, праці, їхніх старань на всіх теренах громадського життя”, а також відіграти „значну роль в педагогічній організації шкільного життя, в підготовці вчителів для румунської школи, збереженні духовного румунського життя в селах тощо” [Міхаела 2005: 229].

Проте більшість із національних товариств зосереджувались переважно на випуску книг, менше приділяючи уваги періодиці. Так, у 1884 р. було зареєстровано всього 14 періодичних видань, з них німецькомовними були 8, українськомовними – 3, польськомовними – 2, румунськомовними – 1 [Павлюк 2000: 17], хоча в хронологічних межах нашого дослідження ця кількість не була сталою і постійно змінювалася.

За даними Маркуса Вінклера („Jüdische Identitäten im kommunikativen Raum Presse, Sprache und Theater in Czernowitz bis 1923”) [Winkler 2007], у період з 1900 по 1913 роки статистика буковинської преси за мовною ознакою виглядає так.

**Додаток 1. Мовна статистика буковинської періодики 1900–1013 рр.  
(за Маркусом Вінклером)**

	німецька	українська	румунська	єврейська	польська	Укр.- рус
1913	42	11	7	1	1	1
1912	50	20	15	1	1	1
1911	46	17	12	1	1	1
1910	40	15	11	1	1	1
1909	35	14	9	1	1	1
1908	37	10	9	2	1	1
1907	35	11	9	0	1	1
1906	33	10	8	1	1	1
1905	28	9	5	1	1	1
1904	27	7	5	1	1	1
1903	25	6	5	1	1	1
1902	24	6	4	1	1	0
1901	24	3	2	1	1	1
1900	20	4	2	0	1	1

Щодо періодичності, то вона була різною. Наприклад, німецькомовними щоденними виданнями були „Czernowitzer Tagblatt”, „Czernowitzer Allgemeine Zeitung”, „Bukowinaer Nachrichten”, „Bukowinaer Volks-Zeitung”, „Czernowitzer Zeitung”. Тричі на тиждень виходили „Bukowinaer Volksblatt”, „Volkswehr”, „Bukowinaer Post”, раз на тиждень – „Volkspresse”, „Freie Lehrerzeitung”, „Czernowitzer Gemeindezeitung”, „Bukowinaer Beamtenzeitung”, „Bukowinaer deutsche Zeitung”.

Загалом, найзнаковіші німецькомовні видання Буковини зазначеного періоду, це „Bukowina” („Буковина” 1862–1867, з 1968 р. перейменована у „Czernowitzer Zeitung”), „Bukowinaer Rundschau” („Буковинський огляд” 1883–1914), „Czernowitzer Allgemeine Zeitung” („Чернівецька загальна газета” 1903–1914), „Czernowitzer Tagblatt” („Чернівецька щоденна газета” 1903–1914), „Czernowitzer Zeitung” („Чернівецька газета” 1868–1918), „Volkspresse” („Народна газета” 1897–1903), з 1903 перейменована у тижневик „Vorwärts” („Вперед” 1903–1914) та „Die Wahrheit” („Правда” 1907–1914).

Серед іншомовних видань, то українськомовна „Буковина” була щоденною, „Народний голос” – тижневик, „Борба” виходила раз на два тижні, румунськомовні „Dreptatea”, „Viitorul” та „Patria”

– двічі на тиждень, а „Lupta” – раз на тиждень. Двічі на тиждень виходила і „Gazeta Polska”.

Загалом же чисельність, наприклад, українськомовної преси, за даними Мирослава Романюка, у проміжку від 1870 року до 1940 року становить 99 видань: 89 газет, 9 журналів, 1 літературно-мистецький збірник; 3 одноднівки та 2 неперіодичних видання. До окремих автор також зараховує різні додатки до газет (10), аргументуючи це власною їхньою нумерацією. За тематичною спрямованістю – це видання партійно-політичні (24 часописи), суспільно-політичні (25), просвітньо-культурні (6), літературно-наукові (7), церковно-релігійні (3), молодіжні та для юнацтва (6), сатирично-гумористичні (6). А ще виходили 6 незалежних видань та 12 фахових: 8 – для працівників села, 4 – для вчителів народних шкіл.

Він зазначає: „Газети та журнали видавали вісім громадських спілок, товариств, культурно-просвітніх комітетів та організацій. У лютому 1870 року перша українська культурно-освітня організація у Буковині «Руська бесіда» почала видавати і першу українську газету «Буковинская Зоря». Народовське товариство «Руська рада» і москвофільське – «Народна рада» відповідно видавали 5 і 4 часописи. Окрім них, молодіжні організації мали 5 видань, вчителі та педагоги – 4, «Союз руських хліборобських спілок на Буковині «Селянська каса» – 2, а по одному – товариство розповсюдження корисних порад серед селян та Рада культури крайової для воєводства Буковини» [Романюк 2000: 100].

Загалом сім політичних партій видавали 24, а вісім громадських спілок, товариств, культурно-просвітніх комітетів та організацій – 22 пресові органи.

Перші видання („Буковинская Зоря”, „Зазуля”, „Наука”, „Лопата”, „Пріятель народа”, „Сельській Господарь” та „Родимый Листокъ”) в основному розкривають зміст ідеології українських москвофілів, їх участь у полеміці з народовцями щодо проблеми національної єдності українського народу, культурних зв’язків з іншими слов’янськими народами, питання єдиної літературної мови, правопису тощо. Аркадій Животко писав: „Лише в половині 1880 рр. На Буковині помічається пробудження української

національної думки. Знаходить вона своє оформлення в Т-ві «Руська Бесіда», що в цей час переходить до рук народовецьких. Тоді ж при активній праці Степана Смаль-Стоцького та Омеляна Поповича появляється і перший орган української думки п.н. «Буковина» [Животко 1999: 134].

Саме „Буковина” (перша щоденна українськомовна газета) активно відстоювала права жителів краю, формувала їх національно-патріотичні та світоглядні погляди. На її сторінках чимало цікавих свідчень, документів, статистичних даних про розвиток суспільно-політичної та громадської думки краю.

Ще серед видань з чітко вираженою національною позицією варто відзначити двотижневик „Праця” (1897), а також газету „Руска Рада” (1898–1908), яка уже з перших чисел активно друкувала різножанрові матеріали з політично-організаційних проблем громад, закликала до просвіти, до закладання в кожному селі читалень тощо, виступила проти друкованих видань москвофілів.

Багато в чому співзвучною була ситуація з польськими товариствами та пресою. Загалом усі їхні буковинські видання відзначаються чіткою національно-патріотичною позицією. Поляки гордо заявляли: „[...] а нам наша народність дорожча над життя” [„Gazeta Polska” 1884, №8: 2]. Перший їхній часопис „Bratek” побачив світ у 1864 році. У цей час лише німці видавали урядове видання „Bukowina”. Далі були „Ogniwo” („Ланка” 1869), „Osa” („Оса” 1881), „Przedświt” („Світанок” 1882–1883), „Przegląd Czerniowiecki” („Чернівецький огляд” 1883).

Проте найбільш знаковим явищем національно-культурного розвитку поляків Буковини стала поява у 1883 році часопису „Gazeta Polska” (1883–1914), який разом з „Буковиною”, „Czernowitzer Zeitung”, „Bukowiener Nachrichten” можна вважати одним із символів національної періодики краю. Упродовж двох років (до заснування української „Буковини”) вона була „органом не лише польської громади, але й вважала своїм обов’язком захищати інтереси українців краю. Самі поляки називали «Gazet-y Polsk-y» органом обох народів, що ставилась однаково як до польських, так і до українських справ на Буковині і «не знала різниці в щирості оборони одних та інших» [Філіпчук 1998].

Вона постійно публікує матеріали на підтримку української мови, протестує проти спроб звести „мову руську на мову російську” [„Gazeta Polska” 1883, №10: 2], рішуче підтримала народовця Мирослава Онишкевича і виступила проти москвофіла Омеляна Калужняцького під час конкурсу на заняття посади професора української мови і літератури Чернівецького університету [„Gazeta Polska” 1884, №14: 1], підтримала українське товариство „Січ” на противагу москвофільському товариству „Буковина” [„Gazeta Polska” 1884, №23: 1], закликала до об’єднання українців і поляків як пригнічених румунами елементів [„Gazeta Polska” 1884, №64: 1], виступала проти румунізації суспільства, активно пропагувала польські читальні, діяльність польських товариств, шкіл тощо.

Загалом можемо зробити деякі підсумки.

1. Різноманітна преса Буковини кінця XIX–початку XX ст. відіграла одну з провідних ролей у становленні та розвитку національно-просвітницьких ідей тогочасного суспільства. Вона консолідувала свою аудиторію довкола власної мови, самобутньої культури та освіти.
2. Разом з тим преса Буковини толерантно ставилася до національних рухів інших націй, неупереджено висвітлюючи на своїх сторінках події суспільно-політичного життя краю.
3. У більшості програмних документів національних товариств та видань закріплювалося прагнення до мирного співжиття та співпраці з усіма народами краю. І лише румунські товариства та часописи дозволяли собі шовіністичні закиди та зневажливе ставлення щодо інших націй краю.

## Бібліографія

„Буковина” 1885–1909.

Добржанський О., 1999, *Національний рух українців Буковини другої половини XIX–початку XX ст.*, Чернівці.

Животко А., 1999, *Історія української преси*, Київ.

Костишин, С. (red.), 1998, *Буковина: історичний нарис*, Чернівці.

Міхаела О., 2005, *Діяльність румунських освітніх товариств Буковини „Румунська школа” та „Об’єднання румунських вчителів Буковини” (друга половина XIX–початок XX ст.)*, „Питання історії Буковини”, s. 224–231.

- Осачук С., 2009, *Буковинські німці: від Йозефа II до Адольфа Гітлера*, <http://www.ji.lviv.ua/n56texts/osachuk1.htm> [dostęp: 03.11.2019 r.].
- Павлюк О., 2000, *Буковина. Визначні постатті: 1774–1918*, Чернівці.
- Романюк М., 2000, *Українська преса Північної Буковини як джерело вивчення суспільно-політичного життя краю (1870–1940 рр.)*, Львів.
- Сеник Г., 2003, *Втрачена Австрія в найкращому змісті*, „Буковинський журнал”, nr 3–4, s. 168–172.
- Філіпчук В., 1998, *Деякі аспекти історії поляків та українсько-польських стосунків на Буковині*, <http://www.ji.lviv.ua/n14texts/filipchuk.htm> [dostęp: 03.11.2019].
- „Gazeta Polska w Czerniowcach” 1883–1907.
- Winkler M., 2007, *Jüdische Identitäten im kommunikativen Raum Presse, Sprache und Theater in Czernowitz bis 1923*, Bremen.

### Streszczenie

#### **Taras Griniwskij, Roman Pazjuk, Prasa jako narzędzie budowania tożsamości narodowej w warunkach wielokulturowego społeczeństwa na Bukowinie pod koniec XIX i na początku XX wieku**

W artykule dokonano przeglądu prasy bukowińskiej z przełomu XIX i XX wieku. Przedmiotem analizy jest tu czasopiśmiennictwo różnych narodowości (w językach ukraińskim, niemieckim, rumuńskim i polskim) promujące idee tożsamości narodowej i konsolidacji ludności w warunkach współistnienia wielu kultur. Historia dziennikarstwa i drukarstwa na Bukowinie obejmuje okres ponad dwóch stuleci, na który składają się kolejne etapy szybkiego rozwoju, licznych przeobrażeń, a w końcu zaniku. W swoim długim trwaniu działalność ta przyczyniła się do rozwoju wielonarodowej kultury tej krainy; ówczesną prasę i książki cechuje językowa polifonia, pojawiają się publikacje w języku niemieckim, ukraińskim (ruskim, rusińskim), rumuńskim, polskim oraz jidysz. Liczne wydawnictwa i drukarnie miały na swoim koncie wielojęzyczne projekty, zdarzało się na przykład, że jeden tytuł ukazywał się równocześnie w kilku wersjach językowych. Okres austro-węgierski był dla tego rodzaju inicjatyw wyjątkowo sprzyjający, gdyż imperium to prowadziło politykę tolerancji i demokracji wobec ludów zamieszkujących jego terytorium. Spuścizna tego czasu, mimo że dość obfita, nie została jeszcze całkowicie zbadana. Choć istnieją prace poświęcone historii prasy i książki konkretnych narodowości, wciąż brakuje tu analizy kompleksowej, która objęłaby wielojęzyczną produkcję wydawniczą. Dlatego też głównym zamierzeniem artykułu uczyniono porównanie statystyczne i analizę wielojęzycznej prasy bukowińskiej w kontekście wzrostu tożsamości narodowej oraz ruchów oświatowych towarzystw narodowych z przełomu XIX i XX wieku.

Za cel badań obrano: określenie roli towarzystw narodowo-oświatowych na Bukowinie w procesie kształtowania się tożsamości narodowej ludności lokalnej; wyodrębnienie periodyków, które pełniły rolę organów różnych idei narodowych i między-

narodowych; ogólną charakterystykę idei, tematów i rodzajów najbardziej znanych wydawnictw w różnych językach w świetle ich roli oświatowej. W literaturze podmiotowej i przedmiotowej znalazły się pochodzące ze wskazanego okresu wydawnictwa różnojęzyczne, wspomnienia uczestników ruchów narodowych, a także badania ówczesnych i współczesnych naukowców poświęcone historii prasy bukowińskiej oraz ogólnej historii drukiarstwa.

### Summary

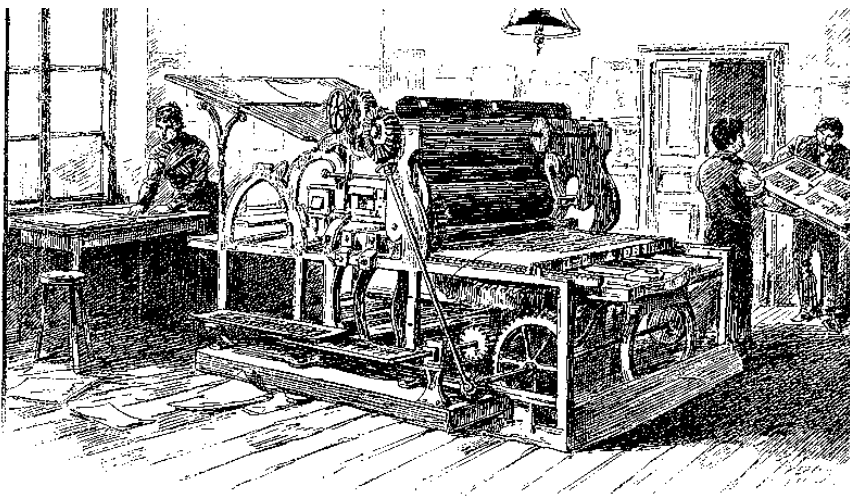
#### **Taras Griniwskij, Roman Pazjuk, Press as a means of national self-identification under conditions of multicultural society of Bukovyna at the end of the 19th – at the beginning of the 20th century**

The article reviews the Bukovinian press at the turn of the 19th and 20th centuries. The subject of the analysis is the periodicals of various nationalities (in Ukrainian, German, Romanian and Polish), promoting the ideas of national identity and the consolidation of the population in the conditions of the coexistence of many cultures. The history of journalism and printing in Bukovina covers a period of over two centuries, which consists of successive stages of rapid development, numerous transformations, and finally decay. In its long duration it contributed to the development of the multinational culture of this land; the then press and books are characterized by linguistic polyphony, there are publications in German, Ukrainian (Ruthenian, Ruthenian), Romanian, Polish and Yiddish. Numerous publishing houses and printing houses had multilingual projects to their credit, for example, it happened that one title was published simultaneously in several language versions. The Austro-Hungarian period was exceptionally favorable for such initiatives, as the empire pursued a policy of tolerance and democracy towards the peoples inhabiting its territory. The legacy of this time, although quite extensive, has not yet been fully explored. Although there are works on the history of the press and books of specific nationalities, there is still no comprehensive analysis that would include multilingual publishing production. Therefore, the main aim of the article was a statistical comparison and analysis of the multilingual Bukovinian press in the context of the growth of national identity and educational movements of national societies at the turn of the 19th and 20th centuries.

The research aims to: define the role of national and educational societies in Bukovina in the process of shaping the national identity of the local population; the selection of periodicals that acted as organs of various national and international ideas; general characteristics of the ideas, topics and types of the most famous publications in different languages in the light of their educational role. The subject and subject literature included multilingual publications from the indicated period, memories of participants in national movements, as well as research by contemporary and contemporary scientists on the history of the Bukovinian press and the general history of printing.







*Z problemów prasy współczesnej*





JAKUB CZOPEK

Uniwersytet Rzeszowski

<https://orcid.org/0000-0002-8009-6852>

## Sztuczna inteligencja w redakcji – o zmianach technologicznych w dziennikarstwie

**Słowa kluczowe:** konwergencja, sztuczna inteligencja, dziennikarstwo, nowe media, zmiany w dziennikarstwie.

**Key words:** convergence, artificial intelligence, journalism, new media, changes in journalism.

Rozwój społeczeństwa informacyjnego, którego w ostatnich latach jesteśmy świadkami<sup>1</sup>, postawił współczesne społeczeństwa przed szeregiem wyzwań związanych z jednej strony z przepływem i przekazywaniem informacji, z drugiej zaś z wykorzystaniem tych już zgromadzonych. Jednym z nich jest przewyciężenie ograniczeń, jakie pojawiają się w chwili dostępu i możliwego spożytkowania nadmiaru informacji. Na nic zda się możliwość dostępu do miliardów plików z różnymi danymi, skoro ludzka percepcja pozwala na skorzystanie jedynie z niewielkiej ich części.

Ta ciężka do przetworzenia ilość informacji dostępnych w sieci doczekała się już przynajmniej kilku metafor o wydźwięku pejoratywnym<sup>2</sup>. 'Informacyjny potop', 'powódź', 'zalew informacji' – to tylko niektóre z nich. Innym aspektem omawianego zjawiska jest kariera takich pojęć, jak *fake news* czy postprawda. Do grup zawodowych szczególnie narażonych na oddziaływanie zalewu różnych

---

<sup>1</sup> L. Zacher, *Długofalowe trendy rozwoju społeczeństwa informacyjnego*, „Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych” 2018, nr 48, s. 29–42.

<sup>2</sup> Zob. J. Woźniak-Kasperek, *Przeciążenie informacyjne – wprowadzenie do tematu*, „Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 2018, nr 24, s. 77–92.

wiadomości należą z pewnością ludzie zajmujący się tworzeniem i przekazywaniem informacji, czyli dziennikarze. Czy współczesna (lub taka, którą wkrótce będzie można uznać za współczesną) technologia może w istotny sposób pomóc im „unosić się” na wznoszącej się fali informacyjnej? A może taka sytuacja wymaga od dziennikarzy opanowania nowych umiejętności i poszerzenia dotychczas posiadanych kompetencji? Wszak procesy cyfryzacji i konwergencji mediów znacząco zmieniły charakter pracy dziennikarskiej. Dzisiaj nie polega ona już tylko na informowaniu odbiorców i kształtowaniu opinii publicznej. Ten rodzaj służby społecznej wciąż jest w dziennikarstwie obecny, jednak coraz częściej mówi się ogólnie o pracownikach mediów (*media workers*), którzy zajmują się przekazywaniem informacji<sup>3</sup>.

Co interesujące, są oni w pewnym sensie produktem nowych czasów – to wielozadaniowi profesjonalści nieograniczający się do jednego obszaru tematycznego, którzy potrafią tworzyć treści do wielu rodzajów mediów<sup>4</sup>. W czasach gdy prawie wszystkie media tradycyjne funkcjonują także w formie wydań cyfrowych w Internecie, zanika tradycyjny podział na dziennikarzy prasowych, radiowych czy telewizyjnych. Żurnaliści pracujący w tytułach drukowanych muszą opanować także umiejętność przygotowania krótkiej relacji filmowej, która trafi na stronę internetową ich gazety. Z kolei ci zatrudnieni w telewizji często zobowiązani są dołączyć do swoich relacji wideo także tekst w formie zapisu. Ponadto trudna sytuacja finansowa wydawców, szczególnie dająca o sobie znać w mniejszych redakcjach, zmusza ich do redukcji etatów, co skutkuje przykładowo przyjęciem przez dziennikarza dodatkowych obowiązków, chociażby fotoreportera. W sytuacji postępującej ekspansji mediów internetowych i stale zmieniających się nagłówków najświeższych doniesień dodatkowego znaczenia nabiera także chwytliwy tytuł i atrakcyjna forma prezentacji treści. W literaturze przedmiotu wspomina się już o tzw.

---

<sup>3</sup> B. Nierenberg, *Media Management. A Comparative Analysis of European and American Systems*, Kraków 2016, s. 13.

<sup>4</sup> K. Siezienievska, *Zawód dziennikarza w obliczu konwergencji mediów*, Warszawa 2014, s. 366.

superdziennikarzach, którzy łączą klasyczne umiejętności reporter-skie z obsługą multimediiów<sup>5</sup>.

W obliczu powyższych spostrzeżeń można zaryzykować więc stwierdzenie, że osoby zajmujące się przekazywaniem informacji od zawsze „szły w awangardzie postępu”, wykorzystując na swój użytek i upowszechniając kolejne wynalazki techniczne – od prasy drukarskiej z ruchomymi czcionkami przez telegraf i fale radiowe aż po łączność satelitarną i cyfrowe przekazywanie sygnałów. Każdy z tych wynalazków mógł zostać wykorzystany do przynajmniej jednej (a często obu) z poniższych czynności: utrwalenia słowa mówionego w taki sposób, by było ono możliwe do przekazania poza zasięg ludzkiego głosu (druk, później także rejestracje w formie audio lub wideo itp.) oraz transmisji tak utrwalonego przekazu na duże odległości (fale radiowe, łączność satelitarna, Internet itp.). Dzięki temu możliwe stało się przezwycięzenie ograniczeń związanych z czasem i przestrzenią. Szeroko rozumiana komunikacja mogła się swobodnie rozwijać, czego dowody możemy obserwować już do kilkudziesięciu lat. Przekazywanie informacji na szeroką skalę przestało być domeną zawodowych dziennikarzy i profesjonalnych mediów. Muszą one konkurować już nie tylko między sobą, ale także z oddolnymi inicjatywami spod znaku *grassroots journalism* (dziennikarstwa oddolnego) czy dziennikarstwa obywatelskiego<sup>6</sup>. Dziś każdy, kto ma dostęp do globalnej sieci, może założyć choćby własną telewizję internetową i włączyć się do rywalizacji o uwagę odbiorców. Proces, niewątpliwie korzystny poprzez swój pluralistyczny charakter, ma jednak także swoje ciemniejsze strony – jak choćby wspomniana już nadprodukcja informacji. Proces ten przybiera na sile w ostatnich latach, przede wszystkim na skutek cyfryzacji przekazów i „informatyzacji” dziennikarstwa<sup>7</sup>. Tym niemniej innowacyjność wykorzystywanych narzędzi, dzięki którym znacząco skraca

---

<sup>5</sup> P. Wieczorek, *Dziennikarz profesjonalny czy obywatelski? Przyszłość zawodu w wirtualnym newsroomie* [w:] *Rozwój internetu a zmiany w mediach, systemach medialnych oraz społecznych* pod red. A. Jaskierni, K. Gajlewicz-Korab, Warszawa 2016, s. 280.

<sup>6</sup> Por. K. Jakubczak, *Istota dziennikarstwa obywatelskiego w polskiej przestrzeni medialnej*, „Kultura – Media – Teologia” 2020, nr 41, s. 62–82; D. Gillmore, *We the Media. Grassroots journalism by the People, for the People*, Sewastopol 2004.

<sup>7</sup> M. Chyliński, S. Russ-Mohl, *Dziennikarstwo*, Toruń 2019, s. 24–36.

się czas upływający od rozpoczęcia przez dziennikarza pracy nad konkretnym tematem do jego publikacji, przesądzić może o wygranej w tym „informacyjnym wyścigu”.

Komputer osobisty był obecny w pracy dziennikarza w zasadzie od pojawienia się na rynku. W ciągu kilkudziesięciu lat przeszedł niesamowitą metamorfozę od „elektronicznej maszyny do pisania” do wielofunkcyjnego narzędzia, za pomocą którego można nie tylko napisać tekst, ale także przygotować materiały foto i wideo, skontaktować się z instytucjami i osobami prywatnymi czy w końcu mieć dostęp do nieprzebranych zasobów Internetu. Za kolejny etap wkraczania technologii informatycznych do redakcji uważa się korzystanie z zaawansowanych programów komputerowych wykorzystujących cechy sztucznej inteligencji i maszynowego uczenia się<sup>8</sup>. Agencja Associated Press już w 2014 roku zgodziła się na zastosowanie programów, które automatycznie tworzyłyby krótkie depesze na podstawie dostarczonych lub zgromadzonych w cyfrowej formie materiałów. Chodziło przed wszystkim o proste, powtarzające się informacje, które zwykle mają bardzo podobną strukturę. W ten sposób klienci AP mogli korzystać z komputerowo wygenerowanych tekstów dotyczących wyników sportowych, a niewiele później także raportów giełdowych. Redakcja „The Washington Post” relacjonowała Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro w 2016 roku m.in. za pomocą ponad 300 depesz przygotowanych w całości *via* komputer, bez udziału dziennikarzy<sup>9</sup>. Redakcja „Los Angeles Times” opracowała zaś własną aplikację pod nazwą QuakeBot, która automatycznie pobiera z rządowych agencji naukowo-badawczych informacje o trzęsieniach ziemi w Kalifornii, takie jak ich siła i miejsce wystąpienia wstrząsów, po czym wstawia je w przygotowany szablon informacji publikowany na stronie internetowej<sup>10</sup>.

Zaprezentowany wyżej model pracy wydaje się mieć dwie podstawowe korzyści. Po pierwsze medium może zaoferować swoim odbiorcom więcej publikacji w krótkim czasie. Po drugie dziennikarze, którzy

---

<sup>8</sup> M. Broussard, N. Diakopoulos, A.L. Guzman, R. Adebbe, M. Dupagne, Ch. Chuan, *Artificial Intelligence and Journalism*, „Journalism & Mass Communication Quarterly” 2019, vol. 96(3), s. 673–695.

<sup>9</sup> E. Bęczkowska, *Dziennikarz bez krwi i kości*, „Press” 2016, nr 11, s. 65.

<sup>10</sup> <https://www.latimes.com/people/quakebot> [24.08.2020].

do tej pory zajmowali się ich przygotowaniem, w gruncie rzeczy dość monotonnym i powtarzalnym, mogą skupić się na bardziej wymagającej i kreatywnej pracy. Należy jednak mieć na uwadze, że komputerowe algorytmy są stale udoskonalane i mogą wyręczać człowieka w coraz bardziej skomplikowanych zadaniach. Jak stwierdził amerykański fizyk John Moll, „rozwój sztucznej inteligencji może oznaczać, że już w niezbyt odległej przyszłości algorytmy komputerowe zastąpią człowieka na różnych stanowiskach. Jednym z nich, jak się okazuje, może być właśnie dziennikarstwo”<sup>11</sup>. Tak skrajna wizja wydaje się daleko idącym czarnowidztwem. O ile w pełni rozwinięta sztuczna inteligencja pozostaje jeszcze pieśnią przyszłości, o tyle aplikacje i programy komputerowe wykorzystujące jej elementy stają się coraz powszechniejsze w pracy dziennikarzy. Niewątpliwie możemy już mówić o tzw. *augmented journalism*, czyli dosłownie dziennikarstwie rozszerzonym – wspomaganym technologią<sup>12</sup>. Wspomniani autorzy przekonują, że tak jak kiedyś dziennikarstwo mogło rozwijać się, używając nowych wynalazków w postaci maszyny do pisania, długopisu czy komputera, tak teraz powinno korzystać z możliwości, jakie dają nowoczesne, cyfrowe narzędzia. Podstawowa różnica polega na zaawansowaniu technologicznym tych narzędzi. Jeszcze kilkanaście lat wcześniej ich głównym celem było przyspieszenie pracy, jaką dziennikarz wykonywał, przepisując i redagując teksty, edytując zdjęcia czy montując materiały wideo. Oprogramowanie wykorzystywane dzisiaj jest nie tylko pomocą w takiej pracy, ale w wielu przypadkach w zasadzie wyręcza człowieka i całkowicie automatyzuje proces przygotowywania materiałów dziennikarskich.

Od jakiegoś czasu z powodzeniem wykorzystywane są na coraz większą skalę programy zamieniające mowę na tekst, takie jak Voice-Note II, SkryBot, MagicScribe czy Dictation Pro. Nie są one jeszcze w pełni doskonałe w tym sensie, że zdarzają im się błędy wynikające

---

<sup>11</sup> P. Szews, *Data journalism, geojournalism, CAR i robot journalism jako nowe odmiany i terminy w dziennikarstwie*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 5(51), s. 217.

<sup>12</sup> F. Marconi, A. Siegman, *The Future of Augmented Journalism. A guide for newsrooms in the age of smart machines*, Nowy Jork 2017, [https://insights.ap.org/uploads/images/the-future-of-augmented-journalism\\_ap-report.pdf](https://insights.ap.org/uploads/images/the-future-of-augmented-journalism_ap-report.pdf) [18.08.2020].

choćby z niedoskonałości wykorzystywanego nagrania, co wymaga późniejszej korekty transkrypcji. Niewątpliwie jednak pozwalają zaoszczędzić czas, przykładowo przy transkrypcji wywiadów prasowych lub przy szybkim tworzeniu notatek stanowiących bazę tekstu dziennikarskiego. Innym rozwiązaniem jest oprogramowanie pod nazwą Agolo, które służy do automatycznego tworzenia streszczeń większych partii tekstu. Dzięki temu np. wielostronicowe raporty mogą zostać skrócone do kilku czy kilkunastu najważniejszych punktów, a zaoszczędzony w ten sposób przez dziennikarza czas wykorzystuje się na zapoznanie z kolejnymi źródłami informacji. Oprogramowanie może zostać także wykorzystane do tworzenia streszczeń artykułów do mediów społecznościowych lub newsletterów.

To głównie oszczędność czasu i przyspieszenie powstania finalnego efektu pracy dziennikarza leży u podstaw korzystania z wszelkiego rodzaju nowinek technicznych. W sytuacji ciągłej walki o uwagę odbiorców większe szanse ma ten, kto jako pierwszy przebiję się z sensacyjnym nagłówkiem. Dziennikarze z Międzynarodowego Konsorcjum Dziennikarzy Śledczych zajmujący się nagrodzonym Pulitzerem tematem tzw. Panama Papers mieli do dyspozycji ponad 2,6 terabajtów danych (e-maili, plików pdf, zdjęć)<sup>13</sup>. Przy ich opracowywaniu nie korzystali z pomocy inteligentnych programów komputerowych, co z perspektywy czasu oceniają negatywnie: „Opracowywaliśmy ogromną masę dokumentów i po prostu nie mieliśmy środków, by zbadać je wszystkie. Ale używając sztucznej inteligencji, moglibyśmy zdecydowanie przyspieszyć ten proces, dochodząc do tych samych rezultatów”<sup>14</sup>. Przykład ten otwiera furtkę dla stosowania zaawansowanych algorytmów komputerowych na szerszą skalę. Wiąże się to jednak z dwoma podstawowymi problemami.

Pierwszy z nich to korzystanie z technologii, której używanie zdecydowanie wykracza poza standardowy warsztat dziennikarski i wymaga wiedzy z obszaru nauk informatycznych, jak choćby umiejętności programistycznych wykorzystywanych przy tworzeniu i obsłudze al-

---

<sup>13</sup> Zob. M. Zawadzki, M. Hudson, J. Bernstein, R. Chittum, W. Fitzgibbon, C. Dunn, „Panama papers”. *Jak kancelaria Mossack Fonseca pomagała oszustom i złoczyńcom*, „Gazeta Wyborcza” 2016, <https://tiny.pl/r3q6b> [14.08.2020].

<sup>14</sup> F. Marconi, A. Siegman, *The Future of Augmented Journalism...*, s. 4.



gorytmów. Tym samym konieczne byłoby poszerzenie kompetencji dziennikarzy poprzez specjalistyczne kursy lub szkolenia albo zatrudnienie w redakcjach nowych osób, które zajmowałyby się tymi zagadnieniami. W obu przypadkach wiąże się to z dodatkowym kosztem, który musiałby ponieść wydawca, co prowadzi do drugiego problemu – finansowania. Proste informacje, w rodzaju tych przygotowywanych przez wspomnianego Quakebota, są stosunkowo tanie – raz przygotowane oprogramowanie można wykorzystać wielokrotnie. Wymagające i wielowątkowe tematy, jak choćby te będące podstawą śledztw dziennikarskich, wymagałyby zdecydowanie bardziej skomplikowanego oprogramowania, co zwiększałoby jednocześnie jego koszt. Ponadto dziennikarstwo śledcze jest ze swej natury niejako „jednorazowe”, dlatego też – z uwagi na wielowątkowość i wieloaspektowość tak szerokich tematów – stworzenie algorytmów czy aplikacji, które miałyby uniwersalne zastosowanie, okazuje się często trudne, czasochłonne i kosztowne, podobnie zresztą jak modyfikowanie tych algorytmów w celu dostosowania ich do nowych tematów.

Termin „sztuczna inteligencja” jest pojęciem dosyć szerokim, odnosi się on także do dziedzin wiedzy znanych już od dziesięcioleci, jak choćby uczenie maszynowe<sup>15</sup>. Program komputerowy wyszukuje konkretny schemat wśród otrzymanych danych i na jego podstawie może następnie analizować kolejne dane. W ten sposób przetwarza się np. informacje finansowe, giełdowe czy te dotyczące przestępstw o określonym charakterze lub dokonanych na określonym terenie. Bardziej zaawansowane algorytmy, wykorzystywane m.in. przez Associated Press i The New York Times, są w stanie analizować mikroekspresję twarzy polityków i na tej podstawie przewidywać ich przyszłe zachowanie, np. podczas zbliżającego się głosowania<sup>16</sup>. Analizę obrazów przez sztuczną inteligencję można wykorzystać też w nieco inny sposób. Stanisław Stanuch projektuje przyszłość, w której tzw. cyfrowy cień czytelnika (czyli zgromadzone przez stronę internetową informacje o jego zachowaniu – czas przebywania na stronie, wybrane linki,

---

<sup>15</sup> K. Regulski, *Metody uczenia maszynowego wspierane semantycznie* [w:] *Trendy i rozwiązania technologiczne* pod red. M. Maciąg, K. Maciąg, Lublin 2017.

<sup>16</sup> F. Marconi, A. Siegman, *The Future of Augmented Journalism...*, s. 9–12.

czas poświęcony każdemu z nich, pozostawione komentarze itp.) zapowiada, jakie zdjęcia będą wyświetlać się przy tym samym tekście dla różnych użytkowników. Przykładowo, zwolennik konkretnej partii przy informacji o poczynaniach stronnictwa zobaczy jej uśmiechniętego lidera, zaś przeciwnik – z grymasem złości lub inną negatywną emocją<sup>17</sup>.

W epoce cyfrowej, związanej z lawinowym przyrostem różnego rodzaju danych, szczególnego znaczenia nabiera umiejętność ich selekcji, kategoryzowania i porządkowania. Bazę danych uważa się za paradygmat rewolucji komunikacyjnej epoki cyfrowej – informacje sprowadzone są do postaci numerycznej i nielinearnej, nie mają konkretnego początku i końca, dzięki czemu może się je dowolnie wykorzystywać i modyfikować<sup>18</sup>. To na dziennikarzu spoczywa obowiązek nadania ładu zapisanym w ten sposób danym<sup>19</sup>. Innymi słowy – to dziennikarz, korzystając z czystych, nienacechowanych faktów, tworzy informację o określonej strukturze i narracji, poszukując między nimi powiązań i wiedzy o określonym wycinku rzeczywistości. Tym samym mówi się o nowej specjalizacji w dziennikarstwie – dziennikarstwie danych (ang. *data journalism*)<sup>20</sup>. Oczywiście powszechnie wiadomo, że dane same przez się od zawsze stanowiły podstawę pracy dziennikarskiej. Niemożliwe byłoby napisanie jakiegokolwiek tekstu bez chociażby kilku faktów na temat wydarzenia czy jego bohaterów. Obecnie jednak cyfrowy obieg informacji sprawił, że liczba dostępnych danych rośnie lawinowo, co wymaga szczególnego do nich podejścia. Rzecz jasna, nie zawsze możliwe jest przedstawienie złożonych informacji w formie charakterystycznej dla tradycyjnego dziennikarstwa, dlatego bardzo często *data journalism* sprowadza się do procesu wizualizowania danych w formie infografiki łączącej tekst z elementami graficznymi. Nabiera to szczególnego znaczenia w sytuacji, gdy większy nacisk kładzie się obecnie na komunika-

<sup>17</sup> S. Stanuch, *Pomocnik czy wróg?*, „Press” 2017, nr 9–10 (250), s. 86–87.

<sup>18</sup> J. Jastrzębski, *Chaos, baza danych i internetowe gatunki dziennikarskie* [w:] *Internetowe gatunki dziennikarskie* pod red. K. Wolnego-Zmorzyńskiego, W. Furmana, Warszawa 2010.

<sup>19</sup> P. Szews, *Data journalism, geojournalism...*, s. 213.

<sup>20</sup> Por. J. Gray, L. Bounegru, L. Chambers, *The Data Journalism Handbook. How Journalists Can Use Data to Improve the News*, Sewastopol 2012.

cję opartą bardziej na obrazie niż na słowie. Ciekawą odmianą tak uprawianego dziennikarstwa jest wykorzystujący elementy kartografii i interaktywnej wizualizacji danych *geojournalism*, czyli przekazywanie informacji za pomocą różnego rodzaju map<sup>21</sup>.

Długofalowy wpływ wprowadzanych zmian technologicznych na pracę dziennikarską trudno przewidzieć. Ponadto wiąże się on z dyskusją na temat zmian w szeroko rozumianej prasie drukowanej, która w wyniku presji mediów audiowizualnych i internetowych przechodzi największy, jak do tej pory, kryzys. Ryszard Filas podsumował tę dyskusję, zestawiając wzdłuż pewnego kontinuum sześć głównych stanowisk – od najbardziej pesymistycznych, katastroficznie wieszczących śmierć nie tylko prasy, ale i mediów informacyjnych w ogóle, przez tzw. totalną elektroniczną, czyli „uchowanie się” prasy w formie elektronicznej, aż do sytuacji względnie optymistycznej, w której prasa drukowana trwa jako medium elitarne, z wąskim gronem odbiorców, a media elektroniczne traktowane są jako mało użyteczne i niewiarygodne<sup>22</sup>. Z perspektywy ośmiu lat, które minęły od opublikowania tego artykułu można stwierdzić, że bliższe prawdy okazały się (póki co) scenariusze zakładające mimo wszystko popyt na wiadomości, szczególnie takie, które spełniają dwa podstawowe warunki – są z jednej strony informacją o wysokiej jakości (potwierdzoną, obiektywną i odpowiednio szczegółową), z drugiej zaś dostarczaną szybko (aktualność).

Wykorzystanie narzędzi wspomaganych sztuczną inteligencją z pewnością pozwala na spełnienie drugiego z tych postulatów. Przyspieszenie prac redakcyjnych związanych z przygotowaniem tekstu owocować będzie skróceniem czasu, jaki upłynie od uzyskania przez redakcję informacji o danym wydarzeniu do publikacji gotowej wiadomości na stronie internetowej. Wyzwaniem pozostaje jakość materiałów dziennikarskich, która jest zależna od warsztatu dziennikarzy i redaktorów zajmujących się danym tematem. Oczywiście można wyobrazić sobie futurystyczną sytuację, w której rozwinięty algorytm zastępuje dziennikarza w przygotowaniu bardziej złożonego tekstu niż

---

<sup>21</sup> P. Szews, *Data journalism, geojournalism...*, s. 219.

<sup>22</sup> R. Filas, *Dokąd zmierza nasza prasa? Hipotezy i spekulacje*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, nr 1–2 (209–210), s. 17–26.

wspomniane już w niniejszym artykule depesze z wynikami sportowymi. Można nawet założyć, że w niektórych przypadkach efekt takiego zabiegu okaże się korzystniejszy dla odbiorcy tekstu – wszak odpowiednio zaprogramowany algorytm ograniczy się jedynie do słownictwa opisowego, a nie komentującego, zostanie też wyprany z emocji. Innymi słowy, odziami informację od opinii, co często jest głównym przewinieniem „żywych” dziennikarzy. Tym samym żurnaliści staliby się zbędni. Zostaliby sprowadzeni do roli osób obsługujących urządzenia odpowiedzialne za generowanie i dostarczanie informacji. Nowego wymiaru nabrałyby wtedy słowa Roberta Picarda wypowiedziane w kontekście niskiej wartości efektów pracy dziennikarzy: nie zasługują oni na wysokie płace, bo ich umiejętności nie są unikatowe, a praca nie jest wyjątkowa<sup>23</sup>. Taka sytuacja wciąż jednak pozostaje wizją odległą, chociaż nie nierealną.

Na szczęście dziennikarze wciąż są potrzebni, choć zmiana dominującego modelu komunikowania masowego wymusiła na nich istotne przewartościowanie, które polegają na dostosowaniu się do nowej, internetowej rzeczywistości; zgrabnie ujęte w sformułowaniu *digital first* – pierwszeństwo mają publikacje w sieci. Zdaniem Jana Krefta „w nowych mediach coraz mniej jest miejsca dla dziennikarzy, a coraz więcej dla «nie-ludzi»: agregatorów i algorytmów wyszukiwarek dopasowujących treści tworzone przez użytkowników i przez programy komputerowe”<sup>24</sup>. W takiej sytuacji na rynku utrzymają się ci, których umiejętności będą w jakiś sposób unikatowe. Sebastian Skuza, Anna Modzelewska i Marta Szeluga-Romańska widzą współczesnego dziennikarza jako osobę wielofunkcyjną, o wysokich umiejętnościach adaptacyjnych, zwłaszcza w sferze technologicznej<sup>25</sup>. To właśnie zmiany na tej płaszczyźnie w największym stopniu nadają kształt dzisiejszym mediom i co za tym idzie, także pracy dziennikarzy. Wiedza i umiejętności z zakresu informatyki i programowania będą z całą pewnością zyskiwać na znaczeniu w najbliższych latach.

---

<sup>23</sup> Por. R. Picard, *Why journalists deserve low pay*, “The Christian Science Monitor” 2009, <https://www.questia.com/newspaper/1P2-32537540/why-journalists-deserve-low-pay> [20.08.2020].

<sup>24</sup> J. Kreft, *Koniec dziennikarstwa, jakie znamy: agregacja w mediach*, Kraków 2016, s. 5.

<sup>25</sup> S. Skuza, A. Modzelewska, M. Szeluga-Romańska, *Profesjonalizacja zawodu dziennikarza w obliczu konwergencji mediów*, „Zarządzanie Mediami” 2019, t. 7(2), s. 93.

Widzimy więc, że nowe możliwości to bardzo często kolejne problemy, co potwierdza się również w opisywanym przypadku. Wykorzystywanie na coraz większą skalę narzędzi cyfrowych, zwłaszcza tych z ograniczonym nadzorem ze strony człowieka, otwiera furtkę do niepożądanych ingerencji. Łatwa do wyobrażenia jest sytuacja, w której ktoś dokonuje komputerowego włamania do systemu danej redakcji i wprowadza zmiany w wykorzystywanych tam algorytmach. Na ich podstawie powstają później materiały dziennikarskie w jakiś sposób wadliwe – ośmieszające redakcję lub opisywane osoby, a w skrajnych przypadkach *fake newsy*, których inspiratorom zależy na osiągnięciu np. określonych celów politycznych.

Co ważne w kontekście podjętych tu rozważań, błyskawicznie wręcz zmieniająca się rzeczywistość wymaga jeszcze szybszego dostosowywania się do niej. Ci, którzy nie nadążają za osiągnięciami technologicznymi, przegrywają. Tym samym współczesny dziennikarz powinien być otwarty na stałe podnoszenie swoich kompetencji technicznych i gotowy na wykonywanie zadań o różnym charakterze – „analogowych”, jak pisanie tekstów, „cyfrowych”, obróbka zdjęć czy redagowanie serwisu online, czy nawet *stricte* informatycznych, a więc wykorzystujących elementy programowania. Należy też pamiętać, że jakkolwiek doskonałe będą wykorzystywane przez dziennikarzy programy komputerowe, to jeszcze przez długi czas ostatnie słowo odnośnie do publikacji wygenerowanych przez nie tekstów będzie należeć na szczęście do człowieka. To on dokona ewentualnej oceny informacji i zredaguje tekst. Trzonem tak prowadzonej pracy powinny być wypracowane przez dziesiątki czy nawet setki lat fundamenty dobrego dziennikarstwa – odwaga w dążeniu do prawdy, dobry i podparty rzetelną wiedzą *research*, umiejętność dostrzeżenia nieoczywistych powiązań, wyjaśnianie procesów czy błyskotliwość stawianych pytań, a także etyka zawodowa, związana z wykonywaną służbą społeczną.

Wiesław Godzic, pisząc o budowaniu nowego modelu dziennikarstwa, cytuje Leopolda Staffa: „teraz budując, zacznę od dymu z komina”<sup>26</sup> – mając na myśli wizję wspólnoty, którą dziennikarz za pomocą swojej pracy tworzy i której jednocześnie służy. Takie spojrzenie na

---

<sup>26</sup> W. Godzic, *Zacznij od dymu z komina, czyli fundamenty dziennikarstwa*, „Klinika dziennikarstwa – profilaktyka i edukacja” 2019, t. 1, s. 57.

dziennikarstwo i jego obowiązki jeszcze przez długi czas będzie obce dla każdego komputerowego algorytmu.

## Bibliografia

- Bęczkowska E., *Dziennikarz bez krwi i kości*, „Press” 2016, nr 11.
- Broussard M., Diakopoulos N., Guzman A.L., Adebe R., Dupagne M., Chuan Ch., *Artificial Intelligence and Journalism*, „Journalism & Mass Communication Quarterly” 2019, vol. 96(3), s. 673–695.
- Chyliński M., Russ-Mohl S., *Dziennikarstwo*, Toruń 2019.
- Filas R., *Dokąd zmierza nasza prasa? Hipotezy i spekulacje*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, nr 1–2 (209–210), s. 9–29.
- Gillmore D., *We the Media. Grassroots journalism by the People, for the People*, Sewastopol 2004.
- Gray J., Bounegru L., Chambers L., *The Data Journalism Handbook. How Journalists Can Use Data to Improve the News*, Sewastopol 2012.
- Godzic W., *Zacznij od dymu z komina, czyli fundamenty dziennikarstwa*, „Klinika dziennikarstwa – profilaktyka i edukacja” 2019, t. 1, s. 41–57.
- Jakubczak K., *Istota dziennikarstwa obywatelskiego w polskiej przestrzeni medialnej*, „Kultura – Media – Teologia” 2020, nr 41, s. 62–82.
- Jastrzębski J., *Chaos, baza danych i internetowe gatunki dziennikarskie* [w:] *Internetowe gatunki dziennikarskie* pod red. K. Wolnego-Zmorzyńskiego, W. Furmana, Warszawa 2010.
- Kreft J., *Koniec dziennikarstwa, jakie znamy: agregacja w mediach*, Kraków 2016.
- Marconi F., Siegman A., *The Future of Augmented Journalism. A guide for newsrooms in the age of smart machines*, Nowy Jork 2017, [https://insights.ap.org/uploads/images/the-future-of-augmented-journalism\\_ap-report.pdf](https://insights.ap.org/uploads/images/the-future-of-augmented-journalism_ap-report.pdf) [18.08.2020].
- Nierenberg B., *Media Management. A Comparative Analysis of European and American Systems*, Kraków 2016.
- Picard R., *Why journalists deserve low pay*, “The Christian Science Monitor” 2009, <https://www.questia.com/newspaper/1P2-32537540/why-journalists-deserve-low-pay> [20.08.2020].
- Regulski K., *Metody uczenia maszynowego wspierane semantycznie* [w:] *Trendy i rozwiązania technologiczne* pod red. M. Maciąg, K. Maciąga, Lublin 2017.
- Skuza S., Modzelewska A., Szeluga-Romańska M., *Profesjonalizacja zawodu dziennikarza w obliczu konwergencji mediów*, „Zarządzanie Mediami” 2019, t. 7(2), s. 79–95.
- Siezieniewska K., *Zawód dziennikarza w obliczu konwergencji mediów*, Warszawa 2014.
- Stanuch S., *Pomocnik czy wróg?*, „Press” 2017, nr 9–10 (250), s. 83–87.
- Szews P., *Data journalism, geojournalism, CAR i robot journalism jako nowe odmiany i terminy w dziennikarstwie*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 5(51), s. 209–222.

- Wieczorek P., *Dziennikarz profesjonalny czy obywatelski? Przyszłość zawodu w wirtualnym newsroomie* [w:] *Rozwój internetu a zmiany w mediach, systemach medialnych oraz społecznych* pod red. A. Jaskierni, K. Gajlewicz-Korab, Warszawa 2016.
- Woźniak-Kasparek J., *Przeciążenie informacyjne – wprowadzenie do tematu*, „Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 2018, nr 24, s. 77–92.
- Zacher L., *Długofalowe trendy rozwoju społeczeństwa informacyjnego*, „Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych” 2018, nr 48, s. 29–42.
- Zawadzki M., Hudson M., Bernstein J., Chittum R., Fitzgibbon W., Dunn C., „*Panama papers*”. *Jak kancelaria Mossack Fonseca pomagała oszustom i złoczyńcom*, „Gazeta Wyborcza” 2016, <https://tiny.pl/r3q6b> [14.08.2020].
- <https://www.latimes.com/people/quakebot> [24.08.2020].

## Streszczenie

### **Jakub Czopek, Sztuczna inteligencja w redakcji – o zmianach technologicznych w dziennikarstwie**

Redakcje wszystkich rodzajów mediów muszą stale dostosowywać się do nasilających się procesów konwergencji i cyfryzacji przekazów medialnych. Jednym z narzędzi, które może pomóc im zdobyć przewagę nad konkurencją, są zaawansowane technologicznie aplikacje i algorytmy komputerowe, które nie tylko przyspieszają pracę dziennikarza, ale w wielu przypadkach mogą go wręcz zastąpić. Za główny cel artykułu obrano przybliżenie czytelnikowi najważniejszych zmian technologicznych związanych z wykorzystaniem programów opartych na sztucznej inteligencji, które w ostatnich latach zaczynają coraz mocniej determinować pracę dziennikarzy.

## Summary

### **Jakub Czopek, Artificial intelligence in the editorial office - about technological changes in journalism**

Editorial offices of all types of media must constantly adapt to the increasing processes of convergence and digitization of media messages. One of the elements that can help them gain a competitive advantage is the use of technologically advanced applications and computer algorithms that not only accelerate the journalist's work, but in many cases can even replace them. The main goal of the article is to familiarize the reader with the most important technological changes related to the use of artificial intelligence programs, which in recent years have started to increasingly affect the work of journalists.

Юлія МЕЛЬНИЧУК

Чернівецький національний університет ім. Ю. Федьковича  
e-mail: jmelnichuk17@gmail.com

## Рецепція релігійної проблематики в газеті „Нова Буковина” (1912–1914) в контексті суспільно-історичних процесів

**Słowa kluczowe:** historia dziennikarstwa, czasopiśmiennictwo, tematyka religijna, prasa Bukowiny.

**Ключевые слова:** історія журналістики, часописи, релігійні теми, преса Буковини.

**Key words:** history of journalism, periodicals, religious themes, Bukowina press.

Суспільно-історичні обставини на Буковині початку ХХ ст. спричинили тісний взаємозв'язок релігійного життя краю з політичною ситуацією в Австро-Угорській імперії. Про такі аналогії свідчать матеріали періодичних видань, зокрема й „*Нової Буковини*” (1912–1914) [Нова Буковина 1912–1914]. На шпальтах часопису крізь призму суспільно-політичної ситуації в краї аналізувались більшість релігійних питань. Саме тому дослідження рецепції релігійного процесу в газеті „*Нова Буковина*” є актуальним.

До українських дослідників релігійної проблематики в контексті історичних процесів відносимо передусім *Аллу Бойко* [Бойко 2002], *Степана Костя* [Кость 2008], *Марію Рожило* [Рожило 2010], *Мар'яна Лозинського* [Лозинський 2004], *Олену Канчалабу* [Канчалаба 2000], *Альону Ігнатушу* [Ігнатуша 2009] й ін. При цьому дані аспекти в буковинській періодиці поки що залишаються не дослідженими.

Питання щодо утворення на Буковині окремої української православної церкви, незалежної від румунської, було одним із найактуальніших в Чернівцях початку ХХ ст. До голосу свідомої інтелігенції активно долучались й ЗМІ, саме тут почала



видаватись 1885 року українська газета „Буковина”, що протягом свого існування аж до 1910 року підтримувала необхідність виокремлення церкви для українців. Значним чином цьому сприяли й політики краю, незважаючи на те, що частина з них сповідували греко-католицизм, зокрема позиція *Омеяна Поповича*, *Єротея Пігуляка* та *Степана Смаль-Стоцького* в часописі стосувалась передусім національного питання в конфесії.

Проте політичні перипетії розосередили сили проукраїнських патріотів, конфлікт між *С. Смаль-Стоцьким* та *Миколою Васильком* привів до того, що „Буковина” перестала виходити, а міцний раніше колектив редакції розділився, заснувавши окремо свої часописи.

Спадкоємцем ідей „Буковини” дослідники часто називають „Нову Буковину” (1912–1914), зокрема такої позиції притримуються *Аркадій Животко* [Животко 1999] та *Мирослав Романюк* [Романюк 2000]. Насправді це вже була швидше спроба *М. Василька*, котрий опікувався часописом, реанімувати колишню успішну газету, але авторський колектив уже був інший, а найгірше те, що зруйнувались стосунки із *С. Смаль-Стоцьким*, що відбулось й на редакційній політиці видання.

Перше число „Нової Буковини” вийшло 13 січня 1912 р., друкувалась газета в Чернівцях у друкарні *Івана Захарка*, видавцем значиться *Єротея Пігуляка*, а відповідальним редактором – *Осип Дік*. У передовій статті цього випуску повідомлялось про відновлення часопису, котрий буде спрямований „...хліборобови, робітникови, ремісникови, але й працівникам пера, урядового кола, учителями й духовному проповідникові народної моралі” (с. 1). Проіснувала газета не довго – до середини 1914 р.

Своєму нетривалому успіхові „Нова Буковина” в царині матеріалів на релігійну проблематику завдячувала як наслідуванню редакційної лінії „Буковини” (1885–1910), так і постаті *Є. Пігуляка*. *Іван Пігуляк* у своєму виступі згадував про нього: „Одним з найкращих борців за визволення православних українців з румунізаторського ярма консисторії й митрополії був *Єротея Пігуляк*, член „Руської Бесіди”, посол до сойму й парламенту що цілих 30 років боровся [...] з румунськими загарбниками, аж доки

не побачив успіху своєї мозольної праці в 1917 році” [Добржанський 2008: 1102].

Тематично матеріали на релігійні теми в „*Новій Буковині*” були дуже схожими на газету-попередницю, навіть герої публікацій подекуди залишились ті ж. За період виходу часопису з 1912 по 1914 рр. нами зафіксовано 66 різнопланових матеріалів аналізованої категорії. У порівнянні з „*Буковиною*” лідером надалі залишилась тема румунізації церкви – 25 матеріалів, більш актуальним стало питання поділу православної дієцезії – 17 публікацій, „українське питання” в церкві – 8, москвофільство – 5, релігія та держава й політика – 4, релігія в світі – 4, дискусійні аспекти релігії в ЗМІ – 3.

*Румунізація церкви.* Найбільш проблемний аспект релігійної проблематики в контексті суспільно-історичних подій відображено в публікації „*Мирон Калінеску з роду Михайло Калиновський*” (1912, ч. 5, с. 3). Повідомлення про смерть архимандрита та радника консисторії М. Калінеску вже з 2 абзацу переходить на національне питання в буковинській православній церкві: „*Особливо люті репресії, ведені явно, виконував проти Русинів за Морара, якого був правою рукою. Однак до часу збан воду носить. Пригноблені Русини віджили і почали дивити ся на палці саме отсим гнобителям*”.

Надалі тема румунізації церкви розкривалась передусім у дописах до редакції, зокрема це: „*Румунізаторска кириня*” (1912, ч. 9, с. 2) – про священників-румунізаторів, котрі селян записують уже не лише румунами, а й москалями, через що між людьми постійні чвари, бо вони не згодні із таким станом речей; „*Отверте письмо до Ёго Ексцеленції преосв. отця митрополита д-ра Репти і пана ц. к. президента краю, графа д-ра Мерана!*” (1912, ч. 9, с. 2–3) – про ситуацію в с. Чагор, де парох Артимон Берар та його син Олександр здійснюють румунізацію церкви, нехтуючи проханнями українців, а крім того ще й встановлюють шалені розцінки на церковні обряди, люди ж миритись із таким станом речей не хочуть і просять допомоги в послів. Аналогічна скарга розташована тут же, але мова вже йде про с. Вовчинець. „*Схаменіть ся!*” (1912, ч. 12, с. 1) – це передова стаття про румунізацію в с. Великий Кучурів та Корчівці, куди відправили

священиків-румунів, хоча населення українськомовне. Цей матеріал продовжує допис із Корчівців „До світлої гр.-ор. Консисторії в Чернівцях” (1912, ч. 12, с. 1–2). Розповідається історія будівництва в селі церкви, кошти на яку дали українці, священиками завжди були теж українці, аж доки консисторія не впровадила політику „волоскої віри” та „волоскої церкви”. Під дописом підписалось 18 селян, котрі вимагають у консисторії надати їм священика-українця. „Отворене письмо до Світлої Консисторії і до Високої ц. к. Краєвої Шкільної Ради” (1912, ч. 24, с. 1–2) – скарга мешканців Щербівців на свого пароха, котрий відмовляється приходити до школи вчити дітей релігії, через що по селу пішли чутки, що пришлють замість нього „голеного попа” – тобто католика. „Священниче рукоположеніє” (1912, ч. 14–15, с. 4) – про те, що священики-румунізатори не бояться чинити рукоприкладство до селян і відвідують корчму. „До світлої гр. прав. консисторії і високого ц. в. кураєвого правительства в Чернівцях” (1912, ч. 18, с. 2) – продовження історії про безчинства о. Берара, але тепер ще й за підтримки дяка Георгія Настасі.

Проте не забував авторський колектив і про важливість просвітницького моменту задля протистояння політиці румунізації церкви, наприклад, це виразно видно з наступної низки публікацій, серед них стаття „Як нема чим, то ликом” (1912, ч. 10, с. 1–2): „Наша статейка про Калиновського, яка появилась і в „Викow. Post”, дуже вколола румунізаторів і один з них обізвав ся в „Викow. Volksblatt”...” (с. 1). Автор роз’яснює систему румунізації українців, під яку потрапив і українець за походженням митрополит Морар-Андрієвич, що з Мельника став Морарем, і згаданий Калиновський, що став на румунський лад Калінескулом. Більше того – вони люто ненавиділи все українське в церві й робили можливе й неможливе, щоб румунізувати якомога більше українців. У статті наведена чітка аргументація, що спростовує позицію газет-опонентів.

„Трафила коса на камінь” (1912, ч. 12, с. 3) – замітка про прецедент у Бобівцях, коли селянин не побоявся судитись із попом-румунізатором за особисту образу й виграв суд. У матеріалі радять усім українцям чинити так само, щоб побороти несправедливість.

Заклик до протистояння народу румунізаторській системі бачимо в матеріалі *„Вчасна поміч – певна поміч”* (1912, ч. 24, с. 2): *„Майже кожде число „Н. Б.” наповнене гіркими скаргами на повір-румунізаторів, яких висилають непоправні волоскі конзисторники на муку православним вірним в рускі парафії”*. Далі мова йде про те, що конзисторія не виконала жодного прохання селян і таки послала священників-румунів в українські села Корчинці, Великий Кучурів й інші. Проте причина не лише в безчинстві конзисторії, а й у терплячості народу, бо де люди не мовчали, там не допустили такого свавілля. *„Доки будем надіяти ся із заложеними руками на чужу поміч, доти не буде добра, доти не перестануть румунізаторські керинники воювати по руских селах”*.

Та кращою ситуація не ставала, румунізація посилювалась, про що свідчить передова стаття *„Наш митрополит”* (1912, ч. 30, с. 1–2), в якій повідомлялось, що митрополит *Володимир Репта* відмовляється надалі приймати селян зі скаргами на священників-румунізаторів, що підтверджує його безпосередню участь у цьому процесі.

Народ не бажав замовчувати проблему, а *„Нова Буковина”* доносила ці думки в низці публікацій: *„Румунізатори казять ся”* (1912, ч. 32, с. 2) (підпис Свій з своїми) – допис із Банилова-Волоського, де, незважаючи на назву, є аж 5 українських шкіл, а тому місцевий священник проводить агітаційну роботу, щоб селяни забирали своїх дітей з української школи й записували до румунської. Фіксуємо тут і знайоме гасло з *„Буковини”*: *„Тепер хотіли би ми знати, що скаже на се сьвітла конзисторія”*; *„Наші попи-румунізатори”* (1912, ч. 33, с. 2) (підпис Православні) – допис з Глибоки, *„З Корчівців”* (1912, ч. 44, с. 1–2), *„Із Кучурова Великого”* (1912, ч. 44, с. 2), *„Із Станівців Долішніх”* (1912, ч. 44, с. 2) – три скарги селян підряд на дії священників-румунізаторів, *„Як волоскі попи відгонять людий від церкви”* (допис з Кам'яної, підпис *Іван Клибак Юрійв*, церковий епітроп) (1912, ч. 47, с. 2). *„З Банилова Волоского”* (підпис Православний Русин) (1912, ч. 58–59, с. 3), *„Проти румунізації”* (1912, ч. 68, с. 2–3) – допис із с. Вовчинець.

*„Румунізаторске віче”* (1912, ч. 33, с. 1) – продовження до публікації *„Против слушного права”*, автор повідомляє, що румуни

знову зібрали мітинг, позвозили на нього селян й пішли зі своєю скаргою до управителя краю, на що той відповів, що „мудрість і справедливість Мєрана найде напевне спосіб, щоби тяжке і переважне питанє церковне на Буковині рішити на вдоволенє всіх народів, отже, й Русинів”.

„Румунів благословить – від Русинів замикає ся” (1912, ч. 36–37, с. 1–2) (підпис Православний) – аналіз усіх скарг на консисторію і підсумок – бездіяльність митрополита Репти щодо українського питання в церкві. Насамкінець згадується про румунський мітинг й те, що митрополит радо прийняв у себе демонстрантів й обіцяв сприяти їм. Матеріал цілком у стилі автора, знаного ще з часів „Буковини” – аргументація до населення, багато закликів й пафосних висловлювань – усе для того, щоб розворушити народ, котрий, на відміну від румунів, зовсім не бажає виступати за свої права в церкві. Продовжується тема в передовій статті „Церковна справа” (1912, ч. 38, с. 1), де згадується все з попередніх публікацій, але в кінці додається, що про ситуацію знає вже й цісар і пообіцяв справедливо вирішити питання, визнаючи, що права українців в церкві утискались багато років.

У статті „Де справедливість?” (1912, ч. 104, с. 2) повідомляється, що троє висвячених священників українців просили про посади в українських селах, проте їм усім консисторія відмовила. Автор вважає це підставою для скликання віча й рішучих заходів.

Попри значні успіхи на шляху боротьби за українську православну церкву в 1913 році, були й незгоди – румунізація тривала, що, зокрема, видно з допису „Знов обсаджено велику руску парохію румуном” (1913, ч. 71, с. 2–3) (автор „Священник vigilax”).

Саме в категорії румунізації церкви ми фіксуємо й ознаки мови ворожнечі, зокрема це словосполучення „румунізаторський киричник”, „зацофанець” (відсталий, застарілий – Авт.). Матеріали, як і раніше, публікувались або анонімно, або під псевдонімом, щоб унеможливити переслідування автора.

*Поділ дієцезії.* Друга за чисельністю тематична категорія, що стосувалась поділу православної дієцезії на українську та румунську частини, знову ж таки продовжувала тематичну лінію

„Буковини” й стосувалась започаткованого ще попередницею процесу, який тривав багато років. Так у матеріалі „*Національність а церква*” (1912, ч. 7, с. 1) згадується книжка Сильвестра Дашкевича про румунізацію буковинської православної церкви „*Die Lage der griechisch-orientalischen Ruthenen in der Bukowina*”, котрій виповнилось уже 20 років, а ситуація докорінно так і не змінилась. Єдиним виходом вкотре названо розподіл буковинської єпархії. Автор розповідає й про становище українців у церкві на підросійській території України: „*У нас на Україні почало ся поневоленє української народности рівночасно зі скасованєм української церковної автономії*”.

Аналіз політичної ситуації щодо поділу буковинської єпархії викладено в передовій статті „*Нарозумились, але мабуть ще не зовсім!*” (1912, ч. 25, с. 1). Наведений й уривок із газети „*Viata Noua*”, де навіть румуни визнають, що українці можуть кількісно утворити окрему єпархію. Автор спростовує добрі наміри, викладені в цій публікації, вважаючи, що до поділу якомога більше селян запишуть волохами, аби українська частина залишилась зовсім мізерною: „*Все, що руске, зогиджують темному народови як неправославне, уніятске...*”.

Опоненти поділу дієцезії не мовчали, про що дізнаємось із матеріалу „*Против слушного права*” (1912, ч. 32, с. 1). Румунські націоналісти організували в Чернівцях маніфест проти розподілу єпархії, супроводжуючи його гаслом „*Niema Rusi!*”.

Розуміючи значення цісаря в процесі виокремлення української православної церкви в краї, „*Нова Буковина*” повідомляла про всі кроки в цьому напрямку. „*Руске греко-православне єпископство на Буковині*” (1912, ч. 114, с. 2) – це проект звернення до цісаря, ухвалений на останній сесії буковинського сейму за пропозицією румунських демократів щодо поділу єпархії на румунську та українську частини. Особлива увага надана контролю над православним релігійним фондом. І відповідь не забарилась: „*Статут грек. правосл. церкви на Буковині*” (1912, ч. 119, с. 1–3) вміщує указ цісаря, яким визначено обсяг і склад двох дієцезій, румунської та української, відповідно до виборчих списків, де буде більшість румунів – парохія закріплюватиметься

за румунською дієцезією, і навпаки. Далі йде роз'яснення щодо посад: прописані права обох єпископів, де вже відчутний утиск щодо єпископа-українця, бо він не матиме права називати себе митрополитом Буковини і Далмації, а буде просто „*Епископ буковинських гр. пр. Русинів*”. Прописано також принципи розпорядження церковним майном, церковне урядування, державний нагляд за церквою. Жодного коментаря від редакції щодо статуту не викладено. Проте вже на початку 1913 року „*Нова Буковина*” спершу в передовій статті „*Церковне питанє*” (1913, ч. 6, с. 1) пропонує створити комісію порівну з румунів та українців, що займатимуться питання розподілу єпархії, а далі в „*Церковній справі*” (1913, ч. 10, с. 1) автор аналізує ситуацію, розуміючи, що румуни не схочуть поступатись єпархіями українцям. Наводяться й аргументи „*Viata Noua*”, що „*Русинам не належить ся ніяке право в церкві, бо вони зайді з Галичини, не мають права до релігійного фонду*”. Автор спростовує усі твердження румунів проти прав українців у церкві, наводить конкретні факти на підтвердження цього. Аналогічна за змістом й стаття у трьох частинах „*Характер правосл. церкви на Буковині*” (1913, ч. 29, с. 1–2; 1913, ч. 30, с. 1–2; 1913, ч. 31, с. 1–3), проте тут підхід до висвітлення питання значно ґрунтовніший, поетапно описано увесь процес формування православної церкви в краї й нинішнє її становище.

Тема продовжується матеріалом „*Хочемо визволити край від українців*” (1913, ч. 12, с. 1), в якому мова йде знову про процес розподілу церкви й противників цього, що й відображено в заголовку. Про утворення комісії, що займатиметься питанням поділу, повідомляється в матеріалі „*Церковна угода*” (1913, ч. 14, с. 1–2), а далі в „*Справі церковної угоди*” (1913, ч. 15, с. 1–2) вказані прізвища й посади делегатів від румунської та української сторони. Вимоги українців щодо окремої православної церкви викладені в передовиці „*Церковна справа*” (1913, ч. 28, с. 1) й налічують аж 21 пункт, в який включені усі сфери життя – починаючи від суто церковних питань й аж до мови викладання в школах й семінаріях.

Процес реформування церкви проходив не гладко, румуни постійно висловлювали невдоволення, що відображено й у статті

„Румунам кривда!“ (1913, ч. 42, с. 1–2), наголошували на тому, що першість після поділу й більшість привілеїв повинні залишитись у волохів. Перші успіхи на шляху до самостійної української церкви бачимо в матеріалі „Новий етап“ (1913, ч. 69, с. 1), в якому повідомляється про призначення двох архімандритів при консисторії – українця о. Манастирського та румуна о. Поповича, хоча до цього часу цю посаду обіймала одна людина і традиційно завжди це був волох. „Церковна справа, се було і єсть найбільше діймаюча національна справа буковинських Українців і на сім поли вела ся найзавзятіша національна боротьба між обома православними народами краю, поки покривджені на церковнім поли Українці етап за етапом не стали входити консеквентно в належні їм права [...]“, - підсумовує автор.

У контексті поділу церкви в „Новій Буковині“ аналізується й проблема навчання богословів-українців. Аби закріпити за кожною українською пародією священика відповідної національності, їх необхідно випускати значно більше, ніж є зараз, про це йдеться в статті „Богословські студії“ (1913, ч. 74, с. 2), проте від такої ідеї зовсім не в захваті богослови-румунізатори.

Дуже близькою до аналізованої вище тематичної категорії є категорія „Українське питання крізь призму церкви“, проте акцент тут зроблено передусім на організаціях, що відстоювали права українців на свою церкву, а також на важливості усвідомлення народом власної національної ідентичності, яка раніше часто ототожнювалась із релігійно приналежністю.

„Товариство руських православних съвященників на Буковині“ (1912, ч. 63, с. 3) – це повідомлення про збори добре знаного ще з „Буковини“ товариства, на яких розглядали проблеми й досягнення українських священнослужителів. „Виділ нашого товариства заслав також протест до Редакції „Кандели“ проти вживаня язичся в тім журналі, однак, як свідчить руска частина „Кандели“ наш протест трафив на глухі уха, бо й далі смішить ся в тім журналі наша мова перед світом“. Серед нагальних питань була визначена й скарга до консисторії з приводу цілковитої румунізації богослужіння в церкві св. Параскеви в Чернівцях.



„Чи є волоска віри?” (1912, ч. 65, с. 1–2) – великий аналітичний матеріал про питання віри й народності, яке неодноразово піднімала „Буковина”. Автор роз’яснює, що не існує волоської віри, так само немає й руської віри, бо серед різних націй є й православні, і католики.

Вдале втілення румунами румунізації церкви по селах як наслідок відсутності організованого спротиву відображене в статті „Українсько-волоске питанє і укр. інтелігенція” (1912, ч. 70, с. 1): „Українська інтелігенція не сповняє, з малими дуже виїмками, свого важного завдання. Не зраджує ніякого заінтересованя до неї й наша молодіж, котрої румунські ровесники товчуть ся по українських селах.

*От де секрет наших невдач в боротьбі навіть проти так нестрашного противника, якими для нас є Волохи на Буковині”.*

Надалі тема висвітлювалась виключно в контексті Товариства українських православних священиків: „На засіданю виділу „Товариства руских православних священників” (1913, ч. 3, с. 3) – це повідомлення про збори з нагоди вступу до товариства шістьох нововисвячених священиків, чергове засідання описане в матеріалі „Рух в наших товариствах” (1913, ч. 42, с. 2–3), обговорювались й економічні питання, й проблема призначення священиків-румунів на українські парохії. Румунізація стала приводом й для зібрання, яке відображене в репортажі „Довірочні збори українського духовенства” (1913, ч. 49, с. 2–3), вже в наступному числі „Нової Буковини” опубліковані „Резолюції довірочних зборів українського православного духовенства” (1913, ч. 50, с. 2), акцентом яких став поділ дієцезії й подальший розвиток української православної церкви виключно в межах Австрії.

Про результативність багаторічної боротьби свідчить об’ємний матеріал „З тов. руских правосл. священників на Буковині” (1914, ч. 28, с. 1–3), в якому викладено основні положення, що пролунали на зборах товариства, серед найбільш нагальних були: ведення метрик українською мовою, забезпечення українських парохій священиками-українцями, збільшення кількості студентів-українців на теологічному факультеті, паритет в консисторії.

*Москвофільство.* Досить активно піднімалась у „Новій Буковині” й тема москвофільства в церкві. У статті „Кацапські жаліболі” (1912, ч. 6, с. 2) повідомлялось, що *Костянтин Богатирець* впав у немилість від російської сторони, оскільки не виконував наказу щодо змосковщення селян у церкві. Автор дуже впевнено заявляє, що тепер йому лише один шлях – тікати до Москви, бо ніколи українці на Буковині москалями не стануть.

„*Липовани а кацапи*” (1912, ч. 21, с. 2) – про липованів з Білої Криниці, котрі прийшли на прийом до крайового управителя графа Мерана, наголошуючи, що, будучи вихідцями із Росії, вони ніколи не виступатимуть за свою Батьківщину, бо вважають себе вже українцями. „*Так говорять і так діляють правдиві Москалі! А шо на се наші кацапи? Чи не виходить із сего ясно як на долони, що не такий то приманчивий той захвалюваний ними російський рай, та що вони піддурюють деяких наших темних селян тільки задля власних користий?*”.

Стурбованість щодо ситуації в Галичині висловлює автор у статті „*Псевдоправославе*” (1912, ч. 95, с. 1), звідки дізнаємось, що там ведеться російська пропаганда під прикриттям православної віри. Цей шлях однозначно подається як хибний, адже „*Віроісповідний розкол не є ні для якої нації спасенний*”, проте така тенденція однозначно засуджується українцями Буковини.

Небезпеку для українців загалом вбачала „*Нова Буковина*” в церковних процесах на Галичині, де Росія активно захоплювала позиції на церковному ґрунті. Як мінімум дивним для редакції видалось те, що для традиційно католицького краю делеговано православного екзарха Антонія. Роздуми щодо цього викладені в матеріалах „*Православний екзарх для Галичини*” (1913, ч. 62, с. 2) та „*Посланіє архієпископа Антонія*” (1913, ч. 63, с. 2), провідна ідея останнього – звільнення з-під польського іґа й повернення до православної віри.

*Релігія та держава й політика.* Одна з найбільш чисельних у „Буковині”-попередниці категорія релігії, на жаль, не знайшла відповідного втілення в „Новій Буковині”. Це можна пояснити розладом між *М. Васильком* та *С. Смаль-Стоцьким*, що спричинив зміщення акценту на політичні міжусобиці, а не на справді

важливі аспекти. Тому тут представлені лише чотири матеріали: „Проч з непорозуміннями!” (1913, ч. 13, с. 1) – у передовій статті констатується, що „Річ в тім, що віроісповідний момент у нас, на Буковинській Україні став відігравати ролю політичного чинника”, зокрема йдеться про рівні права в краї як для православних, так і для уніатів, що відобразилось і на процесі вибору кандидатури на посольське місце після звільнення С. Смаль-Стоцького. Інтелігенція знову схиляється, щоб на цю посаду делегувати греко-католика, бо в українському питанні вони більш свідомі, а освічених серед православних мало, адже це переважно селяни. Підтримує таку позицію й автор матеріалу.

Політичні протистояння румунських партій апараристів та демократів у контексті поділу православної церкви бачимо на прикладі матеріалу „Русиножерні оргії волоских апараристів (дідичівсько-попівської партії” (1913, ч. 75, с. 1–2), бо демократи підтримували поділ, натомість апараристи на чолі з митрополитом Рептою виступили із заявою, що вікарієм о. Манастирського призначили без згоди митрополита, а з подання цісаря. „Нова Буковина” навіть зазначила, що не публікує слів осуду румунським священством цісарського рішення, бо не виступає проти чинної влади, а відсилає читачів до „Allgemeine Zeitung”, де цей текст опублікований цілком. У наступних числах „Нової Буковини” в матеріалах „Голос нашого священства” (1913, ч. 76, с. 1) та „Збори правосл. українського священства” (1913, ч. 78, с. 1–2) надрукована позиція українських священнослужителів з приводу конфлікту, де акцент зроблено передусім на вірності буковинських українців австрійському цісареві й упевненості в правильності його рішення щодо поділу православної церкви.

*Релігійні процеси в світі.* Ця тема доволі скупо відображена також лише в чотирьох публікаціях: „Мадяризація греко-католицької церкви на Угорщині” (1912, ч. 17, с. 3); „Муринська релігійна секта” (1912, ч. 70, с. 3) – про секту муринів в Луїзіані, котрі здійснювали людські жертвоприношення задля спасіння людства; „Сьв. письмо в 400 мовах” (1912, ч. 79, с. 3) – про „труднощі перекладу” Біблійного товариства в Лондоні, котре вже видало Біблію на 400 мовах у кількості 236 млн. примірників. Справа в тому, що не всіма мовами

можна дослівно перекласти текст Біблії, про що й повідомляється в матеріалі. *„Слово „гріх” в тих океанських мовах, з котрих в одиницяти надруковано переклад біблії, заступлене словом „погана їда”, генеральне означенє всього кепского, отже й гріха”*; *„Християнство в Японії”* (1912, ч. 89, с. 3) – новий уряд, що прийшов до влади, виявився більш толерантним до релігій, ніж попередній, бо навіть обговорив можливості розвитку для трьох найбільших віросповідань Японії – синтоїзму, буддизму та християнства.

Враховуючи специфіку матеріалів аналізованої вище тематичної категорії, можемо стверджувати, що це були передруки із закордонної періодики, що надходила на Буковину, а призначались ці публікації передусім для привернення уваги до релігійних „диковинок” у світі.

*Дискусійні аспекти релігії в ЗМІ.* Не вдалося *„Новій Буковині”* вести активну дискусію з релігійних питань з часописами-опонентами, як це робила *„Буковина”*, зокрема ми зафіксували лише три таких матеріали. У *„Церковній справі”* (1912, ч. 86, с. 3) *„Viata Noua”*, спираючись на те, що *„православна церков на Буковині була в своїх початках румунською”*, твердить, що не можна зараз допускати до консисторії радників-русинів, слід обирати лише волохів. Автор аргументує недоречність такого рішення, покладаючись на справедливість вищого керівництва.

Полеміка із тією ж *„Viata Noua”* тривала і в 1913 році щодо призначення архимандрита-українця о. Манастирського генеральним вікарієм, з приводу якого румунський часопис виступив з матеріалом *„Наш судний день”*, а *„Нова Буковина”* відповіла статтею *„Волоске обурене”* (1913, ч. 74, с. 1–2). Автор майже цілком викладає українською мовою бачення ситуації від *„Viata Noua”*, а тоді підсумовує: *„Їм не може помістити ся в голові, як то може Русин занимати так високий чин в церкві православної на Буковині”* (с. 1).

*„Ромунська загранична преса про іменованє о. А. Манастирського”* (1913, ч. 87, с. 1–2; 1913, ч. 89, с. 1–2) (підпис „Оден Волох”) – це аналіз публікацій газет *„Adevarul”* та *„Universul”* про призначення українця генеральним вікарієм, про позитивне висвітлення при цьому не йдеться, навпаки, наголошується, що це

було незаконне призначенням обманним шляхом. „Нова Буковина” спростовує такі судження й наводить аргументи на захист рішення.

Таким чином, можна підсумувати те, що релігійна проблематика на шпальтах газети „Нова Буковина” була тематично доволі різноспрямованою. Цьому сприяла низка суспільно-політичних чинників, серед яких і національний та релігійний взаємовпливи в краї, й політична ситуація, й позиція православної консисторії.

Щодо концепції „Нової Буковини”, то чітко видно вплив „Буковини”-попередниці, що простежується й у матеріалах на релігійну тематику. Виразно окреслено переважаючу більшість публікацій на тему румунізації православної церкви, при цьому основну проблему становила не багатоконфесійність чи багатонаціональність, а примусове впровадження консисторією чужої мови та культури. З цього слідували закономірно й наступні за чисельністю тематичні категорії – поділ дієцезії як необхідна умова розвитку української нації на Буковині та місце українців у процесі виокремлення осібної церкви. Зрозуміло, що подавались такі матеріали шляхом апелювання авторів до самосвідомості народу, адже на той час життя людей окремо від церкви було не можливим.

## Бібліографія

- Бойко А., 2016, *Релігійна журналістика: підручник*, Київ.
- Бойко А., 2002, *Преса православної церкви в Україні 1900–1917 рр. Культура. Суспільство. Мораль: монографія*, Дніпропетровськ.
- Добржанський О., Старик В., 2008, *Бажаємо до України*, Одеса.
- Животко А., 1999, *Історія української преси*, Київ.
- Ігнатуша А., 2009, *Протестантська періодика України як суспільно-політичне явище 20-х рр. ХХ ст.: автореф. дис. ... канд. іст. наук: 07.00.01.*, Запоріжжя.
- Канчалаба О., 2000, *Часопис „Добрий пастор” та духовно-культурне життя суспільства (за матеріалами 1931–1939 рр.)* [w:] *Збірник праць Науково-дослідного центру періодики*, вип. 8, с. 195–198, Львів.
- Кость С., 2008, *Історія української журналістики (західноукраїнська преса першої половини ХХ ст.: ідейно-концептуальні засади, періодизація)*, Львів.

- Кость С., 2008, *Історія української журналістики (західноукраїнська преса першої половини ХХ ст.: структура, проблематика. Книга перша)*, Львів.
- Лозинський М., 2004, *Часопис „Місіонар” – друкований апостол українського народу (1897 – 1944)* [w:] *Вісник Львівського університету. Серія „Журналістика”, вип. 25*, Львів.
- Нова Буковина: політична часопись, 1912–1914.*
- Рожило М., 2010, *Методологія дослідження проблематики преси Православної Церкви Волині (контент-аналіз)* [w:] *Наукові записки Інституту журналістики, вип. 40*, Київ.
- Романюк М., 2000, *Українська преса Північної Буковини як джерело вивчення суспільно-політичного життя краю (1870 – 1940 рр.)*, Львів.

### Streszczenie

#### **Julia Melniczuk, Recepja problematyki religijnej w gazecie „Nowa Bukowina” (1912–1914) w kontekście procesów społecznych i historycznych**

Okoliczności społeczno-historyczne zrodziły silne więzi pomiędzy życiem religijnym Bukowiny a sytuacją polityczną w Austro-Węgrzech na początku XX wieku. Wskazaną analogię potwierdzają materiały publikowane w czasopismach regionalnych, między innymi w „Nowej Bukowinie” («Нова Буковина»), 1912–1914. Analiza większości kwestii religijnych odbywała się przez pryzmat sytuacji społeczno-politycznej w regionie, co potwierdza aktualność kwestii badawczej.

Wśród ukraińskich badaczy zagadnień religijnych w kontekście procesów historycznych można wymienić Афію Войко (Алла Бойко), Степана Костию (Степан Костя), Марию Рожілу (Марія Рожило), Мариана Łozynskiego (Мар’ян Лозинський), Elenę Kanczałabę (Олена Канчалаба), Alionę Ignatuszę (Альона Ігнатуша) oraz innych. Tym niemniej określone wyżej kwestie badawcze potrzebują bardziej dokładnych badań.

Problem utworzenia na Bukowinie odrębnej ukraińskiej Cerkwi prawosławnej, niezależnej od Cerkwi rumuńskiej, można określić jednym z najbardziej aktualnych dla mieszkańców Czerniowiec na początku XX wieku. Pozycja miejscowej inteligencji regionalnej otrzymała wsparcie ze strony niektórych miejscowych mediów. W roku 1885 w Czerniowcach powstała ukraińska gazeta „Bukowina”. Przez cały okres istnienia (do 1910 roku) wydanie to popierało ideę stworzenia Cerkwi ukraińskiej. Politycy regionu w znacznym stopniu przyczynili się do popularyzacji idei Cerkwi dla Ukraińców, mimo że niektórzy z nich byli grekokatolikami. Między innymi Omelian Popowycz (Омелян Попович), Jerotej Pigulak (Єротеї Пігуляк) oraz Stepan Smal-Stocki (Степан Смаль-Стоцький) na łamach „Bukowiny” często podkreślali potrzebę uregulowania kwestii religijnej.

Zawirowania polityczne rozproszyły jednak proukraińskie siły patriotyczne. Konflikt między Stepanem Smal-Stockim a Mykołą Wasylko (Микола Василько) doprowadził do zamknięcia „Bukowiny”, zaś redakcja podzieliła się.

Niektórzy badacze, między innymi Arkadij Żywotko (Аркадій Животко) oraz Myrosław Romaniuk (Мирослав Романюк), określają „Nową Bukowinę” (1912–1914) spadkobiercą idei „Bukowiny”. W rzeczywistości była to podjęta przez M. Wasylkę, który opiekował się czasopismem, próba odnowienia poprzedniej gazety, która ze względu na nowy zespół autorów oraz pogorszenie relacji ze Stapanem Smal-Stockim nie przyniosła sukcesu.

Pierwszy numer „Nowej Bukowiny” ukazał się 13 stycznia 1912 r. Gazeta została wydrukowana w drukarni Iwana Zacharki (Іван Захарко), wydawcą został Jerotej Pigulak (Єротеї Пігуляк), redaktorem odpowiedzialnym Osyp Dik (Осип Дік). Gazeta przetrwała do połowy 1914 r. Niezbyt trwały sukces „Nowej Bukowiny” w zakresie tematyki religijnej wynikał zarówno z naśladowania polityki redakcyjnej „Bukowiny” (1885–1910), jak i ze starań Jeroteja Pigulaka.

Wiadomości na tematy religijne w „Nowej Bukowinie”, a nawet bohaterowie publikacji wyraźnie przywodzili na myśl materiały i bohaterów z odpowiednich rubryk poprzedniej gazety. W publikacjach czasopisma z lat 1912–1914 odnotowaliśmy 66 różnych informacji o tematyce religijnej. W porównaniu z „Bukowiną” liderem pozostały tematy rumunizacji Cerkwi (25 materiałów), kwestia podziału diecezji prawosławnej (17 publikacji, aktualność wzrosła), „kwestia ukraińska” w kościele (8 materiałów), moskalofilstwo (5 materiałów), religia oraz państwo i polityka (4 materiały), religia na skali światowej (4 materiały), dyskusyjne aspekty religii w mediach (3 materiały).

Kwestie religijne na pierwszych stronach „Nowej Bukowiny” były dosyć zróżnicowane tematycznie. Przyczynił się do tego cały szereg czynników społeczno-politycznych, w tym relacje narodowościowe i religijne w kraju, sytuacja polityczna oraz pozycja prawosławnego konsystorza.

Analiza koncepcji „Nowej Bukowiny” świadczy o wyraźnym wpływie prekursora, czyli gazety „Bukowina”, co można zauważyć także w materiałach na tematy religijne, m.in. w publikacjach o rumunizacji Kościoła prawosławnego. Podstawowy problem dotyczył nie tyle różnorodności wyznaniowej, ile przymusowego wprowadzania przez konsystorz obcego języka i kultury. To w sposób naturalny wywoływało kolejne kwestie, a mianowicie podział diecezji (jako warunek rozwoju Ukraińców na Bukowinie) oraz określenie roli Ukraińców w procesie powstania odrębnego kościoła. Oczywiście jest, że podobne materiały wyglądały jak swoisty apel autorów piszących o ukraińskiej tożsamości narodowej, ponieważ w tym okresie Kościół był traktowany jako jeden z wyznaczników tej tożsamości.

## Summary

### **Julia Melniczuk, Reception of religious problematic in the newspaper „New Bukovyna” (1912–1914) in the context of social and historical processes**

Social and historical circumstances created close ties between the religious life of Bukovina and the political situation in Austro-Hungary at the beginning of the 20th century. The indicated analogy is confirmed by materials published in regional maga-

zines, including „Nowa Bukovina” („Нова Буковина”), 1912–1914. Most religious issues were analyzed through the prism of the socio-political situation in the region, which confirms the topicality of the research issue.

Ukrainian researchers of religious issues in the context of historical processes include Alla Boyko (Алла Бойко), Stepan Kostia (Степан Костя), Maria Rozhiła (Марія Рожило), Marian Łozynski (Мар'лянян Лаланане Лаланянасалалане (Альона Ігнатуша) and others. Nevertheless, the research issues defined above require more detailed research.

The problem of establishing a separate Ukrainian Orthodox Church in Bukovina, independent of the Romanian one, can be called one of the most relevant for the inhabitants of Chernivtsi at the beginning of the 20th century. The position of the local regional intelligentsia received support from some local media. In 1885, the Ukrainian newspaper „Bukovina” was established in Chernivtsi. Throughout its existence (until 1910), this edition supported the idea of creating a Ukrainian church. The politicians of the region largely contributed to the popularization of the idea of the church for Ukrainians, even though some of them were Greek Catholics. Among others, Omelian Porowucz (Омелян Попович), Jerotej Pigulak (Єротей Пігуляк) and Stepan Smal-Stocki (Степан Смаль-Стоцький) often stressed the need to regulate the religious issue in the pages of „Bukovina”.

However, the political turmoil scattered pro-Ukrainian patriotic forces. The conflict between Stepan Smal-Stocki and Mykola Wasylko (Микола Василько) led to the closure of „Bukovina”, and the editors split.

Some researchers, including Arkadij Żywotko (Аркадій Животко) and Myrosław Romaniuk (Мирослав Романюк) define „Nowa Bukovina” (1912–1914) as the heir to the idea of „Bukovina”. In fact, it was an attempt by M. Wasylek, who looked after the magazine, to renew the previous newspaper, which, due to the new team of authors and the deterioration of relations with Stapan Smal-Stocki, did not bring success.

The first issue of „Nowa Bukovina” was published on January 13, 1912. The newspaper was printed in the printing house of Ivan Zacharek (Іван Захарко), the publisher was Jerotej Pigulak (Єротей Пігуляк), and the responsible editor was Osiur Dik (Осип Дік). The newspaper survived until mid-1914.

The not very lasting success of „Nowa Bukovina” in the field of religious topics resulted both from imitating the editorial policy of „Bukovina” (1885–1910), and thanks to the efforts of Jerotej Pigulak.

The materials on religious topics in Nowa Bukowina, and even the heroes of the publication, were very similar to materials and characters from the relevant columns of the previous newspaper. In the publications of the journal from 1912–1914, we noted 66 different materials on religious topics. Compared to „Bukovina”, the leader remained the topics of the Romanianization of the church (25 materials), the issue of the division of the Orthodox diocese (17 publications, the topicality increased), the „Ukrainian question” in the church (8 materials), Muscovy (5 materials), religion, state and politics (4 materials), religion on a global scale (4 materials), controversial aspects of religion in the media (3 materials).



---

Religious issues on the front pages of „Nowa Bukowina” were quite varied thematically. A whole range of socio-political factors contributed to this, including national and religious relations in the country, the political situation and the position of the Orthodox consistory.

The analysis of the concept of „Nowa Bukowina” shows a clear influence of the precursor, ie the predecessor - the newspaper „Bukowina”, which can also be seen in materials on religious topics, including publications on the Romanianization of the Orthodox Church. The fundamental problem concerned not so much religious diversity as the situation when the consistory forcibly introduced a foreign language and culture. This naturally triggered other topics, namely the division of the diocese (as a necessary agreement for the development of Ukrainians in Bukovina) and the role of Ukrainians in the process of establishing a separate church. It is obvious that similar materials looked like a peculiar appeal of authors writing about Ukrainian national identity, because during this period the church was treated as one of the determinants of identity.

ЭЛЕОНОРА ГЕОРГИЕВНА ШЕСТАКОВА

(Донецк, Украина)

## Мемориальная культура и массмедиа Донецка: март–август 2014 года

**Słowa kluczowe:** kultura pamięci, przemysł pamięci, dziennikarstwo, prasa, mediapolis.

**Ключевые слова:** мемориальная культура, мемориальная индустрия, прикрывающие воспоминания, журналистика, пресса, медиаполис.

**Key words:** memory culture, memory industry, journalism, press, mediapolis.

Основные цели и задачи этой статьи – проанализировать, как в Донецке в марте–августе 2014 г., в один из самых напряженных моментов политического катаклизма, обернувшегося оккупацией и войной на Донбассе, массмедиа с помощью механизмов, моделей, образов, символов мемориальной культуры манипулировали общественными настроениями, формировали ключевые идеологии, опираясь на культ памяти. Важным представляется показать то, как и с опорой на какие риторически-идеологические приемы в массмедиа Донецка функционировала „мемориальная индустрия” (Чарльз Майер), создавая „прикрывающие воспоминания” (Майер) для событий, которые должны были нивелировать пагубность идей сепаратизма, войны, последствий геополитической трагедии.

Такие цели и задачи исследования обусловлены не только ситуацией гибридной войны и оккупации части Донбасса, но и явлениями, феноменами мировоззрения современной европоцентричной культуры, которые задают превалирующую систему координат для их восприятия. Одно из них – мемориальная культура, превратившаяся из ценности, обладающей почти сакральными свойствами, в средство формирования массовых настроений. Проблема мемориальной культуры в начале XXI в. стала актуальной и для сферы науки, и для социальной жизни, и для повседневности современного общества, и даже обыкно-

венного человека, далёкого от сфер высокой политики. Она всё больше оказывается не только конструктом, который функционирует в сфере науки, философии, но и практикой жизнедеятельности всех социальных страт. Культ прошлого, общественно-исторической памяти – это одна из основ мемориальной культуры, которая захватывает не только сферу мировоззрения, но и мироощущения человека. Апеллируя к событиям и героям прошлого, формируя их образы для массового сознания, мемориальная культура управляет настоящим и создает идеологемы будущего. При этом она проявляет свойства, роднящие её с идеологией новейшего времени, когда, по мысли Жана-Люка Нанси, „мир перестает схватываться в виде фигуры, исчезает цепь власти, цепь существования, остается лишь постоянно разрастающаяся идеология, в которой натренированы массы и которая обладает собственной рациональностью. Сами массы могут быть иррациональны, но механизмы, которые ими овладевают и которые их используют, рациональны” [Нанси 2002: 113].

Мемориальная культура, точнее механизмы, модели, с помощью которых она работает, предельно рациональны, сильны. Но при этом они значимы, прежде всего, в виде образов коллективных чувств, эмоций и для масс, и для обыкновенного человека как своеобразная социально-этическая основа, принципы их жизнедеятельности. Мемориальная культура привлекает, соблазняет общество и человека возможностью и как бы доступностью в настоящем пережить опыт, знания, чувства уже произошедшего и предать их рефлексии, как бы изменяя в этом процессе то, что изменить невозможно. Этим создаётся сильное и прочное эмоционально-чувственное поле, служащее для общества и человека своеобразным „наркотиком памяти” (Майер, Алейда Ассман), через который во многом и работают современная политика, идеология. Мемориальная индустрия максимально использует этот механизм мемориальной культуры, поддерживая и усиливая его возможностями массмедиа для воздействия на массовое сознание. Мемориальная индустрия осуществляет свои интенции с помощью массмедиа, максимально полно и действенно применяя то, что Поль Рикёр в книге *Память*,

*история, забвение* определяет в качестве ключевой взаимосвязи структур человеческого опыта, переживаемого опыта и средств их вербального выражения в языковой среде. Массмедиа не только и не столько представляют рассказы о прошлом, сколько воплощают, превращают его в медиатексте с помощью нужных риторических кодов, социолекта, визуального ряда, идеологем, нивелирующих личный опыт переживания прошлого, в массово значимые образы и идеи. Мемориальная индустрия, прежде всего при поддержке массмедиа, играет и манипулирует с единством индивидуальной и коллективной памяти, когда „[...] коллективная память – это память о моральной обязанности осуществлять справедливость или допускать ее воплощение” [Рикёр 2004: 10]. Однако эксплуатирование событий и опыта прошлого может привести к тому, что „способ, каким провозглашается долг памяти, может выглядеть злоупотреблением памятью, подобным [...] манипулированию памятью” [Рикёр 2004: 129].

Мемориальная культура в 2000–2010-х гг. прошла эволюцию от искомого и необходимого ценностно-этического ориентира современной культуры, общественно значимого идеала памяти до состояния „нового недовольства” (Ассман) ею. Но при этом она оказалась наиболее удобным и приемлемым способом осуществления многих социально значимых задач [Куртин 2002; Рикер 2004; Адорно 2005; Кёниг 2005; Шеррер 2009; Подорога 2012; Ассман 2014; Ассман 2016; Ассман 2017]. Это обусловлено несколькими ключевыми факторами. В первую очередь, угрозой дестабилизации геополитического положения в европоцентричном мире и в определенной мере утратой им общности идеологии, ценностных ориентаций, когда пришло осознание: „универсалистские дискурсы права и морали позволяют себе злоупотреблять особо коварной формой легитимации, потому что за блестящим фасадом разумной всеобщности могут скрываться частные интересы” [Хабермас 2008: 28–29]. К этим частным интересам Юрген Хабермас относит корпоративный капитализм, классический фашизм и многие его современные разновидности, вплоть до попыток силового внедрения ценностей демократии и вызванных им войн. Ещё один фактор – усиление ведущей роли

массмедиа в гибридных войнах и утратой ими своих собственно журналистских принципов и позиций. Серьёзная пресса, по мнению Хабермаса, все меньше осуществляет роль „спинного хребта политической публичности“, что приводит к уменьшению ее влияния на предпочтения, убеждения и ценностные ориентации современного общества [Хабермас 2012: 105–110]. В массмедиа снова, как в эпоху холодной войны, активизируются различного рода манипуляции общественными умонастроениями и пропагандистская функция. Эта функция активно, целенаправленно апеллирует к культурной памяти европейского человека, который слишком хорошо и через личный, семейно-родовой опыт, и образы коллективной памяти помнит катастрофические события „краткого“ XX века (Хабермас): Первая и Вторая мировые войны, образование и распад СССР, концентрационные лагеря, национально-освободительные революции, локальные войны, массовые потоки беженцев, мигрантов.

На сегодняшний день очевидно: активные попытки изменения геополитического пространства Европы невозможны без обращения к культурным умонастроениям обыкновенных людей, их интерпелляции. „Мягкий“ призыв к социально-культурной и повседневной памяти обыкновенного человека запускает и реализует функцию идеологического узнавания, которое более действенно, обладает сильными, прочными механизмами и средствами воздействия, чем традиционная пропаганда. По мысли Луи Альтюссера и Славоя Жижека, идеология почти незаметно „рекрутирует“, а затем трансформирует своих субъектов через своеобразное окликание (запрос, призыв), которое заставляет человека, как бы добровольно, узнать, идентифицировать себя в этом призыве. Ориентации, поступки, желания обыкновенного человека, их цели, способы достижения, последствия невозможно понять без учёта того, что содержит в себе понятие мемориальной культуры, включая долг памяти, культ героев, жертв и возможности забвения. Об этом давно пишут исследователи, представляющие различные направления, течения гуманитарной науки (Поль Рикёр, Мартин Бубер, Хана Арндт, Юрген Хабермас, Луи Альтюссер, Славой Жижек, Теодор Адорно, Поль Нора, Ян

Ассман, Алейда Ассман, Райнхарт Козеллек, Валерий Подорога). При этом есть один из моментов, который объединяет их позиции. Он касается вопроса морали и ответственности массмедиа за современность и процесс формирования социальной, исторической, коллективной памяти, „справедливой памяти” (Рикёр), а также границ, соблазнов, ловушек забвения мемориальной культуры. Не случайно Рикёр настаивает: „Слова «ты будешь помнить» означают вместе с тем «ты не забудешь». Возможно также, что долг памяти представляет собой одновременно высшую точку и правильного использования памяти, и злоупотребления ею” [Рикёр 2004: 126]. Массмедиа в этом процессе занимают одну из ведущих позиций в связи с тем, что современный человек и общество в целом не живут только семейно-родовыми связями и питающей их памятью. Их социально-повседневные формы жизни постоянно предопределяются образами, идеями, создаваемыми массмедиа, которые интерpellируют человека, образуя „сферу конфликтов между индивидуальной, коллективной и исторической памятью в той точке, где живая память выживших людей наталкивается на дистанцированный и критический взгляд историка, не говоря уже о взгляде судьи” [Рикёр 2004: 126].

Ретроспективный и убедительный анализ многочисленных событий Первой и Второй мировых войн, Холокоста, нацизма, тенденций их восприятия, осмысления в течение 100 лет позволяет согласиться с такими выводами философов, социологов, психологов. Однако возникает вопрос: применимы ли такие подходы, такое видение функций и заданий мемориальной культуры к новейшей истории? Точнее так: насколько допустим такой подход к тем событиям современности, которые до сих пор не стали или становятся непосредственно „здесь-и-сейчас” историей? Насколько или под каким углом зрения для их понимания важны понятия мемориальной культуры, мемориальной индустрии, прикрывающего воспоминания, массмедиа, морали? Речь в первую очередь идёт о войне на Донбассе и событиях весны–лета 2014 г. Это период, когда в массмедиа, во-первых, наиболее отчётливо были видны следы и последствия предыдущих игр с культурной памятью [Шестакова 2015b; Шестакова 2018]. Во-вторых, максимально полно

фиксируются, отображались растерянность власти и журналистов Донецка, хаос социальных, экономических, политических, повседневных событий, вызванные общественными катаклизмами, военными действиями. В-третьих, ещё отсутствовала господствующая идеология и люди руководствовались идеями, ценностями мемориальной культуры, которые были сформированы предыдущими идеологиями и житейским опытом, складывались на основе жизни в двух национально-государственных системах: СССР и независимая Украина. В-четвёртых, через массмедиа, в которых активизировались пророссийские настроения, задаваемые ими ценностные ориентации, происходило становление новых смысловых маркеров мемориальной индустрии и сопутствующих им прикрывающих воспоминаний.

В связи с этим цель и задачи работы необходимо уточнить так: на материале двух ведущих газет Донецка („Донецкие новости” (ДН) и „Муниципальная газета” (МГ)) проанализировать тенденции отображения, нивелирования и формирования мемориальной культуры в марте–августе 2014 г.; показать особенности интерпелляции обыкновенного человека через обращение к его культурной и социально-коллективной памяти; обозначить следы и особенности мемориальной индустрии, которая способствовала активизации политического, военного конфликтов; отметить направления и задачи „злоупотребления памятью” (Рикёр) в журналистских материалах, что задавало тенденции хаотизации социально-повседневной действительности. Материал исследования выбран неслучайно.

„ДН” и „МГ” – это официальные региональные газеты, которые длительное время, почти весь период независимости Украины и до войны 2014 г., образовывали „медиаполис” (Роберт Сильверстоун) Донецка, были значимы и для жителей его городов-спутников. Кроме традиционных печатных вариантов, у этих изданий были интернет-версии: адреса сайтов читатель получал уже на обложках, а затем на всех страницах газет. „ДН” позиционировали себя в качестве „газеты №1 в Донбассе”, „МГ” отмечала, что она – „Официальное издание Донецкого городского совета”. В „МГ” постоянно публиковались официальные документы, распоряжения

городских властей. Оба издания выходили в сложном цветовом решении: комбинировали цветные и черно-белые фотоматериалы, рекламы. Главный редактор „ДН”, в том числе весной–летом 2014 г., – Римма Филь, которая из номера в номер давала развёрнутую аналитическую статью о происходящем в и с Донбассом, чётко фиксируя и отражая в медиаязыке позицию издания. Главный редактор „МГ” в тот же период – Елена Блоха, которая сама крайне редко публиковала материалы, делегировав права обзора новостей и аналитики местным журналистам, работающим в издании, известным людям города, длительное время сотрудничавшими с ним. Оба главных редактора были профессиональными журналистами, давно занимали эти должности и последовательно формировали свой медиаобраз и общую информационную политику изданий, были знакомы, привычны для жителей региона, их позиции весной–летом 2014 г. не вызвали слома „горизонта ожиданий” (Роберт Яусс) читателей. В „ДН”, помимо материалов местных журналистов, чиновников, ученых, историков, врачей, юристов, в каждом номере публиковались перепечатки материалов из российских СМИ, их ведущих блогеров о событиях на Донбассе и в Украине, иногда публиковались материалы западноевропейских, американских аналитиков. Этого почти не было в „МГ”, стремившейся сосредоточиться на донбасском взгляде на региональные события.

„ДН” и „МГ” – это две ведущие донецкие газеты, которые были сфокусированы на Донецке (Донбассе), давно выстроили и собственный медиаобраз, и коммуникацию с жителями региона. Это была двунаправленная коммуникация, базирующаяся и на собственно журналистских материалах о событиях в городе, регионе, стране, мире, и на откликах, запросах, вопросах горожан к журналистам. Обе газеты, особенно „ДН”, были наполнены рекламой местных торговых сетей, продукции, анонсами культурных мероприятий, телепрограммами. Донецк и его городаспутники получили в „ДН” и „МГ” объёмное и семантически, идеологически выверенное, стабильное медиаовложение с константными темами, проблемами. Их медиаобраз отражал и во многом вырабатывал настроения, ценностные ориентиры, основы, принципы для идентификации горожан, формируя сильную региональную культуру. Она



одновременно апеллировала к промышленным, бизнес, научным, культурным, спортивным достижениям современности и опиралась во многом на „славное прошлое Донбасса“, как это определяли в массмедиа. Прошлое входило и закреплялось в сознании читателей через обилие журналистских, научно-популярных материалов местных ученых, краеведов об исторических фактах, событиях, людях Донбасса. Издания с помощью композиции (постоянных рубрик), идейно-смыслового наполнения материалов, жанрово-стилистической организации (стабильный состав штатных и внештатных журналистов, экспертов, сотрудничавших с изданиями со свойственным им индивидуально-авторским стилем), обилия профессионально подобранных фотоматериалов выстраивали медиаобраз Донецка. Точнее так, „ДН“ и „МГ“ (вместе с „Вечерним Донецком“, который в этой статье не анализируется) сформировали своеобразный медиаполис. Весной–летом 2014 г. „ДН“ и „МГ“ активно продолжали его выстраивать, внося коррективы, обусловленные трагическими событиями: конфликт элиты Донбасса и новой украинской власти, социальная растерянность, проявление идей сепаратизма, погромы, отсутствие единого, четкого видения ситуации городской, областной властью и практических действий по стабилизации положения, военная агрессия, начало оккупации. Всё это отчетливо проявлялось в журналистских материалах „ДН“ и „МГ“, поддерживаемое и усиливается публикациями статей, реклам, объявлений о выполнении плановых работ в коммунальном хозяйстве, промышленности и развлекательных массовых мероприятиях. Медиаполис Донецка формировался этими изданиями так, чтобы максимально активизировать у читательской аудитории образы, механизмы мемориальной культуры, которая зачастую дестабилизировала жителей, нежели давала ответы и направления для мировоззренческой ориентации, выбора в крайне неоднозначной и хаотизированной действительности.

Понятие медиаполис, которое, по нашему убеждению, неразрывно сопряжено с мемориальной индустрией, – это одно из новых понятий современной теории массовой коммуникации. Сильверстоун вводит и обосновывает его в книге *Media and Morality: on the Rise of the Mediapolis (Массмедиа и Мораль: на подъеме Медиаполиса)*

(2006): „Медиаполис – это моральное пространство, пространство гостеприимства, ответственности, обязательств и суждений. И спрашивающий о его настоящем и будущем должен быть требователен и внимателен к вопросам справедливости в массмедиа, медийной грамотности и регулирования массмедиа” [Сильверстоун 2006]. Специалисты поддержали эту идею, акцентировав внимание на „моральном значении массмедиа как первой основы понимания людьми мира. [...] том, что массмедиа могут рассматриваться как способствующие или запрещающие, облегчающие или отрицающие нравственную жизнь. [...], что массмедиа не являются и, следовательно, не должны рассматриваться как придаток к социальным, политическим, экономическим и культурным процессам, а скорее вписываются в эти процессы” [Orgad 2007]. Главное, что „в мире, изобилующем образами и рассказами, необходимо сделать акцент на наших общих способностях, чтобы иметь возможность читать и интерпретировать этот мир по-новому. [...] наша моральная ответственность за наших соседей так же важна, как и для незнакомцев” [Stevenson 2007]. О важности морального начала в массмедиа, о влиянии их на социальную позицию, повседневность, на облик гражданского общества пишут и российские ученые, непосредственно работающие с новым понятием [Корконосенко 2004].

Однако, как представляется, через понятие морально-этических ценностей, долга медиаполис взаимосвязан с мемориальной культурой и мемориальной индустрией. Они через образы и рассказы действуют, по крайней мере в идеале, в одном направлении, помогая осуществляться друг другу. Серьёзные массмедиа невозможны вне морально-этической системы ценностей, знаний, памяти о прошлом. Долг памяти, как настаивает Рикёр – это интерпелляция идеей справедливости и социальной идентификации не только по отношению к прошлому, но и настоящему, а через него – гарантия справедливости для человека, коллектива в будущем. В этом плане эти понятия – медиаполис и мемориальная индустрия – близкородственны, им присущ политико-идеологический и морально-этический характер. Это подтверждает и опыт Донецка, особенно весны-лета 2014 г.

В этот период на страницах „ДН” и „МГ” наблюдаются весьма интересные и показательные тенденции в игре образами, идеями, героями мемориальной культуры и нормами общественной этики, социально-моральными ценностями.

Во-первых, публикуется много материалов, посвященных социальным и военным катаклизмам в Донецке, что закономерно, учитывая то, чем жили тогда дончане. Это и новостные, и аналитические статьи о происходящем в городе, и обзоры политических событий в Киеве, который всё чётче позиционируется на страницах „ДН” и „МГ” в качестве оппозиции Донецку, региону в целом. Но показательное другое: журналистские материалы были актуализированы событиями Второй мировой войны, которая в социально-культурной памяти советского человека запечатлена как Великая Отечественная война. Это тоже может показаться вполне естественным, если учесть, что это была последняя официальная (не учитывая Афганской, до сих пор не получившей однозначного толкования) война, память о которой сопряжена одновременно и с трагическими утратами, и с идеей великой победы. Эта война для советского человека сакрализована, во многом благодаря мемориальной индустрии СССР.

Понятно, что события марта-августа 2014 г. предсказуемым образом соотносились в коллективной памяти Донецка с эпохой немецкого фашизма. Особенно если учесть, что живы люди, непосредственно принимавшие участие в военных, партизанских действиях, и те, чье детство, отрочество было связано с фашистской оккупацией, восстановлением Донбасса после войны. Кроме того, необходимо учитывать ещё два фактора: в Донецке даже в девяностые годы не прекращалось системное празднование 9 мая – Дня Победы, а донецкие журналисты публиковали газетно-журнальные статьи, документально-публицистические книги, посвященные годам фашистской оккупации Донбасса [Шестакова 2015а; Шестакова 2015b]. В „ДН” и „МГ” многие названия журналистских материалов о текущих событиях, которые не всегда были связаны с военными действиями, однако корреспондировали через цитацию, аллюзии, реминисценции с образами, названиями известных книг, песен, кинофильмов о Великой Отечественной

войне: *Крутое пике* („МГ” 2014, №10 (661), 7 марта); *Битва за Донецк*; *«Ребята, будем жить!»* („МГ” 2014, №22 (673), 30 мая); *Журналисты на передовой* („МГ” 2014, №25 (676), 20 июня); *Завтра была война*, *Раскаты двух войн* („МГ” 2014, №27 (678), 4 июля).

Всё же проблема не в том, что события и ситуации прошлой и настоящей войны соотносились между собой, что массмедиа это активно и охотно использовали, а в том, как и с какой целью это делалось. Показательно, что события Великой Отечественной войны не давались как однозначно трагические, они непосредственно и чётко не соотносились с травмирующим историческим, коллективным, личным, социально-повседневным, национально-государственным опытом, как это было в журналистике СССР и девяностых годов – эпохи начала независимости Украины. Ценностно-идеологические акценты незаметно, почти контрабандой, но изменялись, что приводило не только к трансформации образа прошлого, но и настроений, ориентаций современного Донецка. События Великой Отечественной войны в СССР и девяностых годах связывались с памятью, опытом ужасов войны, недопустимости новых жертв, трудной, трагической победы, её героев. Весной–летом 2014 г. входит и активизируется новый нюанс: те события стали соотноситься с опытом относительно нормального социально-повседневного выживания в оккупации и после неё.

Например, в №14 (1186) 10–16 апреля 2014 г. „ДН” размещают в рубрике *Судьба* материал Анатолия Жарова *Николай Порхунов. Легенда донецкой архитектуры*. Он посвящен „110-летию со дня рождения известного донецкого зодчего”, как это отмечено в лиде статьи. Порхунов построил много известных зданий не только по всему Донбассу, но и в России, на что акцентируется внимание. В части, названной *Нелегкая жизнь в оккупации и участие в Великой отечественной войне*, журналист приводит такие факты: „С октября 1941 по март 1944 года Порхунов находился на оккупированной фашистами территории. «Попал в оккупацию в городе Сталино [одно из бывших названий Донецка – Э. Ш.] и был по принуждению архитектором в отделе городского хозяйства. Затем выехал на родину жены в Херсон. Во избежание отправки в Германию работал в Херсонском облпроекте чертежником. 4 ноября 1943 года в связи

с эвакуацией мужского населения немцами ушел в Николаев. Попал в лагерь и бежал оттуда, переправившись через Буг, на свою родину в местечко Кривое Озеро и село Великий Бобрик, где жил у родни» – написал донецкий зодчий в своей личной карточке” (с. 41, 49). Далее в стиле перечисления фактов указывается, что Порхунов воевал в рядах Советской армии, был ранен, награжден медалью „За победу над Германией”, а в „мирное время был отмечен еще двумя государственными наградами Советского Союза – орденом «Знак Почета» в 1958 году и медалью «За трудовое отличие» в 1966 году” (с. 49). Примечательно, что журналист, уделивший внимание профессиональной деятельности Порхунова, описанию его семейной жизни, скупо и бегло рассказал о годах оккупации, не показал трудности жизни в ней, делегировав право живого голоса, воспоминаний ни архитектору, его близким, друзьям, а официально-формальной записи в учетной карточке. Этот прием позволил и ввести как бы максимально объективное, безличностное, безэмоциональное повествование о сложных годах, событиях оккупации, судьбе человека, и задал особый образ тех событий, предопределяемых ими возможностей для жизни. Исходя из записи в карточке Порхунова, вопреки и многочисленным воспоминаниям людей, переживших фашистскую оккупацию, и разысканиям историков, журналистов, выстраивается нетрадиционная картина жизни в оккупации, что задает тенденции к формированию новой идеологемы той войны. После прочтения этого медиатекста, который использует лаконичную, рассчитанную на официальное представление в государственных структурах, жизненно важную информацию, вполне можно сделать следующий вывод. Человек в оккупации мог работать по специальности, не испытывать материальных лишений, утеснений личных свобод, угроз жизни, свободно передвигаться по оккупированной территории по личному желанию, легко найти работу по своей специальности на новом, добровольно выбранном месте жизни, а затем без особых проблем пережить лагерную жизнь, побег, проверку советскими органами безопасности. Этот человек после войны смог стать почетным, авторитетным гражданином, занимать руководящие

должности, снова-таки благодаря своему профессионализму и умению использовать стечение обстоятельств.

Вполне логично предположить, что у читателей этого материала, которых на обложке этого же номера представляют как бунтарей, повстанцев (коллективный материал Анатолия Жарова, Дмитрия Колесникова, Андрея Тютюникова *Бунт... Чего на самом деле хотят протестующие в Донбассе*), должно было сложиться следующее впечатление. Если во время фашистской оккупации, о зверствах, ужасах которой столько слышали в рамках школьной программы, через СМИ СССР и независимой Украины, можно было неплохо устроиться, если работать на хозяина, то почему надо сейчас переживать? Если об ужасах тогда гнали пропаганда и СМИ? Может быть, не стоит и сейчас особо волноваться по поводу штурма областной администрации? Не надо переживать и из-за того, что „строить баррикады перед зданием ОГА и на его подступах митингующие начали по всем правилам военной науки“, что „прессу с Октябрьской площади «защитники» облсовета просто изгоняют, не считая «проверенных» съемочных групп российского телевидения” (с. 4)? Ведь и после катаклизмов и при любых хозяевах жизни можно неплохо устроиться, как например Порхунов.

„ДН” давали одновременно противоречивые послылы своей аудитории, когда в одном материале показывали ненормальность и штурм донецкого облсовета, и пиетет перед российскими СМИ, и поддержку бунта против Киева дончанами, строившими баррикады, атаковавшими отряды милиции, админздания, и руководством города: „Людей не хотят слышать, в первую очередь наверху, и если люди не услышат ответа на свои вопросы, они и дальше будут надеяться на защиту соседнего государства – в этом видит причину митингов и захвата зданий городской голова Донецка Александр Лукьянченко” (*Бунт... с. 4*). Но что это за вопросы и кто их передавал наверх, почему на этом вершине дончан (Донбасс) не хотят слышать, почему руководство города не предпринимает действенных попыток для защиты его жителей и государства в целом, а само апеллирует к помощи (военному вмешательству) соседнего государства, журналисты ответов не дают. Более того, журналисты „ДН” даже не ставят таких вопросов.

Они описывают социальный хаос так, чтобы усугубить его, а материалы, посвященные важным для Донецка историческим событиям, людям, истории о фашистской оккупации используют в качестве прикрывающих воспоминаний, для чего выстраивают повествование таким образом, чтобы нивелировать травмирующий опыт, но акцентировать возможности нормального личного существования, культа героев и победителей. Здесь происходит и то, что Рикёр называет злоупотребление памятью.

Это характерно, например, и для материала всё того же Жарова *История создания Дворца спорта «Дружба» в Донецке* („ДН” 2014, №10 (1182), 13–19 марта). Рассказывая об Евгении Архиповиче, спроектировавшем дворец *Дружба*, в разделе *Архитектор был кавалер двух орденов Красной Звезды* журналист достаточно много места уделяет его боевым заслугам, истории получения орденов и медалей. Но он делает это в стиле лаконичного перечисления фактов и плотного нанизывания их по принципу возрастания героизма архитектора, его профессиональной самоотверженности, без какого-либо акцента на эмоциональной, моральной, физической трудности, трагичности такого рода героизма для человека, неизбежности их длительных психоэмоциональных, нравственных последствий. Кроме того, история жизни Архиповича, как и Порхунова, предстает в виде сплошных личных и социальных побед, достижений благодаря тяжелому, упорному труду и постоянной поддержке, поощрений его руководством. Это порождает не только предсказуемое чувство гордости за земляка, свой регион, но и формирует опасный культ героизма – военного, гражданского, профессионального – без учета травмирующего опыта, что влечет за собой в ситуации социально-политической катастрофы и военного конфликта патогенные последствия. Культ героев Великой Отечественной войны с неизменным нивелированием памяти о жертвах, утратах, долге и ответственности перед ними всё больше выступает в роли прикрывающего воспоминания, призванного маргинализировать, сделать неощущаемым чувство вины, долга и ответственности у читателей „ДН” за совершаемые ими события и, главное, выбор в настоящем.

На страницах „ДН” и „МГ” в тот период ни разу не был напечатан материал, в котором хотя бы упоминались хорошо известные с 60-х гг. дончанам Стела и Вечный огонь, построенные после войны на месте одного из многочисленных фашистских концлагерей; ни история сожжения заживо людей в одном из домов в центре города напротив нынешнего облсовета, о чем и повествует памятная доска; ни виселиц на месте неподалеку от нынешнего Центрального универмага, которые при фашистах никогда не пустовали; ни публичных казней партизан, подпольщиков, коммунистов, их семей, евреев, пленных советских солдат и тех, кто их укрывал. Это всё запечатлено не только в воспоминаниях очевидцев, но и в книгах известных донецких журналистов-фронтовиков, публицистов Юрия Корытного [Корытный 1998; Корытный 2003], Григория Теплякова [Тепляков 1995], Александра Соловьева [Соловьев, ред. 2003]. Так память о прошлом, сформированная на протяжении 70-ти лет после фашистской оккупации, войны многочисленными воспоминаниями очевидцев, публикациями в СМИ, разысканиями историков, краеведов, вступила в „мягкую”, но значимую конфронтацию с медиа-образами Великой Отечественной войны, которые продуцировали „ДН” и „МГ” в марте–августе 2014 г. Журналисты этих изданий „не видели”, предавали забвению те факты, а с ними и смыслы, ценности мемориальной культуры Великой Отечественной войны, которые могли остановить людей перед угрозой новой войны, её ужасов, жертв и неизбежного самоуничтожения тех, кто о них забыл.

Во-вторых, продолжали выходить рубрики с весьма объемными, порой до 1,5 разворотов, материалами, посвященными как хорошо, так и малоизвестным фактам истории Донецка. Это, прежде всего, заселение его английскими промышленниками и их семьями, Джону Юзу, основавшему город, который долго носил его имя – Юзовка, становлению металлургической промышленности, шахт и особенно эпохе расцвета СССР. Это было прошлое с четко обозначенными хронологическими рамками: середина XIX в.–конец 80-х гг. XX в. Эпоха Перестройки – период, предшествовавший распаду СССР-а, значит, не работающий на образы величия Российской империи и СССР, не входил в круг интересов „ДН” и „МГ”. Его тоже „не видели”, предавали забвению в связи с тем, что это было однозначно



травмирующее социально-политическое прошлое, которое, продемонстрировало отсутствие единого квазинационального сознания типа „советский человек“, столь важного для мемориальной культуры, но еще более значимого для мемориальной индустрии.

Так, „ДН“ всё в том же номере №14 (1186) 10–16 апреля 2014 г. публикует материал того же Андрея Жарова со знаковым названием: *Город Донецк. Взгляд из 1984 года*. Он посвящен тому, „[...] каким видели столицу Донбасса донецкие архитекторы 30 лет тому назад“ (с. 39). Автор преднамеренно сближает и обыгрывает два исторически и культурно хорошо известных дончанам, но для них никак исторически не связанных факта. Так, 1984 г. – это последний год перед началом Перестройки, закончившейся чередой важных геополитических событий XX в. (распад СССР, конец биполярного мира и холодной войны), и 1984 – название одного из самых известных романов-антиутопий о тоталитаризме и СССР в их восприятии западным миром интеллектуалов. Жаров начинает статью с обращения к этому произведению, специально противопоставляя мрачные настроения романа и взгляды на жизнь в советском Донецке: „В 1949 году английский писатель и публицист Джордж Оруэлл издал свой знаменитый роман-антиутопию 1984, в котором заглянул в будущее (правда, не очень радостное). Но как раз именно в 1984 году, ровно тридцать лет назад, донецкие зодчие рассказали местной общественности о прошлом, настоящем и будущем архитектурного Донбасса. С самыми интересными моментами этой лекции мы и познакомим сегодня наших читателей“ (с. 39). Из статьи становится понятным, что в 1984 году донецкие архитекторы подготовили и прочли в рамках традиционных и обязательных мероприятий в Союзе архитекторов лекцию *Донецк – вчера, сегодня, завтра*. Казалось бы, что упоминание в начале статьи романа-антиутопии Оруэлла – это неуместная попытка апелляции к интеллектуальной культуре. Однако структура, общая тональность изложения материала, постоянная актуализация идей силы, мощи, перспективности и возможностей СССР („Ко второй половине 60-х годов Донецк и Макеевка уже представляли собой ядро крупнейшей в Советском Союзе промышленной городской агломерации...“ (с. 39)) позволяют говорить о преднамеренном противо-

поставлении. Здесь обнажается традиционная для биполярного мира эпохи холодной войны формула „два мира – два образа жизни”, как это определялось в языке советской идеологии, усиленном и растиражированном СМИ. По идее Жарова, 1984 оказывается и годом крушения мощи СССР, а вместе с ним и социально-политической стабильной жизни Донбасса, надежд людей на будущее, и ответом Оруэллу, всему западному миру, который способствовал 30 лет назад распаду СССР. 1990 г. должен был стать эпохальным для развития промышленности, инфраструктуры Донбасса, что неоднократно акцентируется в статье. Естественно, что эти настроения (гордости за свое недавнее прошлое, ностальгии за ним как символом и гарантией стабильной, счастливой жизни) у читателей не могли не соотноситься с современными им событиями и ситуациями. Майдан, смена политической власти в Украине, Киев должны восприниматься сквозь призму предельно идеологизированной памяти о великом и утраченном прошлом региона, процветание которого связывается журналистами с СССР.

Очарование памятью СССР, который для Донбасса так и не стал прошлым, постоянно присутствует не только в больших журналистских материалах, но и в их названиях. Особенно это четко прослеживается в „МГ”, которая крайне мало публиковала статей о прошлом Донецка, Донбасса, но кодировала память о нем в заголовках, что усиливало эффект воздействия. Языковые легко узнаваемые штампы советской эпохи, слова, взятые из песен, стихотворений, кинофильмов, решений съездов КПСС, апеллирующие к наиболее жизнеутверждающим, стабильным, позитивным событиям 60–80-х гг. XX в. или же резкого идеологического противостояния СССР и западного мира, США, закрепляются в названиях материалов о современных трагических событиях: *Экономика должна быть экономной* („МГ” 2014, №10 (661), 7 марта); *Когда мои друзья со мной* („МГ” 2014, №25 (676), 20 июня); *Ежедневный подвиг; Миру мир* („МГ” 2014, №26 (677), 27 июня); *«Я знаю – город будет...»* („МГ” 2014, №27 (678), 4 июля). Донецк (Донбасс) через языковую игру привязывался к памяти СССР как надежного прошлого.

При этом „ДН” и „МГ”, как и в случае с медиаобразами, медиасобытия Великой Отечественной войны, преднамеренно играли, точнее манипулировали, с памятью региона, формируя искаженный медиаполис, предавая забвению знаковые, но не вписывающиеся в концепцию необходимого и морально значимого страха перед социальным хаосом события. Так, на страницах „ДН” и „МГ” в марте-августе 2014 г. ни разу не были отмечены, актуализированы столь важные и показательные события гражданской войны 1918–1921 гг., как расстрел красноармейцев, гибель коммунаров. В то время как памятные обелиски, сквер на месте их гибели находится в самом центре Донецка. Этот сквер и один из старейших в городе жилых микрорайонов, остановка общественного транспорта носят название „Памяти павших коммунаров”. Трагически-абсурдный момент гражданской войны, когда белогвардейцы, „кулаки”, красноармейцы, коммунары – жители одного города, которые еще недавно были купцами, лавочниками, рабочими шахт, заводов, инженерами, учителями, крестьянами, а потом оказались идейными врагами, убийцами друг друга – стали в одинаковой мере историей и памятью, находился вне поля зрения донецких массмедиа. Даже в тех случаях, когда публиковался материал о событиях революции 1917 г. и последовавшей за ней гражданской войны, в том числе и на Донбассе, он максимально актуализировался злободневными задачами: обосновать справедливость идей обиды, бунта и сепаратизма региона. Например, тот же Жаров готовит материал с однозначным названием и лидом: *Территориальный спор между Донецкой губернией и Юго-Востоком. 90 лет назад из состава Донецкой губернии УССР были отсоединены Таганрогский и Шахтинский округа* („ДН” 2014, №19 (1191), 15–21 мая: 39). Этот материал о сложном территориальном и идеологическом делении Донбасса, корни которого уходят в историю Российской империи и 20-х гг., когда происходило становление СССР. Хотя автор и пытается показать подлинную историческую трагедию донбасских земель, их пограничное положение, неизменную принадлежность Украине, УССР, но делает вывод о том, что в 1924 г. только московская „[...] сильная центральная власть и сумела ликвидировать возникший территориальный спор. Чем

закончатся драматические события 2014 года – поживем и увидим” (с. 40). Именно такого рода вывод „мягко”, как бы ненавязчиво, через возможности и силу языка подталкивает к выводу, что и в 2014 г. только „сильная центральная московская власть должна”, как и всегда, решить столь длительное время „незатиhaющий территориальный конфликт” (с. 39).

Мемориальная индустрия, продуцируемая „ДН” и „МГ” в марте-августе 2014 г., стала искажать и даже уничтожать целостность медиаполиса Донецка. Они, через „злоупотребление памятью” (Рикёр), подменяли, заменяли действительную, основанную на морально-этических ценностях, „справедливую память” (Рикёр), долг памяти, которые должны были заставить задуматься о последствиях, вине, ответственности жителей медиаполиса Донецка и Донбасса в целом, их осколками, выхолащивая тем самым аксиологические основы и мемориальной культуры, и журналистики как социального института.

Это селективно отобранное, как бы исключительно положительное, единое, прошлое оказывается на страницах „ДН” и „МГ” не только равноправным, но и ценностно значимым героем современности наряду с трагическими и тотчас становящимися историей текущими, актуальными событиями. Это задавало сложную, лабиринтообразную референцию. Она отсылала одновременно и к устойчивым, давно ставшими идеологемами событиями, фактам, людям прошлого, и к злободневным, жизненно важным событиям, ситуациям настоящего, которое настойчиво вписывалось в двойную систему координат. С одной стороны, это реальность угрозы гибели „здесь-и-сейчас” государства, война, оккупация, разрушенные этим жизни и судьбы, а с другой – памяти о той войне, в которой победил советский народ, и к той послевоенной эпохе, когда жизнь в СССР представлялась удачной, стабильной, счастливой с ясным, понятным и уже почти выстроенным будущим. Если учесть, что многие жители Донецка старшего и среднего поколения были живыми носителями памяти не только о Великой Отечественной войне, но и о социально благополучных 60–80-х гг. XX в., то они откликнулись, т.е. были интерпеллированы, по Альтюссеру, Жижеку, окликанием, идущим от медиаполиса.

Это всё усугублялось, в-третьих, стремлением „ДН” и „МГ” апеллировать к религиозным, преимущественно, к православным ценностям, праздникам, которые после распада СССР стали возрождаться одновременно и как часть духовной культуры, и как составляющая мемориальной индустрии, но которые так не стали прочной основой мемориальной культуры Донбасса. Одна из причин тому – изначальная многонациональность, плюрализм религиозных взглядов, верований, силы атеистических убеждений и моделей поведения индустриального по своей природе и социальным задачам Донбасса, в том числе и его столицы Донецка. При этом православие на страницах „ДН” и „МГ” в основном связывается с Россией и российскими ценностями: Андрей Тютюников, *Русские монастыри глазами современников* („ДН” 2014, №15 (1187), 17–23 апреля).

Материалов, посвященных украинскому прошлому Донбасса, истории, культуре Украины крайне мало, и их публикации обусловлены невозможностью обойти такие события, как 200-летие со дня рождения Тараса Шевченко. Однако и их, хотя и вполне естественным и интересным для читателя образом, но пытаются совместить, связать с русской культурой. Например: Анатолий Жаров, *По следам рояля Глинки и Шевченко. Несколько десятилетий в донецкой области находился рояль, на котором играл Михаил Глинка и возле которого читал свои стихи Тарас Шевченко* („ДН” 2014, №7 (1179), 20–26 февраля). Эта статья и о том, почему и как появился памятник Кобзарю в Сталино. В ней опубликовано стихотворение на украинском языке Георгия Нестеренко, посвященное *Качанівському роялю*. Это тот уникальный случай, когда на страницах региональных изданий присутствовал текст на государственном языке: „ДН” и „МГ” изначально выходили только на русском языке.

Подводя общий итог, необходимо отметить, что в массмедиа Донецка в период весны–лета 2014 г. наблюдались тенденции использования созданных в эпоху СССР идеологем, образов мемориальной культуры, значимых для жителей Донбасса. „ДН” и „МГ” – два издания, активно создававших почти двадцать лет

медиаполис Донецка, целенаправленно прибегали к механизмам, приемам, моделям мемориальной индустрии для формирования настроений, ориентаций, моделей поведения у читательской аудитории. Журналисты „ДН” и „МГ” стремились через апелляцию к событиям Второй Мировой войны, фашистской оккупации Донбасса, советскому периоду жизни региона не столько показать ужасы, трагизм, сложность тех периодов истории, сколько актуализировать чувства гордости за свой регион. Культ гордости за „славное прошлое Донбасса”, культ героев и победителей, памятью о которых злоупотребляли и которые выстраивались за счет нивелирования и маргинализации памяти о жертвах, невосполнимых утратах, трагедии общества, семьи, личности, переживших военный, геополитический катаклизмы, способствовали формированию искаженных, утрированных настроений, чувств и, следовательно, поступков у читателей массмедиа. Так с помощью мемориальной индустрии, усиленной возможностями массмедиа, которым доверяли жители Донбасса, происходило то, что Нанси называет „мир перестает схватываться в виде фигуры”. Это, в свою очередь, во многом способствовало не мирному, социально цивилизованному разрешению конфликта на Донбассе, а усилению социального хаоса, конфронтации. Более того, такого рода тенденции в дальнейшем приведут к формированию запутанной и абсурдизированной мемориальной культуры Донбасса со сложной, лабиринтообразной системой референций, что не будет способствовать выстраиванию „справедливой памяти” (Рикер) и чревато новыми катаклизмами.

## Бібліографія

- Адорно Т., 2005, *Что значит „проработка прошлого”, „Неприкосновенный запас”,* нр 2-3, с. 36-45.
- Ассман А., 2014, *Длинная тень прошлого: Мемориальная культура и историческая политика*, Москва.
- Ассман А., 2016, *Новое недовольство мемориальной культурой*, Москва.
- Ассман А., 2017, *Распалась связь времен? Взлет и падение темпорального режима Модерна*, Москва.

- Кёниг Х., 2005, *Память о национал-социализме, Холокосте и Второй мировой войне в политическом сознании ФРГ, „Неприкосновенный запас“*, nr 2–3, s. 96–103.
- Корконосенко С.Г. (red.), 2012, *Современный российский медиаполис*, Санкт-Петербург.
- Корытный Ю.Е., 1998, *Сорок лет спустя*, Донецк.
- Корытный Ю.Е., 2003, *Исповеди*, Донецк.
- Куртин Ж.-Ж., 2002, *Шапка Клеменса (заметки о памяти и забвении в политическом дискурсе)* [w:] *Квадратура смысла: Французская школа анализа дискурса*, red. П. Серио, Москва, s. 54–94.
- Нанси Ж.-Л., 2002, *Невыносимость непредставимого* [w:] Рыклин М., *Деконструкция и деструкция. Беседы с философами*, Москва, s. 100–103.
- Подорога В., 2012, *Память и забвение. Т.В. Адорно и время «после Освенцима», «Новое Литературное Обозрение»*, nr 116, s. 109–130.
- Рикёр П., 2004, *Память, история, забвение*, Москва.
- Соловьев А. (red.), 2002, *Боевая и трудовая слава кировчан: Историко-документальные очерки. В 2-х книгах*, Донецк.
- Тепляков Г.В., 1995, *Испытание верности. Документальные повести и рассказы*, Донецк.
- Хабермас Ю., 2008, *Расколотый Запад*, Москва.
- Хабермас Ю., 2012, *Ах, Европа. Небольшие политические сочинения, XI*, Москва.
- Шеррер Ю., 2009, *Отношение к истории в Германии и Франции: проработка прошлого, историческая политика, политика памяти*, „Pro et Contra“, t. 13, nr 3–4, s. 89–109.
- Шестакова Э.Г., 2018, *Элементи абсурду як засоби гри з культурною пам'яттю в масовій комунікації Донбасу: весна – літо 2014 року*, „Вісник Львівського університету. Серія Журналістика“, t. 43, s. 89–100.
- Шестакова Э.Г., 2015 (а), *Память войны в региональной публицистике*, [w:] „Я должен вспомнить – это было...“. К 70-летию Великой Победы: монография, red. А.А. Степанова, Днепропетровск, s. 383–398.
- Шестакова Э.Г., 2015 (b), *Образы войны в публицистике донецких журналистов*, «Медиалингвистика», nr 4, s. 129–140.
- Шестакова Э.Г., 2015 (с), *Культурная память как песня сирен*, „Белый ворон“, nr 21, s. 248–256. Реферат этого материала на польском языке: *Dział Wschodni. Doniecki śpiew syren*, „Kultura Enter. Magazyn Internetowy“, <http://kulturaenter.pl/article/dzial-wschodni-doniecki-spiew-syren/> [dostęp: 26.04.2020 r.].
- Orgad S., 2007, *The internet as a moral space: the legacy of Roger Silverstone*, „New Media & Society“, t. 9, s. 33–41.
- Silverstone R., 2007, *Media and Morality: on the Rise of the Mediapolis*, Cambridge.
- Stevenson N., 2007, *Roger Silverstone: An intellectual appreciation*, „European Journal of Cultural Studies“, t. 10, nr 4, s. 529–533.

### Streszczenie

#### **Eleonora Szestakowa, Kultura pamięci w mass mediach Doniecka: marzec-kwiecień 2014 roku**

W artykule omówiono główne mechanizmy manipulacji kulturą pamięci obserwowane w donieckich środkach masowego przekazu od marca do sierpnia 2014 roku. Problem kultury pamięci rozpatrywany jest przez autorkę w powiązaniu z pojęciami i zjawiskami pozostającymi aktualnie w kręgu zainteresowania europejskiej i amerykańskiej humanistyki, takimi jak przemysł pamięci, dług pamięci, nadużycia pamięci, pułapki niepamięci, kult bohaterów i ofiar, pamięć jako narkotyk społeczny. Praca uwzględnia także związek między kulturą pamięci a – relatywnie nowym w teorii masowej komunikacji – terminem *mediapolis*. Przegląd materiału prasowego zamieszczonego w pismach „Donetskije novosti” („Донецкие новости”) oraz „Munitsipalnaja gazeta” („Муниципальная газета”) – wydawnictwach, tworzących od niemal 20 lat *mediapolis* Doniecka – wskazuje na celowe stosowanie rozmaitych mechanizmów, technik i modeli przemysłu pamięci dla formowania nastrojów, poglądów i zachowania odbiorców. Przez odwołania do wydarzeń II wojny światowej, faszystowskiej okupacji Donbasu, a także sowieckiego epizodu w historii regionu tytuły te nie pokazują grozy, tragizmu, złożoności tego okresu, ale budują kult „chwalebnej przeszłości”, jej bohaterów i triumfatorów. Odbywa się to kosztem marginalizacji pamięci o ofiarach, kombatanach wojennych, tragediach i stratach społecznych oraz osobistych czy katastrofie geopolitycznej, prowadząc do rozniecania przejawskrawionych uczuć patriotycznych wśród czytelników. To z kolei przyczyniło się do nasilenia społecznego chaosu i potrzeby militarnej konfrontacji, a w rezultacie – porzucenia myśli o pokojowym rozwiązaniu konfliktu w Donbasie.

### Summary

#### **Eleonora Shestakova, Culture of memory in the mass media of Donetsk: March-April 2014**

The article discusses the main mechanisms of memory culture manipulation, observed in the Donetsk mass media from March to August 2014. The problem of the culture of remembrance is considered by the author in connection with the concepts and phenomena that are currently of interest to the European and American humanities, such as the memory industry, memory debt, memory abuse, oblivion traps, the cult of heroes and victims, memory as a drug social. The work also takes into account the relationship between the culture of memory and the term *mediapolis*, which is relatively new in the theory of mass communication. The review of the press material in the magazines „Donetskije novosti” („Донецкие новости”) and „Munitsipalnaja gazeta” („Муниципальная газета”) – publications, which have been creating various media, technical and various mechanisms for almost 20 years, indicate models of the



---

memory industry for the formation of moods, views and behavior of recipients. By referring to the events of World War II, the fascist occupation of Donbas, as well as the Soviet episode in the history of the region, these titles do not show the horror, tragedy, and complexity of this period, but build the cult of the „glorious past”, its heroes and triumphs. This takes place at the cost of marginalizing the memory of the victims, war veterans, tragedies and social and personal losses, or a geopolitical catastrophe, leading to an increase in over-glaring patriotic feelings among readers. This, in turn, contributed to the intensification of social chaos and the need for military confrontation, and, as a result, abandoning the idea of a peaceful solution to the conflict in Donbas.

ЛІЛІЯ ШУТЯК

Чернівецький національний університет ім. Ю. Федьковича  
e-mail: shutiak86@gmail.com

## Художній репортаж в українських друкованих та онлайн-ЗМІ (особливості розвитку жанру)

**Słowa kluczowe:** reportaż, literatura faktu, media elektroniczne, dziennikarstwo informacyjne, dokumentalistyka.

**Ключевые слова:** репортаж, документальна література, електронні ЗМІ, інформаційні жанри журналістики.

**Key words:** reportage, non-fiction, electronic media, information journalism, documentary studies.

Репортаж – це один із найскладніших журналістських жанрів, що має безліч дефініцій, кожна з яких лише частково визначає його суть. Іманентно належить до системи інформаційних жанрів журналістики. Його основними рисами є оперативність і актуальність. До визначення терміна зверталися українські та зарубіжні науковці, серед яких В. Здоровега, Г.І. Вартанов, Д. Григораш, В. Карпенко, М. Василенко, Т. Хітрова, І. Михайлин, М. Кім, О. Чернікова, О. Тертичний, М. Войтек, С. Гуревич, Ж.-Д. Буше, М. Галлер та ін.

Найбільш повну дефініцію цього жанру запропонував український дослідник І. Прокопенко. За його твердженням, „репортаж є такий літературний виклад, в якому мальовничо, в найбільш яскравих деталях і водночас стисло, документально точно зображується конкретна дійсність, правдиві факти і люди безпосередньо з місця подій... Репортаж зображує події і явища в окремих виразних елементах, цікавими штрихами. Він не розповідає про них, а зображує дійсність динамічною, живою картиною” [Прокопенко 1959: 12–13]. Згідно з цим визначенням, репортаж –

це своєрідний звіт про події, учасником яких є журналіст. Водночас жанр вимагає від працівника мас-медіа не лише точної фіксації фактів, але й жвавого, емоційного осмислення подій, щоб створити в читачів свого матеріалу т.зв. ефект присутності.

Аналогічної думки дотримується відомий польський репортерист Маріуш Щигел. Головним атрибутом репортажу він вважає емоційний стрижень. На думку журналіста, якщо матеріал не викликає переживань, значить він не вдався. Щигел порівнює репортаж із стосунками: „Що коротший роман, то він інтенсивніший. Тому репортаж повинен давати емоції. Він має бути романом між читачем і репортером” [Швадчак 2013]. Найвність цього фактору забезпечить успіх будь-якому репортажеві.

Кореспондентка журналу „Русский репортёр”, авторка чотирьох книг та близько сотні репортажів і щоденників Марина Ахмедова також апелює до важливості пробудити читача, збурити в ньому переживання, співчуття, небайдужість. „Хороший текст повинен апелювати до емоцій. Якщо текст викличе в читача емоцію, переданий посил проникне до свідомості й закріпиться як установка дозволеного чи забороненого. Емоція має здатність врзатись у свідомість і закарбовуватися в пам’яті” [Наумець 2013] – підсумовує журналістка. Схожої думки на практиці дотримується її польський колега Вітольд Шабловський у репортажі *Убивця з міста абрикосів*, де основний акцент зроблено на переживаннях героїв тексту.

Наряду з емоціями, репортаж „потребує документальності, суворого дотримання фактів життя”, а також „особистого сприйняття події, уваги до подробиць, факту, явища” [Іващук 2009]. Такі особливості сучасного репортажу відзначає українська дослідниця А. Іващук. Вона називає його „найбільш розгорнутим та емоційним жанром серед інформаційних жанрів” [Іващук 2009]. Симптоматично, що порівняно з іншими – хронікою, інформацією, заміткою, інтерв’ю – репортаж має суттєві переваги.

Якщо говорити про художній репортаж, який за своїми ознаками уподібнений до звичайного, то тут додамо дві інші характеристики – аналітичність і художність. „Ефективність «репортажних текстів»” – вважає українська дослідниця Тетяна

Хітрова – виявляється у можливості логічного компоунвання інформативності, опису, коментарів і аналітики” [Хітрова 2010: 93]. Інформаційність (факт) – це основа художнього репортажу. Як і при підготовці звичайного репортажу (навіть більш детально), журналіст збирає факти, опитує свідків, працює з документами й архівами, вивчає обстановку та героїв майбутнього тексту. Аналітичність виявляється в осмисленні отриманої інформації, постановці проблеми та пошуку рішень, спостереженні за темою як ізсередини, так і ззовні. Для максимальної докладності, з одного боку, та емоційної забарвленості – з іншого використовують художність: лексичні та стилістичні особливості, які надають репортажеві оригінальності. Виокремлені характеристики зустрічаються в обох випадках – у художньому і традиційному репортажі. Тільки в першому вони більш загострені, що зближує репортаж із літературою, а в другому – утримують його у сфері інформаційної журналістики.

Тож художній репортаж – це жанр, що існує на межі журналістики й літератури й акумулює основні характеристики обох галузей.

Дискутуючи про об’єктивність і суб’єктивність у репортажистиці, польські журналісти М. Щигел і В. Тохман твердо переконані: „Немає об’єктивного репортажу. Репортаж мусить бути суб’єктивним” [Тохман, Щигел 2011]. Їх підтримує українська дослідниця І. Сало, яка вважає, що „репортаж – це література факту і одночасно суб’єктивний текст. Але в репортажі журналіст не має права обманювати” [Сало 2011]. На нашу думку, якщо порушити межу між фікшн і нон-фікшн, у читача може скластися хибне враження про певні події, це також поставить під сумнів компетенцію журналіста.

Не менш релевантний у репортажі людський фактор. Як стверджує редактор журналу „Русский репортер” Віталій Лейбін: „Ситуацію слід висвітлити так, щоб читач поспівчував героєві з його драмою, адже «люди співчують людям»” [Прохасько 2012]. Польський журналіст М. Щигел також акцентує увагу на цьому моменті: „репортаж винайшли для того, щоб якнайбільше людей розуміло інших людей. Для мене це спосіб контактувати

з іншою людиною: і з героєм моїх текстів, і з читачем” [Матіяш 2012]. Фінська журналістка, московська кореспондентка фінської ТРК „Рунрадіо” й авторка трьох книг художньої репортажистики Анна-Лена Лаурен роботу з людьми вважає основоположною при написанні своїх матеріалів. „Мій метод старосвітський і простий: я говорю з людьми – додає вона. – З людьми в містах, на селі, зі старими й молодими, з чоловіками та жінками, етнічними більшістю та меншинами. Я намагаюся розмовляти з якомога більшою кількістю людей” [Левкова 2013]. Цей спосіб дозволяє отримати достовірну інформацію про країну та її мешканців, в оточенні яких перебуває журналіст. Він є одним із найбільш дієвих, оскільки такі автентичні факти не вдалося б дізнатися іншим шляхом.

Французький репортер Жан-Домінік Буше зауважує ще одну особливість – драматичність, притаманну кожному репортажеві. Він порівнює останній зі спектаклем. „Як і кожна вистава, репортаж користується декораціями, звуками, персонажами, костюмами, дією. Отже, в нього має бути сценарій, діалоги, постановка. Це ніби вправно змонтована зйомка” [Буше 2003: 11–12]. Інший момент, на який натрапляємо в дослідника – порівняння репортажу з кіно і телебаченням: „на місці репортер має відчувати себе так, ніби він тримає телекамеру і знімає все, що бачить, на плівку” [Буше 2003: 12]. На нашу думку, згадані тези безпосередньо співвідносяться з розумінням не лише класичного репортажу, а передусім репортажу художнього, завдяки акценту на таких прийомах: кінематографізмі, експерименті (грі), драматичності, деталізації статусу тощо.

Досліджуючи реалії сучасного українського репортажу, М. Василенко вказує на його амбівалентне становище в медіапросторі. Теоретично репортаж (а особливо – репортаж художній) має великий творчий і прикладний потенціал в українських ЗМІ, а також передбачає наявність читацької аудиторії. Практично – його майже не зустрінеш на сторінках вітчизняних видань. Причини цього М. Василенко вбачає в таких тенденціях:

- 1) пануванні аудіовізуальних ЗМІ;
- 2) швидкій зміні інформаційних потоків у режимі роботи в Інтернеті;

3) деформації класичної системи гуманітарної освіти [Василенко 2008: 12].

До цих причин ми б додали фінансову. Оскільки репортаж і художній репортаж – це не просто повідомлення новини, короткої інформації, до якої звикли споживачі сучасних медій (надто – зі стрімким розвитком Інтернету), а передусім – осмислення, емоції, переживання, які реалізуються на текстовому рівні, то втілити це можливо у великому форматі, т.зв. *long-form journalism*. Підготовка і написання художнього репортажу потребує значних фінансових витрат, які не кожна редакція може собі дозволити. За словами українського публіциста А. Бондаря, „Це праця ідеалістична, і в деяких випадках абсолютно провальна для людей, які цим займаються” [Бондар 2014: 163]. Як приклад автор згадує ситуацію з польським журналістом В. Тохманом, який для написання репортажу про Руанду „витратив на подорож зі своїх особистих коштів 150 000 злотих” [Бондар 2014: 163], хоча редакція їх не відшкодувала. Тому журналісти нерідко вдаються до публікації книг на основі цих матеріалів, що згодом приносить фінансові компенсації (Максим Кідрук, Артем Чапай, Олег Криштопа).

Публікуючи подібні матеріали, медіа витрачають значну частину газетно-журнальної площі на репортажі, які, ймовірно, не читатиме людина, що звикла отримувати спрощену інформацію у форматі хто? що? де? коли? Для репортажистики потрібен підготовлений, вдумливий реципієнт. Пересічний читач не купуватиме видання, що обмежується виключно *long-form journalism*.

Довгі тексти неприбуткові ще й тому, що на їхньому місці могла б бути реклама, яка сьогодні „годує” українські ЗМІ. Оптимальною платформою для поширення *long-form journalism* є Інтернет. В Україні спостерігаємо кілька вдалих спроб реалізації подібних проектів, серед яких сайт *The Ukrainians*, орієнтований на жанр довгих інтерв'ю. У 2019 році цей проект переріс в інший – головне репортажне медіа України *Reporters*. Засновники видання дотримуються думки, що „літературний репортаж – один із найкращих способів розповісти про великі соціальні процеси через людські історії” [*Reporters*]. Й оскільки в Україні дотепер не

існувало видання, що спеціалізувалося б на репортажах, а потреба в ньому – відчутна, тож поява цього медіа є цілком закономірною. Окрім української, *Reporters*. можна також читати англійською мовою.

Протилежна ситуація з медіа, які публікують художні репортажі, наприклад, у Польщі. Тут художні репортажі друкуються в одній із найбільших газет – „Газеті Виборчій”. У Франції з 2008 року публікується журнал „Revue XXI”. „Він нагадує швидше книжку, ніж журнал, однак форма текстів є однозначно журналістською [...]. Основними текстами є розгорнуті репортажі, деякі мають більше 20 сторінок. Тематика різноманітна, хоча в кожному виданні тексти поєднані спільним лейтмотивом” [Ковальчик 2013]. Продається цей журнал лише в книгарнях.

Головний редактор „Revue XXI” Патрік де Сент-Екзюпері також констатує проблему співвідношення фінансування і наявності/відсутності репортажів у французьких ЗМІ. „Протягом останніх 10 років редактори кажуть журналістам: „Перестаньмо писати репортажі, бо це задорого” [Ковальчик 2013]. Адже для підготовки матеріалу потрібно виїжджати з редакції на місце подій, певний час перебувати в оточенні очевидців, а це вимагає фінансових витрат, які не кожне видання може собі дозволити. Тому досить часто журналістами, які роблять художні репортажі для ЗМІ, є фрілансери. Через часткову зайнятість і неприв’язаність до одного місця роботи, вони можуть самостійно обирати різноманітні суспільно-актуальні теми й шукати фінансування на свої журналістські проекти.

Художній репортаж – це не просто мас-медіа, а журналістика з літературними елементами, тому й читається вона відповідно: як документальний роман, нон-фікшн тощо. На це потрібен час, якого у споживача Інтернету мало, передусім – через велику кількість спокус, що відволікає, а саме: рекламу, спам, спілкування в соціальних мережах. Ці причини призводять до того, що репортажистика інтенсивніше переходить зі ЗМІ у книжкову сферу. Там більш сформована аудиторія, готова сприймати подібні літературно-журналістські експерименти.

Так, в Україні, починаючи з 2017 року, існує видавництво репортажної та документальної літератури „Човен” (м. Львів). За

цей час воно видало більше 10 книг художньої репортажистики як українських авторів, так і перекладні. Серед них: М. Паплаускайте *Бог дивовижних людей та інших грішників*, С. Ославська *Півмісяць, хрест і навич. Подорожі до Месопотамії*, О. Яремчук *Наші інші. Історії українського різноманіття*, К.-М. Гаус *Собакоїди та інші люди*, В. Ґурецький *Тост за предків*. Звертають на себе увагу і книжки видавництва „Темпора”, яке з 2012 року й до нині проводить конкурс художнього репортажу *Самовидець* та видає кращі зразки цього жанру в збірках та окремим книжками. Це, зокрема, О. Криштопа *Україна: масштаб 1:1*, Д. Казанський *Чорна лихоманка: нелегальний видобуток вугілля на Донбасі*, Є. Гончарова *Десь поруч війна*.

У рамках окресленої проблематики слід розмежовувати поняття літератури і художнього репортажу. З цього приводу польський публіцист Р. Капусцінський зазначає, що „традиційний прийом літератури – залишити письменника в затінку, вести розповідь голосом сконструйованого оповідача, який описує вигадану дійсність” [Капусцінський 2011: 71]. Натомість для „короля репортажу” важливо пережити всі події, описані в тексті. „Можна назвати це особистим репортажем, бо ж автор там завжди присутній. Часом називаю це „літературою пішки” [Капусцінський 2011: 71]. Тієї ж думки дотримується його колега М. Щигел у репортажі *Готтленд*, сконструйованому на документальних свідченнях автора.

Дискусії щодо межі між літературою і художньою репортажистикою точаться і в Україні. Зокрема, Р. Свято міркує: „Чи можна журналістський репортаж назвати актуальним через два десятиліття? Навряд. Надто багато всього змінилося, й більшість із тих реалій так чи так стали фактом минулого. Якщо ж цей давній репортаж і досі цікаво читати, то журналістика тут уже ні до чого. Це вже сфера літератури” [Свято 2014]. Із нею не погоджується український публіцист і перекладач А. Бондар. Він вважає, що „жодна художня література не дорівнюється нон-фікшн, коли свідки якихось драматичних подій говорять про це живою мовою” [Космолінська 2007]. Час тут неважливий, головне – незвичний ракурс висвітлення, консеквентне використання



оригінальних художніх технік, експерименти з нарацією і літературна майстерність автора. Подібний арсенал технік здатен забезпечити успіх і цікавість до такого стилю навіть тоді, коли події, описані в художньому репортажі, давно минули.

У сучасних українських ЗМІ жанр художнього репортажу тільки починає розвиватися. Важливу роль у цьому процесі відіграє Інтернет та блогосфера, де найчастіше можемо побачити зразки цього жанру. Так, велику кількість художніх репортажів знаходимо на сайтах *Gazeta.ua*, *INSIDER*, *Reporters*. У друкованій пресі художній репортаж представлений мало. Винятками є подорожні історії, написані в репортажній формі (журнали „MANDRY”, „Український тиждень”, „Країна”) та художні репортажі, які зустрічаємо в „Газеті по-українськи”.

Із 2014 року в Україні збільшилася кількість військових репортажів, які тією чи іншою мірою заслуговують називатися художніми. Журналісти перебувають на місці подій, детально описують людей, з якими спілкуються, експериментують із ракурсами оповіді, у текстах превалює діалогізм, метафоричність тощо. Мова героїв передається без змін – часто це російська (основний текст може бути українською). На думку публіциста А. Бондаря, „Майдан і війна змінюють український репортаж” [Яремчук 2015]. Репортаж, а особливо – репортаж художній – „дуже вигідний жанр для опису трагедій” [Яремчук 2015]. Одним із майданчиків для публікації таких матеріалів став сайт *Українська правда*. Особливістю подання репортажів є мультимедійний супровід – велика кількість фотографій та відео з місця подій. Усвідомлюючи важливість цього жанру, HromadskeTV цього ж року створило спеціальний проект – *Репортерська сотня* – відеоплатформу, де свої сюжети на актуальні теми публікують не журналісти, а звичайні люди. Видання *Reporters* також має окрему рубрику „#війна”, де знаходимо матеріали на цю тему журналістів Є. Райської, І. Єфімова, А. Дубчака та ін.

У 2012 році київське видавництво „Темпора” оголосило про старт всеукраїнського конкурсу художнього репортажу *Самовидець*, метою якого є популяризація згаданого жанру в Україні. На конкурс надійшло 44 репортажі, 10 з яких опубліковані в книзі

*Veni, vidi, scripsi. Світ у масштабі українського репортажу.* Переможцем став художній репортаж О. Криштопи *Україна: масштаб 1:1*, який побачив світ окремою книгою. Цей конкурс засвідчив цікавість до якісного художнього репортажу в українській журналістиці та накреслив основні світоглядні вектори публіцистів, які працюють у згаданому стилі. Серед них важливе місце посідають подорожні історії Україною та екзотичними країнами, а також актуальні події сучасного життя.

У контексті художньої репортажистики звертають на себе увагу тексти Артема Чапая на сайті *INSIDER*. Тут розміщено більше двадцяти репортажів автора, що стосуються актуальних подій сучасності. Здебільшого журналіст торкається політичної ситуації в країні. Артем Чапай багато мандрує країною в пошуках цікавих персонажів і подій. У художніх репортажах він обов'язково вказує, скільки часу проводить з героями своїх матеріалів та де відбувається подія: „Репортер *INSIDER* провів день і ніч на Майдані, щоб дізнатися, хто там досі залишається” [Чапай 2014e], „Репортер *INSIDER* працював на секунд-хенді, щоб подивитися зсередини, як він влаштований” [Чапай 2014d], „Репортер *INSIDER* 9 мая пообщался с харьковскими антимайдановцами и майдановцами” [Чапай 2014c], „Кореспондент *INSIDER* чергував із різними нарядами міліції, дізнався про зміни після Майдану...” [Чапай 2014a] тощо.

У художніх репортажах Артема Чапая чимало історичних екскурсів (про перші „секонд-хенди” в Києві, кримінальну ситуацію в Україні у 90-х рр.) тощо. Тут переважають діалоги, звуконаслідування, особливості мовлення героїв автор передає без змін: „Накорми, а, братуха? Давай телефонами обменяемся, и если че, надо кому голову проломить – соберем пару пацанов с битами и проломим” [Чапай 2014b], „Ось ще один мальчик. Йдіть за нею” [Чапай 2014b], „Пора звідси їхати на Схід, бандитів мочити!” [Чапай 2014e] тощо.

Детальні описи героїв: „Ось стоїть із голим торсом і в червоних шортах, опираючись рукою на ключку для гольфа, 22-річний Макс Ярош із Кривого Рогу” [Чапай 2014e], „Командира звать Іларіон, його заступника, який оформлює рапорти по кожному

виклику, – Іван, водія – Дмитро. Спершу вони, звісно, напружені, але що далі, то більше розвеселяються й упродовж зміни половину часу сміються” [Чапай 2014e], „Сотня називається іменем західноукраїнського міста, проте зі мною на барикаді будівельник Валера з Запоріжжя, студент-програміст Павло з Полтави та ще Сергій з Уманського району. А наш зв’язковий на рації біля намету – вірменин Азат” [Чапай 2014a], „Діду Серьожі 54 роки. Жилавий невисокий чоловік. Він ходить, кульгаючи. «Дідом» його називають, бо він має першого онука. Дід Серьожа працює тут 15 років” [Чапай 2014b], „В Українському домі тихо й на диво чисто. Тут не чути кислого запаху бездомності. Помито й підметено. Хлопці відразу йдуть мити руки, чого я без них не зробив би” [Чапай 2014a] та ін.

Автор пише тексти як українською, так і російською мовами. Художні репортажі Артема Чапая проілюстровані багатьма фотографіями, іноді це навіть окремі фоторепортажі. Публікації мають великий (як для Інтернету) обсяг.

Публіцист і письменник А. Бондар наголошує на існуванні двох різних шкіл репортажистики в Україні, які формуються довкола журналістів О. Криштопи та Н. Гуменюк. „Наталка прийшла в репортаж з міжнародної журналістики, а це, мабуть, найкоротша дорога для тих, хто хоче відкрити світ. Криштопа ж прийшов з телевізійної журналістики та прози, це досить вдале зіткнення стихій, що дає щось третє” [Яремчук 2015]. Цих журналістів об’єднує оригінальний підхід до висвітлення фактів, спричинений тривалим досвідом роботи в медіа, що дозволяє експериментувати з жанрами і стилями. Їхні тексти стали потенційною основою для зародження нового дискурсу в українських медіа.

Підсумовуючи функціонування художнього репортажу в українському медіапросторі, можна зробити такі висновки:

- обов’язковою умовою художнього репортажу є перебування журналіста на місці події, в її центрі, що спостерігаємо в усіх вищенаведених прикладах;
- для повноцінного й адекватного розкриття особистостей головних персонажів свого матеріалу художній репортажист

- вдається до фіксації мовлення героїв та його подачі у статті без редагування. Сленг, звуконаслідування, діалектизми, просто-рікування є необхідною ознакою таких текстів. Саме вони забезпечують колоритність мовлення героїв статті, а отже, й самого матеріалу;
- у більшості публікацій очевидне домінування діалогів, які дозволяють краще розкрити характери людей, мотивацію їхніх вчинків;
  - симптоматичне часте використання великої кількості розділових знаків – крапок, тире, багатьох знаків оклику, риторичних питань тощо. Цей прийом дозволяє щонайкраще передати емоційність мовців, їхні переживання в момент події;
  - перманентна зміна точки зору дозволяє репортажистам подивитися на світ очима учасників події, описати їхні враження й відчуття.
  - у сучасних українських інтернет-ЗМІ, особливо у блогосфері, матеріали, написані в жанрі художнього репортажу, представлені ширше, ніж у друкованих. Серед них відзначимо матеріали сайтів *The Ukrainians*, *Reporters*, *Gazeta.ua* та ін.;
  - досить часто журналістами, які роблять художні репортажі для ЗМІ, є фрілансери. Через часткову зайнятість і неприв'язаність до одного місця роботи, вони можуть самостійно обирати різноманітні суспільно-актуальні теми й шукати фінансування на свої журналістські проекти.
  - однією з форм існування художньої репортажистики в Україні є книжки та поява спеціалізованих видавництв документальної літератури („Човен”).

Згадані моменти свідчать про те, що в українському дискурсі з'явився та успішно функціонує новий жанр, на межі між журналістикою і літературою, – художній репортаж. Вдало послуговуючись художніми засобами обох галузей, він забезпечує багатий матеріал для наукових розвідок у майбутньому.

Проблеми з поширенням і популяризацією художньої репортажистики, які наразі мають місце в Україні, стосуються, перш за все, самих ЗМІ. Для публікації таких текстів потрібно кілька шпальт, що рідко собі може дозволити вітчизняне медіа.

Саме тому цілком очевидним є функціонування художніх репортажів в інтернет-просторі (поява головного репортажного медіа України *Reporters.*) та вихід кількох десятків книжок. Інше питання – культура споживачів інформації. Для подібного жанру потрібна підготовлена аудиторія, яка тільки формується. Загалом виокремлені вище фактори дозволяють розглядати художній репортаж як оригінальний феномен, що поступово набирає популярності в українських ЗМІ та матиме потенціал у майбутньому.

## Бібліографія

- Бондар А., 2014, *Польський репортаж. Як увійти в літературу з чорного ходу* [w:] *Культура 3.0. Семінар культурної критики та репортажу*, Київ.
- Буше Ж.-Д., 2003, *Репортаж у друкованій пресі*, Київ, с. 161–168.
- Василенко М., 2008, *Репортаж. Перспективи подолання жанрової кризи* / Микита Василенко, „Наукові записки Інституту журналістики”, т. 33, с. 11–14.
- Івашук А., 2009, *Варіативність та взаємоперехід інформаційних жанрів у сучасній українській пресі*. Автореферат кандидата наук. Київський національний університет імені Тараса Шевченка, Київ.
- Капусцінський Р., 2011, *Автопортрет репортера*. Пер. з пол. Б. Матіяш, Київ.
- Ковальчик М., 2013, *Майстри преси*. Пер. з пол. Т. Назарук, „Медіаграмотність”, <http://osvita.mediasapiens.ua/material/22143> [10.11.2019].
- Космолінська Н., 2007, *Андрій Бондар: „Я хотів би писати епічну поезію і ліричну прозу”*, „CITY LiFE”, nr 3, <http://www.citylife.com.ua/index.php?art=541&id=32&tid=372> [10.11.2019].
- Левкова А., 2013, *Анна-Лена Лаурен: „Демократія передбачає компроміси, які екс-радянські країни трактують як вияв слабкості”*, „Український тиждень”, <http://tyzhden.ua/Society/93391> [10.11.2019].
- Матіяш Б., 2012, *Маріуш Щигел: „Ми всі про все мало знаємо”*, „ЛітАкцент”, <http://litakcent.com/2012/02/07/mariush-shhygel-my-vsi-pro-vse-malo-znajemo/> [10.11.2019].
- Наумець І., 2013, *Марина Ахмедова: репортаж як стиль життя*, „Медіаграмотність”, <http://osvita.mediasapiens.ua/material/17334> [10.11.2019].
- Прокопенко І., 1959, *Репортаж в газеті*, Київ.
- Прохасько М., 2012, *Віталій Лейбін: Репортажний диявол у деталях*, „Медіаграмотність”, [http://osvita.mediasapiens.ua/mediaprosvita/master\\_clas/reportazhniy\\_diyavol\\_u\\_detalyakh/](http://osvita.mediasapiens.ua/mediaprosvita/master_clas/reportazhniy_diyavol_u_detalyakh/) [10.11.2019].
- Сало І., 2011, *Маріуш Щигел: „Репортаж дає можливість людині зазирнути у вікна сусідів”*, „Школа журналістики УКУ”, <http://journalism.ucu.edu.ua/program-highlights/450/> [10.11.2019].

- Свято Р., 2014, „Неактуальна” журналістика та актуальна література, „ЛітАкцент”, <http://litakcent.com/2014/04/04/neaktualna-zhurnalistyka-ta-aktualna-literatura/> [10.11.2019].
- Тохман В., Щигел М., 2011, *Репортаж – розповідь про те, що відбулося насправді*, „Медіаграмотність”, <http://osvita.mediasapiens.ua/material/4200> [10.11.2019].
- Хітрова Т., 2010, *Тенденції трансформації класичних жанрових моделей (на прикладі „Репортажних текстових форм”)*, „Журналістика”, т. 9, s. 89–95.
- Чапай А., 2014а, *Чим живе постМайдан: Чорний „Майбах” і Одноногий Тіхарь*, „INSIDER”, <http://www.theinsider.ua/politics/533b10e9a316c/> [10.11.2019].
- Чапай А., 2014b, *Дні й ночі ППС: „Міліція повністю дезорієнтована”*, „INSIDER”, <http://www.theinsider.ua/politics/5355f16b8d1e4/> [10.11.2019].
- Чапай А., 2014с, *Между Майданом и Антимайданом. Как Харьков стал мирным*, „INSIDER”, <http://www.theinsider.ua/politics/536de43e12ccf/> [10.11.2019].
- Чапай А., 2014d, *Новый завоз! Новый привоз!*, „INSIDER”, <http://www.theinsider.ua/lifestyle/novyi-zavoz-novyi-privoz/> [10.11.2019].
- Чапай А., 2014е, *Останні з майданівців: хто вони та коли розійдуться*, „INSIDER”, <http://www.theinsider.ua/politics/5386c031733ca/> [10.11.2019].
- Швадчак Н., 2013, *Маріуш Щигел: „Репортаж має бути романом між читачем і репортером”*, „Школа журналістики УКУ”, <http://journalism.ucu.edu.ua/program-highlights/2393/> [10.11.2019].
- Яремчук О., 2015, *Андрій Бондар: „Репортаж – це завжди зміна чорно-білої оптики”*, „ЛітАкцент”, <http://litakcent.com/2015/03/17/andrij-bondar-reportazh-ce-zavzhdy-zmina-chorno-biloji-optyky/> [10.11.2019].
- Reporters. Про нас* [w:] *Reporters.*, <http://www.reporters.media/pro-proekt/> [10.11.2019].

## Streszczenie

### Lilia Szutiak, Reportaż literacki w ukraińskich mediach drukowanych i elektronicznych (specyfika rozwoju gatunku)

W artykule rozpatrywane jest pojęcie reportażu literackiego oraz specyfika jego funkcjonowania w ukraińskich mediach drukowanych i elektronicznych, ze szczególnym uwzględnieniem różnic między reportażem tradycyjnym oraz literackim. Podstawą reportażu literackiego jest informatywność (fakt). Tak jak i podczas przygotowywania reportażu tradycyjnego, dziennikarz zbiera fakty, przesłuchuje świadków, pracuje z dokumentami i archiwami, bada sytuację oraz bohaterów przeszłego tekstu. Analityczność przejawia się tu w rozumieniu otrzymanych informacji, sposobach opisu problemu i poszukiwaniu jego rozwiązań, prowadzeniu obserwacji zarówno „od wewnątrz”, jak i „od zewnątrz”. W celu zachowania maksymalnej wierności z jednej strony oraz wprowadzenia zabarwienia emocjonalnego – z drugiej reportażysty korzystają ze środków literackich; to właśnie cechy leksykalne i stylistyczne nadają reportażowi oryginalność. Wzmiankowane elementy występują tak w reportażu literackim, jak i w tradycyjnym, są one jednak w pierwszej odmianie bardziej uwypuklone, a w drugiej – utrzymane w granicach właściwych dla dziennikarstwa informacyjnego. Reportaż literacki jest więc gatunkiem, który istnieje na pograniczu dziennikarstwa i literatury,

akumulując przy tym cechy obu wymienionych. Jednocześnie konieczne pozostaje rozgraniczenie pojęcia literatury pięknej od reportażu literackiego. We współczesnych ukraińskich mediach gatunek reportażu literackiego dopiero zaczyna się rozwijać; w procesie tym ważną rolę odgrywa Internet oraz blogosfera, gdzie najczęściej dają się zaobserwować jego wzorcowe realizacje. Sporo reportaży literackich odnaleźć można między innymi na stronach internetowych *Gazeta.ua*, *INSIDER* oraz *Reporters*. W mediach drukowanych reportaż literacki pojawia się stosunkowo rzadko, do wyjątków należą historie wycieczkowe napisane w formie reportażu (czasopisma „MANDRY”, „Tydzień Ukraiński”, „Kraina”) lub reportaże literackie spotykane w „Gazecie po Ukrainie”. Niewielki udział tego gatunku w medialnej przestrzeni ukraińskiej ma kilka przyczyn. Długość tekstów w przypadku reportażu literackiego bywa zróżnicowana, w większości są one jednak obszerne, przez co nie zawsze wpisują się w tradycyjne formaty środków masowego przekazu. Oprócz tego przygotowanie oraz napisanie tego rodzaju materiałów wymaga więcej czasu i – gdy wiadomość szybko traci na aktualności – nierzadko okazuje się, że nie warto już jej publikować. Internet znacząco zwiększył tempo pracy dziennikarskiej, przenosząc ją zarazem na inny poziom jakościowy. Reportaż literacki nie jest zwykłym środkiem masowego przekazu, to dziennikarstwo o elementach literackich i jako takie wymusza specyficzny rodzaj czytania. Wymaga czasu, którym przeciętny użytkownik Internetu, wystawiony na pokusy odwracające jego uwagę (reklama, spam, komunikatory społecznościowe), często nie dysponuje. Wszystko to powoduje intensywne przenoszenie reportażu z przestrzeni medialnej do książkowej, gdzie audytorium jest bardziej ukształtowane i lepiej przygotowane do akceptacji tego rodzaju eksperymentów dziennikarskich i literackich. I tak na Ukrainie od 2017 roku istnieje wydawnictwo literatury reportażowej oraz dokumentalnej „Czowen” (Lwów). Dotychczas publikowało ono ponad 10 książek z reportaży literackiej zarówno pióra autorów ukraińskich, jak i obcych. Na szczególną uwagę zasługują książki wydawnictwa „Tempora”, które od 2012 roku do dziś organizuje konkurs reportażu literackiego oraz prezentuje najlepsze wzorce tego gatunku w antologiach oraz w formie publikacji indywidualnych.

### Summary

#### **Lilija Szutiak, Artistic reporting in Ukrainian print and online media (features of genre development)**

The article examines the concept of literary reportage and the specificity of its functioning in Ukrainian printed and electronic media, with particular emphasis on the differences between traditional and literary reportage. The basis of literary reportage is informativeness (fact). As in the process of preparing traditional reportage, the journalist collects facts, interrogates witnesses, works with documents and archives, examines the situation and the characters of the future text. Analyticality manifests itself here in the understanding of the received information, methods of describing the prob-

lem and searching for its solutions, conducting observations both „from the inside” and „from the outside”.

In order to be as faithful as possible on the one hand, and to introduce an emotional color - on the other, reporters use literary means; it is the lexical and stylistic features that give the reportage originality. The aforementioned elements appear both in literary and traditional reportage, but in the first case they are more emphasized, and in the second - they are kept within the limits appropriate for news journalism. Thus, literary reportage is the genre that exists on the border of journalism and literature, accumulating the features of both. At the same time, it remains necessary to separate the concept of belles-lettres from literary reportage. In the contemporary Ukrainian media, the genre of literary reportage is just beginning to develop; the Internet and the blogosphere play an important role in this process, where its model realizations can be observed most often. A lot of literary reportages can be found, among others, on the websites of Gazeta.ua, INSIDER and Reporters.

In the printed media, literary reportage appears relatively rarely, exceptions include trip stories written in the form of reportage (magazines „MANDRY”, „Ukrainian Week”, „Kraina”) or literary reports found in „Gazeta po Ukraїnsku”. The small share of this genre in the Ukrainian media space is related to several reasons. In the case of literary reportage, the length of the texts varies, but most of them are long, which means that they do not always fit in with the traditional formats of the mass media. In addition, the preparation and writing of this type of material requires more time and - when the message quickly becomes outdated - it often turns out that it is no longer worth publishing. The Internet has significantly accelerated the pace of journalistic work, at the same time moving it to a different level of quality. Literary reportage is not an ordinary mass medium, it is journalism with literary elements, and as such it forces a specific type of reading. It requires time that the average Internet user, exposed to distracting temptations (advertising, spam, social messaging), often does not have. All this causes an intense transfer of reportage from the media space to the book space, where the audience is more formed and better prepared to accept this kind of journalistic and literary experiments. And so in Ukraine, since 2017, there has been a publishing house of reportage and documentary literature „Czowen” (Lviv). So far, it has published over 10 books on literary reportage, both by Ukrainian and foreign authors. Particularly noteworthy are the books from the Tempora publishing house, which has been organizing a literary reportage competition since 2012 and presenting the best examples of this genre in anthologies and in the form of individual publications.



KAROLINA PASZEK

Uniwersytet Rzeszowski  
e-mail: karolina.paszek04@gmail.com

## **Tematyka i język współczesnych felietonów na przykładzie zbioru *Więcej niż możesz zjeść. Felietony parakulinarne* Doroty Masłowskiej<sup>1</sup>**

**Słowa kluczowe:** felieton, interdyscyplinarność, hybrydowość, literackość, sarkazm, negatywny obraz współczesności, Dorota Masłowska.

**Key words:** column, interdisciplinarity, hybridity, literary, sarcasm, negative image of the present day, Dorota Masłowska.

### **Uwagi ogólne na temat gatunku**

Felieton, oznaczający w języku francuskim dosłownie ‘listek’ lub ‘świstek’<sup>2</sup>, jest gatunkiem synkretycznym, a więc formą wypowiedzi łączącą cechy różnych stylów, zarówno dziennikarskich, jak i literackich; co interesujące, nazywany jest przez badaczy „pięknym pasożytem”<sup>3</sup>. Podkreślimy ponadto, że współcześnie felieton zajmuje istotne miejsce w mediach, pełniąc między innymi rolę subiektywnego komentarza do otaczającej nas rzeczywistości. Za sprawą interdyscyplinarności wokół omawianego gatunku koncentruje się wiele opinii i polemik specjalistów z zakresu różnych dziedzin wiedzy, zaś pisarze sięgający po tę formę wypowiedzi zaliczani są do charyzmatycznych medialnych

---

<sup>1</sup> Artykuł stanowi przykład naukowego debiutu. Powstał w związku z badaniami prowadzonymi na temat współczesnego felietonu (praca licencjacka napisana pod opieką naukową dr hab. Alicji Jakubowskiej-Ożóg, prof. UR, obroniona na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Rzeszowskiego w 2018 roku).

<sup>2</sup> E. Chudziński, *Felieton. Z historii i poetyki gatunku* [w:] *Dziennikarstwo i jego konteksty* pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, Kraków 1991, s. 94.

<sup>3</sup> E. Chudziński, *Felieton. Geneza i ewolucja gatunku* [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów* pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, Kraków 2008, s. 347.

indywidualności, często należą także do grona osób swobodnie i trafnie władających językiem. Heterogeniczność natury felietonu oraz jego hybrydowość sprawiają, że jest on gatunkiem wielce złożonym, dlatego też często niejasnym, co niewątpliwie utrudnia jego jednoznaczne zdefiniowanie. Dzieje się tak dlatego, że połączenie wielu cech i sposobów wypowiedzi funkcjonujących zwykle samodzielnie prowadzi do wykrystalizowania się zupełnie nowego sposobu kształtowania przekazu oraz jego ukierunkowania. Hybrydowość felietonu stanowi zaś ruchomy szkielet całego gatunku. Poprzez przyswojenie cech innych tekstów, zarówno w warstwie językowej, jak i stylistycznej, felieton zyskuje własną charakterystykę. Zdaniem Jacka Maziarskiego hybrydowość felietonu to:

stan chwiejnej równowagi zachodzący między publicystyczną dosłownością a literacką umownością, między jednoznacznością perswazyjnością dziennikarstwa i wieloznacznością literatury<sup>4</sup>.

Felieton wydaje się więc wymykać rygorystycznym, kanonicznym definicjom i charakteryzuje się ponadto niestabilnością gatunkową<sup>5</sup>. Próby zdefiniowania felietonu często podejmowali zarówno medioznawcy, jak i literaturoznawcy. Żadna z definicji nie pozwoliła na sklasyfikowanie go jako gatunku skończonego, stąd stwierdzenie, że omawianą formę należałoby uznać za amorficzną<sup>6</sup>. Felietonowa chimeryczność i zmienność doprowadziły do tego, że niektórzy jego badacze uznają go za twór ponadgatunkowy, odznaczający się użyciem literackich środków przekazu, umożliwiające pełną autoekspresję, wzmocnioną sarkazmem i ironią.

Spośród wielu istotnych walorów felietonu, które nadają gatunkowi indywidualny styl, należy wskazać na jego ukształtowanie językowe oraz rozmaite modyfikacje autorskie. Wydaje się, że żaden inny gatunek dziennikarski nie pozwala piszącym na tak silną autonomię. Nieskrępowanie w zakresie języka, stylu, kompozycji i tematyki daje felietonowi oraz jego twórcy nieograniczoną i prawdziwą niezależność. Swoboda, która znamionuje opisywany w artykule gatunek, pozwala zdaniem jego

<sup>4</sup> J. Maziarski, *Narracja felietonu*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1976, nr 3, s. 64.

<sup>5</sup> A. Ropa, *W poszukiwaniu istoty felietonu*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1976, nr 2, s. 87.

<sup>6</sup> J. Maziarski, *Narracja felietonu...*, s. 19.

kodyfikatorów nazwać go antykanonicznym<sup>7</sup>. Dzięki tej cesze felieton staje się otwarty pod względem struktury gatunkowej i tematycznej, dlatego może swobodnie czerpać z innych form wypowiedzi.

Podkreśliśmy więc, że język jest cechą indywidualną autora, podobnie jak sposób jego modyfikacji i prowadzenia wypowiedzi. Gatunek felietonowy sprzyja wszelkiego rodzaju stylizacjom językowym, które znacząco go wzbogacają oraz ukierunkowują potencjalną interpretację, poszerzając w ten sposób znaczenie przekazu. Tak szerokie spektrum możliwości językowych felieton zawdzięcza oczywiście literaturze, jest bowiem gatunkiem paraliterackim<sup>8</sup>. Warto też zaznaczyć, że rodzime dla epiki, liryki i dramatu środki stylistyczne w tekście publicystycznym stają się nośnikami emocji autora, który za ich pośrednictwem może usankcjonować swoje poglądy, zobrazować problem, a włączając do tekstu elementy ironii czy sarkazmu, napiętnować pewne zachowania i opinie. Zapożyczanie z literatury przez tekst felietonowy środków stylistycznych, które dynamizują wypowiedź felietonisty, komentuje na przykład Maria Wojtak; dodając ponadto, że felieton jest gatunkiem synkretycznym, opartym na paradoksach<sup>9</sup>.

## Dorota Masłowska jako powieściopisarka

Sięgając po reprezentatywne przykłady, zauważamy, że silny wpływ literatury na twórczość felietonową odnajdziemy w tekstach Doroty Masłowskiej. Jej pierwszą powieścią jest *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną* (2002). Książka została przetłumaczona na dziesięć języków i otrzymała pozytywne recenzje (m.in. Marcina Świetlickiego oraz Jerzego Pilcha; ten ostatni docenił dojrzałość pisarską autorki). Dodajmy, że powieść została napisana w konwencji hip-hopowej. Drugi utwór Masłowskiej, pt. *Paw królowej* (2005), parodiuje współczesną polszczyznę potoczną i zawiera, podobnie jak *Wojna polsko-ruska...*, negatywny obraz współczesności. Co warte uwagi, pisarka ma

---

<sup>7</sup> Zob. E. Chudziński, *Felieton. Geneza i ewolucja...*, s. 355.

<sup>8</sup> Tamże, s. 355.

<sup>9</sup> M. Wojtak, *Pisać felietonowo – to koniecznie pisać felietony?* [w:] *Analiza gatunków prasowych*, Lublin 2008, s. 110–111.

szczególnością zdolność rozpoznawania i trafnego definiowania sytuacji kulturowej, społecznej i ekonomicznej człowieka uwikłanego w problemy świata<sup>10</sup>. Sama autorka mówi o sobie, że jest krzewicielką wolności i bardzo jej potrzebuje, zarówno w pracy, jak i w życiu osobistym:

nie cierpię tych obszarów kultury, gdzie zaczyna się przymus: wszystkich „must have”, „must be” i „must read”. Może to nerwica, ale nie lubię książek, które się czyta, nie lubię płyt, które trzeba znać, a szczególnie nie cierpię mnożących się letnich festiwali, gdzie jeżdżą tak zwani wszyscy, czyli osoby z Warszawy, które jadą tam spotkać inne osoby z Warszawy i być razem najfajniejsi na świecie<sup>11</sup>.

Masłowska w swoich powieściach widzi więc współczesność i ludzi w uścisku zniewolenia. To teraźniejsze „jениectwo” ma tysiące postaci, których bardzo często nie zauważamy lub nie chcemy zauważyć. Zdaniem pisarki w kajdanach niepozwalających na pełną niezależność trzymają nas głównie przyziemności, ale również obawa przed brakiem akceptacji ze strony innych osób oraz lęk przed odrzuceniem. Wolność jest obecnie, co zauważa Masłowska, „pojęciem skarłałym”, a potrzeba bycia wolnym została we współczesnym społeczeństwie po prostu uśpiona. Podkreśliły zatem, że chęć samostanowienia o sobie czy dążenie do niezależności zmuszały pisarkę do stwierdzeń niekiedy brutalnych i depreczujących ogólnie przyjęte zasady. Jej zdaniem pewien rodzaj niezgody został wpisany w pracę twórczą, gdyż nierozzerwalnie łączy się on z niezaspokojoną potrzebą bycia wolnym<sup>12</sup>.

### ***Więcej niż możesz zjeść. Felietony parakulinarne – wokół tematów i kontekstów***

Odmiennej sposób wypowiedzi można odnaleźć w twórczości felietonowej Masłowskiej. Co interesujące, autorka obiera w swych felietonach nieszablony kierunek prowadzenia rozważań, który można określić mianem „kulinarne”. Tytuł opisywanego w niniejszym arty-

---

<sup>10</sup> Zob. R. Magryś, *Bohaterowie i antybohaterowie w wybranych utworach Doroty Masłowskiej* [w:] *Bohaterowie (nie tylko) szkolnych lektur* pod red. A. Jakubowskiej-Ożóg, D. Hejdy, Rzeszów 2016, s. 240.

<sup>11</sup> Cyt. za: A. Drotkiewicz, *Dusza światowa*, Kraków 2013, s. 168.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 96.

kule zbioru kieruje bowiem czytelnika ku specyficznej przestrzeni, jaką jest kuchnia, czyli królestwo przykładowych pań domu. Jedzenie w zbiorze zatytułowanym *Więcej niż możesz zjeść. Felietony parakulinarne*<sup>13</sup> stanowi punkt wyjścia do – prowadzonej ze swadą – charakterystyki współczesności. Zapewne dlatego utwory te znamionuje swoistego rodzaju zmysłowość, która przejawia się w niezwykle plastycznych przedstawieniach opisywanej przez felietonistkę rzeczywistości. Przypomnijmy, że Dorota Masłowska przenosi na karty felietonów „zapachy miast”, „barwy sytuacji”, a nawet „dźwięki jedzenia”. Z wielobarwnych opisów można odczytać przedstawioną w sposób literacki ocenę rzeczywistości oraz współczesnej mentalności osób zanurzonych w heterogenicznej teraźniejszości. Felietonistka pisze na przykład:

Zastawa porcelanowo-plastikowa, kompilująca z ponowoczesną beztroską kubków ze stacji benzynowych, szklanki dołączone do dwupaków niedrogich herbat oraz filiżanki w kaszubskie wzory. W wazonach pieczętowanie uzbierane przez moją córkę chwasty, nieco już nieświeże, w imbryku herbata o smaku złym, ale gorącym<sup>14</sup>.

Nietuzinkowym i oryginalnym zabiegiem stosowanym przez felietonistkę jest odejście od panegirycznego mówienia o jedzeniu. Warto zauważyć, że Masłowska nie powieliła schematu znanego z telewizji śniadaniowej, gdzie kucharze serwują eleganckie, wyszukane i ekskluzywne dania. Pisarka, aby pokazać gorszą stronę ludzkiego życia, przy jego opisie sięga po paralelę, zestawienia z jedzeniem niesmacznym. W felietonach jako przykład barwnych porównań znajdujemy więc przedstawienie ciepłej, pozbawionej gazu oranżady czy „zwiędłej” drożdżówki z dżemem. Zastosowany zabieg stylistyczny autorka wyjaśnia następująco:

Nie chodzi mi o adorowanie jedzenia, tylko o analizowanie tego aspektu życia z różnych perspektyw. Również teatru, który mu towarzyszy<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> To zbiór 23 felietonów publikowanych przez autorkę w miesięczniku „Zwierciadło” (od września 2011 roku do września roku 2013).

<sup>14</sup> D. Masłowska, *Więcej niż możesz zjeść. Felietony parakulinarne*, Warszawa 2015, s. 54.

<sup>15</sup> Cyt. za: A. Drotkiewicz, *Dusza światowa...*, s. 144.

Ponadto teksty zamieszczone w *Więcej niż możesz zjeść...* unaoczniają złożony i kolorowy obraz życia, który uobecnia się również podczas posiłków, gdyż przy stole obiadowym, na kocu piknikowym zespała się wiele życiowych płaszczyzn. Rzeczywistość w felietonach autorki „zagęszcza się więc jak w soczewce”<sup>16</sup>, tworząc wielowymiarowy i nieoczywisty obraz, wydawałoby się błażej codziennej czynności, jaką jest jedzenie.

Chcąc z kolei nadać głębsze znaczenie zarówno posiłkom, jak i samemu jedzeniu, Maślowska kierunkuje uwagę odbiorcy na socjologiczny wymiar tej czynności. Osiąga to za sprawą uwydatnienia mikro zdarzeń oscylujących wokół kultury jedzenia. Autorkę fascynuje obfitość barw i płaszczyzn przenikających się w czasie przyrządzania i spożywania posiłków. Ażeby zilustrować swe obserwacje i towarzyszące im przemyślenia, sięga po wyrażoną metaforycznie czynność krojenia ekwadorskiego melona nożem wyprodukowanym w Chinach, a następnie spożywania owocu polskimi ustami, podczas pobytu w Niemczech<sup>17</sup>. Obraz odsyła więc do metonimicznego myślenia o posiłku jako wielokierunkowej podróży i pozwala postrzegać jedzenie w skali szerszej (globalnej) od obwodu talerza, na którym akurat posiłek podano.

Należy ponadto podkreślić, że estetyka przyjęta przez Dorotę Maślowską, a więc mówienie o życiu w ogóle poprzez pryzmat kuchni, odsyła do popularnej obecnie praktyki pisarsko-wydawniczej, w ramach której celebryci, sportowcy, podróżnicy, a nawet zakonnice, wydają tomy autorskich przepisów, urozmaicone wyretuszowanymi fotografiami dań niemających nic wspólnego z rzeczywistością. Pisarka – jako znawczyni reklam i niedorzecznych komercyjnych komunikatów – wymyka się jednak popularnemu zabiegowi etykietowania<sup>18</sup>.

Podsumujmy zatem, że w zbiorze zatytułowanym *Więcej niż możesz zjeść...* Maślowska nie poprawia opisywanego świata, nie upiększa swoich felietonów fotografiami uśmiechniętych modelek, które wdzieczą się nad miską sałaty. Wręcz przeciwnie, własne utwory ilustruje

<sup>16</sup> D. Maślowska, *Więcej niż możesz zjeść...*, s. 6.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Zob. uwagi na temat etykietowania w: M. Kochan, *Pojedynek na słowa. Techniki erytyczne w publicznych sporach*, Kraków 2012, s. 161–167.

karykaturami autorstwa Macieja Sieńczyka<sup>19</sup>. W taki sposób wyraża swój sceptycyzm i niezgodę na uogólnianie ludzkich zachowań i wyborów. Pisarka, świadoma kierunku obranego przez środki masowego przekazu w kreowaniu świata i kategoryzowaniu ludzi, parodiuje ten idylliczny obraz, a mechanizm jego powstawania rozkłada na elementarne wręcz komponenty, eksponując ich prawdziwy sens. To właśnie za sprawą ironicznego sposobu wypowiedzi, okraszonego inteligentnym humorem, autorce felietonów udaje się polemizować z projektem idealizacji i niepotrzebnej generalizacji świata, ludzi oraz zachowań, który jest obecnie artykułowany w mediach. Istotą powstania parakulinarnych felietonów Maślowskiej jest więc m.in. próba zaszczepienia w wyobraźni odbiorców idei o niesłuszności zabiegów prowadzących do uogólnień i tworzenia się nowych stereotypów. Zbiór *Więcej niż możesz zjeść...* opisuje zatem „smak” wielu aspektów ludzkiego życia (podróży, wizyt u znajomych, dziwactw, różnic kulturowych) oraz ich wpływ na kształtowanie się charakteru jednostki w świecie zdominowanym przez mnogość przekazów.

### ***Więcej niż możesz zjeść. Felietony parakulinarne – wokół zagadnień języka i stylu***

Przypomnijmy jednak, że Dorota Maślowska jest w głównej mierze autorką powieści. Jej profesja sprzyja indywidualizacji i ekspresji języka, poprzez który autorka komunikuje się z czytelnikiem swoich felietonów. Intensywnie oddziałujący na wyobraźnię odbiorcy tok wypowiedzi potęguje efekt plastyczności i wielowymiarowości wizji przedstawionych przez felietonistkę w parakulinarnych gawędach. Ponadto Maślowska stara się poprzez dynamizm i wyrazistość języka sprawić, aby stał się on odczuwalny za pośrednictwem wszystkich zmysłów.

---

<sup>19</sup> Maciej Sieńczyk – polski rysownik i ilustrator, a także autor komiksów. Związany z miesięcznikiem „Lampa”, gdzie prezentuje swą komiksową twórczość. Nominowany (jako pierwszy twórca komiksów) do Nagrody Literackiej Nike za książkę *Przygody na Bezludnej Wyspie*. Na jego prace można się natknąć m.in. w „Wysokich Obcasach”, „Przekroju” czy „Newsweeku”. Do tej pory zilustrował trzy książki Doroty Maślowskiej. Są to *Paw królowej*, *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną* oraz *Więcej niż możesz zjeść. Felietony parakulinarne*.

Mamy nie tylko przeniknąć warstwę tekstową, ale także próbować ją doświadczać: „poczuć”, „zobaczyć”, niejako „dotknąć”. Służą temu dokładne, wręcz naturalistyczne, ubarwione humorem i ironią opisy. Oto przykład:

Jest szesnasta trzydzieści, na klatce schodowej zawiesina sobotniej ciszy, późne słońce nakrapia wyliniałe figusy. Nasze małe, śliskie od potu dłonie, z paznokciami skrywającymi zapas smarków na godzinę równie czarną co on sam, ściskają zgrzebny podarek. Spowijający go biały papier jeszcze wczoraj spowijał kawę mocca, którą razem z oskubanym kurczakiem i kilkoma pudełkami zszywek przyniósł w teczce tata z pracy<sup>20</sup>.

Czytelniczka wyobraźnia nie jest w stanie przejść obojętnie wobec tak literalnego zaprezentowania sytuacji. Każdy użyty w tym fragmencie przymiotnik wzmacnia autentyczność opisywanej sceny. Wiarygodności sformułowań felietonistki sprzyja także intertekstualność, liczne porównania czy odwołania do innych tekstów (piosenek, książek, bajek, haseł reklamowych). Realizm ten nie jest jednak ograniczony do konkretnej przestrzeni, dlatego często przeradza się w finezyjną abstrakcję.

Tym, co decyduje o nieschematyczności i błyskotliwości felietonów Masłowskiej, jest z całą pewnością nadawanie szerszego znaczenia jedzeniu, które może być, i faktycznie staje się, komentarzem do rzeczywistości. Wyposażenie kulinariów w nowe cechy i potencjał komunikacyjny staje się możliwe dzięki wprowadzeniu w tok wypowiedzi niecodziennych spostrzeżeń opisujących samo jedzenie, jak i jego wpływ na codzienność. Autorka wie, że oprócz zaspokajania głodu potrawy i etapy ich przygotowania oraz konsumpcji są środkami przekazu zróżnicowanego spektrum odczuć, od pozytywnych po te na wskroś pejoratywne. Z kolei lekkość formy i języka Masłowskiej sprawia, że jej spożywczo-socjologiczne refleksje z łatwością są rozkodowywane przez czytelnika, otwierając przed nim całkiem nowe wyobrażenie posiłku i inną kategoryzację zadań, jakie powinno spełniać jedzenie. Doskonałe posługiwanie się przez felietonistkę środkami perswazyjnymi dodatkowo uprawomocnia wysuwane przez nią tezy. O istocie tych zabiegów pisał Andrzej Niczyperowicz. Badacz określił felieton jako formę prostą w sferze fabularnej, ale za to posługującą się wieloma środkami artystycznymi. W rozdziale *Abecadła dziennikarza* dotyczącym gatunku felietonowego Niczyperowicz opisał omawianą

<sup>20</sup> D. Masłowska, *Więcej niż możesz zjeść...*, s. 15.



formę wypowiedzi jako pełną sugestii, żartu, sarkazmu, a przede wszystkim autorskiego subiektywizmu<sup>21</sup>.

Dorota Masłowska stawia zatem w swej twórczości głównie na językową autonomię i niczym nieskrępowany subiektywizm. Tok jej wypowiedzi pełen jest długich, opisowych, wielokrotnie złożonych zdań. W innym miejscu znajdziemy także fragmentaryczne, jakby rzucane w eter myśli stanowiące odrębny akapit. O takiej niespójności tekstów felietonowych pisał chociażby wspomniany wcześniej Edward Chudziński, wymieniając dygresyjność i asocjacyjność jako wiodące wyznaczniki tego gatunku<sup>22</sup>. Zapewne dlatego warstwa językowa omawianych tu tekstów jest również elementem nadającym całości odpowiednią wymowę i charakter swoistej wewnętrznej pogadanki z samą sobą, będącej zarazem cechą charakteryzującą felieton. Anegdotalność i sarkastyczność stwierdzeń Masłowskiej zbliża teksty do nieformalnej i mocno subiektywnej opinii. Felietonistka nie boi się tworzenia nowych znaczeń, zlepków wyrazowych i połączeń słów, aby jeszcze bardziej sugestywnie opisywać współczesność i napędzające ją mechanizmy. W jednym z fragmentów książki czytamy na przykład:

Prześląknięte smażeliną obrusy z lśniącą materii, rzucone fantazyjnie na stoły i przyskrzynione pucharami sztucznej galaretki, w które zatknięto liście przejrzałych figusów; glazura i terakota przywołuje najlepsze tradycje polskiego kafelkarstwa alkoholowo-funeralnego<sup>23</sup>.

Brak pokory i siła, z jaką Masłowska wygłasza swoje przekonania, świadczą o chęci zwrócenia uwagi czytelników na istotne w skali globalnej kwestie, wobec których większość społeczeństwa pozostaje obojętna (problem marnotrawienia jedzenia czy skrajnego upraszczania przekazów reklamowych), co świadczy o dążeniu przez autorkę do przełamania pewnego kanonu zachowań i nakierowania czytelników na inne wartości. Między frazami przepelnionymi chęcią konfrontacji i polemiki z ogólnie przyjętymi wzorcami postępowania oraz kategoryzowania świata zakodowany jest również przekaz zrozumiały dopiero po głębszym czyteln-

---

<sup>21</sup> A. Niczyperowicz, *Przepis na felieton* [w:] *Abecadło dziennikarza* pod red. A. Niczyperowicza, Poznań 1996, s. 48.

<sup>22</sup> E. Chudziński, *Felieton. Geneza i ewolucja...*, s. 354.

<sup>23</sup> D. Masłowska, *Więcej niż możesz zjeść...*, s. 117.

czym zastanowieniu. Sarkazm, skrajny subiektywizm i często skandalizujący ton wypowiedzi to również silnie akcentowane identyfikatory gatunku, nadające tekstom indywidualną wymowę<sup>24</sup>.

Dodajmy także, iż Masłowska, zdeterminowana przeświadczeniem, że życie to indywidualna podróż pełna różnorodnych smaków, zapachów, faktur i barw, pozostawia czytającym wolność wyboru drogi interpretacji. Poprzez precyzyjnie dobrane słowa i stylizację językową podobną do gawędy stara się sugestywnie i z przymrużeniem oka ukazać niesłuszność pewnych stanowisk i powszechnie przyjętych prawd. Smak i kulinarne preferencje to tylko pretekst do głębszych, socjologicznych rozważań, których celem jest odczarowanie statecznego rozumienia rzeczywistości na rzecz zobaczenia świata jako nielinearnego, wielopłaszczyznowego i wieloelementowego tworu, który każdy kształtuje wedle własnego „ja”. Przeniesienie tak istotnych twierdzeń na grunt „spożywczo-żywniowy” powoduje symplifikację i urozmaicenie przekazu, a także jego uplastycznienie.

Trudno nazwać tekst felietonowym, nie znalazłszy w nim elementów ironii i zamykającej przemyślenia autorki puenty. W zbiorze artykułów Masłowskiej ironia jest sztandarowym komponentem toku wypowiedzi. Groteskowość opisywanych sytuacji nie dąży do nieusprawiedliwionego wyszydzenia komentowanych prawideł, lecz inteligentnej i żywej polemiki z nimi. Ironia intensyfikuje wypowiedź, dodaje jej efektywności i sprawia, że opinie autorki stają się barwne i dosadne:

Grube córki tamtych grubych bab, opuściwszy ramiączka bawełnianych staników, by poparzenie słoneczne rozłożyło się równomiernie, siedzą w błocie na wędkarskich krzeselkach z puszką tyskiego w dłoni<sup>25</sup>.

Nieszablonowy kształt felietonów Masłowskiej wymaga równie widowiskowej i nieoczywistej puenty. W większości tekstów autorka, kończąc wypowiedź, życzy czytelnikom smacznego, co uznać można za osobliwy rodzaj puenty. Zabieg ten ma zachęcić do prywatnych przemyśleń. To, co dokładnie wyczytane zostanie z felietonu, zależy od samego czytającego, a naznaczone kurtuazją słowo „smacznego” jest zapożyczonym

---

<sup>24</sup> K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, *Gatunki publicystyczne* [w:] *Prasowe gatunki dziennikarskie* pod red. K. Wolnego-Zmorzyńskiego, Warszawa 2014, s. 70.

<sup>25</sup> D. Masłowska, *Więcej niż możesz zjeść...*, s. 122.

z tematyki kulinarnej zaproszeniem do indywidualnej interpretacji. Wyrażona w ten sposób puenta pozostawia tekst otwartym. Zakończenie felietonów Masłowskiej pełni także funkcję stymulatora. Wszystkie życiowe przepisy i porady autorki można wypróbować, pobudzają one ponadto ciekawość czytelników i prowokują do samodzielnego działania.

Język, którym posługuje się Dorota Masłowska w analizowanych felietonach, jest z całą pewnością „mową osobniczą”. Indywidualny dialekt pisarki nie tylko potęguje rozpoznawalność jej tekstów, ale przede wszystkim scala felietony w jeden manifest. Językowa sprawność pozwala Masłowskiej zgrabnie włączać do wypowiedzi publicystycznych wiele elementów zaczerpniętych z literatury. Zamykając rozważania dotyczące języka, którym posługuje się felietonistka, warto podkreślić, iż każdy z tekstów wchodzących w skład zbioru jest tworem hybrydalnym. Dzięki temu przekaz zawarty w felietonach zyskuje wyjątkową jakość oraz siłę, zaś ich warstwa językowa wyraża głęboką świadomość socjologiczno-kulturową i prawdziwość przekonań prezentowanych przez autorkę. Nie stara się ona bowiem „ubierać” spornych stwierdzeń w naznaczone eufemizmem słowa, które zapewniłyby jej względny obiektywizm i bezpieczeństwo. Poprzez to, w jaki sposób wyraża opinie, buduje także swój wizerunek twórczyni odważnej i niedającej się zaszufadkować. Zbiór felietonów, chociaż dowcipny i sarkastyczny, odślania skazy i nonsensy współczesności, wobec których Masłowska nie pozostaje obojętna. Z właściwą sobie zadziornością „rozkłada” mechanizmy rządzące światem na czynniki pierwsze i udowadnia ich prymitywizm. Przepisy Doroty Masłowskiej to kompendium wiedzy i inteligentnego humoru dla Polaków niepodążających ślepo za wyborem tłumu.

### ***Więcej niż możesz zjeść. Felietony parakulinarne - wokół podjętych problemów***

Autorka parakulinarnych felietonów, chociaż stara się raczej wyrazić kwintesencję poruszanych problemów, to także za sprawą wybranej przez siebie formy wysłownienia artykułuje opisowość i często nakreśla szeroki kontekst omawianych zagadnień. Tło wydarzeń jest dla Masłowskiej równie ważne co pierwszoplanowe przesłanie. Łączy się

to oczywiście z zamiarem mówienia o sprawach ważnych, przy jednoczesnym sygnalizowaniu istotności smaków i zapachów współtworzących dane wydarzenie. Ta charakterystyczna tendencja do rozszerzania tła wydarzeń wiodących wypływa z całą pewnością z literackich zdolności i doświadczeń felietonistki. Paraliterackość, silnie akcentowana w zbiorze Maślowskiej, jest także szeroko opisywana przez wielu badaczy gatunku<sup>26</sup> i uznawana za jego cechę typologiczną. Opisowość i wielopoziomowość felietonów kulinarnych przekładają się na ich emotywny oraz wielozmysłowy odbiór. Celem przekazu Maślowskiej jest zatem nie tylko zmanifestowanie subiektywnych opinii, ale również zbudowanie świata, do którego te sądy się odnoszą.

Pisząc o problematyce tekstów Maślowskiej, warto zauważyć kilka najsilniej akcentowanych problemów. W zbiorze *Więcej niż możesz zjeść...* autorka oprócz przepisów na codzienność umieszcza także bardzo celne diagnozy odnoszące się do stanu zdrowia Polaków (w głównej mierze psychicznego). Felietonistka wymienia choroby, które zawałdnęły współczesnym, konsumpcyjnym światem. Jedną z tych negatywnych przypadłości jest „dziwaczenie”, czyli nie do końca zrozumiały stan poddawania się różnego rodzaju impulsom i kaprysom. Autorka tłumaczy obrazowo, iż „dziwaczenie” może nieoczekiwanie zamienić przeciętną osobę w hrabinę Połaniecką żądającą niezwłocznego zaspokojenia swych ekstrawaganckich zachcianek<sup>27</sup>. Ten prześmiewczy i metaforyczny opis oraz stosowane porównania nie mają jedynie za zadanie rozbawić czytelnika. Chorobliwy stan, w którym ludzkie pragnienia ewoluują, niekiedy wkraczając w granice absurdu, felietonistka uznaje za jedną z najcięższych i najniebezpieczniejszych chorób współczesności. Dążenie do celów niemożliwych do osiągnięcia generuje jej zdaniem jedynie negatywne skutki i permanentne poczucie niespełnienia. Zauważa bowiem, że:

Zaspokajanie zwykłych potrzeb i pragnień jest upokarzająco niewystarczające, trzeba jeszcze zaspokoić chętki, fumi, zachcianki i impresje<sup>28</sup>.

---

<sup>26</sup> O paraliterackości felietonu pisali m.in.: E. Chudziński, K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, M. Wojtak, A. Niczyperowicz i inni.

<sup>27</sup> D. Maślowska, *Więcej niż możesz zjeść...*, s. 25.

<sup>28</sup> Tamże, s. 26.

Mówiąc natomiast o chorobie współczesności, felietonistka określa ją jako generalizację świata i zjawisk w nim zachodzących. Na przykładzie opisu pekińskiej gwarnej ulicy dowodzi, że stałość i ogólnie przyjęte zasady obowiązujące w dzisiejszej rzeczywistości stanowią jedynie fikcję. Felieton charakteryzujący częstą przypadłość Europejczyków, w tym Polaków, jaką jest nadwrażliwość na odgłosy wydawane podczas jedzenia, unaocznia, że jedynym trafnym określeniem współczesności jest ekspansywna różnorodność. Włączony do opisu Pekin, jego kolorowe ulice i smog zasłaniający ekran smartfona, to centrum różnorodności i wielu skrajności. W nawiązaniu do kulinarnej tematyki zbioru felietonów Masłowska mówi o „chlipoleniu”, „młaśnięciach” i „głośnym ssaniu makaronu”<sup>29</sup>, które w Kraju Kwitnącej Wiśni nie stanowią naruszenia zasad *savoir vivre’u*, a jednak rażą osoby wychowane w społeczeństwie europejskim. Felietonistka poprzez kulinarne przykłady demaskuje towarzyszącą współczesności i ludziom w niej żyjącym niechęć do tego, co nieznanne. Zamknięcie i brak zrozumienia wobec inności nie współgra jednocześnie z popularnym nurtem kosmopolitycznym zakładającym niczym nieskrępowaną otwartość. Charakterystyka zawarta w felietonie prowadzi więc do swego rodzaju paradoksu i skłania do refleksji nad faktyczną kondycją kultury europejskiej kształtującej swoich przedstawicieli na zamkniętych w sobie „obywateli świata”.

Innymi, równie ciekawymi i ważnymi w skali globalnej tematami poruszonymi w felietonach parakulinarnych są m.in. marnotrawstwo jedzenia oraz przekłamanie, które można obserwować w sloganach reklamowych. Kwestia nieumiarkowania w ilości nabywaniaych artykułów spożywczych wydaje się szczególnie istotna dla Masłowskiej. Ażeby wyrazić swój sprzeciw wobec spożywczego zakupoholizmu, formułuje nawet autorską metafizyczną teorię „obrażonego jedzenia”<sup>30</sup>, niedającego poczucia sytości, kuszącego i opakowanego w zachwyty, lecz przecież jałowego:

oto obrażony chleb, którym można się obezreć, ale nie można się nasycić, chleb, który się je, ale który nie karmi, nie odżywia<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 41.

<sup>30</sup> Tamże, s. 30.

<sup>31</sup> Tamże, s. 32.

Tematyka felietonów Masłowskiej wędruje także w kierunku komentowania zjawisk czysto komercyjnych i medialnych. Autorka zauważa kilka istotnych mechanizmów, za pomocą których twórcy reklam manipulują odbiorcami tego typu komunikatów (choćby wypowiada się na temat mityzacji czy fuzji znaczeń). Jej zdaniem taki sposób komunikowania się prowadzi do absurdalnego i fatalnego w skutkach kojarzenia tradycyjnych potraw z kuchnią „instant”. Powstanie tworu spełniającego wymogi łatwości przygotowania przy jednoczesnym zachowaniu naturalności produktów utwierdza pisarkę w przekonaniu, że współczesność bardzo często akceptuje propozycje, które nawet przez chwilę nie mogą wydawać się prawdziwe.

### Wnioski i spostrzeżenia

Dorota Masłowska, chociaż porusza się głównie w kręgu tematyki kulinarnej, do zbioru spożywczo-socjologicznych felietonów „przemycac” mnóstwo nawiązań zarówno medialnych, popkulturowych, jak i etycznych. Podkreślmy jednak, że teksty zawarte w zbiorze *Więcej niż możesz zjeść...* nie spełniają jedynie funkcji rozrywkowej, stają się społecznym manifestem i jasno określają stanowisko Masłowskiej wobec wielu niewygodnych kwestii.

Felieton to z jednej strony forma będąca wyjątkowym połączeniem kultury niskiej i wysokiej, autoironii i piętnowania cudzych błędów, z drugiej zaś to wypowiedź lapidarna i enigmatyczna. Zbiór Masłowskiej spełnia każde z wyżej wymienionych kryteriów, co pozwala scharakteryzować teksty jej autorstwa jako wyjątkowe przykłady twórczości felietonowej XXI wieku. Współczesność udowadnia wielokrotnie, że za popularnością danego produktu stoi jego wielozadaniowość, której z całą pewnością nie brak przemysłom i poradom umieszczonym w parakulinarnych artykułach. Dopełnimy również, że tym, co nadaje tak wszechstronny, a jednocześnie uniwersalny wymiar tekstom Masłowskiej, jest ich niesamowita pojemność językowa i tematyczna, na której wagę zwracali uwagę liczni badacze mediów i literatury. Wielotreściowość i narracyjność felietonistycznych artykułów to strukturalne wyznaczniki gatun-

ku<sup>32</sup>. Synteza humoru i sarkazmu z powagą i zasadnością wygłaszanych tez sprawiają, że zbiór tworzy polifunkcyjną, hybrydyczną całość, która bawi i uczy jednocześnie. To właśnie w tej, charakterystycznej dla tekstów klasycznych cesze, należy upatrywać najsilniejszego punktu tekstów zawartych w *Więcej niż możesz zjeść...*

Dorota Masłowska w swoich parakulinarnych felietonach stawia na bezkompromisowość; ta wzbogacona inteligentnymi i dowcipnymi komentarzami pozwala autorce na zaprezentowanie gamy umiejętności językowych, również o proveniencji literackiej. Pisarka dysponuje wyjątkową zdolnością obserwacji i interpretacji zjawisk społecznych i kulturowych. Tematyczne zwrócenie się ku problemom współczesności z jednej strony dostarcza Masłowskiej wielu „wywrotowych” tematów do rozważań, z drugiej zaś daje możliwość zasygnalizowania niezgody i buntu wobec ogólnie przyjętych, często też błędnych założeń.

## Bibliografia

- Chudziński E., *Felieton. Geneza i ewolucja gatunku* [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów* pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, Kraków 2008.
- Chudziński E., *Felieton* [w:] *Słownik terminologii medialnej* pod red. W. Pisarka, Kraków 2006.
- Chudziński E., *Felieton. Z historii i poetyki gatunku* [w:] *Dziennikarstwo i jego konteksty* pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, Kraków 1991.
- Drotkiewicz A., *Dusza światowa*, Kraków 2013.
- Kochan M., *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Kraków 2012.
- Magryś R., *Bohaterowie i antybohaterowie w wybranych utworach Doroty Masłowskiej* [w:] *Bohaterowie (nie tylko) szkolnych lektur* pod red. A. Jakubowskiej-Ożóg, D. Hejdy, Rzeszów 2016.
- Masłowska D., *Więcej niż możesz zjeść. Felietony parakulinarne*, Warszawa 2015.
- Maziarski J., *Narracja felietonu*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1976, nr 3.
- Maziarski J., *Rozważania nad felietonem*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1967, nr 1.
- Niczyporowicz A., *Przepis na felieton* [w:] *Abecadło dziennikarza* pod red. A. Niczyporowicza, Poznań 1996.
- Ropa A., *W poszukiwaniu istoty felietonu*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1976, nr 2.

---

<sup>32</sup> E. Chudziński, *Felieton* [w:] *Słownik terminologii medialnej* pod red. W. Pisarka, Kraków 2006, s. 57.

Wojtak M., *Pisać felietonowo – to koniecznie pisać felietony?* [w:] *Analiza gatunków prasowych*, Lublin 2008.

Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., *Gatunki publicystyczne* [w:] *Prasowe gatunki dziennikarskie* pod red. K. Wolnego-Zmorzyńskiego, Warszawa 2014.

### Streszczenie

#### **Karolina Paszek, Tematyka i język współczesnych felietonów na przykładzie zbioru *Więcej niż możesz zjeść. Felietony parakulinarne* Doroty Masłowskiej**

Materiał badawczy stanowi wydawany w „Zwierciadło” (w latach 2011–2013) zbiór felietonów Doroty Masłowskiej pt. *Więcej niż możesz zjeść. Felietony parakulinarne*.

Celem pracy jest próba pokazania, że felietony prezentują dzisiejszą rzeczywistość jako pełną różnorodnych smaków, zapachów, faktur i barw, indywidualną podróż autorsko-czytelniczą. Autorka artykułu stara się udowodnić, że Masłowska poprzez precyzyjnie dobrane słowa i stylizację językową zbliżoną do gawędy sugestywnie, z charakterystyczną dla siebie ironią i sarkazmem ukazuje niesłuszność pewnych stanowisk i powszechnie przyjętych prawd. Smak i kulinarne preferencje stanowią w felietonach jedynie pretekst do głębszych socjologicznych rozważań, których celem jest odczarowanie statecznego rozumienia rzeczywistości na rzecz dostrzeżenia innego świata, nieliniowego, wielopłaszczyznowego i wieloelementowego, który czytelnik może kształtować wedle własnego upodobania.

### Summary

#### **Karolina Paszek, Themes and language of contemporary columns on the example of the collection *More than you can eat. Paraculinary Columns* by Dorota Masłowska**

The research material is a collection of articles by Dorota Masłowska, published in the „Zwierciadło” (in 2011–2013), *More than you can eat* (Paraculinary Columns). The aim of the work is to try to show that the columns present today’s reality as an individual journey full of various tastes, smells, textures and colors. The author of the article tries to prove that Masłowska, through carefully selected words and a linguistic stylization similar to a talk, suggestively, with characteristic irony and sarcasm, shows the wrongness of certain positions and commonly accepted truths. The taste and culinary preferences in the columns are only a pretext for deeper, sociological considerations, the aim of which is to disenchant the stable understanding of reality in favor of noticing a different world, non-linear, multifaceted and multi-element, which the reader can shape according to his own „self”.



ОЛЕКСАНДР ЯНІШЕВСЬКИЙ

Національний технічний університет України  
«Київський політехнічний інститут ім. Ігоря Сікорського»

## **Intelligibilis – підвалини впливу на читача як інструмент залучення цільової зарубіжної аудиторії часопису „Arcana”**

**Słowa kluczowe:** czasopiśmiennictwo, inteligibilność, inteligencja, czytelnik zagraniczny, *Arcana*, dziennikarstwo.

**Ключевые слова:** журналістика, інтелігібельність, інтелігенція, часопис „Arcana”, преса.

**Key words:** periodicals, intelligibility, intelligence, foreign reader, *Arcana*, journalism.

Журналістика, тобто збирання, опрацювання й поширення інформації за допомогою засобів масової комунікації у своїх початках зароджувалася як діалог між тим, хто цю інформацію мав і тими, хто цю інформацію хотів сприймати [Портніков 2019]. Навіть якщо реципієнт і не мав виразного бажання до сприйняття, проте його топос, особистісна акультурація, внутрішньоекзистенційна налаштованість і навіть момент слухання все одно сприяли певному засвоєнню інформації. Великі греко-римські філософи, починаючи від Платона й Арістотеля і закінчуючи Орігеном й «останнім римлянином» Боецієм, приділяли значну увагу способам транслявання своїх спостережень за навколишнім світом. Передусім це були усні бесіди, які відточувалися шляхом багаторазових повторень в різних варіаціях. Лише у другу чергу це були записи без належного редакторського опрацювання (із сучасної точки зору), метою яких, може і побіжно, ставав цілеспрямований заангажований вплив на аудиторію.

Пізніша іудаїстсько-християнська традиція також не передбачала якихось записів, зосереджуючись на неписемних засобах

передачі думки і знання, що стало причиною такого розмаїття тлумачень релігійних вчень, а у подальшому – вже в рукописну епоху – стількох редакцій одних і тих самих подій. Проте завжди будь-яка точка зору мала на меті поширення себе серед якнайширшого загалу як системи поглядів й авторозповсюдження як певної кількості матеріальних предметів, що її імплікують.

Часопис „Arcana” видається у Кракові вже 25 років (у 2019 р. відсвяткував своє перше чвертьстоліття) і, як було зазначено в його спареному 145/146 номері (№ 1–2/2019), останні чотири роки (з 2016-го) намагається вийти з ніші традиційних національно-християнських цінностей і перейти в розряд (чи, правильніше сказати, категорію) періодичних видань-форумів консервативних кіл польського суспільства: „Після 2015 р. нашою програмою стало – і є нею на майбутнє – вихід із цієї ніші [зауваженої вище. – Я. О.] у бік якнайширших кіл потенційних споживачів і партнерів. [...] Вважаємо, що правиця мусить і тепер працювати з тією частиною інтелігенції, яка за неї голосує. [...] Поганий результат Права і Справедливості на місцевих виборах у містах є частково наслідком неприділення належної уваги до праці з інтелігенцією, наслідком відсутності оригінальної культурної програми та інших подібних чинників. [...] Ми стараємося, щоб наш часопис, залишаючись інтелектуальним форумом консервативних кіл, був зорієнтованим і на молодого читача, а отже, цікавим для нього [Пер. мій. – Я. О.]” [*Od redakcji (refleksje przed srebrnym weselem)* 2019: 6].

Про постійність, а отже, виваженість редакційної позиції свідчить і ще одне згадування, надруковане у номері 138 (№ 6/2017): „І сьогодні до наших головних обов’язків зараховуємо не пропаганду, але творення справжніх розумових основ для практичної реалізації польського національного інтересу [Пер. мій. – Я. О.]” [*Od redakcji* 2017]. Тобто часопис „Arcana” (назва якого перекладається з латини (*arsanum*) як „таємниця”) становить собою не щодвомісячний збірник випадкових матеріалів, які можуть бути й еkleктичними, а пізнавально ангажований політематичний в межах певного предметно-соціального поля журнал

із чітко сформульованою громадянською позицією. Глибоко осмисленою позицією, яка пізнається розумом і нічим іншим, тобто є *інтелігібельною*. Саме в такому значенні цей термін і вживається у даному контексті. Будь-яка осмислена позиція, до того ж інтенційована громадянським дискурсом, потребує все нової і нової аудиторії, нових прихильників своїх аргументів, прибічників точок зору і носіїв її поглядів.

Часто-густо простір для екстенсивного розвитку знаходиться поза межами „материнської території”, оскільки „домашні заготовки” можуть доволі швидко вичерпувати себе, не встигаючи за плином внутрішніх, так би мовити, інтровертних подій і змін. Натомість зовнішній читацький загал відіграє попервах роль публіки, що із цікавості прийшла на прем'єрну виставу, залишивши перед цим у касі імпресарію певну кількість матеріального ресурсу. Чим більше публіки, тим більше ресурсу залишається у касі. Якщо проводити аналогії, то можна вдатися до такої історичної: розорювання цілинних земель у п'ятдесятих-шістдесятих роках ХХ ст. у колишньому Радянському Союзі. Завдяки миттєвому збільшенню орних площ збираний тоді протягом кількох років урожай у країні дозволив розв'язати низку продовольчих проблем, що дало підстави політичному керівництву цього державного утворення висувати грандіозні плани на майбутнє. Проте нехтування метаморфозою екстенсиви в інтенсив звело дійсно вражаючі економічні результати, масштабні і структурні господарські зміни нанівець. Публіка також у найбільшій своїй чисельності, тобто з максимальним економічним ефектом для театральної трупи, ходить лише на прем'єрні покази, залишаючи на решту, так би мовити, повсякденного репертуару вже менше засобів для продовження культурно-розважальної діяльності.

Тому для редакції часопису вкрай важливо якомога довше протримати „прем'єру” і „збільшення орних площ” при виході на зарубіжну аудиторію, особливо цільову, про що і йдеться у номері 145/146: „наш двомісячник мусить утримуватися головним чином з передплати, продажу, а також інших доходів видавництва [мається на увазі видавництво „Арсана”, яке і видає однойменний

журнал. – Я. О.] [*Od redakcji (refleksje przed srebrnym weselem)* 2019: 6]. Адже раптовість появи на ринку, себто новизна якогось його елемента, об'єкта неминуче є бонусом успіху, який треба використати в інтелігібельному вимірі.

Останнє означає, що, виходячи на зовнішню читацьку орбіту, треба враховувати деякі цілепокладальні чинники: а) фактор позитивної історичної пам'яті, яка може бути у майбутніх цільових споживачів; б) фактор знаходження відповідей на культурологічні запити „не своїх” консументів; в) фактор очікуваної звичайної ерудованості „цільовика”; г) фактор можливості імпліцитного нав'язування читачеві своїх тем для обговорення; д) інші близькоспоріднені фактори, що можуть спливати за законами випадкових процесів. Фактори залучення нової незнайомої аудиторії можуть діяти як в сукупності, так і окремо; як частково, так і повністю; переплітаючись, створюючи певний „інтертекстуальний” дискурс, і заперечуючи один одного. Але спільним чинником усіх їх є те, що вони орієнтуються на інтелігенцію, а не на середній підприємницький клас: „Скромними засобами, що маємо і які є в нашому розпорядженні намагаємося аналізувати важливі для Польщі проблеми, давати місце на наших сторінках новим темам і новим авторам, забезпечувати інтелектуальний тил державних інституцій, підтримувати реформу освіти, яка вдало впроваджується в ім'я охорони цивілізаційного потенціалу Польщі та його зміцнення в майбутньому [Пер. мій. – Я. О.]” [*Od redakcji (refleksje przed srebrnym weselem)* 2019: 6]. Оскільки інтелігенція, яка є прошарком будь-якої спільноти *homo sapiens* (згідно з багатьма суспільними вченнями, у т. ч. і тим, яке на даний історичний момент зазнало своєї поразки), **може і визначає** дискурс розвитку решти суспільства, а стосовно комерційних інтересів редакції, то впливатиме на кількість потенційних передплатників, бо лише той, хто час від часу має можливість концептуально поглянути на неоднозначність навколишнього світу, робити синтез груп явищ його у стані бути реципієнтом, консументом ідей колективу часопису, щоб потім, „перетравивши” надану інформацію, ретранслювати її (не без ефекту маніпулювання) на загал, який до

цього прошарку не належить. Підприємницький клас, занурений в економічні інтереси власного бізнесу, не має можливості „на хвилиноньку прилягти й відпочити” [2], щоб стати уважним читачем щодвомісячника „Arcana”. І якщо хтось з його представників виявить бажання – передусім з інтересів власної справи – долучитися до шанувальників одного з іноземних часописів, то він робитиме це через комунікацію з представником інтелігенції, який в змозі зробити певну адаптацію попередньо прочитаного матеріалу. Тому ставка редакції журналу на інтелігібельне осягнення змісту номерів майбутніми зарубіжними консументами полягає у роботі винятково з працівниками розумової сфери, підспудно тримаючи в полі зору мету щодо поширення впливу свого друкованого слова на інші групи читацької спільноти.

Кожну людину, що звикла працювати з книгою і зробила це засобом свого основного заробітку, при роботі з іноземним періодичним джерелом цікавлять передусім матеріали з царини того, що було названо вище „домашніми заготовками”. Це впливає як з психологічної установки „а як там у них?”, так і з іманентних особистісних рис-вимог, що переважно автоматично формуються у фаховому процесі і в подальшому превалюють у світопогляді такої людини – розширення загальної ерудиції, без якої неможливо їй виконувати свої посадові обов’язки. А вже потім книгозвикла людина звертає увагу на так звану „іншу” інформацію номера, тобто ту, що стосується іншого громадського дискурсу. Відбувається рецепція чужим читачем, споживачем, користувачем друкованого продукту з „чужим” наповненням. Тобто подвійна „чужість” мусить обернутися на пристосування кожним до чужого як до свого. Для обох учасників комунікативного процесу постає проблема кодифікації не те що інформації як такої в загальному й утилітарному аспектах, а самої екзистенції, з якої впливає феномен мультикультурності, але аж ніяк не акультурації. У цьому випадку (виходу на зовнішній читацький ринок) в матеріалах часопису зароджуються і постають нові смисли як естетична реальність глобалізованого світу.

У чому полягають нові смисли? У пошуку й оцінці *polskości*, „вмонтованої” в нові факти духовного світу польських громадян,

тобто в контексті інтропроекції останніх на дискурс всесвітності: „ефект двадцятитрирічної служби [„Arcanów” – Я. О.]: систематична розумова праця в інтелектуальних підвалинах патріотичної і християнської течій польської політики [Пер. мій. – Я. О.]” [Od redakcji 2017]. І варто ще раз повторити: „І сьогодні до наших головних обов’язків зараховуємо не пропаганду, але творення справжніх розумових основ для практичної реалізації польського національного інтересу [Пер. мій. – Я. О.]” [Od redakcji 2017].

Зміст першого, спареного, номера за 2019 рік наглядно ілюструє висловлені вище спостереження. Спарений двомісячник у часовому вимірі наближається до квартальника, що позначається на доборі матеріалів. У кожній рубриці по одному-три матеріали. Рубрики з невеликими варіаціями повторюються щономера, проте ніколи не однаково. Тобто не можна за структурою, наприклад, першого номера в році визначити композицію останнього, що виходить наприкінці. Це дозволяє триматися у визначеному ідеологічному руслі нешаблонними методами, використовуючи, так би мовити, „постмодерністичні” прийоми. Тобто, обстоюючи свою точку зору, погляди здорового національного консерватизму, можна з різних боків, з різних „стартових майданчиків” висвітлювати філософську глибину редакційної позиції, не повторюючись при цьому.

У згадуваному номері один за 2019 рік (№ 145/146 від початку) рубрики мають філософсько-прикладні назви: *Європа народів*, *Публічне просвітництво*, *Розмова „Arcanów”*, *Дивлячись назад*, *Польща і світ*, *„Arcana” літератури*, *Відкриті тексти*, *(Не)політичні суміші*, *In memoriam (на (в) пам’ять)* і *Рецензії*. Свої матеріали тут знайдуть і любителі політології, і громадських обговорень, і літератури (як критики, так і художньої), і історії, і відгуків на новинки книжкового ринку, зокрема наукового тощо. Розкриваються справжні таємниці з багатьох гуманітарних проблем у всій повноті індивідуально-дискурсивних зв’язків. В інформаційній навалі, що супроводжує кожну більш-менш значущу тему суспільної екзистенції в регіонально-глобальному вимірі виокремлюється, формується, ущільнюється, згущується острівцець реперних понять, що має усі можливості стати точкою

опори у світобаченні представника інтелігенції незалежно від його етнічної належності.

Прем'єрним матеріалом номера, а отже і всього 2019 року є бесіда-інтерв'ю Кшиштофа Тишки-Дроздовського, польського філософа-суспільствознавця, із Еріком Земмуром – французьким письменником і політичним журналістом, тісно пов'язаним із „Le Figaro”, автором книг *Французька доля*, *Французький суїцид*, *Французька меланхолія* та ін., виразником французького правого консерватизму. І той, хто ділиться своїми поглядами, й інтерв'юєр висловлюють антонімічні ідеології Євросоюзу як політичної організації, наддержавного утворення думки, які дещо корелюють з аналогічними у представників побутової євроспільноти, знаходять у них відгук. В наступному тексті, вже одноосібно Тишки-Дроздовського, артикульовані точки зору закріплюються доволі безапеляційними аргументами, які, проте, підкріплюються історичними фактами французького минулого і слугують коментарями до багатьох висловлювань Земмура. „Сьогодні мультикультурний проект закладає знищення народів, робить з них людську суміш і засоби дешевої робочої сили. Якобінці глобалізації заливають європейців потоками людей з Африки, щоб зламати їхній опір й ліквідувати духовний спадок, звичаї, мови і традиції, останні перешкоди на шляху до світового ринку. [...] Європа – то одна велика Вандея [Пер. мій. – Я. О.]” [Tyszka-Drozdowski 2019: 29].

У статтях відбувається класичний діалог як за формою, так і за змістом. Перше інтерв'ю свідчить про цілеспрямованість підбору співрозмовника для редакції, другий матеріал подає аналіз почутого інтерв'юєром у фрактурі крізь власні світопоглядні орієнтири. Тобто наче замикається певне історичне коло іманентних задач журналістики як такої, як речі в собі, як самості: діалогу між тим, хто має інформацію і тим (тими), хто цю інформацію хоче сприймати, але сприймати не в нав'язуваній редакції, а згідно своїх переконань. Зарубіжний читач-реципієнт вбачає у поданих матеріалах як „домашні заготовки”, так і претензії (в гарному сенсі слова) на екстериторіальну широту кругозору, що не може його не зацікавлювати, оскільки виникає

можливість порівняння з тими аналогічними джерелами, до яких він має легкий доступ у своїй країні. Схильна до інтелігібельних рефлексій людина (а це далеко не звичайна пересічна людина) завжди помічає такі видання, коли вони потрапляють у її поле зору, і дає їм індивідуальну оцінку.

Наступний матеріал з рубрики *Публічне просвітництво – Дві цивілізації. Освіта між традицією і сучасністю* – є типовою „домашньою заготовкою”, оскільки в ньому йдеться про виклики, що постали перед польською школою, передусім середньою. Про детальне пророблення теми свідчать хоча би підзаголовки статті: „В якому місці знаходиться польська (і європейська) освіта?”, „Утилітаризм чи знання?”, „Чи польська школа повинна служити вихованню?” та інші. Більшість підзаголовків сформульовано як питальні речення, тобто автор, Ян Овчарек, представляє не власні рефлексії на задану тему, що так і можуть залишитися риторично-сакраментальними роздумами, а вступає в активний полілог з невідомою для нього аудиторією з конкретними рецептами зміни ситуації: «Не заперечуючи потреби удосконалення методів роботи польської школи у суспільстві, що технологічно розвивається, треба виразно опиратися пропозиціям нищення польської і європейської, а також латинської традиції, що здійснюється через посилене прищеплення дітям, молоді і вчителям фальшивої, зманіпульованої нарації. Кінцевим у цій ситуації стає повернення належної статусності справжньому, не підданому тиску „політичної доцільності», навчання польській історії, повернення навчання латини, хоча б у гуманітарних класах загальноосвітніх ліцеїв, а також введення класичної філософії як антидоту до постмодерністичного перекручування фактів [Пер. мій. – Я. О.]” [Owczarek 2019: 35].

„Домашня заготовка” у прямому сенсі „пульсує” під пером автора в редакторській обробці, тема розкривається в емоційно-симультанній багатоаспектності. Ян Овчарек у різний спосіб закликає не піддаватися на патентований оптимізм, який можна почути з вуст чиновників галузевого міністерства, що здійснюють реформу освіти і школи як її складової, оскільки таким чином відбувається заперечення всюдисущості національно-культур-



ного страждання, що виявляється в глобалізаційному стиранні народної індивідуальності, яке конкретно уособлюється в кожному громадянині, що підрастає. Бо доросла людина вкрай рідко змінює свою етнічну ідентифікацію тим більше на користь *надсусільства*. А заперечення всюдисущості будь-якого страждання є хованням під панцир несприйнятливості до чужого болю, мета чого – забезпечення емоційного виживання, виживання цивілізації нового часу. Виживання через своєрідну жорстокість до норм попереднього життя, у т. ч. у секторі освіти.

Ще одна практична варіація гегелівського закону заперечення у „домашній заготовці” колективу редакції заохочувально впливає на потенційного цільового зарубіжного читача, бо вкотре показує парадигмальні критерії добору матеріалу в номер, що є важливим для специфічного споживача друкованого продукту.

У розрахунку на позитивну історичну пам'ять, яка може бути у майбутніх „цільовиків” (з погляду здорового національного консерватизму), а також застосовуючи стратегії імпліцитного нав'язування читачеві своїх тем для обговорення, за матеріалом про освіту іде в якості тематично-духовного наступництва і в рамках відзначання ювілейної дати людини розмова „Arcanów” з літературним критиком і поетом Єжи Гізеллоу. Розмова знайшла своє місце в однойменній рубриці: *Розмова „Arcanów”*. Єжи Гізелла багато говорить про стан сучасної польської літератури в контексті світової, про суспільні тенденції розвитку в усій своїй багатовекторності і в кінці висловлює думку, яка може бути однаково цікавою як для носіїв позитивного історизму, так і для негаторів його: „Вважаю, що без Кресів Польща є неповноцінною. Не кажу вже про смерть інтелігенції, землевласництва, але про Креси, що були великим джерелом нашої культури протягом багатьох століть. Більшість відомих поляків була ж звідти! Включно і з династією Ягеллонів. Краків трохи заступив те, що могло бути і повинно було бути: Львів, Вільно, Покуття тощо [Пер. мій. – Я. О.]” [„*Byłem trochę inny*”... 2019: 55].

Це вже „домашня заготовка”, проте зовнішньо орієнтованого стибу. Вітчизняний користувач друкованого продукту (крім сформованого паризькою „Культурою” Єжи Гедройця) сприйме

подібну думку як належне, понад те – був би подивований, якби вона не прозвучала чи артикулювалася в якійсь іншій редакції (мається на увазі редакція як спосіб висловлювання). Але з погляду комерційного знаджування міркування про Креси в дискурсі сарматизму не є вдалим: це те, що повинно бути іманентно притаманним будь-якій національно зорієнтованій особистості, тим більше з претензією на інтелігентність, а отже, це думка серед **інших** думок **інших** громадсько-політичних часописів. Інша справа – зарубіжний користувач, який у переважній більшості не обізнаний з усією палітрою аналогічних періодичних видань за межами своєї країни і сформований в нехарактерній для вітчизняних читачів ментальності. Нехарактерність в емоціональному вимірі викликає відторгнення наведеної вище думки, проте розрахунок на пізнання розумом, тобто інтелігібельність виправдовує себе стратегічно, бо означає (і передбачає) виважений підхід до будь-якого питання, у т. ч. і контроверсійного. Апелювання до *intelligibilis*-підвалин розвинутої людської особистості стирає міжнаціональні бар'єри непорозуміння різних читацьких аудиторій, що тягне за собою як мінімум звертання уваги на матеріал і збільшує зацікавлення журналом.

З інших наповнень розглядуваного номера можна виділити два матеріали, орієнтовані винятково на зовнішнього читача, який вкрай зацікавлений розширенням власної ерудиції. Це стаття історика Генріка Гленбоцького *Як викликати „польсько-польську” війну (1863–1864)?* – про одну не зовсім досліджену провокацію Івана Ліпранді в часи Січневого повстання 1863 р. й огляд енциклопедичного характеру авторства Томаша Щербіни *Інша Америка (про Ліберію)*. Назва огляду говорить сама за себе.

Іван Петрович Ліпранді – прототип головного героя пушкінського оповідання *Постріл* – відіграв в історії російського фур'єризму таку саму роль, як і Сергій Дегаєв в народницькому русі чи Євно Азеф у діяльності партії соціалістів-революціонерів. Без його ініціативи, а потім і подальшого активного включення не відбулася б справа петрашівців. Генрік Гленбоцький навіть називає його Штірліцем XIX ст., зважаючи на кількість діянь цієї

особи, що залишили помітний слід у спадку тих часів і які досить суперечливо відображаються у тогочасних документах. Автор статті, відомий польський історик-русист, у чомусь перегукується в оцінці Ліпранді з А. Ф. Возним, з-під пера якого вийшла праця *Петрашевський і царська таємна поліція*, проте його мета тут полягає вже у висвітленні наступної провокації всюдисущого генерал-майора [Возный 1985]. Квінтесенцією розмірковувань Гленбоцького можна вважати його останню фразу: „Однак схильність до використання одвічної стратегії *divide et impera* відповідно до потреб поліційного сценарію, як це накреслив ветеран царських служб Іван Ліпранді, чи, коли необхідно, виходячи з політичної доцільності, залишилася незмінною, хоча і звично прихованою, тенденцією імперського центру, що прагне утримати колишні околиці чи відновити в них свої впливи [Пер. мій. – Я. О.]” [Głębocki 2019: 86–87].

Як вже зрозуміло, стаття написана на шпигунську тематику і розрахована не на пересічного зарубіжного читача, а саме на російськоцентричного і також не на середньостатистичного. В ній, крім історично-поліційної інформації, знаходиться місце для згадки і про Пушкіна, і про Достоевського, і про Льва Толстого, тобто помітна тінь певного філологічно-літературного дискурсу, що також має свою аудиторію і у боротьбу за яку включився менеджмент часопису не лише в матеріалі Генріка Гленбоцького, але й у рубриці „*Arcana*” літератури (у цьому номері) або *Канон* (в інших номерах). Історико-літературні відомості тут знаходяться на периферії читацької уваги, проте у кроках з підвищення інтересу до видання, у відслідковуванні міждисциплінарних зв'язків (історія і література) проступають наочні результати маркетингових стратегій журналу. Їхня загальна суть – бути потрібним саме „мудрому” читачеві, бо він найменше підвладний емоціям і почуттям при вирішенні для себе питання, чи ставати йому „членом клубу «Arcana»”. Чим більше „членів клубу”, тим розгалуженіша мережа «агентів впливу» редакції, а отже шанси на **затребуваність** ідеології здорового національного консерватизму зростатимуть. Останнє є суттєвим бонусом при формуванні економічної політики цього засобу масової комунікації.

Енциклопедичний огляд Томаша Щербіни *Інша Америка (про Ліберію)* становить собою зведення відомостей історико-політичного гатунку про лімінальний простір Західної Африки, який з 1822 р. почали заселяти колишні чорношкірі невольники зі Сполучених Штатів Америки, у 1847 р. оголошений незалежною від європейської експансії територією, що взяла собі за назву похідне від гордовитого латинського *liber* – „вільний”. Судячи з усього, вибір пав на цю країну невипадково, бо у № 148 тема отримала продовження, що об’єктивувалося у появі наступної статті цього самого автора *Ліберійська пригода II Речі Посполитої* [Szczerbina 2019b]. Можна зробити висновок, що планується ще не одна стаття як про Ліберію, так і про інші африканські краї, де так чи інакше були помічені поляки і аж ніяк не в якості туристів.

Матеріал(и) про Ліберію є типовим маркетинговим ходом редакції, іманентність якого можна виразити словами: про екзотичне пересічному або незвичайне звичайному (під пересічним й звичайним мається на увазі читач). З одного боку, тут немає нічого супернового, бо в усіх державах з більш-менш розвиненою четвертою владою багато часописів гуманітарного спрямування, навіть і ті, що не претендують на якесь місце у суспільній думці, часто-густо вмщують на своїх шпальтах етнічно-географічно-пригодницькі дивовижі і цікавини задля урізноманітнення „асортименту” наповнення номера. Але з іншого – зарубіжницьке споглядання на спосіб подавання *exōtikos informātiōnis* дорівнює порівнюванню, змаганню з таким самим у рідних для чужого читача журналах. А отже, перемагає сильніший (у даному випадку цікавіший), посилено увагу на якіснішу підготовку і добір редпортфеля. Тобто застосовування час від часу того, що з’являється подекуди й у інших є додатковим стимулом у боротьбі за реципієнта своїх матеріалів, тим більше зовнішнього (зарубіжного) [Szczerbina 2019a].

Решта матеріалів номера мають таку саму значеннєво-сміслову вагу для будь-якого інтелектуаліста зі сфер культури, історії, політики, літератури, публіцистики. За такою самою парадигмою організовано композицію і наповнення й інших номерів як за минулий 2019 рік, так і за попередні. Варіюються

рубрики, ставляться інші акценти у старих темах, піднімаються нові, однак стратегічні напрями діяльності часопису залишаються незмінними. Усі 25 років свого існування „Arcana” робить ставку не на широку читацьку аудиторію з її непередбачуваними смаками й уподобаннями, а на прошарок останньої – більш вимогливий до якості наповнення, здатний аналізувати, подекуди фрактальний в оцінках, дещо примхливий. Але внаслідок своєї нечисленності цей прошарок (інтелігенція) не може забезпечити усталено тривке економічне функціонування часопису, тим більше зважаючи на іманентну обмеженість промоційних засобів періодичних видань, що обстоюють певну ідеологію суспільної думки. У таких виданнях левова частка передусім організаційних зусиль іде на переконування своїх опонентів і тому на базис існування увага звертається вже за остаточним принципом.

Звідси випливає, що єдине „тилове забезпечення” (як найменш витратне) полягає лише в екстенсивному пошуку членів завжди неоднорідного прошарку, у тому числі і за межами країни, де виходить журнал. Для того щоб зацікавити аматора чи фахівця з культури, історії, політики, філології треба апелювати до його **інтелігібельності, розумовості** або, інакше кажучи, *intelligibilis*-підвалин вже сформованої особистості, що і демонструє часопис польського здорового (себто «вмонтованого» в глобалізаційні тенденції сучасного світу) консерватизму „Arcana”.

## Бібліографія

- Возный А.Ф., 1985, *Петрашевский и царская тайная полиция*, Киев.
- Всё, что было: эстрад. песня, 1986, муз. Д. Покрасса, сл. П. Германа, исп. П. Лещенко, записи 30–40-х годов, Б. м.: Мелодия, грп.: 33 об/мин, моно.
- Портніков В., 2019, *Четверта влада: вплив, виклики, відповідальність: цикл відкритих лек.*, Еспресо ТВ: телеканал, 01–20 груд.
- „Byłem trochę inny”. Z Jerzym Gizellą rozmawia Maciej Urbanowski, 2019, „Arcana”, nr 1–2, s. 42–56.
- Głębocki H., 2019, *Jak wywołać «wojnę polsko-polską» (1863–1864)? Generał-majora Iwana Liprandiego plan sprowokowania konfliktu «białych» i «czerwonych» podczas Powstania Styczniowego*, „Arcana”, nr 1–2, s. 57–87.
- Od redakcji, 2017, „Arcana”, nr 6, s. 5.

- Od redakcji (refleksje przed srebrnym weselem)*, 2019, „Arcana”, nr 1–2, s. 5–7.
- Owczarek J., 2019, *Dwie cywilizacje. Oświata między tradycją a nowoczesnością*, „Arcana”, nr 1–2, s. 32–41.
- Szczerbina T., 2019a, *Inna Ameryka (o Liberii)*, „Arcana”, nr 1–2, s. 114–130.
- Szczerbina T., 2019b, *Liberyjska przygoda II Rzeczypospolitej*, „Arcana”, nr 4, s. 183–196.
- Tyszka-Drozdowski K., 2019, *Rewolucja z głębi*, „Arcana”, nr 1–2, s. 17–29.

### Streszczenie

#### **Aleksander Janiszewski, *Intelligibilis* – podstawa wpływu na czytelnika jako narzędzie przyciągania celu zagranicznego odbiorcy magazynu „Arcana”**

Śledząc profil wydawniczy czasopisma „Arcana”, ukazującego się w Krakowie od ponad ćwierćwiecza, daje się zauważyć, iż przez ostatnie cztery lata (począwszy od 2016 roku) dwumiesięcznik ten usiłuje wydostać się z niszy tradycyjnych wartości narodowo-chrześcijańskich i dołączyć do kategorii czasopism-forów konserwatywnego środowiska polskiego społeczeństwa. O przyjętej polityce redakcyjnej świadczy zawarta w numerze 138 (6/2017) deklaracja: „Dziś do naszych głównych obowiązków należy nie promocja, ale tworzenie prawdziwych mentalnych podstaw praktycznej realizacji polskiego interesu narodowego”. Oznacza to, że „Arcana” (tytuł tłumaczy się z łaciny jako „tajemnica”) nie daje się sprowadzić do roli dwumiesięcznego zbioru losowych materiałów, ale stanowi poznawczo zaangażowane pismo o ściśle określonym stanowisku społecznym. Każde znaczące stronnictwo potrzebuje coraz to większej liczby nowych zwolenników dla poparcia swojej argumentacji, punktów widzenia, stanowiska. Często przestrzeń do szerokiego rozwoju znajduje się poza „terytorium macierzystym”, ponieważ „domowe pustki” mogą dość szybko się wyczerpać, nie nadążając za wewnętrznymi, że tak powiem, introwertycznymi wydarzeniami i zmianami. Zamiast tego opinia publiczna odgrywa pierwszą rolę publiczności, która przybyła na premierę z ciekawością, pozostawiając pewną ilość zasobów materialnych przed kasą. Im większa publiczność, tym więcej zasobów pozostaje w kasie. Oznacza to, że wchodząc na zewnętrzną orbitę czytelniczą, należy wziąć pod uwagę następujące czynniki: a) znajdowanie odpowiedzi na kulturowe pytania „nie swoich” konsumentów; b) oczekiwany „przeciętny” poziom inteligencji projektowanego czytelnika; c) możliwość narzucania czytelnikowi swoich tematów do dyskusji; d) inne ściśle powiązane czynniki, które mogą wynikać z praw losowych procesów. Czynniki przyciągające nowe, nieznanym audytorium mogą działać łącznie lub indywidualnie; zarówno częściowo, jak i całościowo; przeplatając się, tworząc pewien „intertekstualny” dyskurs i przecząc sobie nawzajem. Wspólnym mianownikiem jest tu nastawienie na inteligencję, nie zaś klasę średnią.

### Summary

#### **Aleksander Janiszewski, Intelligibilis – the basis of influencing the reader as a tool for attracting the target of the foreign audience of the magazine „Arcana”**

Following the publishing profile of the Arcana magazine, which has been published in Krakow for over a quarter of a century, it can be noticed that over the last four years (starting from 2016) this bimonthly has been trying to get out of the niche of traditional national-Christian values and join the category of magazines -for the conservative community of Polish society. The adopted editorial policy is evidenced by the declaration in issue 138 (6/2017): „Today, our main duties are not promotion, but creating real mental foundations for the practical implementation of Polish national interest”. This means that „Arcana” (the title translates from Latin as „mystery”) cannot be reduced to the role of a two-month collection of random material, but is a cognitively engaged magazine with a strictly defined social position. Each significant party needs more and more new supporters to support its arguments, points of view and position. Often the space for extensive development is outside the „maternal territory”, as „home voids” can run out fairly quickly, failing to keep up with internal, so to speak, introverted events and changes. Instead, the public plays the first role of the audience that came to the premiere curiously, leaving a certain amount of material resources in front of the box office. The greater the availability, the more resources remain on hand. This means that when entering the outer reading orbit, the following factors must be considered: a) finding answers to the cultural questions of „not your” consumers; b) the expected 'average' level of intelligence of the target reader; c) the possibility of imposing on the reader their topics for discussion; d) other closely related factors that may result from the laws of random processes. The factors that attract new unfamiliar audiences may act cumulatively or individually; both partially and completely; intertwining, creating a certain „intertextual” discourse and contradicting each other. The common denominator here is the focus on intelligence, not the middle class.

ЛЮБОВ ВАСИЛИК

Чернівецький національний університет ім. Ю. Федьковича  
vasylyk@ukr.net

## Тенденції функціонування друкованих медіа в Україні

**Słowa kluczowe:** media drukowane, dziennikarstwo, kryzys druku, prasa ukraińska.

**Ключевые слова:** журналістика, друковані ЗМІ, криза друку, преса України.

**Key words:** printed media, journalism, print crisis, Ukrainian press.

Однією із проблем сучасної журналістики стала криза друку, викликана дигіталізацією та цифровими медійними трансформаціями. Не в останню чергу торкнулася вона й українських друкованих ЗМІ. На тлі падіння тиражів та закриття медіа-корпораціями друкованих форматів колишні газетні бренди вже давно не асоціюються лише з друкованою продукцією, а переходять у формат онлайн-сайтів та інших кросмедійних платформ для поширення контенту. Тривога видавців трансформувалася в питання: коли зникне остання газета в світі? Питання актуальне як для журналістів, так і для цілої сфери соціальних комунікацій.

Проблеми функціонування друкованої преси в цифрову епоху отримують належну зацікавленість з боку науковців. Перед дослідниками ставляться непрості завдання. Потрібно віднайти чинники, які формують зміни медіаринку. Доводиться встановлювати, випадковий чи закономірний характер дії таких факторів. У невідкладній перспективі значиться створення загальної наукової картини щодо переходу друкованих ЗМІ України до кросмедійної журналістики і принципів змін в означених аспектах, що відбуваються в інформаційному просторі. Тож у нашій статті спробуємо окреслити ці проблеми ширше.



В Україні спостерігаємо схожу зі світовою кризу друку. Тенденцією останніх років стало неухильне і поступове падіння тиражів друкованих видань. Відповідно до даних ПАТ „Укрпошта”, станом на 1 липня 2015-го року тираж преси державі за передплатою складав 11 млн 300 тис. прим. Відтоді він постійно скорочувався і на поточний 2019 рік становить 7 млн 810 тис. прим. Голова Національної спілки журналістів України Сергій Томіленко констатував: „за останні три роки ринок передплати в Україні скоротився на 3 мільйони примірників! Тобто на 27%!” [Томіленко 2019]. Поки у кращій ситуації знаходяться загальнодержавні видання (58% коштів від передплати), більшу кризу відчувають локальні медіа (42%).



Проблема кризи друку має і внутрішній український контекст. Суть у тому, що донедавна чимала частка місцевих ЗМІ знаходилася у державній власності і лише з 2016 року держава пішла на реформування цих видань. Процес уже завершується. Станом на 31.10.2019. з 760 періодичних видань 611 пройшли процес перетворення (вийшли з підпорядкування органам влади та муніципальним органам на місцях) та стали самостійними суб'єктами господарювання. Але запізнення з цією реформою в Україні призвело до того, що досі дотовані владою ЗМІ опинилися в жорстких умовах ринку і, не маючи досвіду ведення медійного бізнесу, зазнають жорсткої рецесії. Це переважно невеликі друковані газети, які видаються в малих локальних містечках, та поодинокі ЗМІ обласного значення. Сьогодні такі місцеві медіа в Україні є значним сегментом українського інформаційного простору, складаючи коло 40% його обсягу. Споживачам інформації цікавий місцевий контент, який газети

подавали, оскільки загальнодержавні видання не покривають цю нішу, навіть зафіксовано зростання довіри до місцевої преси. Але, на жаль, частина локальних друкованих видань уже закрилася, частина на межі банкрутства. Є газети, які ледь тримаються у сучасному медійному вирі. Досі вони робили ставку на традиційні форми поширення інформації і налагодження комунікації з читачем, тож нині їхні тиражі з року в рік стають критично меншими і у перспективі це може призвести до втрати рентабельності. На медіаринку суттєво послабиться доля місцевого контенту. На противагу друкованим органам влади та локальним муніципальним виданням до заявленого у 2016 році роздержавлення в регіонах сформувалися газети і журнали, засновані журналістськими колективами або приватними власниками. Нині вони мають більший досвід роботи в ринкових умовах. Тож навіть між ними і роздержавленими ЗМІ конкуренція досить жорстка: на локальному рівні дві-три місцеві приватні газетиз більшим досвідом самостійного ведення медіа як бізнесу сьогодні витісняють нещодавно роздержавлену пресу.

Український інформаційний простір позначений також процесами медіа конвергенції, яка швидкими темпами захоплює й світові ЗМІ. В останній час спостерігаємо злиття невеликих медіа з більшими видавництвами через неможливість самостійно існувати на медіаринку, або об'єднання кількох газет задля створення спільних цифрових платформ. Розробка сайту вимагає від редакцій значних коштів, а спільна онлайн-платформа обходиться дешевше. Для прикладу, в Чернівецькій області такий спільний міжрайонний сайт [gauon.cv.ua](http://gauon.cv.ua) створили кілька невеликих локальних редакцій, охоплюючи контентом більшу аудиторію і таким чином відповідаючи на виклики жорстких ринкових умов.

Сьогодні в Україні занепокоєні й тим, що медіаконвергенція, яка торкнулася і світових видавців, може уніфікувати інформаційний простір та стане загрозою основам демократії, оскільки інформаційними потоками управлятимуть декілька медіавласників, а думка менших видань та проблеми їх невеликої аудиторії не будуть почутими в суспільстві. Щодо центральної преси це вже спостерігається, адже більш-менш потужніші друковані видання

входять до найбільших медіахолдингі в країні. Їх в Україні п'ять: StarLightMedia, UMH Group, InterMediaGroup, 1+1 Media та Media-GroupUkraine. За ними стоять такі власники, як Віктор Пінчук, Борис Ложкін, Дмитро Фірташ, Ігор Коломойський та Рінат Ахметов. Вони мають мають прихований вплив на українську політику. Тому диверсифікація медіавласності дуже потрібна, зокрема підтримка локальної незалежної преси в регіонах.

В державі нині дискутується цяпроблема. Медіаорганізації привертають увагу до становища невеликих роздержавлених газет, для яких життєво необхідно отримати адресну фінансову допомогу на розвиток. Проект такої підтримки було розроблено у 2016 році, проте уряд його не ухвалив через те, що він фактично зберігав залежність видань від державних органів та корупціогенну модель розподілу коштів державної підтримки. Так, він передбачав перетворення колишніх засновників видань (влади!) на розпорядників коштів державної підтримки, не пропонував чітких критеріїв надання фінансової допомоги та „зрівнялівку” у її розподілі, не прописував процедури звітування про використання коштів. Новий проект „Порядку надання фінансової підтримки місцевим виданням за рахунок коштів державного бюджету” досі не розроблений, хоч на цьому наполягають медіавидавці та журналістські організації. Така невизначена ситуація, на нашу думку, певною мірою вигідна владі. Відсутність державної політики підтримки друкованої преси дозволяє їй мати певний вплив на видавців, особливо в період виборів. Редакції, які перебувають в фінансовій рецесії, легко піддаються на пропозиції політиків і зловживають публікаціями матеріалів від їхніх прес-служб, надаючи їм іміджеву підтримку, що в українському інфопросторі отримало назву замовних матеріалів – так званої джинси. Це становить загрозу засадам демократії, адже місцеву пресу, яка не виконує своїх функцій належним чином, автор видання *Влада і злиденність преси* Флах К. Г. справедливо вважає найбільшою загрозою для демократії [Флах 2015: 12].

На останньому журналістському форумі National Media Talk у жовтні цього року навіть прозвучала теза, що вільних від джинси медіа в Україні немає. Вона не є перебільшенням і має

реальне підтвердження, оскільки недержавні журналістські ГО, які моніторять друковані ЗМІ в тому числі, постійно фіксують значні відсотки матеріалів з ознаками політичної замовності. Так, ми як медіаексперти Інституту демократії імені Пилипа Орлика за п'ять років моніторингового аналізу регіональної преси зафіксували, що джинса, на жаль, укорінилася в місцевих медіа та стала способом фінансового виживання редакцій. Для прикладу, останній моніторинг у травні цього року зафіксував в друкованих ЗМІ України 28,1% публікацій із ознаками порушення Законів України „Про рекламу” та „Про вибори народних депутатів”. Особливо зловживали такими публікаціями видання у Донецькій області, розмістивши 53% сумнівного контенту, Запорізькій – 40% та Хмельницькій – 37%. Помітно менше, але все ж багато таких матеріалів помістили газети Луганщини – 29%; Кіровоградщини – 23%; Миколаївщини – 20%; Вінниччини – 17%; Черкащини – 16%. Особливо такий неякісний контент з'являється напередодні виборів. А загалом динаміка політичного року така: лютий – 15,5%, квітень – 22,3%, червень – 28,1% замовності [Єременко 2019]. Тож з огляду на бажання впливати влада в Україні не зацікавлена, щоб преса була незалежною і не поспішає надавати їй підтримку. Результати моніторингу ІДПО показали: „Можна стверджувати, що, ставши незалежними, місцеві ЗМІ залишилися у тісній зв'язці з владою й всіляко демонструють свою готовність «інформаційно обслуговувати владу». Причини цього явища потрібно більше детально досліджувати. Серед можливих причин ми як експерти ІДПО називаємо відсутність у керівників ЗМІ розуміння правил ведення медіа бізнесу, брак маркетингових стратегій у місцевих ЗМІ та невміння комунікувати з аудиторіями, нестачу обігових коштів, малі й нерозвинуті місцеві ринки реклами. Як наслідок, місцеві органи влади залишаються основним рекламодавцем для районок, й, відповідно, можуть впливати на зміст й стиль місцевих видань” [Єременко 2019].

З огляду на ситуацію відомий ринковий Інститут Адама Сміта давно рекомендував країнам пострадянського простору прийняти закони, за якими невеликі локальні ЗМІ отримали б шанс на

фінансову незалежність та розвиток, а це б дозволило реалізувати право громадян на вільне отримання інформації. Відповідно держава мала б надавати підтримку ЗМІ незалежно від форм власності та політичної орієнтації. Україна могла б піти шляхом багатьох країн Європи, де використовується теорія „спіралі тиражу”. Згідно неї газети з найбільшим накладом отримують більше реклами, коштів від передплатників, ніж інші, тому державою підтримуватися не можуть, а менші отримують допомогу від держави, аби зберегти плюралізм висвітлення думок у суспільстві, запобігти зникненню невеликих видань і перешкодити встановленню занадто високої концентрації на ринку мас-медіа. Так робить Швеція, де є державні субсидії видавництвам, які охоплюють до 50% свого ринку і мають менше 2000 передплатників, а також пресі, яка тільки почала виходити (всього на підтримку преси виділяється близько 0,2% витрат бюджету держави). Така субсидія є у Фінляндії, підкріплена принципом: збереження преси, яка представляє всю палітру думок, що існують у суспільстві, здатне закріпити демократичний лад і сприяти вільному обміну думками між усіма категоріями населення. На збереження плюралізму думок спрямовані дотації і в Норвегії – надаються газетам з тиражем менш як 6 тисяч примірників. Спеціальну підтримку отримують газети в Австрії, Бельгії, Великобританії, Франції, Італії, у Данії через Фінансовий інститут преси (наприклад, податок на передплату видання не сплачують взагалі, менші податки на доставку для щотижневих видань). В Україні лише передплата і доставка преси виключена з під оподаткування, тобто є непряма державна підтримка, але ґрунтовнішої системи субсидій – прямої державної допомоги – не розроблено, а це вже призводить, як ми наголосили, до зникнення багатьох регіональних газет як найвразливіших в економічній площині. Переважно журналістам відповідають, що у них уже є Закон „Про державну підтримку засобів масової інформації та соціальний захист журналістів” (1997). Але він не відповідає сьогоднішнім медіареаліям.

На веденні медіабізнесу в Україні згубно позначається постійне зростання поштових тарифів на доставку друкованих

ЗМІ і скорочення стаціонарних відділень мережі „Укрпошти” – державного оператора поштового зв’язку, яка сьогодні знаходиться в фінансовій рецесії. На завищення цін на її послуги скаржаться видавці і регіональних, і загальнонаціональних газет. Особливо падають тиражі місцевих видань через погану якість доставки. Велика кількість поштових відділень переходять у формат так званих точок присутності (фактичне закриття). За цими тенденціями фіксується справжнє знищення ринку передплати. Редактори друкованих видань висловили незгоду із запропонованою урядом „стратегією” реформування збиткового підприємства. Ситуація навіть розглядалась на рівні Верховної Ради України, наслідком чого стало прийняття в першому читанні „Законопроекту про мораторій на підняття тарифів на доставку україномовних друкованих видань на території України”, але далі справа не зрушилася. Натомість окремі депутати радили видавцям друкованих ЗМІ шукати інвесторів чи меценатів, що фактично ставить незалежність медіа під загрозу. Так, для прикладу, у Чернівецькій обл. одну з найстаріших газет „Буковина” (виходить з 1885 року), яка потерпала від ринкових реалій, придбав один з відомих політиків. Видання, яке колись належало місцевій владі, потім стало незалежним, тепер знову перейшло у власність одного з представників цієї влади. На жаль, в українських медіареаліях криза друку обертається ще й кризою демократії та загрозою свободі слова.

На складності ведення медіабізнесу позначається й те, що на державному рівні не вирішена проблема з газетним папером. Сьогодні Україна не має його власного виробництва і залежна від імпортного, котрий обходиться недешево. Медіа видавці стурбовані тим, що у той час, коли п’ятий рік тривають воєнні дії на Донбасі, коли анексований Крим, вони змушені купувати газетний папір російського виробництва, адже вітчизняного аналога просто не існує. Увагу до проблеми привернула Національна асоціація українських медіа – всеукраїнська мережа професійних засобів масової інформації. Вона об’єднує до 200 газет та консультує більшість редакцій місцевих ЗМІ, що формують понад 50% передплатного тиражу всієї преси України. НАУМу 2018 році

оприлюднила заяву, у якій звернулася до влади захистити розвиток преси: „Вимагаємо від уряду вирішити питання з подоланням дефіциту газетного паперу, позбувшись монополії російського виробника в Україні, а у перспективі кількох років – будівництва паперових комбінатів або переобладнання існуючих потужностей для виробництва достатньої кількості власного доброякісного недорогого газетного паперу” [НАУМ 2018]. Видавці друкованих ЗМІ визнали, що сьогоднішні умови поставили українську пресу на грань виживання. Колективи понад 100 місцевих газет оприлюднили заяву на знак солідарності. Водночас розуміємо, що ситуація, яка склалася, ставить під загрозу інформаційну безпеку держави.

Ще одна проблема медіаринку та, що в Україні на законодавчому рівні не відрегульовано статус електронних ЗМІ, які сьогодні у багатьох випадках займаються інтелектуальним піратством, порушуючи авторське право і тим самим знищуючи друковані видання. Звиклий до безкоштовної інформаційної пропозиції в онлайн український споживач не поспішає купувати газети та журнали. Крім того, старше покоління, яке сьогодні в переважній більшості складає аудиторію періодичної преси, не може виділити на це таких коштів, щоб забезпечити видавцям очікуваний прибуток.

Як і в усьому світі, аудиторія молодого та середнього віку не є цільовим споживачем друкованих ЗМІ. Вона споживає інформацію в мережі. За даними дослідження, виконаного соціологічною компанією InMind на замовлення міжнародної GOMinternews, українці все більше звертаються до інтернету як до основного джерела інформації та новин. Від 2015 року частка українських інтернет-користувачів зросла на 12% і тепер в мережі присутні 82% українців. Найстрімкіше зростання споживання онлайн-ЗМІ помічено серед українців від 46 до 65 років. Тож через кризу самого друку газети та журнали мусять трансформувати власний контент під цифрові виклики. Ситуація спонукає друковані ЗМІ, котрі у минулому столітті були однією із найбільш поширених форм комунікації, сьогодні шукати додаткові канали привернення уваги читача, поступово вливаючись в Інтернет-

простір. В Україні рекомендують газетам активно переходити на новітні формати спілкування із аудиторією за допомогою Інтернет-технологій, де можна об'єднати ознаки різних платформ, які ще кілька десятків років тому практично не взаємодіяли: не тільки сайт, а й соціальні мережі, відеохости тощо, тобто різні моделі конвергенції, крос-технології, які допомагають злиттю технологій і способів передавання інформації та стають важливою формою збільшення кількості читачів для традиційних газет, забезпечують можливість покращення їх становища на ринку. Центральна преса це зробила набагато швидше, а невеликі регіональні медіадосі не встигають за новітніми тенденціями.

Певна професійна байдужість до долі власних газет демонструється через відсутність у невеликих локальних видань власних сайтів чи Інтернет-ресурсів. Навіть ті сайти, що вже функціонують, є далекими від сучасних вимог, оскільки пряме дублювання друкованого контенту не приводить до створення справді крос-медійного продукту. Спостерігаються проблеми з цифровою грамотністю старших кадрів, невміння позиціонувати свій контент на мережеву аудиторію, незнання SEO-оптимізації, юзабіліті. Через брак коштів є навіть сайти, які виходять на безкоштовній платформі для блогів blogspot, або використовують „живий журнал”. Ми як медіаексперти ІДПО спостерегли, що більше половини реформованих медіав регіонах України досі не мають електронних версій, в середньому в областях це всього 5-8 сайтів, причому переважна більшість – обласні видання. Така ситуація пояснюється тим, що „мало хто із редакцій вірить, що сайти якимось допоможуть їм, сприймаючи веб-версію швидше як тягар, а не можливість залучення додаткової аудиторії та коштів. Також очевидно є нестача знань про те, як створювати мережеві тексти, як використовувати ключові слова, лінки, мультимедіа та інтерактивність. Окрім цього, деяким редакціям бракує знань із веб-дизайну” [Стеблина 2019]. Спочатку електронні версії працюють на ентузіазмі одного чи двох журналістів, а потім він закінчується і сайти не наповнюються. Наш моніторинг показав: „Часто буває так, що електронна версія газети стає таким собі «клоном» друкованої. Редакції просто «заливають» матеріали



з газети на сайт. При цьому не ставлячи гіперлінків, не додаючи мультимедіа та можливості коментувати тексти. Таким чином вони ігнорують природу мережевих текстів, і, звичайно, втрачають можливість отримати більше переглядів від читачів” [Стеблина 2019]. Лише поодинокі випадки доводять, що працівники регіональних редакцій готові до створення інтегрованих жанрових форм. Мало використовується створення такого популярного виду подання інформації, як інфотеймент, що пов'язано з досить низьким рівнем таблоїдизації самих друкованих видань: легку подачу новин не здійснюють ні на Ютуб-каналах, ні на платформах для мобільних пристроїв.

Друковані ЗМІ не працюють максимально на партиципацію, тобто на активне включення читачів/користувачів у створення контенту, а поширення такої культури зараз на часі. Сучасна людина повинна бути не лише пасивним споживачем інформації, але й діяльним її виробником і поширювачем. Лише поодинокі видання намагаються здійснити перехід від традиційного інформування аудиторії до комунікування. Користувачам сайтів не надається широка можливість доступу до виготовлення інформаційного продукту. У кращому випадку редакції окремих видань просто декларують свою готовність дослухатися до пропозицій і порад читачів. Редактори подекуди все ж пробують залучати моделі краудсортингу для генерації контенту, краудфандингу як збору коштів в підтримку та розвиток своїх ідей, але, звичайно, це вдається поодиноким виданням. Тож наразі немає можливості говорити про те, що локальні газети з максимальною готовністю зустрічають сучасні виклики інформаційного суспільства. При кризі друку та невмінні знайти своє місце в онлайн місцева преса має дуже низькі шанси. Доводиться констатувати, що локальна періодика не поспіває за загальносвітовими (і навіть за всеукраїнськими!) темпами розвитку мультимедійних і цифрових технологій. Поки що відсутні вагомі підстави для твердження про те, що традиційні ньюзрумив регіонах стали на шлях інтенсивного впровадження крос-медійної журналістики. Рівень впровадження цифрових новітніх технологій доречно оцінювати як початковий.

З 2006 року сприяє розвитку українських медіа неурядова громадська організація Інститут розвитку регіональної преси (ІРРП), але її програми не зосереджені суто на проблемах локальних медій. Тому цю нішу заповнила інша структура, яка надає підтримку саме роздержавленій пресі у регіонах. Це неурядова організація АБО – агенція підтримки локальних медіа, яка допомагає реформованим комунальним редакціям невеликих міст стати сучасними онлайн-медіа. Вона з'явилася у 2017 році після розпочатого Україною роздержавлення і за цей час кільком редакціям було безкоштовно надано сайти на розробленій ними платформі TheCity, ментора, який на рік стає другим головним редактором інтернет-видання, та дизайнера. АБО допомагає серіями тренінгів від редакторів, журналістів, мультимедіа-фахівців та комерційних менеджерів з ключових національних, регіональних та нішевих медіа. Головна мета проекту – зняти різницю між всеукраїнськими та регіональними медіа, довести, що локальні медіа можуть створювати якісний та сучасний контент і заробляти на рекламі. Результатами стали 23 сайти мережі АБО за 2018 рік – 1 307 00 користувачів та 6 200 00 переглядів. Проект реалізує громадська організація „Дирижабль” за підтримки NED, UCBI II та USAID. Це грантовий проект суто для підтримки друкованої преси на місцевому рівні, ціль якого – сприяти переходу преси у цифровий формат, надати редакціям друкованих ЗМІ розуміння специфіки веб.

Щодо всеукраїнської преси, про яку ми згадали менше з огляду на її краще становище, то додамо, що це переважно друковані ЗМІ, які входять у структури великих українських медіахолдингів. Вони повністю відчули на собі редакційну конвергенцію. Звичайно, що самі по собі ці проекти навряд чи могли б бути комерційно самоокупними. Вони підтримуються за рахунок акумуляції коштів медіахолдингом та розподілу їх між окремими структурами. Але при кризі друку й це мало допомагає. Свідченням негативних тенденцій стало закриття у вересні цього року однієї з найвідоміших газет „Сьогодні”, яка входила у структуру „Медіа Групи Україна”. Журналісти тепер зосередилися суто на цифровій платформі. Генеральний директор „Сьогодні Мультимедіа” Дмитро Козак

медіа” Андрій Романенко пояснив: „За останні дев'ять років середньотижневе охоплення газет (щоденних + щотижневих) знизилося на 52%. У той же час охоплення інтернетом зросло на 60%. В Україні закрилося чимало газет і журналів, гравці, що залишилися на ринку, вже не в змозі підтримувати інфраструктуру, яка необхідна для його існування. Цілі сегменти ринку перестали існувати – збанкрутували підписні агентства, закрилися мережі продажів періодичних ЗМІ. Особливо ці проблеми актуальні для віддалених регіонів, міст з населенням 50 тисяч мінус, де газети традиційно читали. Немає сенсу друкувати газету і не мати можливості її поширити. Тому ми вирішили призупинити випуск щоденної газети і зосередити зусилля на розвитку сайту та ТБ-новин” [Романенко 2019].

Редакціям, які сповідують вірність традиційним форматам поширення інформації та комунікування з читачами, варто взяти до уваги тезу про те, що з 2014 року в Україні „прискорилися темпи падіння ринку реклами (мінус 33 % рекламних надходжень) у пресі. За прогнозами Всеукраїнської рекламної коаліції, процес подальшого зниження доходів від реклами у друкованих традиційних ЗМІ буде тривати” [Виговська 2015: 9]. Лідерами рекламного ринку є радіо та телебачення. Ринок реклами у регіонах порівняно менший. А оскільки сподівання на рекламні надходження можуть стати марними, то рентабельність традиційних видань опиниться під великим знаком запитання.

Як вижити в сучасному інформаційному просторі друкованій пресі? „Сучасність – це технологічний ідеалізм та технофобія; різноманітність, індивідуалізм і тауніфікація; наявність вибору та диктат вибору; реальність і гіперреальність; мисляча людина та мисляча машина тощо. Саме в такому полярному світі нам доводиться жити і діяти, тож слід знати його властивості та навчитися використовувати ті можливості, які він пропонує” [Іванова О., Мойсеєва О., Стеблина Н. 2019: 62] – переконані експерти ІДПО. Обсяги інформації не зменшуються, потреба у контенті залишається, тож час покаже, у якому форматі вони будуть споживатися. Цілком можливо, що в Україні, як і в Польщі та й в усьому світі це вже буде тільки газета в онлайн.

## Бібліографія

- Виговська Н., 2015, *Мультимедійність та конвергентність як фактори трансформації регіональних медіа: автореф. дис. ...канд. наук із соц. Комунікацій*, Запоріжжя.
- Газету «Сьогодні» закривають*, 2019, <https://detector.media/rinok/article/170381/2019-09-02-gazetu-segodnya-zakrivayut/> [dostęp: 10.11.2019].
- Джинса і напівправа передвиборчої журналістики в місцевій пресі – аналітичний моніторинговий звіт за червень 2019 року*, 2019, <http://idpo.org.ua/reports/2919-dzhinsa-i-napivpravda-peredviborcho%d1%97-zhurnalistiki-v-miscevij-presi-analitchnij-monitoringovij-zvit-za-cherven-2019-roku-chastina-1.html> [dostęp: 10.11.2019].
- Довіра до ЗМІ в Україні зростає – нове опитування USAID-Internews щодо споживання ЗМІ*, 2018, <https://internews.in.ua/uk/news/dovira-do-zmi-v-ukrajini-zrostaє-nove-opytuvannya-usaid-internews-schodo-spozhyvannya-zmi/> [dostęp: 10.11.2019].
- За три роки передплата газет і журналів скоротилася майже на третину*, 2018, <https://www.ukrinform.ua/rubric-regions/2512974-za-tri-roki-peredplata-gazet-i-zurnaliv-skorotilasja-majze-na-tretinu.html> [dostęp: 10.11.2019].
- Єременко С., 2019, *Більшість роздержавлених ЗМІ в регіонах продовжують демонструвати залежність від влади*, <https://detector.media/regionalna-presaonline/article/167228/2019-05-14-bilshist-rozderzhavlenikh-zmi-v-regionakh-prodovzhuyut-demonstruvati-zalezhnist-vid-vladi/> [dostęp: 10.11.2019].
- Іванова О., Мойсеєва О., Стеблина Н., 2019, *Місцева преса: посібник для ЗМІ. Як регіональним журналістам працювати за часів нових медіа та кризи демократії*, ред. О. Іванової, Київ.
- Національна асоціація українських медіа заявляє про готовність до всіх форм і методів боротьби за право на свободу преси, право на життя і розвиток місцевих друкованих ЗМІ в Україні!*, 2018, <https://zhislovo.rv.ua/33-news/406-natsionalna-asotsiatsiia-ukrainskykh-media-zaiavliaє-pro-hotovnist-do-usikh-form-i-metodiv-borotby-za-pravo-na-svobodu-presy-pravo-na-zhyttia-i-rozvytok-mistsevyykh-drukovanykh-zmi-v-ukraini> [доступ: 10.11.2019].
- Стеблина Н., 2019, *Роздержавлені українські ЗМІ: проблеми електронних версій*, <http://idpo.org.ua/articles/2858-rozderzhavleni-ukra%d1%97nski-zmi-problemi-elektronnix-versij.html> [dostęp: 10.11.2019].
- Флах К. Г., 2015, *Влада і злиденність преси*, ред. В. Ф. Іванов, Київ.

## Streszczenie

### **Liubow Wasilik, Tendencje w zakresie funkcjonowania mediów drukowanych na Ukrainie**

Kryzys druku – spowodowany, jak się wydaje, digitalizacją i transformacją mediów cyfrowych – stanowi jeden z problemów współczesnego dziennikarstwa. Z tej też

przyczyny w ciągu trzech ostatnich lat na Ukrainie gwałtownie (o 3 mln egzemplarzy, tj. 27%) spadł obieg prasy drukowanej. W najtrudniejszej sytuacji znajdują się lokalne środki przekazu, które od 2016 roku z rąk władz stopniowo przechodziły do sektora własności prywatnej. Spóźniona reforma doprowadziła do sytuacji, w której wydawnictwa bez doświadczenia w biznesie mierzą się z poważną recesją: niektóre już ogłosiły koniec działalności, inne ledwo przetrwały we współczesnych warunkach rynkowych. Konwergencja mediów niesie ze sobą groźbę marginalizacji mniejszych publikatorów i – co za tym idzie – ich odbiorców, których głosy nie zostaną wysłuchane. Dzieje się to już w sektorze prasy centralnej, ponieważ najpotężniejsze media drukowane należą do największych spółek: Star Light Media, UMH Group, Inter Media Group, 1 + 1 Media i Media Group Ukraine, których właściciele angażują się w ukraińską politykę. Odmawia się natomiast wsparcia lokalnej niezależnej prasie. Ukraina może pójść drogą wielu innych krajów europejskich stosujących się do teorii „spirali cyrkulacyjnej”. Według niej gazety o najwyższym nakładzie otrzymują więcej środków pochodzących z reklam oraz prenumeraty, natomiast mniejsze tytuły otrzymują pomoc państwa w celu zachowania pluralizmu myśli, zapobiegania zanikaniu małych publikacji oraz uniknięcia zbyt dużej koncentracji środków masowego przekazu. Projekt ten opracowano w 2016 roku, ale nie został zatwierdzony przez rząd, utrzymywał bowiem zależność gazet od władz publicznych i korupcyjny model dystrybucji funduszy. Sytuacja niepewności jest korzystna dla władz, ponieważ pozwala wpływać na wydawców, zwłaszcza podczas wyborów. W czasie recesji finansowej wydawnictwa łatwo poddają się sugestiom polityków i dokonują nadużyć polegających na wypuszczaniu materiałów obliczonych na wsparcie wizerunkowe działaczy. Badacze mediów odnotowali 28,1% tego rodzaju publikacji w prasie regionalnej. Negatywny wpływ na sektor medialny mają również stały wzrost taryfy pocztowej za dostarczanie prasy oraz redukcja stacjonarnych oddziałów Ukrposzty, które także znajdują się w recesji finansowej.

Innym problemem jest brak regulacji w sprawie statusu mediów elektronicznych, które często zaangażowane są w piractwo własności intelektualnej, co negatywnie wpływa na media drukowane. Odbiorcy w młodym i średnim wieku rzadko są czytelnikami gazet, dlatego czasopisma muszą przekształcać swoje treści w materiały dostępne online. Prasa szuka dodatkowych kanałów przyciągających uwagę czytelników w Internecie, korzysta ze stron internetowych, sieci społecznościowych, hostów wideo, różnych modeli konwergencji, rozmaitych technologii. Centralne środki przekazu – w przeciwieństwie do mniejszych, regionalnych – szybko dostosowały się do panujących trendów. Ponad połowa lokalnych mediów nadal jednak nie ma witryny internetowej. Z powodu niskiego poziomu tabloidyzacji mediów drukowanych mało przydatne jest tworzenie popularnych kanałów informacyjnych, takich jak *infotainment*. Ledwie w odosobnionych przypadkach wydawnictwa podejmują starania przejścia od tradycyjnej informacji do komunikacji z czytelnikami, a redaktorzy próbują wykorzystywać modele *crowdsourcingu* i *crowdfundingu* do generowania treści oraz zbiórki funduszy na wsparcie i rozwój nowych pomysłów. Od 2017 roku Lokalna Agencja Wsparcia Mediów uczy kreowania nowoczesnych treści i zarabiania na

reklamach – rezultatem są 23 witryny internetowe agencji, liczące sobie 130 700 użytkowników i 620 000 wyświetleń (2018 rok). Mimo kryzysu potrzeba informacji nie maleje, czas pokaże zatem, w jakim formacie istnieć będzie ukraińska prasa. Możliwe, że – podobnie jak w Polsce – będzie to już przede wszystkim gazeta internetowa.

### Summary

#### **Liubow Wasilik, Tendencies in the functioning of printed media in Ukraine**

The print crisis – caused, it seems, by the digitization and transformation of digital media – is one of the problems of contemporary journalism. For this reason, over the past three years, the circulation of the printed press in Ukraine has sharply decreased (by 3 million copies, ie 27%). The most difficult situation is that of local media, which since 2016 have gradually been transformed into private ownership by the authorities. The delayed reform has led to a situation where publishing houses with no experience in business are going through a serious recession: some have already closed, some have barely survived under modern market conditions. The convergence of the media carries the risk of marginalization of smaller publishers and, consequently, of their recipients, whose voices will not be heard. This is already the case with the central press, as the most powerful print media belong to the largest companies: Star Light Media, UMH Group, Inter Media Group, 1 + 1 Media and Media Group Ukraine, whose owners are involved in Ukrainian politics. On the other hand, support for the local independent press is refused. Ukraine can follow the path of many other European countries following the „circular spiral” theory. According to her, the highest circulation newspapers receive more advertising funds and subscriptions, while smaller titles receive state aid in order to maintain pluralism of thought, prevent the disappearance of small publications and avoid excessive media concentration. This project was developed in 2016, but it was not approved by the government as it maintained the newspapers' dependence on public authorities and a corrupt model of fund distribution. The situation of uncertainty is beneficial for the authorities as it allows publishers to be influenced, especially during elections. During a financial recession, publishing houses easily succumb to politicians' suggestions and make abuses consisting in releasing materials designed to support their image. Media researchers recorded 28.1% of such publications in the regional press. The media sector is also negatively affected by the steady increase in the postal tariff for delivering the press and the reduction of Ukrposzta's stationary branches, which are also in the financial recession. Another problem is the lack of regulation on the status of electronic media, which is often involved in piracy of intellectual property, which negatively affects the print media. Young and middle-aged audiences are seldom readers of newspapers, so they need to transform their content into online material. The press is looking for additional channels, attracting readers' attention on the Internet, using websites, social networks,

---

video hosts, various convergence models, various technologies. Central media – as opposed to smaller, regional ones – quickly adapted to the prevailing trends. More than half of the local media still doesn't have a website. Due to the low tabloidization of printed media, it is of little use to create popular news channels such as infotainment. Only in isolated cases do publishers make an effort to shift from traditional information to communicating with readers, and editors try to use crowdsourcing and crowdfunding models to generate content and raise funds to support and develop new ideas. Since 2017, the Local Media Support Agency has been teaching how to create modern content and profit on advertisements - the result is 23 agency websites with 1,307,000 users and 6,200,000 views (2018). Despite the crisis, the need for information has not diminished, so time will show the format in which the Ukrainian press will exist. It is possible that – as in Poland – it will be primarily an online newspaper.

ALEKSANDRA KUŁAK

Uniwersytet Rzeszowski

e-mail: aleksandrakulak7@gmail.com

## Katalog reklamowy *Freedom wolf edition* jako przykład klasycznego emblematu we współczesnej szacie<sup>1</sup>

**Słowa kluczowe:** emblematyka, komunikat reklamowy, gazetka reklamowa, perswazja, symbolika, motywy.

**Keywords:** emblems, advertising message, advertising newsletter, persuasion, symbolism, motives.

### Uwagi wstępne

Każda epoka charakteryzuje się dążeniem do stworzenia języka, który pozwoliłby na możliwie najpełniejsze komunikowanie się między ludźmi. Mowa tutaj nie tylko o słowie, ale też rysunkach, symbolach, obrazach i innych znakach wyrażających myśl ludzką. Warto zaznaczyć, że między innymi szesnastowieczna emblematyka stała się doskonałym tego typu środkiem wyrazu. Fenomen gatunku odnoszącego triumf w wieku XVII wynikał zapewne z jego interdyscyplinarnego charakteru; nie tylko stwarzał on możliwość poprawnej interpretacji sensu wypowiedzi, ale służył ponadto zintensyfikowaniu siły przekazu.

W artykule przyjrzymy się współczesnemu komunikatowi reklamowemu na przykładzie gazetki reklamowej firmy „W. KRUK”. Rekla-

---

<sup>1</sup> Artykuł jest naukowym debiutem autorki. Powstał w związku z badaniami prowadzonymi na temat współczesnej reklamy – praca licencjacka pt. *Katalog reklamowy „Freedom wolf edition” jako przykład klasycznego emblematu we współczesnej szacie*, napisana pod opieką naukową dr hab. Magdaleny Patro-Kucab, obroniona na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Rzeszowskiego w 2019 r.



ma ta zostanie scharakteryzowana przez pryzmat klasycznego emblematu. Istotą bowiem niniejszego studium będzie próba udowodnienia, że współczesny komunikat reklamowy w znacznej mierze wspiera się na fundamentach gatunków historycznych, wzbogaconych obecnie o nowe, powszechnie znane komponenty.

## Emblemat – pomiędzy warstwą tekstową a ikoniczną

Przypomnijmy, że termin *emblema* korzeniami sięga czasów starożytnej Grecji. Rozpatrywano go wówczas na trzech płaszczyznach<sup>2</sup>. Po pierwsze jako biżuterię, której nadawano różne kształty, po drugie odnieszono go do ornamentu, szczepionki szlachetnej gałązki czy mozaiki (tę wykorzystywano, tworząc obrazy). Ostatnie, przenośne znaczenie wiązano z konstrukcją słowną, na przykład Cyceon czy Kwintylian pod pojęciem *dicta emblemata* rozumieli budowanie wypowiedzi złożonej w sytuacji użycia przesadnych ozdób literackich<sup>3</sup>.

Mimo że początków emblematyki można doszukiwać się już w starożytności, to jednak za jej twórcę uznaje się Andreę Alciatusa – Włocha, którego określano zaszczytnym tytułem poety, wybitnego logika i cenionego wśród wyższej warstwy społecznej prawnika<sup>4</sup>. Zainspirowany szczególnym rozwiązaniem łączącym słowo i obraz, rozpoczął w 1523 roku pracę nad zbiorem emblematów, które miały przyjąć funkcje dydaktyczno-moralizatorskie. Dodajmy, że Alciatus terminem *emblema* posługiwał się w sposób przenośny; wyjaśniał, iż tworzone przez niego emblematy stanowią oryginalny zamiennik dla standardowych wersji dotychczas popularnych prezentów, np. biżuterii czy monet. Podkreślał ponadto, że powstające literackie płody są wynikiem ciężkiej pracy umysłowej. Pierwsze wydanie *Emblematum liber* (1531) przyniosło Alciatusowi ogromną sławę, a wynalezienie druku w XV wieku i jego dynamiczny rozwój przyczyniły się do licznych przedruków dzieła w postaci książkowej.

---

<sup>2</sup> *Słownik literatury staropolskiej* pod red. T. Michałowskiej, przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temierusz, Warszawa 2002, s. 194–197.

<sup>3</sup> R. Krzywy, *Książeczka emblematów*, Warszawa 2002, s. IX, X.

<sup>4</sup> J. Pelc, *Słowo i obraz*, Kraków 2002, s. 17–21.

Znamienne dla omawianego gatunku połączenie słowa i obrazu stało się obiektem zainteresowania ze strony badaczy, którzy rozpoczęli szczegółową analizę nowo powstałych zbiorów. Wspólne zaangażowanie wydawców i rytowników ujawniło trójczłonową kompozycję emblematu<sup>5</sup>. Pierwszym teoretykiem, który usystematyzował charakter budowy nowego gatunku, był Jacobus Pontanus. Na podstawie jego pracy Janusz Pelc w następujący sposób charakteryzuje kompozycję tej formy wypowiedzi:

W drugiej połowie wieku XVI kształtowało się przekonanie w stuleciu następnym przyjęte bardzo szeroko, właściwie powszechnie, że pełny emblemat jest konstrukcją złożoną z trzech zasadniczych części: 1) inskrypcji, zwanej „epigrafem”, „mottem”, „lemmą”, 2) obrazu, zwanego „imago”, „icon”, „pictura”, 3) subskrypcji, której rolę spełniał najczęściej wierszowany epigram bądź też dystych, a niekiedy także dłuższy utwór poetycki<sup>6</sup>.

Rolę inskrypcji pełnił najczęściej krótki nagłówek, który był jednocześnie tytułem dzieła. Zaraz pod nim znajdował się *icon*, a więc obraz – znaczący, gdyż w perswazyjny sposób oddziaływał na wyobraźnię odbiorcy. Ostatni człon – subskrypcja przybliżała czytelnikom problem podjęty w emblemacie przez autora. Można ją było zazwyczaj znaleźć w postaci wierszowanej, co stanowiło dodatkowy atut dzieła. Dzięki takiej budowie odbiorca tekstu mógł prawidłowo odczytać intencje autora i zrozumieć podjęty przez niego w dziele problem.

Nowy, zapoczątkowany przez Alciatusa gatunek okazał się fenomenem wśród sposobów alegorycznego przedstawiania świata czy wyrażania wizji ludzkiej rzeczywistości. Kolejni pisarze, którzy nawiązywali do spuścizny Alciatusa, rozszerzali i wzbogacali tematykę emblematów o takie sfery ludzkiego życia jak: miłość, historia, religia. Niejednokrotnie podejmowali nawet wątki mitologiczne. Moda na tworzenie emblematów spowodowała, że gatunek przeniknął poza literaturę, uobecniając się w obrębie architektury, dekoracji teatralnych, a także mów słynnych oratorów i kaznodziei. W średniowieczu na przykład św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu uważali, że właściwa

---

<sup>5</sup> R. Krzywy, *Książeczka emblematów...*, s. XI–XII.

<sup>6</sup> J. Pelc, *Obraz – słowo – znak*, Wrocław 1973, s. 23.

wypowiedź powinna wprost wyrażać główny temat (inskrpcja), tak aby odbiorca wiedział, do czego kaznodzieja się odnosi. Ponadto kazanie należało przedstawić w taki sposób, aby słuchacz mógł je sobie wyobrazić (*icon*), dlatego używano w tym celu odwołań plastycznych. Od motta i obrazu należało przejść do przykładu z życia (subskrypcji), co pozwalało odbiorcy kazania w możliwie najlepszy sposób zrozumieć jego sens.

Celem nie tylko Alciatusa, ale i późniejszych twórców emblematów było ukazanie słowno-plastycznej struktury tej formy, aby czytelnik, widz lub słuchacz mogli ją sobie „postawić przed oczyma”. Dzięki nowemu gatunkowi odbiorca przekazu miał możliwość nie tylko nauki tego, co nowe, ale także, co istotne; emblemat ponadto stanowił wspinałą rozrywkę umysłową pozwalającą na subiektywną interpretację danego dzieła. Należy zatem przyznać słusność Romanowi Krzywemu, który w przedmowie do zbioru emblematów Alciatusa podkreślał, że „na podstawie inskrypcji i alegorycznego rysunku można było dochodzić sensu przedstawienia plastycznego, a później dopiero sprawdzić trafność własnej interpretacji”<sup>7</sup>.

Należy jednak zaznaczyć, że wraz z nastaniem nowego wieku nastąpił spadek popularności książek emblematycznych. Przedrukowano jedynie dawniejsze ich wydania, przez co pierwotna świetność omawianego gatunku literackiego zaczęła słabnąć, stając się jedynie elementem tradycji. Literacka struktura emblematów od XVIII wieku realizowana była głównie w formie podręczników ikonologicznych i słowników mitologicznych.

Reasumując, należy stwierdzić, że dydaktyka, rozrywka, moralizatorstwo i zdobnictwo należały do najważniejszych dziedzin oddziaływania i przenikania emblematyki, która znalazła swoich piewców i odbiorców nie tylko pośród ludzi żyjących na przełomie XVI i XVII wieku, ale także współcześnie. Zapoczątkowany przez Alciatusa sposób łączenia sztuk plastycznych i słowa przyjął się w dzisiejszym świecie na przykład w przekazie reklamowym. Emblemat staje się tym samym pomostem pomiędzy dawnymi a nowymi czasami.

---

<sup>7</sup> R. Krzywy, *Książeczka emblematów...*, s. XIII.

## Emblematyczny charakter katalogu reklamowego marki „W. KRUK” *Freedom wolf edition*

### *Lemmat*

Znając strukturę klasycznego emblematu, wolno doszukiwać się podobieństw do tej formy we współczesnych komunikatach reklamowych. Za przykład może posłużyć gazetka reklamowa<sup>8</sup> bizuterii marki „W. KRUK”. Analizując strukturę katalogu, da się w nim kolejno wyróżnić *lemmat*, *icon*, *stemmat* – a więc omówione w początkowej części artykułu wyznaczniki gatunkowe emblematu.

Rolę *lemmatu* w prezentowanym katalogu przejmują slogany. Pełnią zróżnicowane funkcje w zależności od miejsca jego usytuowania, dlatego występuje zarówno w postaci nagłówka reklamy, jak i fragmentu tekstu wyróżniającego się poprzez zastosowanie specjalnego rodzaju czcionki czy koloru. Slogany mogą być także niewielkie fragmenty tekstu, który znajduje się w bliskim sąsiedztwie logo, obrazu lub innego wyodrębnionego znaku graficznego. Za jego wyróżnik należy uznać możliwość samodzielnego występowania bez dodatkowej oprawy słowno-obrazowej; są to jednak szczególne przypadki, zwykle rzadko stosowane przez specjalistów z zakresu marketingu<sup>9</sup>. Niemniej jednak istnieją sytuacje, w których jeden slogan odnosi się do reklamowanego produktu, traktując skojarzenia z nim hasłowo i pobieżnie<sup>10</sup>.

Marek Kochan wyróżnił trzy rodzaje sloganów ze względu na ich położenie w strukturze komunikatu reklamowego. Są to: *headline*, *slogan właściwy* i *slogo*. Pierwszy z nich stanowi rodzaj zaczepki. Poprzez skrótowość ma za zadanie zaintrygować odbiorcę i przyciągnąć jego uwagę. Bardzo często reklamodawcy konstruują headliny oparte na grach słownych, paradoksach czy parafrazach<sup>11</sup>. Niekiedy występują

---

<sup>8</sup> Katalog dostępny na stronie: <https://wkruk.pl/files/katalogi/WKRUK-Katalog-Freedom-Wolf-2018.pdf> [23.11.2019].

<sup>9</sup> Na temat współczesnych oddziaływań sfery językowo-kulturowej związanej z marketingiem na dzisiejszą rzeczywistość Polaków zob. M. Smoleń-Wawrzusiszyn, *Polskie dyskursy marketingu. Perspektywa lingwistyczna*, Lublin 2018.

<sup>10</sup> M. Kochan, *Slogany w reklamie i polityce*, Warszawa 2003, s. 79.

<sup>11</sup> Szerzej na temat gier językowych zob. G. Filip, *Gry językowe Jana Lama*, Rzeszów 2003.

one także w formie pytającej, tym samym wchodząc w bezpośredni dialog z odbiorcą. Drugi typ – slogan właściwy – streszcza myśl przewodnią komunikatu reklamowego, zasadniczo odnosząc się do głównej cechy produktu. Natomiast trzeci – slogo – nawiązuje bezpośrednio do ideologii marki. Pełni stałą funkcję w przekazie reklamowym, przez co wpisuje się w tradycję firmy. Bardzo często slogo wykorzystuje się poza samą reklamą, np. na opakowaniach produktów oraz w miejscu sprzedaży materiałów promocyjnych. Identyfikuje ono firmę z oferowanymi przez nią towarami lub usługami. Jego właściwości percepcyjne wiążą się z powtarzalnością, która warunkuje zaistnienie w pamięci odbiorców.

W katalogu reklamującym biżuterię marki „W. KRUK” i autorską kolekcję Martynty Wojciechowskiej można zauważyć obecność dwóch typów omawianych sloganów. Dominantę stanowi slogo: *OD 1840 NA ZAWSZE*. Pojawia się ono w dolnej części katalogu i jest jego nieodłącznym elementem. Przekaz ten sugeruje, że na sukces marki wpłynęła wieloletnia tradycja. Badania Pawła Bryły pokazują, iż konsumenci poszukują więzi z produktem, a w budowaniu trwałych relacji z nimi skuteczne okazuje się odwołanie do obyczajowości. Na postrzeganie produktu jako autentycznego duży wpływ ma także historia, która odnosi się nie tylko do miejsca narodzin danej rzeczy, ale również społeczności, która nad nią pracowała, a także surowców użytych do jej powstania<sup>12</sup>.

Podkreślmy ponadto, że w działaniach perswazyjnych dużą rolę odgrywają liczby, gdyż wzmacniają wiarygodność informacji<sup>13</sup>. Na przykład ze sloganu *OD 1840 NA ZAWSZE* odbiorca dowiadyuje się, jak długo firma obecna jest na rynku. Powszechnie – zgodnie z wywiedzioną od Arystotelesa zasadą pierwszeństwa<sup>14</sup> – uważa się, że im dłuższe doświadczenie, tym lepsze efekty pracy, a co za tym idzie, wyższa jakość oferowanych dóbr. Wprowadzenie kwantyfikatora *ZAWSZE* do-

---

<sup>12</sup> P. Bryła, *Znaczenie odwołań do tradycji w marketingu żywności*, „Problemy Zarządzania, Finansów i Marketingu” 2013, nr 30, s. 173–175.

<sup>13</sup> Na temat znaczenia i retoryki liczb zob. J. Bralczyk, *Język na sprzedaż*, Gdańsk 2004, s. 87–89 oraz „Res Rhetorica” 2018, vol. 5, nr 4.

<sup>14</sup> Arystoteles, *Topiki* [w:] tegoż, *Dzieła wszystkie*, oprac. i wstęp K. Leśniak, t. 1, ks. 3, Warszawa 1990, s. 378.

datkowo akcentuje wyjątkowość przedstawianych produktów i zapewnia o ciągłości ich trwania<sup>15</sup>.

Kolejnym zastosowanym w katalogu typem sloganu, przejmującym niejako funkcję dawnego *lemmatu*, jest headline. Realizują go sformułowania: *Freedom WOLF EDITION; SYMBOL WOLNOŚCI; STUDIUM WILKA; INSPIRACJE ZE ŚWIATA NATURY; UNIKALNA BIŻUTERIA; AUTORSKA KOLEKCJA BIŻUTERII MARTYNY WOJCIECHOWSKIEJ DLA „W. KRUK”*. Nawiązują one do części wizualnej reklamy i bez dalszego rozwinięcia tematu właściwie trudna byłaby ich interpretacja. Wprowadzenie owych fraz ma na celu przede wszystkim zaciekawienie odbiorcy i zachęcenie go do dalszej lektury.

Zaznaczmy również, że przywołane headliny pełnią przede wszystkim rolę nagłówek. Jacek Kall w książce pt. *Reklama* wskazuje funkcje tego typu zwrotów w komunikacie reklamowym. Pisze mianowicie o przyciąganiu uwagi, określaniu kategorii, do której należy dana rzecz, a także zawarciu konkretnego przesłania, obietnicy, również tej ukrytej<sup>16</sup>.

Poprzez wyszczególnione wyżej slogany marka określa więc swoje produkty jako ponadczasowe, zapewniające poczucie wolności i zespoleńia ze światem natury, oczywiście w sytuacji ich zakupu przez potencjalnego konsumenta. Nieprzypadkowo umieszczono w jednym z nagłówek nazwisko sławnej osoby. Taki zabieg ma na celu ukształtowanie w odbiorcy pozytywnego nastawienia wobec oferowanych dóbr dzięki sympatii do osoby je prezentującej. Konsument, co powszechnie wiadomo, pragną upodabniać się do bohaterów reklam, których darzą szacunkiem<sup>17</sup>.

Powyższe rozważania pozwalają zatem dostrzec pewne podobieństwa między szesnastowiecznym *lemmatem* a współczesnym komunikatem reklamowym. Po pierwsze zwraca on uwagę odbiorcy na przekaz i sprawia, że adresat wypowiedzi chce się z nią zapoznać; po drugie wpływa na zmianę postawy u konsumenta; po trzecie przenika do umysłu odbiorcy, który zaczyna postępować zgodnie z intencją nadawcy.

---

<sup>15</sup> J. Bralczyk, *Język na sprzedaż...*, s. 69–70.

<sup>16</sup> J. Kall, *Reklama*, Warszawa 1999, s. 142.

<sup>17</sup> Na temat wykorzystania oraz oddziaływania wizerunku osób znanych w reklamie zob. *Perswazyjne wykorzystanie wizerunku osób znanych* pod red. A. Grzegorzcyka, Warszawa 2015.

### **Icon**

Wyobrażeniowy charakter dawnego *ikonu* wypełniają dziś obrazy, grafiki, fotografie oraz ilustracje. Współczesny człowiek odbiera je jako podstawowy element poznania świata. Angażują one bowiem zmysł wzroku, za pomocą którego możliwe staje się obiektywne osądzenie tego, na co spoglądamy. Sytuację tę wykorzystuje reklama, której celem jest dotarcie z informacją o produkcie do jak najszerszego grona konsumentów i stworzenie wizerunku towaru opartego na wiarygodności. Poprzez obraz przekazywane są treści uzupełniające komunikat słowny, co następuje w sposób wyobrażeniowy, odnoszący się do podświadomości odbiorcy.

Ważnym elementem pozwalającym określić sposób oddziaływania na adresata poprzez obraz są kolory. Wpływają one przede wszystkim na zauważalność komunikatu i jego atrakcyjność. W analizowanym katalogu „W. KRUK” przeważają odcienie szarości, czerni, bieli oraz beżu. Stereotypowo są one kojarzone ze smutkiem i żałobą, jednak symbolika barw w reklamie rządzi się swoimi prawami. Taka kolorystyka wskazuje na prestiż i elegancję promowanych produktów. Odcienie szarości celowo mają budować w świadomości konsumentów postrzeganie marki jako luksusowej<sup>18</sup>. Wybrana paleta kolorów buduje pewną analogię między szarym ubarwieniem sierści wilka a srebrną biżuterią. Te dwie barwy konotacyjnie do siebie pasujące mają na celu potraktowanie produktu skojarzeniowo, dzięki czemu konsumenci będą rozpoznawać i automatycznie łączyć kolekcję z jej motywem przewodnim (wspomnianym już zwierzęciem). Z kolei kolor czarny (miejsce prezentowania biżuterii) stanowi rodzaj tła, na którym uwydatniono atrybuty produktu. Takie przedstawienie wskazuje na wyrafinowanie i luksus biżuterii, a także pełni rolę bodźca do zakupu drogich produktów<sup>19</sup>.

Elementem szczególnie wyróżniającym się na tle wspomnianej kolorystyki są złote czcionki w logo firmy, sloganie i podpisie Martynty Wojciechowskiej. Wspomniany odcień wprowadza spójność między produktem a firmą jubilerską, ponieważ owa barwa konotuje „ciepło”,

<sup>18</sup> Dejnaka A., *Strategia reklamy, marki, produktów i usług*, Gliwice 2013, s. 81.

<sup>19</sup> K. Jurek, *Znaczenie symboliczne i funkcje koloru w kulturze*, „Kultura – Media – Teologia” 2011, nr 6, s. 75.

„radość”, „bogactwo” i „doskonałość”, a więc właściwości, o które zabiega omawiana marka<sup>20</sup>. Złoto symbolizuje zatem „najwyższe wartości”, dlatego kieruje uwagę odbiorców na najważniejsze elementy reklamy, tym samym powodując zapamiętanie kluczowych jej komponentów<sup>21</sup>. Przed opisywaną w komunikacie reklamowym barwą stoją więc zadania mnemotechniczne.

Kolejny zabieg perswazyjny użyty przez nadawców reklamy to wykorzystanie wizerunku sławnej postaci. Martyna Wojciechowska jest znaną opinii publicznej i szanowaną dziennikarką i podróżniczką, autorką książek i aktywistką. Jej postać kojarzy się w szczególności z niezależnością, walką o prawa kobiet, przekraczaniem granic własnej słabości.

Należy zwrócić szczególną uwagę na mnogość motywów kulturowych wykorzystywanych przez nadawców komunikatu do – pozostającego na usługach perswazji – przedstawienia znanej podróżniczki. Z jednej strony Wojciechowska poprzez obecne w reklamie obrazy łączy dwa powszechnie znane motywy – kobiety i człowieka nowoczesnego. Jest silna, niezależna, odnosi sukcesy zawodowe na arenie międzynarodowej. Z drugiej zaś reprezentuje grupę kobiet użytecznych społecznie, gdyż wypełnia przypisaną jej przez społeczeństwo rolę matki. Nadawcy reklamy „W. KRUKA”, zespalaając wszystkie powyższe cechy, przedstawili dziennikarkę jako uosobienie kobiety odrealnionej, wręcz bogini. Takie odwołania kulturowe są nam znane od wieków. Przykładowo Matka Boża Gromniczna<sup>22</sup> w wierzeniu chrześcijańskim jest uznawana za tę, która ujarzmiła swoją nadprzyrodzoną mocą drapieżność wilka i uratowała ludzkość przed licznymi atakami ze strony tych dzikich zwierząt. O Matce Bożej Gromniczej i wilkach pisała w jednym ze swoich wierszy Kazimiera Iłłakowiczówna, przedstawiając wspomniane zwierzę jako wiernego towarzysza i służbę Maryi. Takie nawiązania mają w szczególności na celu wykreowanie u odbiorcy przekonania co do określonego światopoglądu poprzez ukazanie pewnych wzorów zachowań. Są traktowane symbolicznie jako nośniki

<sup>20</sup> R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 1995, s. 190.

<sup>21</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 16.

<sup>22</sup> Szerzej na ten temat zob. <https://deon.pl/wiara/duchowosc/matka-boza-gromniczna-nie-tylko-chroni-przed-wilkami,507960> [10.03.2020].



uniwersalnych treści. Podkreślmy, że w omawianym katalogu wizerunek Wojciechowskiej pojawia się aż pięć razy. Prawie zawsze towarzyszy kobiecie wataha wilków, które, mimo że uznawane za niebezpieczne, w towarzystwie dziennikarki niczym zakłęte tworzą ciepły obraz emanujący gracją i spokojem.

Wykorzystanie autorytetu<sup>23</sup> przez nadawców reklamy jest niezwykle istotne, jej odbiorcy chętnie identyfikują się z postaciami, które są dla nich atrakcyjne pod różnymi względami. Podświadomie przyjmują też punkt widzenia sławnej postaci, uznając, że potrzeby autorytetu są także ich potrzebami. Można zatem stwierdzić, że Martyna Wojciechowska nosząca i pozytywnie rekomendująca biżuterię firmy „W. KRUK” obudzi potrzebę posiadania wspomnianych dóbr u swoich fanów<sup>24</sup>.

Obraz natury, wyeksponowany przez twórców, to więc zamierzony zabieg perswazyjny mający na celu przypisanie charakterystycznych cech wilków reklamowanym produktom. Chodzi tutaj między innymi o wolność zakodowaną w wędrownym stylu życia omawianych zwierząt, ich dzikości, sile i niezależności<sup>25</sup>. Wilk, któremu przypisywane są również takie cechy jak: drapieżność, waleczność, a jednocześnie przywiązanie do życia w stadzie, będzie stanowić wyznacznik wielu wartości, z którymi odbiorcy się utożsamia. Dzięki temu prezentowane produkty stają się środkiem przekazu pozytywnych skojarzeń, symbolem znanych i powszechnie akceptowanych znaczeń, na które uprzednio już wskazywano.

Chociaż wydaje się, że biżuteria w połączeniu z wizerunkiem sławnej postaci pełni jedynie rolę oprawy graficznej, to wrażenie to jest jednak złudne. Ten sam pierścionek konsument zauważa na kilku różnych stronach opisywanego katalogu, co wprowadza do komunikatu reklamowego walor mnemotechniczny. Dzieje się tak dlatego, iż nadawcy reklam wychodzą z założenia, że jeśli odbiorca zobaczy ten sam

---

<sup>23</sup> Na temat argumentacji z autorytetu zob. G. Filip, *Mistrzowie gry na argumenty – Kałużyński, Treugutt, Bieńkowski*, Rzeszów 2013, s. 122–171.

<sup>24</sup> Por. E. Myłek, *Wykorzystanie wizerunku osób znanych w reklamie [w:] Perswazyjne wykorzystanie wizerunku osób znanych* pod red. A. Grzegorzcyka, Warszawa 2015, s. 75.

<sup>25</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 462–465.

komunikat kilkakrotnie, zaistnieje większa szansa, że dana informacja go zainteresuje i wzbudzi w nim chęć posiadania oglądanego przedmiotu.

Zauważmy ponadto, że również fotografie obecne w katalogu w znacznym stopniu cechuje perswazyjność; począwszy od wizerunku sławnej osoby, a skończywszy na biżuterii, w której każdy wygrawerowany element nawiązuje do tytułowego wilka. Twórcy zadbali także o wiarygodność przekazu poprzez przedstawienie na jednym ze zdjęć procesu wytwarzania reklamowanej kolekcji. Jako że zdjęcie znajduje odbicie w rzeczywistości, takie unaocznienie kreacji biżuterii z pewnością pozytywnie wpłynie na wizerunek marki i wszystkich jej produktów.

### *Stemmat*

Na podstawie omówionych już fotografii i sloganów można wysunąć hipotezę, że do ich zadań należy przyciągnięcie uwagi odbiorcy komunikatu. Co prawda wpływają one na jego podświadomość i mogą także oddziaływać na dokonywane przezeń wybory, ale to przede wszystkim *stemmat*, czyli współczesny tekst reklamowy, wprowadza dodatkowe informacje do komunikatu, pełniąc tym samym funkcję illokucyjną. Czytamy w analizowanym katalogu:

Freedom WOLF EDITION to kolejna odsłona autorskiej kolekcji Martyny Wojciechowskiej. Zaprojektowana we współpracy z Ambasadorką biżuteria z motywami jastrzębia i róży wiatrów została wzbogacona o kolejny istotny dla niej symbol — wilka. To piękne zwierzę od dawna pasjonuje znaną dziennikarkę i podróżniczkę. Po raz kolejny Martyna uwiecznia swój podziw zarówno w biżuterii, jak i w nowym tatuażu, tym razem z motywem wilka, który ozdobił jej plecy [Katalog W. KRUK 2018].

Podkreślmy więc, że omówiony w poprzednim podrozdziale sposób oddziaływania na odbiorcę za sprawą odwołania do wizerunku sławnej osoby czy symbolicznego wilka znajduje odbicie w powyższym tekście reklamowym. Nadawca komunikatu wysuwa wniosek, z którego wynika, że skoro sławna podróżniczka wyraża podziw zarówno dla biżuterii, którą stworzyła firma „W.KRUK”, jak i samego zwierzęcia, to odbiorca powinien w taki sam sposób postrzegać prezentowane produkty. Użycie rzeczowników, przymiotników, wyrażań przyimkowych i czasowników, takich jak: „wzbogacona o”, „piękne”, „znaną”, „podziw”, „nowym tatuażu”, „ozdobił”, stanowi typowy chwyt marketingowy,

twórcy celowo wprowadzają intensywne określenia, dzięki którym mogą wywrzeć na konsumentach pozytywne wrażenie<sup>26</sup>.

Kiedy czytamy „Autorska kolekcja Martyny Wojciechowskiej”, to rodzi się w nas przekonanie, że zaprezentowana w katalogu biżuteria zawdzięcza swój styl tylko jednej osobie. Konsument odnosi w ten sposób wrażenie, że przedstawione wyroby jubilerskie zostały stworzone docelowo także (a może przede wszystkim) dla gwiazdy. Kupno produktów ma zatem przybliżyć ich nabywców do znanej postaci, dzięki czemu oni również poczują się podobnie jak znana podróżniczka.

W innym fragmencie katalogu czytamy:

Wilki to symbol wolności i niezależności. Jest mądry, wytrwały i pełen determinacji. Jednocześnie największą jego wartością jest wataha, którą zawsze chroni i która stanowi o jego sile. W stadzie wilki łączy wzajemna odpowiedzialność, troska — to niezwykła więź, która jest mi szczególnie bliska, bo moją siłą są ludzie dookoła i poczucie wspólnoty [Katalog W. KRUK 2018].

Powyższy tekst reklamowy odnosi się do kolejnego sloganu („symbol wolności”) i towarzyszącej mu fotografii (wilków). Nadawca przybliża konsumentom wartości, których symbolicznymi nosicielami są zaprezentowane w katalogu zwierzęta, za pomocą prostych przymiotników – mądry, wytrwały, pełen determinacji, odpowiedzialny, troskliwy, silny; to słowa o wydźwięku aksjologicznym wywierające istotny wpływ na odbiorcę. Przywołane określenia są pozytywnie nacechowane i stanowią powszechny przedmiot pożądania. Joanna Golonka stwierdza na przykład, że „jeśli reklamodawcom uda się skojarzyć swoje produkty z określonymi wartościami, to owe produkty stają się dla konsumentów nośnikami porządku i sensu”<sup>27</sup>. Przywołane twierdzenie odnosi się zatem do wyszczególnionego przez autorkę artykułu tekstu reklamowego, ponieważ można uznać, że prezentowana biżuteria pełni rolę talizmanu, któremu towarzyszą określone wartości (wolność, siła, niezależność), jednocześnie znamionujące także wilka, który z kolei symbolizuje reklamowaną biżuterię. Przedstawiony

---

<sup>26</sup> J. Bralczyk, *Język na sprzedaż...*, s. 69.

<sup>27</sup> J. Golonka, *Wartości w społeczeństwach polskim i niemieckim i ich językowe środki wyrazu na przykładzie tekstów reklamowych*, „Bulletin de Lasociete Polonaise Delinguistique” 2003, fasc. LIX, s. 182.

wyżej tekst sugeruje ponadto, że wyeksponowane słowa pochodzą od Martynty Wojciechowskiej. Aby utwierdzić odbiorcę w tym przekonaniu, na końcu komunikatu twórcy umieścili podpis podróżniczki wskazujący zarówno na jej autorstwo zamieszczonych w katalogu słów, jak i utożsamianie się z reklamowanym produktem. To sprytny zabieg, tym bardziej że Wojciechowska jest przecież także pisarką.

Dalsza część gazetki reklamowej odsłania kolejny fragment tekstu:

Bizuteria Freedom WOLF EDITION to oryginalne i piękne studium tytułowego wilka. Ręcznie rzeźbione w srebrze prototypy kolekcji powstały w Manufakturze W. KRUK i precyzyjnie oddają charakterystyczne cechy zwierzęcia. Głównymi motywami widocznymi w nowej odsłonie Freedom WOLF EDITION są łeb wilka oraz wilcza kryza. Kolczyki, kolia, naszyjniki, wisiory, bransolety i pierścionki to prawdziwe emblematy wolności i siły [Katalog W. KRUK 2018].

*Wielki słownik języka polskiego* [www] słowu „manufaktura” przyporządkowuje określenie dawnej metody produkcji polegającej na ręcznym wykonywaniu pracy przy zaangażowaniu licznych osób. Znając pochodzenie tego wyrazu, można zatem stwierdzić, że nadawca konsekwentnie opiera wizerunek marki na wieloletniej tradycji, której początki sięgają 1840 roku. Postępuje zatem zgodnie z zasadą pierwszeństwa pochodzącą z *Topik* Arystotelesa, który uznał rzeczy wcześniejsze za lepsze od tych, które powstały lub istnieją od niedawna<sup>28</sup>.

Odbiorca reklamy chce przecież otrzymać podstawowe informacje dotyczące produktu, którym jest zainteresowany, dlatego firma „W. KRUK” w przywołanym tekście reklamowym informuje o miejscu, a także sposobie wytwarzania oferowanych dóbr. Takie wiadomości poprawiają percepcję i budzą zaufanie odbiorcy. Twórcy w umiejętny sposób użyli także słów, które opierają się na superlatywach. Za pomocą takich wyrazów jak: oryginalne, piękne, precyzyjne, prawdziwe, nadawca potęguje pozytywny odbiór przekazywanych treści, niejako manipulując w ten sposób wyborem konsumentów<sup>29</sup>.

Ponadto należy dodać, że końcowe stwierdzenie – „emblematy wolności i siły” nadawcy komunikatu potraktowali skojarzeniowo i stereotypowo, odwołując się do wiedzy o świecie ich odbiorców. Wil-

<sup>28</sup> Arystoteles, *Topiki...*, t. 1, s. 378.

<sup>29</sup> D. Kulesza, *Językowe środki perswazji w reklamie*, Olsztyn 2010, s. 28–29.

ka kojarzonego z powyżej wskazanymi określeniami obrazują charakterystyczne cechy jego wyglądu (łeb i kryza), umiejętnie wkomponowane w reklamowaną biżuterię. Jednocześnie emblematy te pełnią rolę symbolu.

W następnej odsłonie katalogu czytamy:

Natura uczy nas prostoty relacji oraz emocji. Niekomplikowania rzeczy prostych. Jest obrazem pierwotnej i nieokiełznanej wolności. To prawda, którą odnalazłam i którą dzielę się z innymi kobietami, inspirując do poszukiwania własnej drogi i życia w zgodzie ze sobą, ze swoją naturą. Każda z nas jest inna, dla każdej ta naturalna droga może być odmienna. Ważne, żeby podążać tą własną. By otaczać się watahą dobrych ludzi [Katalog W. KRUK 2018].

Następny tekst to słowa stylizowane niejako na wypowiedź Wojciechowskiej, co dodatkowo wzmocnione jest podpisem celebrytki. W komunikacie zwraca się uwagę na charakterystyczne cechy natury, jednocześnie wykorzystując przyrodę w celach perswazyjnych. Nagromadzenie rzeczowników i przymiotników nawiązujących do natury ma za zadanie zapisać się w pamięci odbiorców, budując w ten sposób obraz firmy pozytywnie odnoszącej się do środowiska<sup>30</sup>.

Tekst zatem przybiera formę komunikatu motywującego konsumentów do walki o siebie i swoje dobre samopoczucie. Środkiem zaś do odczucia wszechogarniającego hedonizmu ma stać się reklamowana biżuteria. Przywołanej informacji partnerują slogan – „inspiracje ze świata natury”, a także obraz podróźniczki i towarzysząca jej wataha wilków. Dzięki takiemu zabiegowi tekst staje się uzupełnieniem, potwierdzeniem i komentarzem widzianej fotografii. Twórcy – na zasadzie argumentu z porównania (*argumentum a simili*) – w umiejętny sposób przenieśli cechy widocznej watahy wilków, porównując ją do społeczności ludzi, a w szczególności kobiet, do których kierowana jest owa kampania<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> Zob. P.H. Lewiński, *Retoryka reklamy*, Wrocław 1999, s. 141; J. Bralczyk, *Język na sprzedaż...*, s. 67.

<sup>31</sup> Na temat argumentów z porównania i przeciwieństwa oraz ich funkcji w komunikacie zob. A. Budzyńska-Daca, J. Kwosek, *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów*, Warszawa 2012, s. 175–176; 181–182 oraz G. Filip, *Mistrzowie gry na argumenty...*, s. 172–200.

Na koniec warto przywołać jeszcze jeden fragment pochodzący z omawianego katalogu:

Nowa odsłona kolekcji Freedom WOLF EDITION to wyraz podziwu Martyny Wojciechowskiej dla siły i niezależności wilka. Po raz kolejny uniwersalne przesłanie o wolności oddane zostało w niepowtarzalnej biżuterii. Dzięki projektantom „W. KRUK” powstały unikalne wzory – zjawiskowe pierścienie z wilczymi łbami, duże kolczyki, wisiory, kolia, masywna bransoleta oraz wybór drobnych elementów. Nie zabrakło również propozycji unisex jak m.in. spinki do mankietów. Kluczowe elementy kolekcji oznaczone są grawerunkiem Freedom z odręcznym pismem Ambasadorki „W. KRUK” [Katalog W. KRUK 2018].

Ostatni z tekstów reklamowych po raz kolejny daje dokładny opis wyszczególnionej w katalogu biżuterii, tym razem komunikat wzbogacono o określające produkt przymiotniki, przykładowo: unikalne, zjawiskowe, uniwersalne. Nowy komponent stanowi informacja o grawerze z odręcznym pismem Wojciechowskiej. W ten sposób ponownie wykorzystuje się wizerunek sławnej postaci i odwołanie do autorytetu.

Dodajmy ponadto, że twórcy w omawianym na kartach pracy katalogu bardzo często nawiązują do wolności, tym samym sprawiając, iż w przyszłości odbiorcy na myśl o wspomnianej wartości będą kojarzyli ją z produktami „W. KRUKA”. Dopowiedzmy, że nadawca komunikatu reklamowego nie unika także słownictwa wartościującego, którego zadaniem jest budowanie w oczach konsumenta obrazu firmy o ugruntowanej pozycji na rynku.

Reasumując, podkreślmy, iż reklamodawcy, chcąc w szczególny sposób wyróżnić prezentowaną kolekcję, postawili w katalogu na leksykę przedstawiającą określone korzyści o wymiarze symbolicznym i emocjonalnym. Producenci stworzyli więc opisy przepełnione słownictwem wartościującym, aby możliwie najlepiej przedstawić zarówno profil działalności firmy, jak i towar, który sprzedają.

Miłość, wolność, siła, niezależność to wartości<sup>32</sup>, które przypisuje się w omawianym katalogu biżuterii „W. KRUKA”. Hasła-symbole mogą zarówno przyciągać uwagę adresata komunikatu, jak i składać mu

---

<sup>32</sup> Na temat wartości i wartościowania zob. J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992 oraz *Retoryka i wartości* pod red. A. Budzyńskiej-Dacy, A. Modrzejewskiej, Warszawa 2019.

określone obietnice. Podążając za tym tropem myślowym, należy stwierdzić z przekonaniem, że zakup pierścionka z kolekcji „W. KRUKA”, który imituje wizerunek wilczej kryzy, sprawi, iż jego właścicielka poczuje wolność oraz niezależność, a także odkryje w sobie nierozpoznane dotąd pokłady siły. Warto także dodać, że odręczny grawer podróżniczki odcisnięty na biżuterii przybliży posiadaczkę owego klejnotu do społeczności kobiet, które utożsamiają się nie tylko z ideą firmy „W. KRUK”, ale przede wszystkim jej ambasadorką, Martyną Wojciechowską.

### Wnioski końcowe

Kończąc powyższe rozważania, można z całkowitym przekonaniem stwierdzić, że klasyczny emblemat i współczesny komunikat reklamowy wykazują względem siebie duże zbieżności. Historia emblematyki ukazała, że już w XVI wieku za pomocą obrazu i słowa próbowano skłonić ludzi do określonych zachowań czy postaw. Emblematy bawiły, ale i uczyły oraz informowały. Miały za zadanie przyciągnąć uwagę odbiorcy i sprawić, że ten zechce zapoznać się z ich pełną treścią, a interpretacja odbieranych komunikatów słowno-obrazowych stanowiła tym samym rozrywkę umysłową dla odbiorcy. Współczesna reklama natomiast, mimo że wprowadziła wiele dodatkowych komponentów, podobnie jak emblemat, odbierana jest jako komunikat niezwykle perswazyjny, a często kształtujący światopogląd odbiorców. Funkcje pierwotnego *lemmatu*, *ikonu* i *stemmatu* w dzisiejszych czasach przejęły kolejno: slogan, fotografia i tekst reklamowy. Autorka artykułu starała się pokazać, że przekaz reklamowy omawianego katalogu nie tylko odwołuje się do wartości, z którymi utożsamiają się jej adresaci, ale także je im wskazuje. Można zatem stwierdzić, że średniowieczny emblemat i dzisiejsza reklama wzajemnie się przenikają.

### Bibliografia

- Arystoteles, *Topiki* [w:] tegoż, *Dzieła wszystkie*, oprac. i wstęp K. Leśniak, t. 1, ks. 3, Warszawa 1990.
- Bralczyk J., *Język na sprzedaż*, Gdańsk 2004.
- Bryła P., *Znaczenie odwołań do tradycji w marketingu żywności*, „Problemy Zarządzania, Finansów i Marketingu” 2013, nr 30, s. 173–188.

- Budzyńska-Daca A., Kwosek J., *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów*, Warszawa 2012.
- Dejnaka A., *Strategia reklamy, marki, produktów i usług*, Gliwice 2013.
- Filip G., *Gry językowe Jana Lama*, Rzeszów 2003.
- Filip G., *Konotacje i symbolika lwa w prasie branżowej Peugeot jako element kreowania wizerunku marki [w:] Mowa. Suspilstwo. Żurnalistyka* pod red. D. Danilczuk, Kijów 2017, s. 88–95.
- Filip G., *Mistrzowie gry na argumenty – Kałużyński, Treugutt, Bieńkowski*, Rzeszów 2013.
- Golonka J., *Wartości w społeczeństwach polskim i niemieckim i ich językowe środki wyrazu na przykładzie tekstów reklamowych*, „Bulletin de Lasociete Polonaise Delinguistique” 2003, fasc. LIX, s. 177–188.
- Jurek K., *Znaczenie symboliczne i funkcje koloru w kulturze*, „Kultura – Media – Teologia” 2011, nr 6, s.68–80.
- Kall J., *Reklama*, Warszawa 1999.
- Kochan M., *Slogany w reklamie i polityce*, Warszawa 2003.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1990.
- Krzywy R., *Książeczka emblematów*, Warszawa 2002.
- Kulesza D., *Językowe środki perswazji w reklamie*, Olsztyn 2010, s. 28–29.
- Lewiński P.H., *Retoryka reklamy*, Wrocław 1999.
- Myłek E., *Wykorzystanie wizerunku osób znanych w reklamie [w:] Perswazyjne wykorzystanie wizerunku osób znanych* pod red. A. Grzegorzcyka, Warszawa 2015, s. 74–88.
- Pelc J., *Obraz – słowo – znak*, Wrocław 1973.
- Pelc J., *Słowo i obraz*, Kraków 2002.
- Perswazyjne wykorzystanie wizerunku osób znanych* pod red. A. Grzegorzcyka, Warszawa 2015.
- Puzynina J., *Język wartości*, Warszawa 1992.
- „Res Rhetorica”, 2018 vol. 5, nr 4: *Retoryka liczb*.
- Retoryka i wartości* pod red. A. Budzyńskiej-Dacy, A. Modrzejewskiej, Warszawa 2019.
- Słownik literatury staropolskiej* pod red. T. Michałowskiej, przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temierusz, Warszawa 2002.
- Smoleń-Wawrzusiszyn M., *Polskie dyskursy marketingu. Perspektywa lingwistyczna*, Lublin 2018.
- Tokarski R., *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 1995.

### **Źródła internetowe**

- Katalog Kolekcji *Freedom – Wolf Edition* <https://wkruk.pl/files/katalogi/WKRUK-Katalog-Freedom-Wolf-2018.pdf> [19.04.2019].
- Wielki słownik języka polskiego* <https://www.wsjp.pl/> [19.04.2019].
- <https://deon.pl/wiara/duchowosc/matka-boza-gromniczna-nie-tylko-chroni-przed-wilkami,507960> [10.03.2020].



## Streszczenie

### **Aleksandra Kułak, Katalog reklamowy *Freedom wolf edition* jako przykład klasycznego emblematu we współczesnej szacie**

Materiał badawczy stanowi współczesny komunikat reklamowy, który autorka pracy zestawia z klasycznym emblematem. Do analizy wybrano katalog promujący biżuterię firmy „W. KRUK”, głównie autorską kolekcję Martyny Wojciechowskiej zatytułowaną *Freedom wolf edition*. Celem pracy jest z jednej strony wskazanie podobieństw pomiędzy emblematyką a reklamą, z drugiej zaś uwypuklenie faktu, że współczesne komunikaty reklamowe nieustannie wspierają się na fundamentach historycznych gatunków, wzbogacając się jedynie o nowe komponenty. W badaniu sięga się między innymi po motywy kulturowe, semantykę barw i różnorodną symbolikę. Autorka przedstawia także, na czym polega ich perswazyjność i w jaki sposób kształtują one ludzki światopogląd.

## Summary

### **Aleksandra Kułak, *Freedom wolf edition* advertising catalog as an example of a classic emblem in a contemporary design**

The research material is a modern advertising message, which the author of the work sets with a classic emblems. The «W. KRUK» jewelry company catalog was selected for analysis, mainly the Martyna Wojciechowska's own collection entitled „Freedom wolf edition”. The purpose of the work is to show similarities between emblems and advertising and also – to emphasize the fact that contemporary messages are constantly supported by historical foundations, enriching only with new components. The study uses, among others, cultural motives, color semantics and various symbolism. Article also presents what their persuasiveness is and how they shape the human worldview.

## Indeks nazwisk

### A

Abebe Rediet 174  
Achmedowa Maryna 227  
Achmetow Rinat 275  
Ad. Prz. 74  
Adorno Theodor 204, 205  
Albertrandi Jan Chrzyciel 29, 46  
Alciatus Andrea 289–291  
Aleksander I Battenberg, książę bułgarski 145, 149  
Aleksander I Romanow, car Rosji 82, 83, 98  
Aleksander III Romanow, car Rosji 152  
Aleksandrowska Elżbieta 15, 23, 36, 40, 44, 49, 51  
Althusser Louis 205, 220  
Andrysiak Ewa 28  
Archipowycz Ewgenij 215  
Arendt Hannah 205  
Argent Gesine 85  
Arystoteles 257, 293, 300  
Assmann Aleida 203, 204, 206  
Assmann Jan 205, 206  
Aufrière Sydney Hervé 86  
Augustynek, uzdrowiciel 113  
Azef Jewno 266

### B

Baliński Michał 83, 112  
Ballexserd Jacques 51  
Banach Andrzej 59  
Banaś Paweł 23  
Barańczak Stanisław 17  
Barański Jarosław 51  
Bassompierre François de 69  
Baudelaire Charles 76, 77  
Bauer Zbigniew 241  
Beattie James 126  
Becker Karin 65

Berar Artymon 186, 187  
Berar Oleksandr 186  
Bernstein Jake 176  
Bęczkowska Ewa 174  
Bieliński Józef 106  
Bieńkowska Barbara 43  
Bierre Julia de 15  
Bismarck Otto von 148, 151  
Blocha Elena 208  
Boberska Felicja 136  
Bobrowska Leopoldyna 135–137  
Boecjusz 257  
Bohatyrec Konstantyn 194  
Bojko Ałła 184  
Bondar Andrij 230, 232, 233, 235  
Borkowski Aleksander (Leszek) 135  
Boucher Francois 59  
Boucher Jean-Dominique 226, 229  
Bounegru Liliana 178  
Bralczyk Jerzy 293, 294, 299, 301  
Brochwic-Jelinek Franciszek de 44  
Brodziński Kazimierz 67  
Broussard Meredith 174  
Brummell Beau 64, 65  
Brykczyński Józef 119  
Bryła Paweł 293  
Brynzan Teofil 142  
Brzezina Andrzej 60  
Brzostowski Paweł Ksawery 45  
Buber Martin 205  
Buchowski Marcin 132  
Budberg Andriej Jakowlewicz 84, 86, 88, 91–93, 95, 96, 99  
Budzyńska-Daca Agnieszka 301, 302  
Bürger Gottfried August 120  
Burlamaqui Jean Jacques 50  
Buters a. Bulers 93  
Byron George Gordon 64–66, 120

**C**

C. 68, 69  
Cankow Aleksandr 146  
Călinescu Miron 186  
Čepienė Konstancija 34, 35, 41  
Chachulski Tomasz 19  
Chambers Lucy 178  
Chamcówna Mirosława 42  
Chateaubriand Françoise-René de 97,  
125, 126  
Chevalier Jan 29  
Chitrowa Tatiana 226, 228  
Chittum Ryan 176  
Chompré Pierre 36  
Chrapowicki Antoni 106–108  
Chreptowicz Joachim 29  
Chuan Ching-Hua 174  
Chudziński Edward 241, 243, 249,  
252, 255  
Chyliński Marek 173  
Clauren Heinrich 66  
Comminges, hrabia 69  
Corneille Pierre 71  
Courtenay Jean Baudouin de 110  
Courtine Jean-Jacques 204  
Cyceron (Marcus Tullius Cicero) 29,  
289  
Czapaj Artem 230, 234, 235  
Czapiga Małgorzata 51  
Czarkowski, właściciel majątku Dare-  
wo 109  
Czartoryski Adam Jerzy 83, 84  
Czartoryski Adam Kazimierz 29, 47, 52  
Czernikowa Olga 226  
Czerwiński Grzegorz 47  
Czopek Jakub 10  
Czubaty Jarosław 84, 85

**D**

Daszkiewicz Sylwester 190  
Dawski Stanisław 22  
Degajew Sergij 266  
Dej Oleksij 142  
Dejnaka Agnieszka 295  
Delille Jacques 126  
Diakopoulos Nick 174  
Diderot Denis 67

Dik Osyp 185  
Dmochowski Franciszek Ksawery 51,  
52, 120  
Dmochowski Franciszek Salezy 119,  
127, 128  
Dmytruk Wołodymyr 142  
Dobrzański Aleksander 159, 161, 186  
Dobrzański Jan 135, 136  
Dobszewicz Benedykt 41  
Dogiel Maciej 3  
Dormus Katarzyna 44, 117, 118, 121–  
123, 126, 127, 129, 135–137  
Dostojewski Fiodor 267  
Drost Jan Sylwester 23  
Drotkiewicz Agnieszka 244, 245  
Dubczak Andrij 233  
Dufour Piotr 52, 53  
Dunn Catherine 176  
Dupagne Michel 174  
Dzieduszycka Natalia 136  
Dzierżawin Gawriił 71

**E**

E. 60, 75  
E\*\*\* 67  
Ebner Mayer 160  
Estreicher Karol 34, 35, 40–45, 48, 50,  
52

**F**

F.M. 127  
Fedczenko Paweł 142  
Fedkowycz Jurij 143, 152  
Fedorowicz Zygmunt 38  
Fiell Charlotte 15  
Fiell Peter 15  
Fil Rimma 208  
Filas Ryszard 179  
Filip Grażyna 292, 297, 301  
Filipczuk Wasil 164  
Firtasz Dmytro 275  
Fitzgibbon Will 176  
Flach Karl-Hermann 275  
Frank Józef 105  
Franke Jerzy 60, 117  
Fredro Aleksander 71  
Fryzówna Wanda 124  
Furman Wojciech 178

**G**

G... 73  
 Gajlewicz-Korab Katarzyna 173  
 Garszczyńska Bożena 48  
 Gaszyński Konstanty 121  
 Gauß Karl-Markus 232  
 Gawroński Andrzej 42  
 Genz Friedrich von 99  
 Giedroyc Jerzy 265  
 Gillmor Dan 173  
 Gizella Jerzy 265  
 Glücksberg Natan 125  
 Głębocki Henryk 266, 267  
 Głos Mikołaj 10  
 Goczałkowska Julia 128–131, 133, 134  
 Goczałkowski Stanisław 128  
 Godebski Cyprian 70, 71, 120  
 Godebski Ksawery 60, 74, 119, 121  
 Godzic Wiesław 181  
 Goethe Johann Wolfgang 66  
 Golec Antoni (Antosiek) 108–110, 113  
 Goliński Zbigniew 23, 28, 35, 48, 49, 51, 95  
 Golonka Joanna 299  
 Gonczarowa Jelizaweta 232  
 Goodwill Jasper 119  
 Gorbatiuk Oleg 143  
 Gorecki Antoni 67  
 Gottsched Johann Christoph 33–35, 118  
 Górecki Wojciech 232  
 Górska Barbara 95  
 Gray Jonathan 178  
 Greczaniuk Andrij 143  
 Grévy François Paul Jules 148  
 Griniwskij Taras 10  
 Grudzińska Joanna 125  
 Grygorasz Dmitrij 226  
 Grzegorzczak Adam 294, 297  
 Grzegorzewska Sabina 128  
 Grzeszczuk Stanisław 28, 52  
 Grzymała Franciszek 107  
 Gröll Michał 29, 36, 37, 43, 46–48, 52–54  
 Gurewicz Semjon 226  
 Gustaw III, król Szwecji 48  
 Gutkowska-Rychlewska Maria 59

Guzman Andrea L. 174

**H**

Habermas Jürgen 204, 205  
 Haller Michael 226  
 Hejda Danuta 244  
 Herbst Stanisław 44  
 Hoffmanowa z Tańskich Klementyna 136  
 Hombek Danuta 28, 52  
 Homer 67, 68  
 Horacy (Quintus Horatius Flaccus) 69  
 Horbowy Zbigniew 23  
 Horoszkiewiczowa z Trojanowskich Walentyna 134  
 Hube Jan Michał 43  
 Hudson Michael 176  
 Hufeland Krzysztof Wilhelm 105  
 Hughes John 216  
 Humeniuk Nadija 235  
 Huml Irena 23  
 Hurko Józef Władimirowicz 149  
 Hylzen Jan August 39

**I**

Ignatusza Alona 184  
 Iłhakowiczówna Kazimiera 296  
 Iseure Klemencja 127  
 Iwanowa Olena 283  
 Iwasiuk Antonina 227  
 Iwaszkiewicz Jarosław 19

**J**

J. 70  
 J... 76  
 J.N.K. 66, 70  
 J.P. 134  
 J.Z. 70  
 Jabłonowska z Sapiehów Anna 52  
 Jakubczak Kamil 173  
 Jakubėnas Regina 10  
 Jakubowska-Ożóg Alicja 241, 244  
 Jakukiewicz Adam 29  
 Jamrozik Elżbieta 37  
 Janiszewski Oleksandr 11  
 Jaremczuk Ołesja 232, 233, 235  
 Jarowiecki Jerzy 118

- Jasieński Walerian 39  
Jasiński Jakub 120  
Jaskiernia Alicja 173  
Jastrzębski Jerzy 178  
Jauss Robert 208  
Jefimow Igor 233  
Jeremenko Switłana 276  
Jędrzejewski Tomasz 9, 10  
Joanna Grey (Lady Jane Grey), królowa  
anielska 126  
Jobert Ambroise 42  
Jurek Krzysztof 295
- K**  
K.Ł. 74  
K.W. 127  
Kaleta Roman 23  
Kaliński Wilhelm 33  
Kaliszewski Andrzej 250, 252  
Kaliszewski Wojciech 19  
Kall Jacek 294  
Kalnoki Gustaw 151  
Kałużniacki Omelian 165  
Kancałaba Olena 184  
Kapuściński Ryszard 232  
Karol I Wielki, cesarz rzymski 98  
Karpenko Władymyr 226  
Karpiński Franciszek 19, 120  
Karpowicz Michał 33  
Katarzyna II Wielka, caryca Rosji 48  
Kaufmann Fryderyk Ludwik 44  
Kawecka-Gryczowa Alodia 30  
Kazański Denis 232  
Każuro Irena 30  
Keyl Michael 43  
Kiciński Bruno 119, 124, 125, 127  
Kiczura Ludwik 22  
Kidruk Maksym 230  
Kim Maksym 226  
Kleinert Annemarie 61  
Knapski Grzegorz (Knapiusz) 36, 37  
Książnin Franciszek Dionizy 19, 120  
Kochan Marek 246, 292  
Kochanowski Jan 67  
Kolesnikow Dmitrij 214  
Kołomojskij Igor 275  
Konarska Katarzyna 51  
Kondrad Jerzy 105  
König Helmut 204  
Konopacki Artur 47  
Konopacki Stanisław 71  
Konstanty Pawłowicz Romanow, wielki  
książę rosyjski 125  
Kontrym Kazimierz 107, 112  
Kopaliński Władysław 296, 297  
Korkonosenko Sergiej 210  
Korotajowa Krystyna 30  
Korsak Rajmund 120  
Korsakow Aleksander 106  
Korytnyj Jurij 216  
Koselleck Reinhart 206  
Kosmolińska Natalia 232  
Kost Stepan 184  
Kostkiewiczowa Teresa 15, 16, 18, 19,  
31, 48, 49, 51  
Kostyszyn Stepan 159  
Kowal Jolanta 58  
Kowalczyk Marta 231  
Kowalec Lidia 143  
Kozmian Kajetan 67  
Krajewski Wojciech 30  
Kralowa Hanna 59  
Krasicka Helena 136  
Krasicki Ignacy 19  
Kraśniński Zygmunt 112, 134  
Kraushar Aleksander 108–110  
Kreft Jan 180  
Krestowycz Gawriił 145  
Krysztopa Ołeh 230, 232, 234, 235  
Krzywy Roman 289–291  
Kukulski Leszek 82, 87  
Kulesza Dominika 300  
Kułak Aleksandra 11  
Kupiszewska Anna 10  
Kurcysz Franciszek 51  
Kurkowski Jarosław 35, 45, 47  
Kwintylianus (Marcus Fabius Quintilia-  
nus) 289  
Kwitkowskij Denis 142  
Kwosek Jacek 301
- L**  
L. B. 137  
L.S. 127

- L'Huilier Simon Antoine Jean 42, 43  
La Fontaine Jean de 67  
Lachnicki Ignacy Emmanuel 106–109,  
111, 113  
Lamartine Alphonse de 66  
Lauren Anna-Lena 229  
Leszczyńska Maria 126, 129  
Leszczyński Stanisław 45  
Leśniak Kazimierz 293  
Lewiński Piotr H. 301  
Lewkowa Anastasija 229  
Libera Zdzisław 16  
Liejbin Witalij 228  
Linguet Nicolas 99  
Liprandi Iwan 266, 267  
Lisiecki Dominik 66, 71, 119  
Ludwik XVIII Burbon, król Francji 91
- Ł**  
Łojek Jerzy 120  
Łossowska Irena 49  
Łoziński Marian 184  
Łożkin Borys 275  
Łuskina Stefan 50  
Łysak Alina 117
- M**  
M.J. 68, 70, 73, 74  
Maciąg Kamil 177  
Maciąg Monika 177  
Macpherson James 71, 126  
Macquer Philippe 46  
Maczulski Franciszek 40  
Magryś Roman 244  
Maisonfort Louis Dubois-Descours de  
la 94  
Majeranowski Konstanty 121  
Malecka Wanda 123–128  
Malicki Klemens 124  
Mallarmé Stephane 76  
Marconi Francesco 175–177  
Marek Antoniusz 126  
Markiewicz Henryk 16–18, 20, 21  
Masan Aleksandr 143  
Masłowska Dorota 243–255  
Maślanka Julian 116, 118  
Matijas Bogdana 229  
Matuszko Kinga 10  
Maziarski Jacek 242  
Mazurkowska Bożena 19  
Mällers, redaktor 99  
Melniczuk Julia 11  
Mentelle Edme 98  
Mesmer Franciszek 105, 106, 111  
Mesmon Germain de Romance de 86,  
87, 93  
Meyer Charles 202, 203  
Michaela Oleg 161  
Michajlyn Igor 143, 226  
Michałowska Teresa 289  
Mickiewicz Adam 19, 134  
Mikosz Józef 47  
Mikulski Tadeusz 16, 22, 23, 36, 40,  
44, 49, 54  
Miłosz Czesław 19  
Mitera-Dobrowolska Mieczysława 53  
Mitzler de Kolof Wawrzyniec Krzysz-  
tof 35  
Modrzejewska Agnieszka 302  
Modzelewska Anna 180  
Moese Henryk 52  
Mojsejewa Olga 283  
Moll John 175  
Monastyrski Aleksandr Dmitrowycz  
192, 195  
Moore Thomas 126  
Moraczewska Bibiana 128  
Morar-Andrijewycz Sylwester 160,  
186, 187  
Motorniuk Igor 142  
Myłek Ewelina 297  
Myśliński Jerzy 9
- N**  
Naborowski Daniel 120  
Nakcyanowicz Jakub 41  
Nancy Jean-Luc 203, 222  
Napoleon I Bonaparte 89–91, 98, 99  
Naruszewicz Adam 19, 29  
Nastase Georgij 187  
Naumec Iryna 227  
Neczytaliuk Michaił 142  
Nesterenko Georgij 221  
Niczypierowicz Andrzej 248, 249, 252

Nidecki Kajetan 133  
Niemcewicz Stanisław 109  
Nierenberg Bogusław 172  
Nora Paul 205  
Nowak Andrzej 82  
Nowikow Nikołał Iwanowicz 119  
Nowosilcow Nikołał Nikołałjewicz 84,  
112, 113  
Nycz Ryszard 17

**O**

Ochab Maryna 82  
Offord Derek 85  
Oktawia Młodsza 126  
Oktawian August, cesarz rzymski 126  
Olkiewicz Joanna 87  
Onyszkewycz Myrosław 165  
Orgad Shani 210  
Orwell George 217, 218  
Orygenes 257  
Orzeł Joanna 37  
Osaczuk Sergiej 160  
Osiński Ludwik 70, 71  
Ośławska Switłana 232  
Ostrowska Teresa 51, 106  
Otwinowska Barbara 289  
Owczarek Jan 264  
Owidiusz (Publius Ovidius Naso) 29

**P**

Paplauskaitė Marichka 232  
Paprocki Franciszek 45  
Pasek Jan 120  
Paszek Karolina 11  
Patro-Kucab Magdalena 288  
Pawlikowska Zofia 44  
Pawliuk Oksana Myroniwna 161  
Pawłowiczowa Janina 23  
Pazjuk Roman 10  
Pelc Janusz 289, 290  
Petrauskienė Irena 30, 31, 34, 35, 41  
Picard Robert 180  
Piechnik Ludwik 29  
Pihulak Iwan 185  
Pihulak Jerotej 185  
Pilch Jerzy 243  
Pinczuk Wiktor 275

Piramowicz Grzegorz Wincenty 48, 49  
Pisarek Walery 255  
Platon 257  
Platt Julian 23  
Pluchart Alexander 94  
Pociej Mikołał 41  
Poczobut-Odlanicki Marcin 28, 29, 41  
Podoroga Walerij 204, 206  
Pohrebennyk Fedor 142  
Pomey Franciszek 34  
Pomezkańska z d. Chłędowska Maria  
136  
Pontanus Jacobus 290  
Pope Alexander 69  
Popowicz Julia 10  
Popowycz Omelian 164, 185, 192  
Porchunow Mikołał 212–215  
Portnikow Witalij 257  
Poszman Antoni 105  
Potocki Ignacy 95  
Potocki Jan 81–101  
Prochasko Markijan 228  
Prokopenko Iwan 226  
Prus Bolesław (właśc. Aleksander  
Głowacki) 19  
Puchowski Kazimierz 37, 44  
Pusz Wiesław 9, 10, 119, 120  
Puszkin Aleksander 67, 68, 267  
Puzynina Jadwiga 302  
Puzynina z Ogińskich Elżbieta 41

**R**

Rabowicz Edward 16  
Racine Jean Baptiste 67  
Raczyńska z Potockich Konstan-cja 99  
Radziwiłł Albrycht 38, 39  
Radziwiłł Dominik Bernardyn 38  
Radziwiłł z Przedzieckich Helena 126  
Rajska Ewa 233  
Regulski Krzysztof 177  
Repta Wołodymyr 188, 189, 195  
Ricoeur Paul 203–207, 210, 215, 220,  
222  
Rjéoutski Vladislav 85, 94, 101  
Romanenko Andrij 283  
Romaniuk Myrosław 143, 163, 185  
Ropa Adam 242

- Rosset François 81, 82, 84, 86, 96, 99, 100  
Rostworowski Emanuel 81  
Rosyk Roman 22  
Rożyło Marija 184  
Różewicz Tadeusz 19  
Rumiancew Nikołaj Piotrowicz 85, 86, 98, 99  
Russ-Mohl Stephan 173  
Ryazanowa-Clarke Lara 85  
Rzeczyński Gabriel 37, 38
- S**  
S.K. 71  
SK... 66  
Saint-Exupéry Patrick de 231  
Salo Iryna 228  
Salvadori Roberto 59, 76  
Sapieżyna Jadwiga 135  
Sarnecki Wszechwład 22  
Sarnowska-Temeriusz Elżbieta 289  
Sarpanewa Timo 15  
Schäffle Albert 151  
Scherer Jutta 204  
Schiller Friedrich 66, 67  
Schmidt Friedrich August 46  
Scott Walter 66  
Semkow Jerzy 17  
Sénovert Étienne 93  
Senyk Halyna 159  
Sergio Giuseppe 61  
Siegman Alex 175–177  
Siemieniec-Gołaś Ewa 47  
Sieńczyk Maciej 247  
Sieradzka Anna 59  
Siezienievska Katarzyna 172  
Silverstone Robert 207, 209, 210  
Sinczenko Grigorij 142  
Siwicka Ilona 58  
Skowronek Jerzy 83, 84  
Skrzetuski Wincenty 49  
Skuza Sebastian 180  
Skwarczyński Zdzisław 106–108, 111–113  
Sławiński Janusz 17  
Słowacki Juliusz 134  
Słuczian-Orkuszy Jerzy 22  
Smal-Stocki Stepan 164, 185, 194, 195  
Smith Adam 67, 68  
Smith James Bain 15  
Smoleń-Wawrzusiszyn Magdalena 292  
Smolska Bolesława 136  
Snopek Jerzy 19, 100  
Sobczak Alicja 50  
Sobol Roman 23  
Sokół Zofia 118  
Solignac Pierre Joseph de La Pimpie 45  
Sołowiew Aleksandr 216  
Speraskaia Natalia 85, 94, 101  
Sroczyńska Bogumiła 123, 125, 127  
Staël de, pani (właśc. Anne-Louise Germaine Necker) 67, 69, 126  
Staff Leopold 181  
Stanisław August Poniatowski 47, 51, 81  
Staniszewski Zbigniew 28  
Stasiewicz-Jasiukowa Irena 41, 43, 49  
Stanuch Stanisław 177, 178  
Steblyna Natalija 280, 281, 283  
Stendhal (właśc. Marie-Henri Beyle) 64, 65  
Stepling Józef 41  
Steuart James 93  
Stevenson Nick 210  
Stępień Robert 44  
Strzecki Andrzej 29  
Świato Roksoliana 232  
Swoboda Tomasz 83, 87  
Syruć Bernard 45, 47  
Szabłowski Witold 227  
Szczepaniec Józef 28, 31, 43, 88, 95  
Szczerbina Tomasz 266, 268  
Szczygieł Mariusz 227, 228, 232  
Szeluga-Romańska Marta 180  
Szezakowa Eleonora 11, 206, 211  
Szewczenko Taras 221  
Szewski Przemysław 175, 178, 179  
Szmuc Anna 10  
Szutiak Lilia 11  
Szuwałow Paweł 152  
Szwadczak Nadija 227  
Szybiński Dominik 36  
Szymański Stanisław 50, 51



**Ś**

Śniadecki Jan 112  
Śniadecki Jędrzej 110, 111  
św. Augustyn 290  
św. Tomasz z Akwinu 290  
Świetlicki Marcin 243  
Świtkowski Piotr 49

**T**

Talleyrand-Périgord Charles-Maurice de 98  
Targońska Marta 15  
Tepliakow Grigorij 216  
Tertycznyj Oleksandr 226  
Tjutjunikow Andrej 214, 221  
Tochman Wojciech 228, 230  
Tokarski Ryszard 296  
Tołstoj Lew 267  
Tomilenko Sergij 273  
Trembecki Stanisław 19, 120  
Trentowski Bronisław 136  
Triaire Dominique 81, 82, 84, 86, 96, 99, 100  
Trzewik-Drost Edyta 23  
Tuwim Julian 19  
Twardowski Józef 112  
Tymoszyk Mykoła 142  
Tyrowicz Marian 94, 116–118  
Tyzka-Drozdowski Krzysztof 263  
Tyzenhauz Antoni 31

**U**

Urbanowicz Piotr 111  
Urbańska-Miszczuk Barbara 22  
Ustrzycki Andrzej Sebastian 42

**V**

Vatronville 93  
Veneroni Giovanni 37  
Voltaire (właśc. François-Marie Arouet) 67, 68

**W**

Wartanow Grigorij 226  
Wasilewska Anna 82, 84  
Wasylenko Mykoła 226, 229, 230  
Wasyło Mykoła 185

Wasilik Liubow 11, 143  
Ważyk Adam 68  
Wieczorek Paweł 173  
Wilhelm I Hohenzollern, cesarz niemiecki 152  
Wilkowski Henryk 22  
Winckelmann Johann Joachim 126  
Winkler Markus 161  
Wirkkala Tapio 15  
Witkowska Alina 111  
Wojciechowska Martyna 293–303  
Wojtak Maria 226, 243, 252  
Wolański Filip 37, 40  
Wolert Władysław 89  
Wolff Christian 41  
Wolny-Zmorzyński Kazimierz 178, 250, 252  
Wolska Barbara 19  
Wolski Mikołaj 120  
Wołoszyńska Zofia 23  
Wołoszyński Roman 23  
Woodville Elżbieta 126  
Wóycicki Kazimierz Władysław 127  
Woznyj Anatolij Fedorowicz 267  
Woźniak-Kasperek Jadwiga 171  
Wrzosek Piotr 59  
Wygowska Natalija 283  
Wyleżyński Jan 71  
Wyrwicz Karol 29, 33, 39, 40, 45, 46

**Z**

Zabłocki Franciszek 120  
Zaborowski Ignacy 43  
Zacher Lech 171  
Zalewski Hilary 121  
Zawadzki Mariusz 176  
Zbylitowski Andrzej 69  
Zdorowega Wołodymyr 226  
Zemmour Eric 263  
Zienkiewicz Leon 121  
Zierkiewicz Edyta 117  
Žižek Slavoj 205, 220  
Zyblikiewicz Lidia Anna 122

**Ż**

Żarow Anatolij 212, 214, 215, 217–219, 221  
Żbikowska Lucyna 7, 8

Żbikowski Piotr 7, 11

Żebrowski Tomasz 41

Żmichowska Narcyza 128

Żółkowski Alojzy 120

Żukowskij Arkadij 142

Żyrek-Horodyska Edyta 118, 120, 124,  
127

Żywotko Arkadij 143, 163, 164, 185

**А**

Адорно Теодор 204, 205  
Азеф Євно 266  
Александр I Болгарський, князь 145, 149  
Альтюссер Луи 205, 220  
Арендт Хана 205  
Арістотель 257, 293, 300  
Архипович Евгений 215  
Ассман Алейда 203, 204, 206  
Ассман Ян 205, 206  
Ахмедова Марина 227  
Ахметов Рінат 275

**Б**

Берар Артмон 186, 187  
Берар Олександр 186  
Бісмарк Отто фон 148, 151  
Блоха Елена 208  
Богатирець Костянтин 194  
Боецій 257  
Бойко Алла 184  
Бондар Андрій 230, 232, 233, 235  
Бринзан Теофіл 142  
Бубер Мартин 205  
Буше Жан-Домінік 226, 229

**В**

Вартанов Григорій 226  
Василенко Микола 226, 229, 230  
Василик Любов 143  
Василько Микола 185  
Виговська Наталія 283  
Вільгельм I Гогенцоллерн 152  
Вінклер Маркус 161  
Возний Анатолій Федорович 267  
Войтек Марія 226, 243, 252

**Г**

Галлер Міхаель 226  
Гедройц Єжи 265  
Гізела Єжи 265  
Гленбоцький Генрик 266, 267  
Гончарова Єлизавета 232  
Горбатюк Олег 143  
Греві Франсуа Поль Жуль 148  
Гречанюк Андрій 143

Григораш Дмитрій 226  
Гуменюк Надія 235  
Гуревич Семён 226  
Гурко Йосиф Владимирович 149  
Гаус Карл-Маркус 232  
Ґурецький Войцех 232

**Д**

Дашкевич Сильвестр 190  
Дегаєв Сергій 266  
Дей Олексій 142  
Дік Осип 185  
Дмитрук Володимир 142  
Добржанський Олександр 159, 161, 186  
Достоевський Федір 135, 136  
Дубчак Андрій 233

**Є**

Єременко Світлана 276  
Єфімов Ігор 233  
Ебнер Маєр 160

**Ж**

Жаров Анатолій 212, 214, 215, 217–219, 221  
Животко Аркадій 143, 163, 164, 185  
Жижек Славой 205, 220  
Жуковський Аркадій 142

**З**

Здоровега Володимир 226  
Земмур Ерик 263

**І**

Іванова Олена 283  
Івашук Антоніна 227  
Ігнатуша Альона 184

**К**

Казанський Денис 232  
Калінеску Мирон 186  
Калужняцький Омелян 165  
Кальнокі Густав 151  
Канчалаба Олена 184  
Капусцінський Ришард 232  
Карпенко Володимир 226

Квітковський Денис 142  
Кёниг Хельмут 204  
Ким Максим 226  
Кідрук Максим 230  
Ковалець Лідія 143  
Ковальчик Марта 231  
Козеллек Райнхарт 206  
Колесников Дмитрий 214  
Коломойський Ігор 275  
Корконосенко Сергей 210  
Корытний Юрий 216  
Космолінська Наталія 232  
Костишин Степан 159  
Кость Степан 184  
Крестович Гавриил 145  
Криштопа Олег 230, 232, 234, 235  
Куртин Жан-Жак 204

**Л**

Лаурен Анна-Лена 229  
Левкова Анастасія 229  
Лейбін Віталій 228  
Ліпранді Іван 266, 267  
Ложкін Борис 275  
Лозинський Мар'ян 184  
Лукьянченко Александр Алексеевич  
214

**М**

Майер Чарльз 202, 203  
Масан Александр 143  
Матіяш Богдана 229  
Міхаела Олег 161  
Михайлин Ігор 143, 226  
Мойсеева Ольга 283  
Манастірський Олександр  
Дмитрович 192  
Морар-Андрієвич Сильвестр 160,  
186, 187  
Моторнюк Ігор 142

**Н**

Нанси Жан-Люк 203, 222  
Настаси Георгий 187  
Наумець Ірина 227  
Нестеренко Георгий 221  
Нечиталюк Михайл 142

Нора Поль 205

**О**

Овчарек Ян 264  
Олександр III Романов 152  
Онишкевич Мирослав 165  
Оргад Шани 210  
Оріген 257  
Оруэлл Джордж 217, 218  
Осачук Сергій 160  
Ославська Світлана 232

**П**

Павлюк Оксана Миронівна 161  
Паплаускайте Марічка 232  
Пігуляк Єротеї 185  
Пігуляк Іван 185  
Пінчук Віктор 275  
Платон 257  
Погребенник Федор 142  
Подорога Валерий 204, 206  
Попович Омелян 164, 185, 192  
Портников Віталій 257  
Порхунов Николай 212–215  
Прокопенко Іван 226  
Прохасько Маркіян 228  
Пушкін Олександр 67, 68, 267

**Р**

Райська Єва 233  
Репта Володимир 188, 189  
Рикёр Поль 203–207, 210, 215, 220,  
222  
Ристич Йован 152  
Рожило Марія 184  
Романенко Андрій 283  
Романюк Мирослав 143, 163, 185

**С**

Сало Ірина 228  
Свято Роксоляна 232  
Сеник Галина 159  
Сент-Екзюпері Патрік де 231  
Сильверстоун Роберт 207, 209, 210  
Сінченко Григорій 142  
Смаль-Стоцький Степан 164, 185,  
194, 195  
Соловьев Александр 216

Стеблина Наталія 280, 281, 283

**Т**

Тепляков Григорий 216  
Тертичний Олександр 226  
Тимошик Микола 142  
Тишка-Дроздовський Кшиштоф 263  
Толстой Лев 267  
Томіленко Сергій 273  
Тохман Войцех 228, 230  
Тютюников Андрей 214, 221

**Ф**

Федченко Павел 142  
Федькович Юрій 143, 152  
Филь Римма 208  
Філіпчук Василь 164  
Фірташ Дмитро 275  
Флах Карл-Германн 275

**Х**

Хабермас Юрген 204, 205  
Хітрова Тетяна 226, 228

**Ц**

Цанков Александр 146

**Ч**

Чапай Артем 230, 234, 235  
Чернікова Ольга 226

**Ш**

Шабловський Вітольд 227  
Швадчак Надія 227  
Шевченко Тарас 221  
Шеррер Ютта 204  
Шестакова Элеонора Георгиевна 11,  
206, 211  
Шефле Альберт 151  
Шувáлов Павел 152

**Щ**

Щербіна Томаш 268  
Щигел Маріуш 227, 228, 232

**Ю**

Юз Джон 216

**Я**

Яремчук Олеся 232, 233, 235  
Яусс Роберт 208

